

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 19. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 maja 2016 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2016

SPIS TREŚCI

19. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 maja 2016 r.)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Elżbieta Borowska	127
Sprawy formalne	
Poseł Tomasz Szymański	127
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Sprawy formalne	
Poseł Andrzej Halicki	128
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	128
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami (cd.)	
Poseł Zbigniew Gryglas	129
Poseł Zdzisław Gawlik	130
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Marek Zagórski	130
Głosowanie	
Marszałek	130
Punkt 12. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	130
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	130
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Punkt 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących	
Poseł Danuta Pietraszewska	131
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski	131
Poseł Krzysztof Gadowski	133
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski	133
Poseł Wojciech Buczak	135
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński	135
Poseł Piotr Babinetz	136
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński	136
Poseł Dorota Niedziela	137
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek	137
Poseł Dorota Niedziela	138
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek	138
Poseł Dorota Niedziela	139
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek	139
Poseł Jakub Kulesza	139
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba	140
Poseł Jakub Kulesza	140
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba	140
Poseł Jan Łopata	141
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech	141
Poseł Zbigniew Sosnowski	142
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech	142
Poseł Zbigniew Sosnowski	143
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech	143
Poseł Maria Zuba	143
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	144
Poseł Maria Zuba	145
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	145
Poseł Maria Zuba	146
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	146
Poseł Waldemar Andzel	146
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda	146
Poseł Czesław Sobierajski	147
Poseł Marek Polak	147
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda	148
Poseł Krystyna Skowrońska	148
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	149
Poseł Cezary Grabarczyk	150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	150
Poseł Krystyna Skowrońska	150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	150

Poseł Ewa Malik	151
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jarosław Zieliński	151
Poseł Szymon Giżyński	153
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jarosław Zieliński	153
Poseł Jan Kilian	154
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Łanda	154
Poseł Aleksander Mrówczyński	155
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Łanda	156
Poseł Jan Kilian	156
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Łanda	156
Poseł Anna Czech	156
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jarosław Pinkas	157
Poseł Tomasz Latos	157
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jarosław Pinkas	157

Punkt 14. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Bartosz Arłukowicz	158
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jarosław Pinkas	159
Poseł Bartosz Arłukowicz	161
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Łanda	161
Poseł Tomasz Latos	162
Poseł Elżbieta Gelert	162
Poseł Rafał Wójcikowski	163
Poseł Joanna Kopcińska	163
Poseł Józef Lassota	164
Poseł Anna Czech	164
Poseł Marek Hok	164
Poseł Katarzyna Czochara	165
Poseł Sławomir Nitras	165
Poseł Bernadeta Krynicka	166
Poseł Krzysztof Gadowski	166
Poseł Marek Polak	167
Poseł Krystyna Szumilas	167
Poseł Elżbieta Radziszewska	168
Poseł Tadeusz Dziuba	168
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	168
Poseł Ewa Szymańska	169
Poseł Monika Wielichowska	169
Poseł Joanna Borowiak	170
Poseł Małgorzata Pępek	170
Poseł Barbara Dziuk	170
Poseł Bożena Kamińska	170
Poseł Gabriela Masłowska	171
Poseł Elżbieta Duda	171
Poseł Andrzej Szlachta	172
Poseł Grzegorz Wojciechowski	173
Poseł Bartosz Arłukowicz	173

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Łanda	174
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Jarosław Pinkas	175
Poseł Bartosz Arłukowicz	177
Poseł Sławomir Nitras	177
Poseł Elżbieta Radziszewska	177
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Łanda	178

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Kancelarii	
Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik	178
Poseł Arkadiusz Czartoryski	181
Poseł Tomasz Szymański	182
Poseł Krzysztof Brejza	182
Minister – Członek Rady Ministrów	
Mariusz Kamiński	183
Poseł Anna Maria Siarkowska	186
Poseł Adam Szłapka	187
Poseł Zbigniew Sosnowski	188
Poseł Norbert Obrycki	189
Poseł Arkadiusz Marchewka	189
Poseł Marcin Kierwiński	189
Poseł Ewa Kołodziej	190
Poseł Krzysztof Truskolaski	190
Poseł Tomasz Szymański	191
Poseł Anna Nemś	191
Poseł Maria Małgorzata Janyska	191
Poseł Mirosława Nykiel	192
Poseł Tomasz Kostuś	192
Poseł Paweł Bańkowski	193
Poseł Jarosław Krajewski	193
Poseł Zofia Czernow	193
Poseł Małgorzata Pępek	194
Poseł Elżbieta Gapińska	194
Poseł Rafał Wójcikowski	194
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska	195
Poseł Aldona Młynczak	195
Poseł Jerzy Gosiewski	195
Poseł Michał Szczerba	196
Poseł Witold Zembaczyński	196
Poseł Zbigniew Gryglas	196
Poseł Monika Rosa	197
Poseł Ewa Lieder	197
Poseł Józef Leśniak	197
Poseł Mirosław Pampuch	198
Poseł Jerzy Meysztowicz	198
Poseł Sylwester Tułajew	198
Poseł Katarzyna Lubnauer	199
Poseł Adam Szłapka	199
Poseł Elżbieta Radziszewska	199
Poseł Józef Lassota	200
Poseł Anna Paluch	200
Poseł Krzysztof Brejza	201
Poseł Anna Paluch	201

Posel Tomasz Szymański	202
Posel Grzegorz Furgo	203
Posel Waldemar Buda	203
Posel Sylwester Chruszcz	203
Posel Krzysztof Brejza	203
Posel Rafał Weber	204
Posel Mirosław Suchoń	204
Posel Marta Golbik	205
Posel Bożena Kamińska	205
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik	206

**Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o zmianie ustawy Prawo celne oraz
niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Jasiński	208
Posel Łukasz Schreiber	210
Posel Marcin Kierwiński	211
Posel Rafał Wójcikowski	212
Posel Jerzy Meysztowicz	213
Posel Genowefa Tokarska	213
Posel Małgorzata Pepek	214
Posel Rafał Wójcikowski	214
Posel Genowefa Tokarska	215
Posel Marcin Kierwiński	215
Posel Jerzy Meysztowicz	215
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Jasiński	215

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy o odnawialnych źród-
łach energii oraz niektórych innych
ustaw**

Posel Ewa Malik	216
Posel Marek Suski	221
Posel Gabriela Lenartowicz	222
Posel Krzysztof Sitarski	223
Posel Zbigniew Gryglas	224
Posel Mirosław Suchoń	225
Posel Mieczysław Kasprzak	225
Posel Ireneusz Zyska	226
Posel Norbert Obrycki	227
Posel Tomasz Piotr Nowak	227
Posel Małgorzata Pepek	227
Posel Jan Warzecha	228
Posel Ewa Drozd	228
Posel Agnieszka Hanajczyk	228
Posel Bogusław Sonik	229
Posel Gabriela Lenartowicz	229
Posel Mieczysław Kasprzak	229
Posel Zbigniew Gryglas	230
Posel Krzysztof Sitarski	230
Posel Zbigniew Biernat	230
Posel Krzysztof Sitarski	231

Posel Krzysztof Szulowski	231
Posel Monika Rosa	231
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	231
Posel Jerzy Gosiewski	232
Posel Adam Szłapka	232
Posel Jerzy Meysztowicz	232
Posel Ryszard Wilczyński	233
Posel Grzegorz Wojciechowski	233
Posel Iwona Michałek	233
Posel Mirosław Suchoń	233
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski	234
Posel Zbigniew Gryglas	239

**Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy o radiofonii i telewi-
zji oraz o uchyleniu ustawy o opłatach
abonamentowych**

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska	240
Posel Elżbieta Kruk	243
Posel Urszula Augustyn	245
Posel Elżbieta Borowska	246
Posel Piotr Liroy-Marzec	247
Posel Grzegorz Furgo	247
Posel Andżelika Możdżanowska	248
Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak	249
Posel Małgorzata Pepek	252
Posel Stefan Romecki	252
Posel Elżbieta Gapińska	252
Posel Elżbieta Kruk	253
Posel Marzena Machałek	253
Posel Kazimierz Gwiazdowski	254
Posel Iwona Michałek	254
Posel Jacek Kurzępa	254
Posel Jarosław Porwich	254
Posel Barbara Chrobak	255
Posel Tadeusz Dziuba	255
Posel Tomasz Jaskóła	255
Posel Mirosław Suchoń	256
Posel Urszula Augustyn	256
Posel Andżelika Możdżanowska	256
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański	257
Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska	257

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawo-
zdanie Komisji Administracji i Spraw
Wewnętrznych o uchwale Senatu
w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o udzielaniu cudzoziemcom ochrony
na terytorium Rzeczypospolitej Pol-
skiej**

Posel Sprawozdawca Sylwester Tułajew ...	259
Posel Sylwester Tułajew	259
Posel Anna Nemś	260

Poseł Bartosz Józwiak	260
Poseł Mirosław Suchoń	260
Poseł Zbigniew Sosnowski	261
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu	
w sprawie ustawy o zmianie ustawy	
o publicznej służbie krwi oraz niektó-	
rych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Joanna Kopcińska . . .	261
Poseł Krzysztof Ostrowski	262
Poseł Elżbieta Gelert	263
Poseł Jerzy Kozłowski	263
Poseł Mirosław Suchoń	263
Poseł Kazimierz Kotowski	264
Poseł Małgorzata Zwiercan	264
Poseł Zbigniew Sosnowski	265
Poseł Norbert Kaczmarczyk	265
Poseł Mirosław Suchoń	265
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Głowala	265
Poseł Joanna Kopcińska	266

Oświadczenia

Poseł Andrzej Kryj	266
Poseł Bernadeta Krynicka	267
Poseł Paweł Szefernaker	268
Poseł Iwona Michałek	268
Poseł Bartłomiej Stawiarski	269
Poseł Teresa Hałas	270
Poseł Sylwester Tułajew	270
Poseł Jacek Wilk	271
Poseł Sylwester Chruszcz	272
Poseł Krzysztof Szulowski	272
Poseł Jacek Kurzepa	273
Poseł Rafał Weber	273
Poseł Tomasz Kostuś	274
Poseł Norbert Kaczmarczyk	275
Poseł Katarzyna Czochara	275

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Waldemar Andzel	277
Poseł Anna Kwiecień	277

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska, Ryszard Terlecki, Barbara Dolniak, Stanisław Tysza i Joachim Brudziński)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Elżbietę Borowską, Monikę Wielichowską, Piotra Łukasza Babiara oraz Artura Sobonia.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Elżbieta Borowska i Artur Soboń.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Elżbieta Borowska oraz Piotr Łukasz Babiara.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Sekretarz Poseł Elżbieta Borowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 9.45,
- Infrastruktury – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10,
- Obrony Narodowej – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14.30,
- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 15,
- Polityki Senioralnej – godz. 15.30,

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 16,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16,
 - Cyfryzacji, Innowacji i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 17,
 - Zdrowia – godz. 17,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 18,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
 - Spraw Zagranicznych – godz. 18.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Szpitali Powiatowych – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Promocji Badmintona – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 14,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 16.

Marszałek:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

W tej chwili z wnioskami formalnymi zgłosili się posłowie.

Pan poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W myśl ust. 1 art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o ogłoszenie przerwy, zwołanie Konwentu Seniorów i wyjaśnienie Wysokiej Izbie, dlaczego tutaj, w Wysokiej Izbie, proceduje się ustawy, w sposób ewidentny łamiąc regulamin Sejmu. Mowa jest o ustawie o zmianie ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. W sposób ewidentny złamano tu art. 34 i 37 regulaminu Sejmu.

Posel Tomasz Szymański

Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu komisji. Powinno odbyć się tutaj, na sali plenarnej. Poza tym projekt ten został pozbawiony merytorycznego uzasadnienia. Przypomnę państwu, że ustawa z 25 września 2015 r. została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę i miała wejść w życie 30 maja tegoż roku. W sposób kompleksowy miała ona uregulować sposób funkcjonowania zawodu fizjoterapeuty. Miała określić kwestie dotyczące samorządu zawodowego oraz mieć na celu troskę o pacjenta, udostępnienie usług dla wszystkich, bez względu na to, czy będą korzystali z nich w sposób prywatny czy też za pośrednictwem środków z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Otóż tą poprawką, tą nowelizacją kupiliście państwo wszystkim fizjoterapeutom bilet w jedną stronę – bilet za granicę, ponieważ polski system, najlepiej kształcący fizjoterapeutów... Spowoduje to, że 35 tys. gabinetów fizjoterapii przestanie istnieć. Chcecie, żeby do każdego fizjoterapeuty, niezależnie od tego, czy w ramach środków z Narodowego Funduszu Zdrowia, czy w ramach środków prywatnych, trzeba było pójść ze skierowaniem od lekarza rehabilitanta. W Polsce lekarzy rehabilitantów jest 1700, a fizjoterapeutów 70 tys. Jest to trzecia co do wielkości największa grupa zawodowa medyczna w Polsce. Dlaczego to robicie? Już nie tylko fizjoterapeutom. Dlaczego robicie to polskim obywatelom? 140 tys. osób podpisało się pod projektem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. To wyście mówili, że nie będziecie wyrzucać głosów społeczeństwa. Tą poprawką, tą ustawą (*Dzwonek*) wyrzucacie 140 tys. głosów obywateli do kosza. Skandal! (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz: Brawo!*)

Marszałek:

Panie pośle, pan powołuje się na art. 34 i 37 regulaminu Sejmu, tak?

(*Posel Tomasz Szymański: Tak.*)

Ale może mi pan wskazać, który ustęp z art. 34?

(*Posel Tomasz Szymański: Art. 34 ust. 5 bodajże. Chodzi o sposób procedowania nad ustawą, to powinno być, jeżeli chodzi o tę materię, prowadzone na sali sejmowej, a nie w komisji, oraz o sposób uzasadnienia ustawy.*) (*Poruszenie na sali*)

Art. 37? Nie, ale to trzeba przedyskutować.

Ogłaszam 5-minutową przerwę i proszę o zwołanie Konwent Seniorów. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 07 do godz. 9 min 11*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Andrzej Halicki z wnioskiem formalnym, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 173 ust. 3 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o uzupełnienie porządku obecnej sesji, czyli w dniu jutrzejszym, o informację rządu w sprawie reakcji na komunikat Komisji Europejskiej o możliwości wszczęcia drugiego etapu procedury w ramach tzw. mechanizmu ochrony praworządności Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Sytuacja jest bardzo poważna. Wnosimy o bardzo odpowiedzialne podejście do tej sytuacji. Mamy pytanie: Czy prawdą jest, że pani premier Kopacz rozmawiała telefonicznie z przewodniczącym Timmermanssem... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Szydło.*)

A!

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo, Andrzej!*)

(*Głos z sali: Niech odpowie!*)

Informuję pana posła (*Gwar na sali, dzwonek*) Tarczyńskiego, że tak, wielokrotnie bardzo dobra była chemia pomiędzy nami...

(*Posel Dominik Tarczyński: Ale absolutnie bardzo dobra.*)

...a przedstawicielami Komisji Europejskiej. Natomiast dzisiaj jest sytuacja dramatyczna dla Polski. Jeżeli mówimy o sytuacji, która wynika z komunikatu Komisji Europejskiej, to należy się nam wszystkim informacja, czy to ostrzeżenie i rozmowa telefoniczna pani premier Szydło z panem Timmermanssem miały miejsce, czy miały miejsce przed opublikowaniem wczorajszego komunikatu i jaka będzie reakcja rządu do poniedziałku, bo wiemy, że do poniedziałku powinien się rząd Polski ustosunkować do tego. Wnosimy więc o rozszerzenie jutrzejszego porządku obrad o pełną informację na ten temat i o rzetelne, odpowiedzialne podejście do tej sytuacji. Sytuacja jest naprawdę wyjątkowa i dlatego wnosimy o to, panie marszałku. Myślę, że Konwent Seniorów nie będzie miał z tym problemu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście możemy to rozpatrzyć, tylko proszę bym o pisemny wniosek na następne posiedzenie Sejmu. (*Poruszenie, wesółość na sali, oklaski*)

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w spra-

Marszałek

wie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to druk **nr 519**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk **nr 533**.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 391) wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druk nr 505).

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk **nr 534**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 516).

Jest to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania w tej sprawie nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

I w tej chwili przystępujemy do głosowania.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 516, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto się wstrzymał...

(Poseł Ewa Kopacz: Przeciwi!)

Przepraszam.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 226, przeciw – 189, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym dodanym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

I tutaj panowie posłowie zgłaszają się z pytaniami.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Dwie fundamentalne uwagi do tego projektu ustawy. Po pierwsze, pragnę zaznaczyć, że ta ustawa oznacza podwyższenie wynagrodzeń w spółkach Skarbu Państwa, a nie ich obniżenie...

(Poseł Marek Suski: Nieprawda.)

..jak często mówiono z tej trybuny. Przypominam, że dotychczasowa, ciągle jeszcze obowiązująca ustawa kominowa przewiduje sześciokrotność wynagrodzeń, natomiast nowa ustawa, którą państwo zaproponowaliście, w największych spółkach przewiduje piętnastokrotność. A więc sprawa jest jasna. I druga kwestia, proszę państwa – poziom wynagrodzeń w spółkach Skarbu Państwa powinien być w moim przekonaniu porównywany z uposażeniem poselskim. Wiemy, że mieliśmy już dwa takie przypadki, że posłowie wprost z ław sejmowych przechodzili do spółek Skarbu Państwa. Muszę powiedzieć...

Posel Zbigniew Gryglas

Nawiasem mówiąc, osobiście nigdy nie zamieniłbym zaszczytnej funkcji posła na Sejm Rzeczypospolitej (*Dzwonek*) na nawet najlepiej płatną funkcję w spółce Skarbu Państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że ta ustawa zmierza do podwyższenia wynagrodzeń w spółkach Skarbu Państwa? Powiem dlaczego. Dlatego że obecny stan prawny, tzw. ustawa kominowa, zakłada dwie formuły wynagradzania. Po pierwsze, to, w którym progiem jest sześciokrotność wynagrodzenia, i, po drugie, tzw. kontrakty dla innych spółek. Dzisiaj wprowadzamy również dwie formuły wynagradzania. Z jednej strony mamy ograniczenie w postaci 15-krotności wynagrodzenia podstawowego, a z drugiej stwarzamy dwie furtki: pierwszą dla spółek szczególnych, różnie traktowanych, i drugą furtkę dla spółek publicznych. W zasadzie mamy ten sam stan prawny. Osiągamy to samo, a równocześnie doprowadzamy do podwyższenia wynagrodzenia z sześciu do piętnastu razy. Jest to wręcz przeciwnie w stosunku do tego, co wynika z idei, jaka towarzyszy wprowadzeniu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

W imieniu rządu w tej sprawie wypowie się minister Marek Zagórski, podsekretarz stanu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Marek Zagórski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ten projekt normalizuje czy zmienia sytuację, która dzisiaj jest patologiczna. W trakcie audytu przekazaliśmy informację pokazującą wysokość wynagrodzeń w spółkach Skarbu Państwa pod rządami obowiązującej obecnie ustawy kominowej. Jeżeli dla panów posłów sytuacja...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A dla pań to co? Nie?*)

(*Głos z sali: Właśnie, właśnie.*)

...w której członkowie zarządu spółek Skarbu Państwa zarabiają 3 mln zł rocznie, w relacji do mak-

symalnego poziomu, który proponujemy – piętnastokrotności wynagrodzenia, to jest podwyższanie wynagrodzeń tą ustawą, to tutaj się fundamentalnie nie zgadzamy.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale to znieście kontrakty. Kontrakty znieście.*)

Ta ustawa racjonalizuje wynagrodzenia w spółkach Skarbu Państwa i w związku z tym powoduje, że patologia, która była rozpowszechniona pod rządami obecnej, dzisiaj obowiązującej ustawy, zostanie zlikwidowana. (*Oklaski*)

Marszałek:

Wszystko jasne?

(*Głos z sali: Nie.*)

To w takim razie rozstrzygniemy to przez głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 514, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 158, przeciw – 260, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 534).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 534, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 413 posłów, przeciw – 3, 2 posłów się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Informuję Wysoką Izbę, że na posiedzeniu Konwentu Seniorów, które przed chwilą odbyliśmy, podjęliśmy wspólnie decyzję, że na tym posiedzeniu Sejmu nie będziemy rozpatrywać zmiany ustawy o fizjoterapeutach. (*Oklaski*)

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 23 do godz. 9 min 27*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiamy obrady. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę wszystkich państwa, którzy nie są zainteresowani, o ciszę i danie szansy prowadzenia obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę państwa o ciszę, dobrze? Naprawdę bardzo trudno jest prowadzić w tej chwili posiedzenie.

Pierwsze pytanie zadają posłowie Danuta Pietraszewska i Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska, w sprawie przyszłości KWK Wujek i Śląsk, zakładów wchodzących w skład Katowickiego Holdingu Węglowego SA. Pytanie skierowane jest do ministra energii.

Pierwsza pytanie zadaje pani poseł Danuta Pietraszewska.

Bardzo proszę.

Poseł Danuta Pietraszewska:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Jeszcze kilka miesięcy temu pani premier Beata Szydło wielokrotnie powtarzała, że nie pozwoli, aby jakiegokolwiek miejsce pracy w górnictwie było zagrożone, i deklarowała obronę każdego miejsca zatrudnienia. Mówiła: Chcemy jasno powiedzieć PO i PSL, że wszystko, co wy pozamykacie, my otworzymy. Jak się to ma do sytuacji aktualnej, po powstaniu Polskiej Grupy Górniczej, powołanej 1 maja br.? W ramach tej grupy od 1 lipca mają być połączone rudzkie kopalnie Pokój, Halemba i Bielszowice. Co będzie z pracownikami powierzchni i administracji połączonych kopalń, których tak broniliście? Jakie redukcje zatrudnienia wśród tych pracowników są przewidziane? Na jakich zasadach? Czy przewiduje się zwolnienia grupowe? Czy redukcja zatrudnienia pracowników odsyłanych na emeryturę była uzgadniana ze związkami zawodowymi i samymi zainteresowanymi? Czy prawdą jest, że w najbliższym czasie ok. 4 tys. ludzi musi odejść z górnictwa w ramach jego restrukturyzacji? Czy jest dla nich przygotowany alternatywny rynek pracy? I jak się to ma do słów pani premier? Czy Kopalnia Węgla Kamiennego Śląsk, jako kopalnia wchodząca w skład holdingu, jest przewidziana do przesunięcia do Spółki Restrukturyzacji Kopalń? Jeśli tak, to dlaczego? Ilu ludzi może stracić pracę?

Dziś sytuację Śląska ratuje pożar w KWK Staszic i Wesola, ale co będzie w przyszłości? (*Dzwonek*)

Ostatnie, bardzo ważne pytanie. Jak to się stało, panie ministrze, że wcześniej nie zostały zmienione przepisy, które pozwoliłyby miastom, w których funkcjonują kopalnie byłej Kompanii Węglowej, pozyskać podatek od sprzedaży kompanii? To Ruda Śląska i inne miasta, np. Rybnik, Gliwice...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę się zbliżyć do końca pytania.

Poseł Danuta Pietraszewska:

...Zabrze, ponoszą koszty eksploatacji górniczej, a pieniądze, które mogłyby wesprzeć miasto w likwidacji szkód górniczych, zasila w całości miasto, w którym znajduje się siedziba spółki, Katowice, w którym nie ma ani jednej kopalni kompanii.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo pani poseł dziękuję.

Bardzo proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna pani poseł, rozpocznę od ostatniego pytania. Bardzo bym prosił, aby nie iść za wypowiedzią wiceprezydenta Rudy Śląskiej pana Mejera i nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Czymś innym jest bowiem opłata za transakcję notarialną i byłoby dobrze, gdyby podawano właściwie wyliczone cyfry.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Liczby.*)

Odsyłam do dzisiejszej „Trybuny Górniczej”, w której się to właśnie wyjaśnia, bo dzisiaj ta gazeta wychodzi, i temat mamy de facto zamknięty. Nie zabrano żadnego podatku żadnej gminie. Zadam pytanie: Gdzie miał być zawarty akt notarialny, kiedy powoływano Polską Grupę Górniczą? Jeśli mielibyśmy przekazywać kopalnia po kopalni, to kiedy miałyby zostać ona powołana? Przecież wszyscy wiemy, że był determinant czasu. Prosiłbym, aby z obiektywizmem podejść do wydarzeń historycznych, które miały miejsce przy powołaniu Polskiej Grupy Górniczej, i nie wprowadzać niepokoju do opinii publicznej.

Co do pytania związanego z troską o osoby pracujące w górnictwie chcę powiedzieć, iż tak, potwier-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

dzam, rozpoczęła się realizacja programu, za pomocą którego z wyjątkową, historyczną troską dba się o miejsca pracy. Proszę nie używać wyrażenia „zwolnienia grupowe”, proszę nie mówić, że pozbawiamy kogoś miejsca pracy.

Pomimo że zakres pytania jest trochę szerszy, niż wcześniej zgłoszono, odpowiem na nie. Wielkim wydarzeniem jest to, że podpisaliśmy porozumienie ze stroną społeczną. Myślę, że poprzednie rządy chciałyby odnieść taki sukces chociaż w połowie. Ze stroną społeczną, ze wszystkimi związkami zawodowymi mamy wypracowany kompromis i wizję restrukturyzacji kopalń byłej Kompanii Węglowej. Wydaje mi się, że wydarzeniem historycznym jest również to, że z 11 kopalń udaje nam się stworzyć pięć.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale proszę nie krzyczeć.)

Pani marszałek, chciałbym poprosić, żeby pani poseł Skowrońska mi nie przeszkadzała.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale niech pan nie krzyczy.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę państwa o spokój.

Pana ministra proszę, żeby też spokojnie odpowiadał na pytania.

Proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Wydarzeniem bez precedensu jest to, iż na 11 kopalń udaje nam się przygotować program z przyspieszeniem co do pięciu. To powoduje, że mamy synergię działań, bo – to mówiliśmy od lat – kluczem jest złoża, a kopalnia jest narzędziem do wydobywania złoża. Jeśli jest możliwość stworzenia zakładów kopalni zespoleń, takich jak Halemba, Bielszowice, Pokój, co przecież nie jest nowością, bo ten plan był od wielu lat, udaje się dzisiaj efektywniej przeprowadzić inwestycje, co sprawia, że np. w Rudzie Śląskiej przekazujemy przeróbkę, która wymaga dość dużych nakładów inwestycyjnych, a wykorzystamy przeróbkę z kopalni Bielszowice, co sprawia, że efektywnie wykorzystujemy majątek – to sprawia, że środki zgromadzone w kapitale będą efektywnie wykorzystane na zmniejszenie kosztu wydobycia, na zefektywnienie wydobycia węgla, spowodowanie, że czas pracy będzie lepiej wykorzystany przez pracowników w kopalniach.

Jeśli chodzi o pracowników administracji, to nie było do tej pory po 1989 r. programu dobrowolnych odejść. To chcę mocno powiedzieć.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Był, Platforma go miała.)

Pani poseł, proszę nie mówić o Platformie. Myślę, że o górnictwie Platforma powinna raz na zawsze zamilknąć i nie mówić o trosce. Proszę mi wybaczyć (*Oklaski*), to jest dziedzina, w której wyście w ogóle nie powinni zabierać głosu. Ale umówmy się, że jest to potrzeba chwili, by coś powiedzieć.

Proszę państwa, pierwszy raz w historii jest program dobrowolnych odejść, którym jest objęta administracja. Pani poseł, proszę sprawdzić, na miły Bóg, bardzo panią proszę. Tego do tej pory nie było. I nikt nikogo nie przymusza. Stworzyliśmy ofertę, że pracownicy, którzy są przed emeryturą, szczególnie panie, mogą skorzystać z tego, co w SRK żeśmy uchwalili, czyli chodzi o ustawę pozwalającą wdrożyć program, zeszłego roku. Chcę tylko powiedzieć jednoznacznie: Nie ma żadnych zwolnień, wszystkie decyzje, które są podejmowane, są dobrowolne, od paru miesięcy są przeprowadzone ankiety, abyśmy mogli analizować przepływ osób z kopalni do kopalni, ewentualnie ci, którzy chcą w sposób dobrowolny odejść z administracji, mogą skorzystać ze stosownych odpraw. Chcę powiedzieć, że jest to wyjątkowe wydarzenie, jeśli chodzi o proces restrukturyzacji w jakiegokolwiek branży. I to należy uznać za wielki sukces tego rządu...

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Skopiowaliście program Platformy.)

...i dotrzymanie słowa przez panią premier Beate Szydło i jej rząd, bo realizujemy to, co pani premier powiedziała.

Jeśli zaś chodzi o kwestię kopalni Śląsk i pytanie, które było zadane, dotyczące kopalni Wujek, to proszę zauważyć, że dzisiaj nie ma żadnych decyzji, są przygotowane plany PTE, które również, bo czas mi biegnie, mogę państwu dostarczyć. Jest również w holdingu węglowym przeprowadzony program naprawczy, tak jak w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Jest on obecnie dodatkowo analizowany ze względu na trudną sytuację na rynku węgla. Bo z jednej strony trzeba odpowiedzieć na obniżenie kosztów wydobycia również w Katowickim Holdingu Węglowym. Zakończył się audyt pana senatora Piechy, który wskazał, iż mamy duży problem ekonomiczny, jeśli chodzi o kopalnie Staszic i Murcki, a właściwie Staszic. Jeśli chodzi o Mysłowice-Wesoła, jest to kopalnia, która oczywiście ma swoje rezerwy, ale dzisiaj ma wynik dodatni. Wyzwaniem jest oczywiście kopalnia Wujek i kopalnia Śląsk (*Dzwonek*), gdzie obecnie trwają prace analizujące i chodzi o przygotowane ściany do wydobycia, bowiem Wujek już pracuje w części kopalni Staszic. A Śląsk, jak wiemy, ostatnio był analizowany przez Wyższy Urząd Górniczy ze względu na to, że to jest najtrudniejsza kopalnia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, a więc tam musimy szczególnie przeprowadzić analizy i dołożyć troski, jeśli chodzi

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

o przygotowanie wydobywania węgla w tej kopalni, bo dobrze pamiętamy wszyscy, mamy w pamięci niedawne tragiczne wydarzenia, jest to najbardziej taniowa kopalnia w Polsce.

Chcę tylko powiedzieć, że dziękuję za troskę o miejsca pracy w górnictwie, dziękuję za troskę o branżę, ale proszę mi wierzyć, wydaje mi się, że należy kibicować temu rządowi i wspierać go, bo osiąga on jak na razie rzeczy, które są dla innych do pozazdroszczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Proszę podać dokument, numer strony, gdzie jest opisany program dla górnictwa Prawa i Sprawiedliwości.

Wracając do programów dobrowolnych – panie ministrze, pamiętam, że kiedyśmy dyskutowali nad ustawą o funkcjonowaniu górnictwa, wtedy prezesi wyraźnie mówili, że takie programy są wdrożone, one są realizowane.

Wracając do tej historycznej chwili – tak, proszę państwa, to w styczniu była ta historyczna chwila, kiedyśmy przyjmowali ustawę, która stała się dla pana kołem ratunkowym dla wprowadzenia tej reformy, która została przygotowana przez ministra Czerwińskiego, przez rząd Ewy Kopacz.

Panie ministrze, pan tak się prześlizgnął po temacie Katowickiego Holdingu Węglowego, kopalni Śląsk. Proszę powiedzieć wyraźnie, co macie w planie zapisane dla tych kopalń. Macie przygotowany program restrukturyzacji? Co jest w waszym programie zapisane? W waszym programie zapisane, nie Platformy Obywatelskiej, bo myśmy stworzyli program restrukturyzacyjny dla całości. A pan niech wskaże, co zostało zapisane dla tych kopalń. Bo pan dzisiaj mówi *(Dzwonek)*: no nie wiem, jest audyt itd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Grzegorz Tobiszowski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Powiem szczerze, że ciężko się odpowiada na tak sformułowane pytania, nie dlatego że one są merytorycznie trudne. Panie pośle, naprawdę, jeśli państwo z poprzedniego rządu chcecie powiedzieć, że był program dla polskiego górnictwa, to, proszę państwa, my żyjemy chyba w innych światach.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Wy go kopiujecie.)

Czy wy nie pamiętacie, co wyście zostawili? Czy wy nie pamiętacie, że wasi prezesi spółek energetycznych wypowiedzieli posłuszeństwo pani premier?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale fakty.)

To jest fakt, pani poseł.

(Głos z sali: Fakty.)

To jest fakt, pani poseł.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę spokojnie...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Proszę państwa, powiem tak: Naprawdę to jest ostatnia dziedzina, w której wy możecie zabierać głos. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie, nie.)

Jastrzębska spółka w stanie upadłości, Kompania Węglowa w stanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zaraz odniosę się do tego.

Jastrzębska spółka w stanie upadłości, 8,5 mld długu zestawionego w Kompanii Węglowej, miliardy w Jastrzębskiej Spółce, w holdingu 3 mld, proszę państwa. I państwo chcecie mówić o programie?

(Głos z sali: Chcemy słyszeć od pana.)

Proszę państwa, powiem tylko tyle: To jest rzecz niebywała, że państwo mówicie, że wyście zostawili jakiegokolwiek program, że wyście przez prezesów mieli program naprawczy. Tak, pan prezes Zagórowski mówił o świetnej sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, a nagle podpisał umowę z bankiem, gdzie jest opcja put. Natomiast...

(Głos z sali: Ale nasz jest dostępny, a wasz nie.)

Nie chcę wchodzić w polemikę, bo myślę, że szkoda czasu. Czas jest potrzebny, by rzeczywiście naprawiać katowicki holding i jastrzębską spółkę.

(Głos z sali: Fakty, dokumenty.)

Natomiast jeśli chodzi o PTE, tj. plan techniczno-ekonomiczny, to takie są fakty, drodzy państwo z Platformy Obywatelskiej, że mamy przygotowaną dzisiaj partię J, są przygotowane środki na kopalnie Wujek i Śląsk, na inwestycje, które zostały przygoto-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

wane jeszcze w zeszłym roku. Jest prawie 50 mln na te inwestycje. Obecnie wysokość tych środków jest analizowana, bo musimy zwiększyć nakłady, aby zapewnić bezpieczeństwo w kopalni Śląsk. I taka jest precyzyjna odpowiedź na to, że państwo nie przygotowaliście ścian. Jest zczerpywana ściana J i ona zamyka kopalnię Śląsk.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Nieprawda, ściany były przygotowane.)

Pani marszałek, na miły Bóg, czy ja mogę odpowiedzieć...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale gdyby pan odpowiadał na pytania, a nie prowadził polemiki, byłoby spokojniej na sali.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Ale ja nie prowadzę polemiki, natomiast... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój, dobrze?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

...cały czas są okrzyki ze strony pytających. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę o spokój.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Ja wiem, że to jest emocjonujące, bo prawda boli, no ale, na miły Bóg, dajcie odpowiedzieć.

(*Głos z sali*: No, jest.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale samą prawdę mówimy.)

Pani posel Skowrońska, pani myli prawdę...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie ministrze. Proszę...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

...z lotami na Księżyc. Proszę mi wierzyć.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

...odpowiadać na pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Jak pani mówi o prawdzie, to powiem pani, że chyba o gazecie „Prawdzie” pani mówi, ale nie o prawdzie. Jeśli chodzi o...

(*Głos z sali*: Może zacząłby pan odpowiadać na pytania.)

...kopalnię Śląsk, to obecnie trwa analiza dotycząca nakładów na inne pokłady węgla, dlatego że jest tylko jedna ściana przygotowana, ściana J. Natomiast pozostałe ściany (*Dzwonek*) są bardzo tapaniowe, stwarzające duże niebezpieczeństwo. I nie wystarczy to, co zostało przygotowane przez poprzedni zarząd. A więc obecnie i Wyższy Urząd Górniczy przeprowadził szczególną analizę sytuacji tej kopalni, bo nie możemy dopuścić do tego, że będziemy prowadzić eksploatację przy tak niskich nakładach na pozostałe partie i pozostałe ściany, bo grozi to dodatkowymi niebezpiecznymi zdarzeniami w tej kopalni. I taka jest prawda. Obecnie są prowadzone rozmowy także ze stroną społeczną. I bardzo bym też prosił o jedno. Jeśli państwo macie na względzie prawdziwą troskę o sektor węgla kamiennego, to proszę nie podsycać niepokojów.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie ministrze, proszę do puenty się zbliżać.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Ich nie ma, ich po prostu nie ma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do pytania drugiego – zadają je posłowie Wojciech Buczak i Piotr Babinetz z klubu Prawo i Sprawiedliwość – w sprawie braku funkcjonowania regularnych przewozów osób publicznym transportem zbiorowym pomiędzy Polską a Słowacją, kierowanego do ministra infrastruktury i budownictwa.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Wojciech Buczak.

Poseł Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecnie między Polską i Słowacją praktycznie nie funkcjonują regularne przewozy osób publicznym transportem zbiorowym. Paradoksalnie, pomimo zniesienia granic i otwarcia na przepływ osób, przewozy autobusowe, jak i kolejowe między naszymi krajami zamarły. Zlikwidowano niemal wszystkie połączenia kolejowe, np. przez przejścia graniczne w Muszynie i Łupkowie nie kursuje ani jeden pociąg pasażerski. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, m.in. zaniedbania w ostatnich latach w dziedzinie utrzymania i rozbudowy infrastruktury drogowej i kolejowej, ale też problemy natury biurokratycznej przy załatwianiu pozwoleń na przewozy międzynarodowe oraz brak koordynacji połączeń i rozkładów jazdy między obydwoma stronami granicy.

Skutecznym rozwiązaniem tego problemu byłoby zawarcie polsko-słowackiej umowy międzynarodowej, na mocy której lokalne transgraniczne połączenia autobusowe i kolejowe byłyby traktowane jako połączenia krajowe, oraz uproszczenie procedur dopuszczania do ruchu polskich i słowackich pojazdów szynowych na liniach kolejowych w rejonie przygranicznym.

W ostatnich miesiącach dzięki takiej oddolnej, społecznej inicjatywie pasjonatów kolei znakomicie rozwinęły się przewozy kolejowe i innowacyjne projekty turystyczno-kolejowe na terenach południowych województwa podkarpackiego, tak samo zresztą jak w Małopolsce. Podobne inicjatywy powstają po stronie słowackiej. Niestety ich rozwój jest hamowany właśnie przez te przeszkody biurokratyczne.

Pod koniec maja, w następnym tygodniu, odbędzie się w województwie podkarpackim wyjazdowe posiedzenie Komisji Infrastruktury, podczas którego przewidziano m.in. spotkanie z przedstawicielami samorządu lokalnego ze Słowacji w celu omówienia możliwych form współpracy, współdziałania (*Dzwonek*) w tej dziedzinie.

W związku z tym zadajemy pytanie: Czy w kontaktach na poziomie rządowym między Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa i jego słowackim odpowiednikiem zostały podjęte lub są planowane rozmowy na temat rozwiązania problemów komunikacyjnych na terenach przygranicznych?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Kazimierz Smoliński.

Ale zanim udzieli pan odpowiedzi, pozwoli pan, że przywitam młodzież z Gimnazjum nr 1 w Ełku, która przysłuchuje się dzisiejszym obradom. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła, trzeba stwierdzić, że znikoma skala transgranicznych przewozów pasażerskich jest pochodną dwóch czynników. Jeden to jest niedostateczna infrastruktura, a drugi to też niski poziom podaży takich usług na rynku lokalnym i popytu na nie. Niestety w kontaktach polsko-słowackich ten ruch jest mały i robi się pewne zamknięte koło, tak? Nie ma ruchu, nie ma infrastruktury, a inni z kolei mówią: nie ma infrastruktury, nie ma ruchu.

W dziedzinie infrastruktury drogowej w latach 2016 i 2017 nastąpi jednak otwarcie połączenia drogi ekspresowej S69 po stronie polskiej oraz autostrady D3 po stronie słowackiej w rejonie Zwardonia i Skalitégo. Jest to część korytarza europejskiej sieci bazowej. Z inicjatywy polskiej ministrowie do spraw transportu Polski, Litwy, Rumunii, Słowacji, Turcji, Ukrainy i Węgier podpisali deklarację łańcuczką II, w której zobowiązali się do działań na rzecz jak najszybszego ukończenia szlaku drogowego Via Carpatia, gdzie ma być droga ekspresowa S19 po stronie polskiej oraz R4 po stronie słowackiej.

Prowadzone są również działania na rzecz poprawy infrastruktury kolejowej. Projekt inwestycji kolejowej związany z budową nowej linii Podłęże – Szczyrzyc – Mszana Dolna/Tymbark ujęty jest obecnie na liście rezerwowej w „Krajowym programie kolejowym do 2023 r.”. Trwa proces aktualizacji tego programu. Z uwagi na wagę projektu budowy nowej linii Podłęże – Piekietko podjęto działania w celu określenia wszystkich dostępnych źródeł jego finansowania oraz podziału projektu na etapy. Budowa linii Podłęże – Piekietko oraz modernizacja linii kolejowej 104 jest podzielona na trzy etapy. Pierwszy etap to prace przygotowawcze i wykup gruntów – koszt 340 mln. Drugi etap to modernizacja linii kolejowej 104 – koszt ponad 3 mld. Trzeci etap – budowa linii Podłęże – Piekietko – koszt 3,5 mld. Chcemy, żeby źródło finansowania było z planu Junckera.

W ramach prowadzonej aktualizacji krajowego programu kolejowego zabezpieczone są środki na re-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

alizację etapu pierwszego poprzez wprowadzenie działania na listę podstawową krajowego programu kolejowego. Realizacja zadania pozwoli na utworzenie alternatywnego szlaku dla połączeń ze Słowacją przez istniejące przejście graniczne w Muszynie.

Chciałbym powiedzieć, że organizatorem publicznego transportu zbiorowego realizowanego w strefie transgranicznej zgodnie z ustawą o publicznym transporcie zbiorowym jest organizator właściwy ze względu na obszar lub zasięg przewozów, czyli odpowiednio gmina, związek międzygminny, powiat, związek powiatów, związek powiatowo-gminny, związek metropolitalny i województwo. Minister właściwy do spraw transportu jest organizatorem publicznego transportu zbiorowego w odniesieniu do międzywojewódzkich i międzynarodowych przewozów pasażerskich w transporcie kolejowym.

Lokalne przewozy pasażerskie między Polską i Słowacją realizują Koleje Śląskie przez przejście w Zwardoniu, natomiast przewozy dalekobieżne uruchamiane są na polskim odcinku przez PKP Intercity, które kursuje tranzytem przez Czechy. Nie posiadamy informacji na temat planów słowackiego ministerstwa transportu co do rozwoju przewozów pasażerskich z Polską. Natomiast planowane jest podjęcie kwestii usprawnienia publicznego transportu transgranicznego pasażerskiego na polsko-słowackim pograniczu na najbliższym dwustronnym spotkaniu. W tym celu obie strony przewidują spotkanie w ramach polsko-słowackiej ministerialnej grupy do spraw współpracy transportowej. Na tym spotkaniu powinna nastąpić wymiana doświadczeń, powinny zostać podjęte uzgodnienia, ustalone priorytety, uzgodniony wspólny program działania oraz powinno zostać omówione, jakie ograniczenia istnieją w prawie wewnątrzkrajowym obu państw, a także cel i zakres ewentualnej przyszłej umowy bądź oddzielnych umów, jeżeli strony stwierdzą taką potrzebę. Do tej pory mamy umowę z 1994 r. Te rozmowy będą realizowane. W tym roku planujemy spotkanie polsko-słowackiej grupy międzyrządowej, ale wcześniej jeszcze ministerialna grupa do spraw współpracy transportowej też powinna na jesieni się spotkać i te problemy, o których pan poseł mówił, będą omawiane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę o drugie pytanie, które zadaje pan poseł Piotr Babinetz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! W tej chwili infrastruktura kolejowa na Podkarpaciu w kontekście połączenia ze Słowacją rzeczywiście jest słaba, ale jest już duży popyt dzięki działaniom samorządu województwa podkarpackiego, a także, czy przede wszystkim, inicjatywom lokalnym, oddolnym. Natomiast, panie ministrze, w związku z pracami nad rewitalizacją infrastruktury kolejowej polsko-słowackiego przejścia granicznego w Łupkowie oraz modernizacją linii kolejowej Rzeszów – Jasło, a także Jasło – Krosno – Sanok – Zagórz i następnie do Łupkowa istotna jest jeszcze jedna koncepcja, mianowicie wykonanie łącznika kolejowego bardzo znacząco skracającego czas podróży koleją z Rzeszowa do Krosna i w Bieszczady, a także obniżenie torów na odcinku: wschodnia część miasta Krosna. Projekt ten jest bardzo dobrym uzupełnieniem strategicznych prac nad rewitalizacją przejścia kolejowego w Łupkowie, a pamiętając o zerwaniu przejścia kolejowego w Muszynie na skutek powodzi w 2010 r, tym bardziej konieczne jest działanie uwzględniające kierunek Łupków, nie tylko ze względu na transport pasażerski (*Dzwonek*), ale także na przewóz transportowy kolejowy. Są prowadzone w sprawie budowy tego łącznika rozmowy z samorządem województwa, z PKP Polskie Linie Kolejowe. Zwracam się w związku z tym z pytaniem czy może prośbą o włączenie tego projektu do strategicznych zadań w ramach modernizacji infrastruktury kolejowej zarówno w kontekście ogólnopolskim, jak i transgranicznym w ramach rozwoju współpracy i komunikacji Polski z krajami karpaccimi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Kazimierz Smoliński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Nieplanowana jest realizacja połączeń w kierunku przejścia granicznego. Chcemy tylko ewentualnie ten łącznik między Przeworskiem a Jasłem realizować, natomiast nie ma w planie realizacji jakiegokolwiek nowej linii kolejowej czy rewitalizacji linii w kierunku przejścia granicznego. Być może, że... Po prostu środki w krajowym programie kolejowym są ograniczone i musi-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

my zrealizować te inwestycje, które mają strategiczne znaczenie dla państwa polskiego. W tej chwili to przejście graniczne nie jest traktowane jako strategiczne i w tym planie się nie znalazło. Być może, że jeżeli byłyby jakieś rezerwowe środki, to można by to realizować, ale na dzisiaj niestety nie możemy takiej obietnicy złożyć, że to przejście... Realizacja inwestycji w kierunku tego przejścia nie jest planowana. Tak że tutaj niestety odpowiedź jest negatywna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania. Pytanie zadają posłowie: pan poseł Marek Sowa i pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska, w sprawie realizacji „Oświęcimskiego strategicznego programu rządowego”, i jest ono skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! „Oświęcimski strategiczny program rządowy” jest realizowany od 1997 r. Zadania wykonane w dotychczasowych etapach Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego przyczyniły się do realizacji otoczenia miejsc pamięci masowej zagłady, poprawy dostępności komunikacyjnej Oświęcimia oraz wyeksponowania jego walorów zarówno edukacyjnych, jak i turystycznych. W sierpniu ub. roku Rada Ministrów przyjęła kolejny, już piąty etap programu, na lata 2016–2020. Przewiduje on kontynuację zadań zmierzających do godnego upamiętnienia największego w Polsce i na świecie miejsca masowej zagłady milionów ludzi. W ramach etapu V mają być ukończone podjęte w poprzednich latach inwestycje o kluczowym znaczeniu dla dostępności i poprawy komunikacji, takie jak droga odbarczająca przedpole muzeum, droga do Judenrampe i ziemniaczarek – miejsc historycznych o bardzo symbolicznym znaczeniu, przystosowanie byłych magazynów spożywczych ziemniaczarek do stałej ekspozycji muzealnej, opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego gminy Oświęcim – rejon sołectw Brzezinka, Harmęże, Pławy stanowiący otoczenie Pomnika Zagłady oraz budowa centrum edukacyjno-sportowego.

Beneficjentami programu są samorządy miasta Oświęcim, gminy Oświęcim, powiatu oświęcimskiego i województwa małopolskiego. Na realizację programu w latach 2016–2020 zostanie przeznaczony

53 175 tys. zł, w tym wydatki z rezerwy celowej budżetu państwa – 35 mln oraz środki stanowiące wkład beneficjentów – 18 175 tys.

Chciałabym zapytać, dlaczego pomimo upływu (*Dzwonek*) blisko 5 miesięcy i zabezpieczenia środków w budżecie państwa realizacja tego programu w bieżącym roku jest wstrzymana przez wojewodę małopolskiego. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Sebastian Chwałek.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pani Poseł! Wieloletni program „Oświęcimski strategiczny program rządowy – etap V 2016–2020”, czyli etap, o którym mówimy, jest oczywiście kontynuacją poprzedniego, czwartego etapu, realizowanego w latach 2012–2015.

Ideą programu, jak pani wspomniała, jest udzielenie jednostkom samorządu terytorialnego ziemi oświęcimskiej pomocy finansowej i zapewnienie należytej czci miejscu upamiętnienia masowej zagłady Żydów oraz męczeństwa narodu polskiego i innych narodów. Jest to rządowy instrument wsparcia wspólnot samorządowych w realizacji zadań własnych, zmierzających do uporządkowania i podniesienia estetyki strefy wokół byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau oraz innych miejsc martyrologii, zapewnienia godnego uszanowania ofiar ludobójstwa poprzez stworzenie właściwych warunków do lepszego udostępnienia zwiedzającym największego w Europie i na świecie miejsca pamięci masowej zagłady wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a także w celu rozwiązania problemów związanych z jego funkcjonowaniem w żywym organizmie miejskim, gwarantującym mieszkańcom Oświęcimia godziwe życie w cieniu byłego obozu zagłady.

Szanowni Państwo! W ramach nowego etapu wykonane zostaną inwestycje, o których pani mówiła, ukierunkowane na uporządkowanie i zagospodarowanie terenu w otoczeniu Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, poprawę dostępności komunikacyjnej i atrakcyjności turystycznej oraz rozwój funkcji edukacyjnej Oświęcimia. Zaplanowane działania mają kluczowe znaczenie dla pełnej realizacji wizji zapewnienia pokoju społecznego wokół byłego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau i dla stworzenia warunków godnego upamiętnienia tego miejsca.

Na realizację programu, jak pani wspomniała, są przeznaczone środki w wysokości 53 mln zł, z czego 35 mln to są środki budżetowe, środki stanowiące wkład beneficjentów to ok. 18 mln zł.

Odnosząc się do pierwszego pytania, należy wspomnieć, iż zabezpieczenie środków rezerwy celowej na realizację zadań jest gwarantowane przez ustawę budżetową i to od daty jej przyjęcia – 25 lutego, a ogłoszenie 4 marca – możliwe jest podejmowanie działań określonych w pkt 9 załącznika do uchwały nr 146/2015 Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 2015 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pn. „Oświęcimski strategiczny program rządowy – Etap V 2016–2020”. Według postanowień tego programu, tutaj zacytuję: wojewoda po przeprowadzeniu konsultacji z beneficjentami opracowuje corocznie plan rzeczowo-finansowy, określający zadania jednoroczne lub etapy zadań wieloletnich, które będą realizowane w roku budżetowym.

Jak wiadomo, plan rzeczowo-finansowy określa m.in. zakres przedmiotowy zadania, jego realizatorów oraz wielkość nakładów tak budżetu państwa, jak i wkładu finansowego beneficjentów. Według przyjętych przy ustanowieniu etapu V programu założeń, w roku 2016 realizatorami zadań oświęcimskiego programu mają być województwo małopolskie, powiat oświęcimski, miasto Oświęcim i gmina Oświęcim. Plan rzeczowo-finansowy na rok bieżący opracowany został przez wojewodę małopolskiego w oparciu o materiały przekazane przez te podmioty – poświadczenia gotowości do realizacji zadań i zabezpieczenia własnego wkładu finansowego beneficjentów w korespondencjach przesłanych odpowiednio przez prezydenta miasta Oświęcimia w dniu 29 marca, starostę oświęcimskiego w dniu 4 kwietnia 2016 r., wójta gminy Oświęcim w piśmie z dnia 6 kwietnia 2016 r. oraz dyrektora zarządu dróg wojewódzkich w Krakowie w piśmie z dnia 7 kwietnia. Przygotowany przez wojewodę małopolskiego plan rzeczowo-finansowy dla „Oświęcimskiego strategicznego programu rządowego” na 2016 r. został przesłany pod koniec kwietnia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji celem zatwierdzenia. Program ten został zatwierdzony i zostanie rozpoczęta jego realizacja.

Wysoka Izbo! Nawiązując do drugiego pytania, dotyczącego planu zmiany programu poprzez poszerzenie grona beneficjentów...

(Poseł Dorota Niedziela: Dopiero zadam to pytanie.)

Dobrze. To w kwestii pierwszego pytania – dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Drugie pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela:

Rozumiem, że pan minister chciał mi wcześniej odpowiedzieć, ale moje pytanie brzmi: Czy państwo rzeczywiście przewidujecie, planujecie zmianę programu m.in. poprzez włączenie gminy Brzeszcze do grona beneficjentów? Takie informacje przekazane zostały służbom wojewody. Dalsze opóźnienia mogą skutkować nie tylko brakiem możliwości realizacji zadań, ale też ogromnymi opóźnieniami.

Chcę panu ministrowi tylko przypomnieć, że mam notatkę ze spotkania w sprawie V etapu programu z dnia 22 marca, gdzie wszyscy beneficjenci, i powiat, i prezydent miasta, zwrócili się do państwa z prośbą i uzasadnieniem, że Brzeszcze jako miasto są tak daleko i zupełnie nie są związane z tym programem, nigdy nie były, nie są. Jest tu wyraźne stwierdzenie wszystkich tych uczestników spotkania i beneficjentów, że to nie jest jak gdyby możliwe i zasadne, biorąc pod uwagę program strategiczny, jego założenia (*Dzwonek*) i jego cel, żeby to było powiększone o gminę Brzeszcze. Czyżby chodziło tylko i wyłącznie o miejsce, z którego wywodzi się pani premier?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Sebastian Chwałek.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Tak jak mówiłem w pierwszej części mojej wypowiedzi, program został zaakceptowany i będzie realizowany. Nie ma żadnych opóźnień, jest realizowany zgodnie z harmonogramem. Ostatnie dokumenty, które miał przeanalizować wojewoda, z początku kwietnia, dotarły. Mamy drugą połowę maja, więc bardzo szybko zostało to wszystko zaopiniowane, również zaopiniowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, i zostało zatwierdzone, więc to będzie realizowane.

(Poseł Dorota Niedziela: Brzeszcze.)

Co do samych Brzeszczy padło tutaj...

(Poseł Dorota Niedziela: Brzeszcz.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

Brzeszcz, tak. Co do samych Brzeszcz padła informacja o tym, że jest to oczywiście w jakiś sposób planowane. To znaczy powiem w ten sposób. Gmina, wójt gminy, burmistrz gminy Brzeszcze złożył do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wnioski o udział w programie. Również miało to miejsce w przypadku gminy Chelmek. Niemniej jednak te dwa wnioski zostały zaopiniowane. Wygląda to w tej chwili w ten sposób, że po pierwsze, nie zatrzymuje to realizacji tego dotychczasowego...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale jak zostały zaopiniowane?)

Słucham?

(*Posel Dorota Niedziela*: Powiedział pan minister, że zostały zaopiniowane, ale nie wiemy jak.)

Zostały zaopiniowane w ten sposób, że nie będą brane pod uwagę w tym roku w programie oświaty.

(*Posel Dorota Niedziela*: Nie spełniają...)

Nie spełniają, tzn. projekty, które zostały zaproponowane, w tej chwili nie są w tym zakresie do uwzględnienia. To wynika z opinii podmiotów, do których zostało to przesłane: wojewody, Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Program w tej wersji jest realizowany, tak jak powiedziałem. Kwestia dotycząca uzupełnienia o pozostałe gminy będzie po prostu analizowana. Jeżeli będzie taka potrzeba, to być może w kolejnych latach zostanie bądź nie zostanie on poszerzony. Dziękuję.

Posel Dorota Niedziela:

Rozumiem, że pula pieniędzy jest zamknięta w programie, więc jeżeli te pieniądze będą przeznaczone na tereny poza jakimkolwiek wpływem pomnika i obozu, będą przeznaczone jakby nielegalnie? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

W tej chwili żadne dodatkowe podmioty nie są dołączone do programu. Będzie on realizowany zgodnie z harmonogramem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dobrze.

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Jakub Kulesza i Stanisław Tyszkowski, klub Kukiz'15, w sprawie kwoty wolnej od podatku w zeznaniu PIT – do ministra finansów.

Pytanie zadaje poseł Jakub Kulesza.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce mamy wyjątkowo niską kwotę wolną od podatku, znacznie niższą niż w innych krajach Unii Europejskiej. Jej poziom jest niższy nawet niż tzw. minimum egzystencjalne, które w Polsce wynosi 544 zł miesięcznie. To znaczy, że podatnicy, których nie stać, których nie byłoby stać na zgromadzenie dostatecznej kwoty, aby móc przeżyć miesiąc, muszą dodatkowo płacić w Polsce podatek, co jest absurdem. To jest właśnie przyczyna, dla której Trybunał Konstytucyjny na wniosek rzecznika praw obywatelskich zajął się przepisami o kwocie wolnej od podatku obowiązującymi w obecnym kształcie. Uznał je za niezgodne z konstytucją i zdecydował, że przestaną obowiązywać od 30 listopada 2016 r.

Z drugiej strony parlamentarzyści polscy mają, można powiedzieć, dziesięciokrotnie wyższe przychody zwolnione od podatku z uwagi na diety poselskie. 29 kwietnia br. wpłynął projekt klubu Kukiz'15 dotyczący zrównania kwoty zwolnionej od podatku dla parlamentarzystów i zwykłych obywateli. Jest to druk nr 523. Od razu tutaj dodam, bo być może pojawi się taka uwaga, że dieta to jest zwrot jakichś kosztów. Chciałbym przypomnieć, że posłowie, senatorowie, parlamentarzyści mają już takie zwroty, mają zarówno darmowe noclegi, jak i darmowe przejazdy.

Tu moje pytanie. Czy pan minister uważa, że należałoby zrównać kwotę wolną od podatku dla parlamentarzystów do poziomu kwoty wolnej obowiązującej zwykłych obywateli czy też podnieść kwotę wolną (*Dzwonek*) od podatku dla zwykłych obywateli do 30 tys., tak jak to jest w przypadku parlamentarzystów? Dodam, że to pierwsze rozwiązanie przynosi oszczędności budżetowe na poziomie prawie 3 mln zł rocznie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Leszek Skiba.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytanie. Powiem tak: nie ma stanowiska rządu w sprawie ustawy, którą zgłosił klub parlamentarny Kukiz'15. W związku z tym trudno mi jest odpowiedzieć tak bezpośrednio, co powinno się stać, jeśli chodzi o koszt uzyskania przychodu, kwotę wolną w przypadku parlamentarzystów. Jeśli zaś chodzi o tę kwotę wolną – to ta część pytania, w której pan poseł Kulesza zwrócił uwagę na kwotę wolną w przypadku osób, które nie są parlamentarzystami – to w Ministerstwie Finansów prowadzone są prace, żeby do 30 listopada przygotować projekt, który będzie realizował wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Rzeczywiście jest tak, że w aktualizacji programu konwergencji zwróciliśmy uwagę na taki scenariusz, który jest możliwy do realizacji. Oczywiście wszystko będzie zależało od decyzji rządu, od decyzji Rady Ministrów, która musi w sensie politycznym zdecydować o podnoszeniu kwoty wolnej za jednym razem czy w kolejnych latach. Następnie taki projekt będzie przygotowany czy jest przygotowany, ale będzie zaakceptowany przez Radę Ministrów i będzie to projekt rządowy.

Propozycja, tzn. to, co pojawiło się w aktualizacji programu konwergencji, dotyczy tego, aby podnosić kwotę wolną stopniowo. Obecnie ta kwota wolna jest właśnie na poziomie nieco wyższym niż 3 tys. zł i następnie kwota wolna rosłaby o 1 tys. zł w kolejnych latach. Efekt dla budżetu państwa byłby taki, że ta kwota wolna wyniosłaby... Podniesienie tego o 1 tys. zł, czyli z poziomu ok. 3 tys. zł do 4 tys. zł, daje w efekcie zmniejszenie wpływów budżetowych w całym systemie finansów publicznych o ok. 4 mld zł. To jest tak, że w nieco ponad połowie ma to efekt dla budżetu państwa, ale oczywiście zwiększenie ma wpływ również na finanse jednostek samorządu terytorialnego, a także Narodowy Fundusz Zdrowia. Z tego powodu głęboko analizujemy efekty potencjalnych zmian, jeśli chodzi o kwotę wolną, tak żeby rzeczywiście budżety jednostek samorządu terytorialnego nie ucierpiały i ten kształt był też odpowiedni z punktu widzenia stabilności finansów publicznych. W związku z tym – powtórzę to jeszcze raz – prowadzimy prace. Do 30 listopada wyrok powinien być wykonany.

Jeśli chodzi zaś o projekt zmiany kwoty wolnej w przypadku parlamentarzystów, to nie ma stanowiska rządu, w związku z czym nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jak to powinno być, jaka powinna być kwota w przypadku parlamentarzystów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pytanie zadaje pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Poseł Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Pani Ministrze! Dziękuję za przedstawiony taki dosyć krótki, zwięzły harmonogram prac dotyczących podnoszenia tej kwoty wolnej od podatku. Pani premier też zapowiadała w swoim exposé, że kwota wolna od podatku zostanie zwiększona w ciągu pierwszych 100 dni rządu. Niestety to się nie stało. Mam nadzieję, że chociaż ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego zobowiązuje państwa do przygotowania projektu, i mam nadzieję, że to nie będzie, wbrew temu, co pan mówi, podniesienie kwoty wolnej od podatku o 2 zł, tak jak to miało miejsce w 2009 r., czy o kilkadziesiąt złotych, tak jak to miało miejsce w 2008 r. Z harmonogramu, który pan przedstawił, wynika, że prawa obywateli i parlamentarzystów, czyli dochody zwolnione od podatku zgodnie z harmonogramem podniesienia tej kwoty o 1 tys. zł rocznie, zrównają się dopiero w 2046 r. (*Dzwonek*) Czy dopiero wtedy obywatele będą mogli się doczekać sprawiedliwości?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Leszek Skiba.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak więc plan, harmonogram zakłada podwyższenie kwoty wolnej do deklarowanego przez panią premier poziomu 8 tys. zł. Pod tym względem w kolejnych latach ta kwota wolna powinna co roku rosnąć – do osiągnięcia tego poziomu. I rozumiem, że to wyliczenie pana posła zakłada, że kwota wolna będzie rosła w kolejnych latach po przekroczeniu 8 tys. zł. Nie ma takiej deklaracji, aby kwota wolna osiągnęła poziom 30 tys. zł. W związku z tym podejrzewam, że w tym sensie wyliczenie może być nietrafione, że nie wiemy, jaka będzie decyzja w przypadku zmian, jeśli chodzi o kwotę wolną dla parlamentarzystów. To jest decyzja Wysokiej Izby i w tym sensie trudno jest przewi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

dywać jakikolwiek harmonogram, ponieważ to Wysoka Izba będzie decydowała, co się stanie z kwotą wolną dla parlamentarzystów i w którym momencie nastąpi to wyrównanie. W związku z tym nie byłbym taki pewny, że to jest właśnie ten rok, który wskazał pan poseł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Dziękuję państwu.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają panowie posłowie Jan Łopata i Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w sprawie wprowadzenia jednolitej metody oceniania produktów pod kątem wpływu na środowisko. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jan Łopata.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W ciągu ostatnich lat, ostatnich 8 lat, w czasie sprawowania rządów z udziałem Polskiego Stronnictwa Ludowego, z ministrami Pawlakiem, Piechocińskim, Kalemą i Sawickim wartość eksportu polskiej żywności wzrosła z 10 mld euro do 23,6 mld euro. Warto powtórzyć i zapamiętać te kwoty: z 10 mld do blisko 24 mld euro. Wzrost ten przyczynił się do tego, że po raz pierwszy od czasu transformacji mieliśmy globalną nadwyżkę eksportu nad importem. I to jest fakt, niezaprzeczalny fakt. Ale ta sytuacja wymaga ciągłego monitorowania i – jak się wydaje – rządowej pomocy.

I w tym Komisie dość zatrważająco brzmi informacja Komisji Europejskiej, która kończy prace nad ujednoliceniem metody, na podstawie której będzie określany wpływ produktu na środowisko. A chodzi o to, tak się to przynajmniej tłumaczy, żeby było łatwiej i przejrzystiej, bo obecnie każdy kraj członkowski stosuje swoje rozwiązania, a to utrudnia ustalenie wytwarzania, którego produktu jest mniej, który jest bardziej szkodliwy dla środowiska. Problem polega na tym, że na obecnym etapie metoda oceniania produktu pod kątem wpływu na środowisko opiera się na sposobie pozyskiwania energii w danym kraju. W naszym kraju, jak wiadomo, pochodzi ona głównie z węgla, który jest uważany za najmniej sprzyjający środowisku, i dlatego produkty wytwarzane w Polsce będą gorzej wypadły na tle tych, które pochodzą z państw, w których popularne

są inne źródła energii, tzw. odnawialne źródła energii. Będzie to oznaczać gorsze noty dla naszych towarów, a co za tym idzie – spodziewamy się niestety spadku sprzedaży na zagranicznych rynkach. Poza tym ta ocena środowiskowa spadnie – koszty dla firm.

W związku z tym stawiamy pytanie: Jakie działania ma zamiar podjąć resort rolnictwa, by zapobiec (*Dzwonek*) negatywnym ocenom polskich produktów na wspólnym rynku europejskim? Jakie stanowisko przedstawi Polska wobec proponowanej przez Brukselę metodyki oceniania produktów pod kątem wpływu na środowisko na posiedzeniu grupy roboczej Komisji Europejskiej? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani minister Ewa Lech.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o resort rolnictwa, jest on jednym z resortów, które są tym bardzo zainteresowane. Natomiast generalnie jeśli chodzi o te sprawy, uczestnikami takiego komitetu sterującego jest przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju, a w technicznym Komitecie Doradczym pracuje przedstawiciel Ministerstwa Środowiska. Oczywiście my działamy jako element służący do konsultacji, jeśli jest opracowana jakaś instrukcja. To, o czym pan poseł wspominał, rzeczywiście jest problemem. Na początku chciałabym tylko wyjaśnić, że mówiąc o produktach ekologicznych, mamy na myśli nie żywność ekologiczną, bo ona sama z siebie musi sprostać wymaganiom, tzn. jej produkcja musi sprostać wymaganiom w zakresie ekologii, tylko wiele grup asortymentowych, poczynając od żywności, kończąc na materiałach przemysłowych.

Jakie działania ma zamiar podjąć resort rolnictwa? Jeśli będziemy decydować, będziemy mieli coś do powiedzenia w zakresie znakowania, to przede wszystkim będziemy chcieli, żeby tego typu znakowanie produktów, np. gdzie będzie oznaczenie mówiące, że produkt został wyprodukowany z udziałem węgla, było dobrowolne. Rozumiemy, że jeśli chodzi o emisję zanieczyszczeń do środowiska, o zanieczyszczenia, które powoduje zużycie węgla podczas produkcji energii do produkcji wyrobów czy produktów tzw. ekologicznych, to ma to duże znaczenie. Ponieważ zainteresowanie konsumentów w Europie jest dosyć duże, są oni skłonni płacić za produkty wyprodukowane metodami ekologicznymi wyższą cenę. A więc takie produkty mogą być w ten sposób ozna-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech

kowywane. Będziemy więc optować za tym, żeby takie znakowanie było wprowadzone na zasadach dobrowolnych.

Poza tym nie poprzemy żadnej z opracowywanych obecnie metodyk w ramach fazy pilotażowej tak długo, jak ta metoda nie wyeliminuje zaburzeń w konkurencyjności. Czyli krótko mówiąc, to, co proponuje Komisja Europejska, stawia nas w gorszej sytuacji. W związku z tym będziemy się sprzeciwiać.

Jeśli chodzi o resort rolnictwa – mogę tylko w tym zakresie się wypowiadać – są podejmowane działania, żeby przy produkcji czy w ogóle w rolnictwie wszystko to, co powstaje, co jest produkowane, było produkowane z użyciem lepszych, efektywniejszych metod, jeśli chodzi o emisję zanieczyszczeń do środowiska. Chcę powiedzieć tylko tyle, że działania inwestycyjne w ramach PROW-u preferują przede wszystkim technologie oszczędne w zakresie zużycia wody, zużycia energii, niskoemisyjne technologie. Takie technologie czy też sposoby produkcji są najwyżej punktowane. Stosowane są korzystne praktyki. Popierane są praktyki środowiskowo-klimatyczne. W zasadzie chodzi o zalesianie, zazielenianie i trwałe użytki zielone. Chcę też powiedzieć, że 30% budżetu w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przeznaczają się na wsparcie dobrych praktyk rolniczych. To też ma duże znaczenie.

Będziemy też bacznie przyglądać się propozycjom Komisji Europejskiej. Mówię to z punktu widzenia resortu rolnictwa. Będziemy przyglądać się propozycjom Komisji Europejskiej w zakresie nowych obowiązków nakładanych na sektor rolny. Jeśli chodzi o takie ogólne stwierdzenie, będziemy również protestować przeciwko temu – chodzi o oceny produktów wyprodukowanych różnymi metodami – żeby nie były porównywane produkty z tego samego obszaru wyprodukowane różnymi metodami. Krótko mówiąc, badania wykonane przez PAN na zlecenie ministra rozwoju przekonują, że w przypadku zastosowania tych samych technologii przez przedsiębiorstwa w różnych państwach ich ocena środowiskowa może być diametralnie różna ze względu na rodzaj wykorzystywanej energii elektrycznej. Będziemy brać udział w pracach tych grup roboczych. Chcę jeszcze powiedzieć, że na stronie Ministerstwa Rozwoju jest link do dokumentu, który ma tytuł: Efektywność środowiskowa produktów i organizacji. To jest w ramach właśnie tych pilotażowych działań. Każda organizacja, która produkuje cokolwiek, jakiegokolwiek produkty, może włączyć się do konsultacji. Tu są wymienione grupy asortymentowe.

Reasumując, odpowiadając na pierwsze pytanie: będziemy popierać takie rozwiązania, które nie będą zaburzały, sprawiały, że nasze produkty, jeśli chodzi o konkurencyjność, znajdują się w złej sytuacji. Tylko tyle mam do powiedzenia, jeśli chodzi o ministra rolnictwa.

Podkreślam, że nie poprzemy żadnej z opracowywanych obecnie w ramach fazy pilotażowej metodyk tak długo, jak długo groźba zaburzenia konkurencyjności będzie realna. Tutaj bym to podkreśliła z całą mocą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Następne pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Według mojej wiedzy ten sposób oznaczania żywności nie ma wiele wspólnego z jej jakością. Należy zatem postawić sobie pytanie: Czy prawdziwym celem tego przedsięwzięcia nie jest preferowanie gospodarki, która efektywnie wykorzystuje ograniczone zasoby środowiska? Co prawda pan minister czy pani minister nie jest ministrem środowiska, ale minister rolnictwa jest przecież członkiem rządu. Dlatego pytam panią: Czy nie warto – a może nawet trzeba – na posiedzeniu rządu więcej uwagi poświęcić odnawialnym źródłom energii?

Szanowna pani minister, z uwagą wysłuchaliśmy pani wyjaśnienia, ale niestety zaniepokoiło nas pani stwierdzenie, cytuję: Jeśli będziemy mieć coś do powiedzenia. Bardzo proszę o rozszerzenie tej wypowiedzi w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią minister Ewę Lech o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Rzeczywiście było niefortunne to sformułowanie: Jeśli będziemy mieć coś do powiedzenia, bo jako członkowie, jako kraj członkowski zawsze będziemy mieli coś do powiedzenia. A więc to było niefortunne stwierdzenie.

Chcę powiedzieć, że to, co wymieniałam, to są te konkretne działania, jeśli chodzi o ministerstwo rolnictwa.

Mogłabym poprosić o powtórzenie, uściślenie tego pytania?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Zwróciłem uwagę na to, że ta ocena jakości nie ma nic wspólnego z jakością, i pytałem panią minister, czy nie warto na posiedzeniu rządu więcej uwagi poświęcić odnawialnym źródłom energii. Wyraźnie widać, że państwa europejskie chcą jednak w tej ocenie preferować odnawialne źródła energii, a u nas z tym niestety nie jest najlepiej.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Panie pośle, oczywiście, na pewno problem odnawialnych źródeł energii będzie dyskutowany. Zgadzam się z tym, że to, o czym mówimy, nie ma nic wspólnego z jakością – chodzi o zanieczyszczenie środowiska i po prostu o wdrożenie gospodarki niskoemisyjnej. Tutaj potwierdzam, ma pan rację, panie pośle. Ale będziemy się przyglądać OZE. Dziękuję.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.
Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Maria Zuba, Krzysztof Lipiec i Marek Kwitek z klubu Prawa i Sprawiedliwości, w sprawie działań, jakie podejmuje rząd, aby poprawić sytuację bezdomnych...

(Poseł Maria Zuba: Bezrobotnych.)

...na lokalnych rynkach pracy, i jakie miejsce w tym systemie zajmują powiatowe urzędy pracy. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Maria Zuba.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Przepraszam, pani marszałek, ale ja występowałam z pytaniem o sytuację bezrobotnych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

A ja się przejęczyłam?

Poseł Maria Zuba:

Tak, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam, bezrobotnych. W sprawie działań, jakie podejmuje rząd, aby poprawić sytuację bezrobotnych na lokalnych rynkach pracy, i jakie miejsce w tym systemie zajmują...

Poseł Maria Zuba:

Serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam.

Poseł Maria Zuba:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! 2 lata temu wprowadzona została nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Ona wprowadziła szereg zmian, które miały poprawić sytuację i bezrobotnych, i pracodawców. Przede wszystkim ta ustawa miała również dać dobre narzędzie pracownikom powiatowych urzędów pracy, w przypadku których wykonanie tych zadań powinno służyć ocenie, klasyfikacji dotyczącej osiągnięć powiatowych urzędów pracy.

Niestety po 2 latach funkcjonowania tej ustawy pracownicy powiatowych urzędów pracy mają szereg zastrzeżeń i uwag. Przede wszystkim uważają, że w tej ustawie znalazło się kilka niekorzystnych rozwiązań. Za takie niepotrzebne narzędzie uważają m.in. proces profilowania pomocy dla bezrobotnych, gdyż jest to działanie czasochłonne i nie przynosi konkretnych efektów. Potrzeby osób bezrobotnych rozpoznawane są podczas rejestracji. Jednocześnie uważają, że powinniśmy się zastanowić nad wyłączeniem z obowiązku opracowywania indywidualnych

Posel Maria Zuba

planów działania dla osób z III profilem pomocy. Wprowadzony Krajowy Fundusz Szkoleniowy jest rozwiązaniem cieszącym się (*Dzwonek*) dużym zainteresowaniem. Niemniej jednak posiada szereg rozwiązań nieprecyzyjnych. W związku z tym ta sytuacja pozwala na dowolną interpretację. I tutaj widzą potrzebę uściślenia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę zbliżyć się już do końca pytania.

Posel Maria Zuba:

Te zapisy nie określają m.in. wymiaru czasu pracy pracownika. Z finansowania kształcenia mogą korzystać osoby dopiero co zatrudnione, np. na umowę o pracę na 1/8 etatu. Urząd nie może kontrolować instytucji szkolących. Pracownicy uważają, że te niedociągnięcia powinny być usunięte.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie dotyczące lokalnych rynków pracy i roli powiatowych urzędów pracy. Myślę, że tutaj trudno by się było przekonywać, że ogromną rolę odgrywają powiatowe urzędy pracy, jeśli chodzi o walkę z bezrobociem, o tworzenie nowych miejsc pracy, bo to jest ta instytucja, która się tym zajmuje.

Zanim odpowiem na te szczegółowe pytania, może warto jednak parę słów poświęcić temu, jaka jest dzisiaj aktualna sytuacja na rynku pracy, bo jest się czym pochwalić. Na koniec kwietnia mamy stopę bezrobocia na poziomie 9,6%. To jest najniższa stopa bezrobocia w tym miesiącu od 25 lat i to jest dobra wiadomość. W liczbach bezwzględnych to jest jeszcze w dalszym ciągu ponad 1,5 mln osób bezrobotnych. Jednak warto też zwrócić uwagę na specyfikę bezrobocia. To bezrobocie w dalszym ciągu w naszym kra-

ju jest zróżnicowane, i to mocno. Są województwa, gdzie bezrobocie jest już poniżej 6%, ale nadal są województwa, gdzie bezrobocie jest dwucyfrowe, powyżej 20%, mówiąc w układzie powiatowym. Tak że to jest ważne. Jeżeli byśmy popatrzyli na województwo, z którego państwo jesteście, stopa bezrobocia na koniec kwietnia wynosi 12,1%, czyli jest jeszcze znacznie wyższa niż stopa bezrobocia w kraju, ale jak już popatrzymy na poszczególne np. powiaty, to w powiecie buskim poniżej 7%, a w powiecie skarżyskim poniżej 22%, czyli ta różnica jest jeszcze w dalszym ciągu bardzo duża. Stąd ważne, aby w tych pracach, zgodnie też z ustawą, która funkcjonuje, szukać takich instrumentów, aby te różnice niwelować.

Oczywiście ważnym elementem są oferty pracy. W tej chwili tych ofert pracy jest zdecydowanie więcej. Tylko w I kwartale pracodawcy zgłosili ponad 357 tys. ofert. To jest też zdecydowanie więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Takim drugim instrumentem oprócz ofert pracy są środki na działania aktywizujące, czyli aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W tegorocznym budżecie mamy ponad 6200 mln zł na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. To już są znaczne środki, z których można skorzystać. W ubiegłym roku z tych środków zaktywizowano ponad 0,5 mln ludzi, a w I kwartale już ponad 100 tys. Warto też podkreślić, że uruchomiliśmy już w styczniu proces przekazywania środków. Tutaj staraliśmy się, aby w momencie uchwalenia ustawy budżetowej te środki już były przekazywane do urzędów powiatowych, aby można było szybciej z tych instrumentów skorzystać.

Teraz odpowiadając na pytanie pani poseł: W tej chwili jesteśmy na takim etapie, że zgodnie z ustawą do końca czerwca przygotowujemy ocenę skutków regulacji wprowadzonych 2 lata temu, w tym m.in. też kwestię związaną z profilowaniem. Ja osobiście oceniałem te zmiany negatywnie, ale one już funkcjonują, trzeba zobaczyć, jak to działa. Wiem na pewno, że jeżeli mamy utrzymać ten system, to musimy go bardzo mocno uelastycznić, żeby nie dochodziło do takich sytuacji jak dzisiaj, że w Internecie są instrukcje, jak skorzystać i do jakiego profilu się zakwalifikować. To zapewne musimy zmienić. W ramach tych konsultacji jestem często na spotkaniach w kraju, spotykam się z dyrektorami powiatowych urzędów pracy i wojewódzkich urzędów pracy, aby zasięgnąć opinii, ale też nie tylko, bo spotykam się z organizacjami związkowymi i organizacjami pracodawców, aby jak najlepiej rozeznac się w sytuacji dotyczącej samej ustawy i tych instrumentów, które funkcjonują.

Pani poseł mówiła o Krajowym Funduszu Szkoleniowym. Tak, ten fundusz cieszy się dużym zainteresowaniem. Zmieniliśmy teraz zasady, znieśliśmy tę barierę 45 lat, fundusz jest bardziej dostępny, ale też wiemy, że jest tam dość dużo różnych nadużyć, i to też po prostu trzeba zmienić. Generalnie chcemy jesienią, po otrzymaniu ankiet z urzędów pracy, przygotować się do podjęcia decyzji dotyczącej albo

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

przygotowania nowej ustawy o rynku pracy, albo nowelizowania tej obecnie funkcjonującej. Tutaj zdecydowana większość pracowników urzędów pracy, ale również tych, którzy z ich pracy korzystają, czyli poszukujących pracy, przedsiębiorców, jest za tym, abyśmy napisali nową ustawę, prostszą, czytelniejszą dla wszystkich. Ta ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która funkcjonuje obecnie, była już kilkadziesiąt razy zmieniana. Tutaj musimy podjąć decyzję, czy chcemy dokonywać zmiany.

Myślę, że w tej dyskusji ważnym elementem jest też to, czy dzisiaj, po zmianach administracyjnych, funkcjonowanie urzędów pracy, które są powiatowymi urzędami pracy, jest optymalnym rozwiązaniem, czy należy tu dokonać jakiejś zmiany. Głosy są podzielone. Z pozycji państwa, które odpowiada za politykę rynku pracy, wpływ na lokalne rynki pracy jest mały, bo to samorządy podejmują decyzje. Warto się nad tym zastanowić, bo ten system, który u nas funkcjonuje, jest ewenementem w skali państw europejskich, bo większość państw europejskich ma system, który jest rządowym systemem walki z bezrobociem. U nas jest trochę inaczej. Ale myślę, że jesienią będziemy już przygotowani do podjęcia decyzji, czy piszemy nową ustawę o rynku pracy (*Dzwonek*), czy nowelizujemy te ustawy, aby te wszystkie mankamenty, o których pani mówiła, ale również które zgłaszają do nas przedstawiciele powiatowych urzędów pracy, pracodawcy i poszukujący pracy, uwzględnić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pani poseł, bardzo proszę o dodatkowe pytanie.

Poseł Maria Zuba:

Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za tę odpowiedź. Lista uwag i wniosków, jakie wpływają do mnie podczas spotkań z pracownikami powiatowych urzędów pracy, jest dłuższa. Ja pozwolę sobie ją przesłać, ale pracownicy pytają również o usytuowanie w tym nowym systemie agencji zatrudnienia.

Bardzo ich to interesuje, gdyż tak naprawdę agencja zatrudnienia otrzymuje jakby przygotowanego już bezrobotnego przez powiatowy urząd pracy, a jednocześnie mają do zaoferowania lepsze warunki, gdyż środki finansowe, jakie bezrobotnym proponują, są wyższe. Czy to zostanie utrzymane i czy to będzie rozwijane? Bo tak naprawdę powiatowy urząd pracy jest gotowy przejąć te działania (*Dzwonek*) i sprawnie prowadzić swoje działania w tym zakresie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ponownie odpowiada pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Ten instrument, o którym pani mówi, dotyczący agencji zatrudnienia wziął się z tego, że dzisiaj mamy taką sytuację, że prawie 50% bezrobotnych to są bezrobotni długotrwali, czyli powyżej 12 miesięcy. Nie ma już takiego prostego przełożenia, czy ten spadek bezrobocia będzie znaczący, bo to są już ci najtrudniejsi bezrobotni. To są bezrobotni długoterminowi, ale również bezrobotni, którzy wracają do rejestracji. Ponad 70% to są osoby, które gdzieś tam były rejestrowane czy były w urzędach pracy. Stąd był pomysł, aby znaleźć sposób, aby te osoby najtrudniejsze można było inaczej aktywizować. Przyjęto rozwiązanie, że prywatne agencje zatrudnienia będą się tym zajmować. Na dzisiaj ten instrument nie działa dobrze, bo wszystkie materiały przygotowywane są przez urzędy pracy. Oczywiście są odpowiednie warunki, które trzeba spełnić, żeby te środki otrzymać. Te środki są znacznie większe niż w innych programach. Myślę, że w ramach tej oceny funkcjonowania ustawy to jest też jeden z tych elementów, który będzie podlegał kontroli.

Głosy, które wpływają z wojewódzkich urzędów pracy i powiatowych urzędów pracy, bo to idzie też przez prawie cały program, przez wojewódzkie urzędy pracy, są zdecydowanie krytyczne, powiedziałbym, co do tego rozwiązania. Nie chciałbym teraz przesądzać, czy ten instrument utrzymamy, bo może warto go utrzymać, ale zmodyfikować, żeby faktycznie pomagał bezrobotnym, nie był tak kosztowny, ale dawał miejsca pracy, szczególnie tym grupom, które są najbardziej, że tak powiem, narażone na brak możliwości zatrudnienia. Tych osób, o których już wcześniej powiedziałem, jest dużo w naszych rejestrach. To jest duży problem, przed którym stoimy. Tak że tutaj nie mówię, że nie. Warto w ten instrument dotyczący powiatowych urzędów pracy i wojewódzkich urzędów pracy też wprowadzać organizacje pozarządowe. I pytanie, czy agencje zatrudnienia też do tego możemy doliczyć. Myślę, że na tym etapie jesteśmy w stanie to zmodyfikować, tak aby to był dobry instrument, który będzie pomagał tym osobom.

Posel Maria Zuba:

Panie ministrze, może jeszcze jedno pytanie. Czy w związku z tą różną skalą bezrobocia będziecie państwo kierowali do powiatowych urzędów pracy różne kryteria, czyli preferencje dla tych, gdzie jest najtrudniej o pracę?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani poseł, jest też kwestia dotycząca tych instrumentów, które miały poprawić efektywność działania powiatowych urzędów pracy. Jest słynne 5+2, czyli wzrost nakładów na funkcjonowanie urzędów pracy dotyczących efektywności ich działań. Ten instrument też trzeba zmodyfikować (*Dzwonek*), a wyższe środki muszą być tam, gdzie faktycznie jest trudniejsza sytuacja na rynku pracy, gdzie ta pomoc się należy, ale również musi być stabilność zatrudnienia. Nie może być tak, że co roku musimy dochodzić, czy te środki trafiają do urzędów pracy, czy nie. Warto to zapisać bezpośrednio w ustawie i szukać innych instrumentów, które poprawią efektywność i będą też oddziaływały finansowo na te urzędy pracy, które działają bardziej efektywnie, szczególnie w tych regionach kraju, gdzie sytuacja dotycząca bezrobocia jest o wiele trudniejsza niż gdzie indziej. Dziękuję bardzo.

(*Posel Maria Zuba: Pięknie dziękuję.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Waldemar Andzel, Czesław Sobierajski i Marek Polak z klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie odbudowy szlaków wodnych. Pytanie jest kierowane do ministra środowiska.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedawno w Sejmie odbyła się debata o stanie spraw publicznych i instytucji państwowych na dzień zakończenia rządów PO i PSL. Koalicja ta doprowadziła żeglugę śródlądową do stanu katastrofalnego. Nakłady inwestycyjne w latach 2007–2013 wyniosły jedynie 0,44% funduszy przeznaczonych na transport, a straty sięgnęły kilkudziesięciu milionów złotych. Dlatego też obecny rząd musi podejmować kroki mające na celu znaczącą poprawę sytuacji.

Obecnie na terytorium Polski znajdują się trzy szlaki wodne w ramach europejskiego systemu śródlądowego o międzynarodowym znaczeniu. Możliwe są zmiany prowadzące do dostosowania szlaków do międzynarodowych norm, a także do zwiększenia udziału żeglugi śródlądowej w transporcie. Obecnie wskaźnik ten wynosi w Polsce zaledwie 0,4. Z tego powodu w wielu miejscach drogi publiczne i kolej są zatłoczone. Część towarów dotąd przewożonych ciężarówkami, pociągami można jednak przerzucić na statki. Odciaży to niewątpliwie transport kolejowy i drogowy.

W związku z powyższym proszę pana ministra o odpowiedź na następujące pytanie: Jakież są szacunkowe koszty budowy i modernizacji polskich śródlądowych dróg wodnych i czy przewiduje się dofinansowanie tych inwestycji ze środków Unii Europejskiej? Jaki jest przewidywany czas realizacji projektu? Czy ministerstwo posiada szacunkowe dane na temat zmniejszenia kosztów finansowych i emisji spalin spowodowanych przesunięciami części transportu na śródlądowe szlaki wodne? Czy planowana jest budowa Kanału Śląskiego łączącego Odrę z Wisłą? Jeśli tak, to jaki będzie dokładny przebieg i przewidywany czas realizacji projektu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W zasadzie to pytanie powinno być zadane ministrowi gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, ponieważ w kompetencjach nowego ministerstwa jest przygotowanie, modernizacja i budowa dróg wodnych. Niemniej współpracujemy bardzo ściśle z ministerstwem, troszkę znam te sprawy. Swego czasu byłem m.in. współautorem pewnych koncepcji rozwoju dróg wodnych, tak że na to pytanie postaram się odpowiedzieć.

Drogi wodne były zaniedbywane tak naprawdę już od lat 80. i to zaniedbywanie cały czas się nasilało. W latach 90., jak wszyscy wiedzą, były też zaniedbane linie kolejowe, a o drogach wodnych wszyscy zapomnieli. Rzeczywiście przez Polskę przebiegają trzy, teoretycznie międzynarodowe trasy wodne, szlaki wodne: droga Wisła, ze wschodu na zachód, z Rotterdamu aż do Białorusi, a także droga do Kaliningradu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

Obecnie Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej we współpracy z naszym ministerstwem – dostarczyliśmy wszystkie dane – przygotowało program rozwoju dróg wodnych. Ten program rozwoju dróg wodnych będzie przedstawiony Radzie Ministrów. On opiewa na kwotę ok. 70 mld zł, o ile się nie mylę, przepraszam, jeżeli te informacje są niedokładne, nieprecyzyjne, ponieważ nie były podane szczegóły przy zadawaniu pytań i mówię to z głową.

Jest tam zaplanowana m.in. Odrzańska Droga Wodna, jest zaplanowana droga wodna na Wiśle razem z kanałem łączącym Wisłę z Bugiem, dalej na wschód na Białoruś i dalej na wschód na Ukrainę. Przewidywane jest też połączenie kanałem rzek Dunaj – Odra, Odra – Łaba oraz przewidywana jest budowa Kanału Śląskiego, który łączyłby górną Wisłę od Oświęcimia z Kanałem Gliwickim. Co do przebiegu trasy, to na razie ta trasa jeszcze nie była szczegółowo rozpatrywana. To była pewna faza koncepcji. Głównym problemem, jeżeli chodzi o ten kanał, będzie zasilanie w wodę tego kanału. To jest główny problem. Budowę takiego kanału można porównać do budowy autostrady. W tej chwili buduje się kanały odpowiedniej szerokości, zgodnie z klasą drogi wodnej, czyli o ok. 60-metrowym korycie, uszczelnionym asfaltobetonem, tak że to wygląda bardzo podobnie jak budowa autostrady.

Jeszcze mogę powiedzieć, że w tej chwili Polska przystępuje do ONZ-owskiej konwencji AGN, czyli konwencji w sprawie dróg wodnych. Do tej pory Polska nie podpisała tejże konwencji, w związku z tym nie można było m.in. pozyskiwać specjalnych środków na rozwój dróg wodnych z Komisji Europejskiej. Są to fundusze specjalne, ale warunkiem sięgnięcia po te fundusze jest wpisanie dróg wodnych do konwencji AGN, a także do korytarzy TEN-T.

Niemniej jednak chciałem powiedzieć, że w tej chwili w obecnej perspektywie finansowej jest ok. 1 mld zł na rozwój dróg wodnych. Są to m.in. remonty śluz odrzańskich, regulacje Odry. Będzie to oczywiście kontynuowane i będziemy dostosowywać... O ile przedtem była przewidywana III klasa drogi wodnej, o tyle w tej chwili cały czas mówi się o IV klasie drogi wodnej. IV klasa drogi wodnej jest, można powiedzieć, najniższą klasą międzynarodowej drogi wodnej. Można na nich pływać jednostkami o nośności ok. 1500–3000 t, czyli ok. 30–60 kontenerów. Jeżeli chodzi o drogę wodną o znaczeniu transportowym, to tak naprawdę tylko IV klasa drogi wodnej jest tą klasą, która może spełnić warunki transportowe na większą skalę.

Tak jak już powiedziałem, powstał dokument rządowy. Jest on w tej chwili analizowany i na pewno Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej ten dokument przedstawi. Chciałem jeszcze raz podkreślić: współdziałamy w tym zakresie, ponieważ duża część inwestycji związanych z rozwojem

dróg wodnych wiąże się tak samo z inwestycjami przeciwpowodziowymi, m.in. przeciwsuszowymi. Tam będziemy stroną wiodącą. Natomiast przy budowie kanałów oczywiście Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej będzie wykonywało te inwestycje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadaje pan poseł Czesław Sobierajski.

Bardzo proszę.

Poseł Czesław Sobierajski:

Rząd PO i PSL zmienił koncepcję budowy zbiornika Racibórz z mokrego na suchy. Tymczasem tylko zbiornik mokry, tj. wielofunkcyjny, może realnie zapewnić budowę Odrzańskiej Drogi Wodnej wraz z budową kanału Odra – Dunaj. Kiedy zostanie więc podjęta decyzja o powrocie do budowy zbiornika wielofunkcyjnego? Kiedy zostanie podjęta ta decyzja i zostanie ukończona budowa zbiornika?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadaje jeszcze pan poseł Marek Polak.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem tylko dopytać, czy plan udrażniania polskich rzek obejmuje również przebudowę górnej Wisły od kilometra zero pod Oświęcimiem do stopnia Przewóz w Krakowie. Pytam dlatego, że dałoby to poza rozwojem turystyki wodnej możliwość transportu węgla do elektrociepłowni w Skawinie i w Krakowie-Łęgu, co jest pięciokrotnie tańsze od drogi lądowej, a tylko jeden taki transport zastępuje aż 52 tiry. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie proszę o odpowiedź pana ministra Mariusza Gajdę.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

Zbiornik Racibórz był rzeczywiście zaprojektowany jako zbiornik mokry. To jest dość skomplikowana sprawa, dość skomplikowana historia. W tej chwili trwa budowa zbiornika suchego jako polderu suchego, niemniej jednak podjęliśmy decyzję, że budujemy przede wszystkim te elementy, które są elementami wspólnymi i dla zbiornika mokrego, i dla zbiornika suchego. Około 80% elementów jest wspólnych. Zbiornik mokry z kolei potrzebuje jeszcze wykonania prac w czasie... oraz wykonania oczywiście służy i zamknąć ruchomych. Podjęliśmy już pewne prace projektowe w tym zakresie. Będzie to oczywiście zbiornik droższy o ok. 700 mln zł, bo będą wyższe nakłady. Niemniej najtrudniejsze są sprawy proceduralne związane z przekształceniem tego zbiornika w zbiornik mokry, a także sprawy finansowania z uwagi na to, że w tej chwili on jest finansowany przez Bank Światowy, Bank Rozwoju Rady Europy i fundusze europejskie i jest zarejestrowany jako zbiornik suchy. Takie są decyzje administracyjne. I teraz nagła zmiana ze zbiornika suchego na zbiornik mokry spowoduje wstrzymanie finansowania. W związku z tym zgłosiliśmy, że nadal będzie on budowany jako zbiornik suchy, ale już z zastrzeżeniem przekształcenia go w zbiornik mokry. Prawdopodobnie będziemy musieli te dodatkowe pieniądze... Nie otrzymamy ich z tych instytucji finansowych, tylko z innych funduszy, być może z budżetu państwa. Mamy to na uwadze i staramy się, żeby ten zbiornik powstał jak najszybciej, najpierw w zakresie zbiornika suchego, a potem przekształcenia go w zbiornik mokry. Taka jest w tej chwili idea i polityka.

Co do Drogi Wodnej Górnej Wisły – bo tak to się nazywa – to ta Droga Wodna Górnej Wisły jest drożna, tylko niestety obserwujemy od wielu lat, że brak jest kontraktów pomiędzy kopalniami. To znaczy kontrakty są, ale ten węgiel rzeczywiście jest wożony drogą kolejową, natomiast jeżeli znalazłby się armatorzy, którzy byliby gotowi przewozić taniej drogą wodną, to już w tej chwili mogliby to robić. To jest jakby problem troszeczkę rynku, bo z drugiej strony, jak nie było zleceń na przewóz węgla, to armatorzy po prostu się wycofali. Czyli to jest w tej chwili bardziej problem gospodarczy niż (*Dzwonek*) problem utrzymania. Jeżeli rzeczywiście będą deklaracje przewoźnika Wisłą, to natychmiast przystąpimy do pełnego udrożnienia tego szlaku. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają pani poseł Krystyna Skowrońska i pan poseł Cezary Grabarczyk z klubu Platforma Obywatelska w sprawie odmowy finansowania przez Ministerstwo Sprawiedliwości centrów praw kobiet. Pytanie skierowane jest do ministra sprawiedliwości.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tytułem wstępu: zaskoczyła nas bardzo informacja, iż centra praw kobiet, w tym Centrum Praw Kobiet w Łodzi, nie otrzymały w bieżącym roku środków na ich funkcjonowanie, co było zapisane w ustawie budżetowej. Te środki przeznaczone są m.in. na terapię, na pomoc i pisanie wniosków w postępowaniu karnym – we wszystkich centrach. Centra współpracują z różnymi fundacjami, prowadzą warsztaty, również dla Policji, o postępowaniu z kobietami doświadczającymi przemocy, organizują zajęcia terapeutyczne dla skrzywdzonych kobiet, organizują zajęcia opieki nad dziećmi w czasie, gdy matka jest na terapii. Fundacje realizują różne programy, ich działalność była finansowana dotychczas ze środków publicznych, z pieniędzy pochodzących z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w gestii ministra sprawiedliwości. W 2015 r. bardzo wiele kobiet otrzymało taką pomoc. Była to opieka specjalistyczna, opieka psychologiczna dla kobiet, które znajdowały się w szczególnie trudnej sytuacji. Wsparciem były bony towarowe albo opłacanie wynajmu mieszkań dla osób, które miały niezwykle trudną sytuację przemocową w rodzinie. W Łodzi wsparcie otrzymało w 2015 r. 700 pań, w tym 500 spraw było w sądzie, m.in. związanych ze sprawami o alimenty lub sprawami o stosowanie przemocy. Środki w tych... nie było.

A zatem pytanie: Dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości, pomimo zapisania tego w ustawie budżetowej, odmówiło przyznania środków, funduszy na (*Dzwonek*) wszystkie centra pomocy kobietom? 90% ofiar przemocy domowej to kobiety i dzieci. Wiele osób korzystało z tej pomocy. Gdzie te osoby będą mogły teraz otrzymać pomoc? I ostatnie moje pytanie: Czy nie uważa pan minister, że przeciwdziałanie przemocy, szczególnie tej rodzinnej, powinno być finansowane przez państwo? I tak jest zapisane w ustawach. A zatem brak przyznania środków to złamanie ustawy.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za to pytanie. Odpowiem po kolei, wedle wcześniej anonsowanego porządku. Pierwsze pytanie: Dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło przyznania funduszy na wszystkie centra pomocy kobietom działające w kraju? Wysoka Izbo! Oferta Fundacji Centrum Praw Kobiet złożona w ramach dziewiątego otwartego konkursu na powierzenie realizacji zadań z funduszu pomocy pokrzywdzonym przestępstwem oraz pomocy postpenitencjarnej dla jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych i niedziałających w celu osiągnięcia zysku, w tym stowarzyszeń, fundacji, organizacji i instytucji, decyzją dysponenta funduszu, którym rzeczywiście jest minister sprawiedliwości, nie uzyskała w tym roku dotacji celowej z powodu zbyt niskiej liczby przyznanych punktów. Punktacja została obniżona głównie z powodu nieścisłości w rozliczeniach wcześniejszych dotacji. Innym, znanym już z wcześniejszych wyjaśnień powodem jest główne założenie konkursu, zgodnie z unijnymi wytycznymi, możliwie kompleksowego udzielania pomocy wszystkim osobom pokrzywdzonym przestępstwem bez względu na płeć, rodzaj przestępstwa czy wiek. W konkursie przykładano dużą wagę do spełnienia tego kryterium. Ministerstwo Sprawiedliwości dotychczas nie upubliczniało powodu głównego nieprzyznania dotacji, czyli nieścisłości w rozliczeniach, z uwagi na dobro i troskę o wizerunek Fundacji Centrum Praw Kobiet.

Wysoka Izbo! To nie jest tak, że po raz pierwszy odrzuca się wniosek pewnej organizacji, w tym wypadku Centrum Praw Kobiet. To jest organizacja, która rzeczywiście od kilku lat wnioskowała o środki z funduszu. W 2013 r. otrzymała te środki, w 2014 r. otrzymała te środki, ale już w 2015 r. Centrum Praw Kobiet Warszawa nie dostało środków, oferta została odrzucona z powodów formalnych. Centrum Praw Kobiet Gdańsk – również odrzucono ofertę z powodów formalnych. Przyznano rzeczywiście dotację tylko jednej jednostce w ramach tej sieci, czyli Centrum Praw Kobiet Łódź, w wysokości 554 084 zł. W tym konkursie, o którym mówimy, czyli na rok 2016, Centrum Praw Kobiet Warszawa nie uzyskało dotacji. Oferta otrzymała 173 punkty, dotację otrzymały oferty wyżej ocenione. Centrum Praw Kobiet Łódź – odrzucenie oferty z powodu nieuzyskania wymaganego minimum 50% liczby punktów możliwych do osiągnięcia w wyniku oceny oferty. CPK Łódź otrzymało 148 punktów przy minimum 150 punktów. Centrum Praw Kobiet Gdańsk również nie przyznało dotacji. Oferta otrzymała 159 punktów, dotację otrzymały oferty wyżej ocenione.

Pytanie drugie. Ponad 90% ofiar przemocy domowej to kobiety i dzieci. Wiele z tych osób korzystało z pomocy tych centrów, w których będą mogły otrzymać teraz pomoc.

Wysoka Izbo! W konkursie na rok 2016 dotacje przyznano 26 podmiotom pozarządowym spośród 42 wnioskodawców. W pierwszej kolejności wskazano 16 podmiotów, po jednym w każdym województwie, po to, ażeby rzeczywiście ofiary przemocy miały w okolicy swego miejsca zamieszkania tę pomoc świadczoną. W drugiej części konkursu wybrano 10 ofert, szeregując oferty według liczby otrzymanych punktów, zgodnie z rekomendacjami dysponenta funduszu. CPK złożyło ofertę na woj. pomorskie, mazowieckie oraz łódzkie, tak jak już wspomniałem. W woj. pomorskim pomoc będzie świadczona przez Pomorskie Centrum Terapeutyczno-Prawne INTERIOS, które uzyskało 172 punkty – CPK uzyskało 159. W woj. łódzkim, o którym tutaj była mowa, zarekomendowano trzy organizacje, tj. Stowarzyszenie Bezrobotnych i Osób Działających na rzecz Bezrobotnych „Wszyscy Razem – In Corpore” – 215 punktów, Fundacja Interwencji Kryzysowej SUBVENIO – 209 oraz Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Psychologów „Macierz” – 199 punktów. Tak że aż trzy organizacje w woj. łódzkim będą świadczyć tę pomoc. Nie wiem, czy nie jest to najlepiej pod tym względem wyglądające województwo w kraju. Oferta CPK nie uzyskała, jak już powiedziałem, nawet 50% liczby punktów możliwych do uzyskania. Dla woj. mazowieckiego, gdzie również CPK startowało, wskazano jako tę jednostkę, która została wybrana, Instytut Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, która to oferta uzyskała 207 punktów, oraz Caritas Diecezji Siedleckiej – 233 punkty. CPK uzyskało 173 punkty. Nie jest zatem prawdą twierdzenie, że odmówiono przyznania dotacji Centrum Praw Kobiet w oparciu o niesprecyzowane kryteria. Te kryteria są bardzo ściśle sprecyzowane. Nieuprawnione jest również twierdzenie o braku miejsc, w których pokrzywdzone kobiety (*Dzwonek*) otrzymają pomoc.

Punkt 3 – już teraz szybciej. Czy minister uważa, że przeciwdziałanie przemocy, szczególnie tej rodzinnej, powinno być finansowane przez państwo? Oczywiście, tak jest, i o tym mówiłem.

Punkt 4: Czy przewiduje pan minister przyznanie jednak środków ministerialnych na działalność centrów praw kobiet? Na ten rok nie jest to możliwe, ponieważ...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Panie ministrze, myśmy podzielili to pytanie.)

Aha...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Gdyby pan minister mógł... Mamy drugie pytanie, jeżeli pan pozwoli, panie ministrze. Dobrze?

Pozwolimy panu posłowi Grabarczykowi zadać pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! W ubiegłym roku Polska ratyfikowała konwencję antyprzemocową, Konwencję o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Adresatem tej konwencji są wszystkie osoby, które spotykają się ze zjawiskiem przemocy. Niestety także w Polsce to zjawisko jest dość powszechne. Centra praw kobiet prowadziły szeroko zakrojone działania różnego rodzaju, udzielały dedykowanej tym właśnie osobom pomocy. Tak się złożyło, że ustawa ratyfikująca konwencję została podpisana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego w siedzibie warszawskiego Centrum Praw Kobiet. Opinia publiczna ma (*Dzwonek*), jeśli chodzi o tę sytuację, taki obraz: minister sprawiedliwości rządu Prawa i Sprawiedliwości odmawia dotacji tym konkretnym organizacjom, dlatego że tam dokonano aktu złożenia podpisu, i do dziś nie ma odpowiedzi, dlaczego te oferty zostały odrzucone.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytania, które padły w tej debacie, na piśmie. Proszę też o odpowiedź na pytanie kluczowe: Czy to jest zemsta za akt złożenia podpisu pod ustawą ratyfikującą konwencję...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę już, panie pośle, musimy...

Posel Cezary Grabarczyk:

...w Centrum Praw Kobiet w Warszawie?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że poszukiwanie związku pomiędzy miejscem podpisania konwencji antyprzemocowej czy pewnej uroczystości, która wiązała się z tym aktem, a decyzją odnośnie do funduszu... tu nie widzę związku. Co więcej, nawet nie miałem wiedzy i nie sądzę, żeby w Ministerstwie Sprawiedliwości taka wiedza istniała, przynajmniej na poziomie decyzyjnym, że coś takiego nastąpiło.

Jeżeli pan poseł sugeruje, że rząd Prawa i Sprawiedliwości w akcie jakiejś zemsty politycznej odrzuca wniosek z pominięciem kryteriów formalnych,

które były znane długo wcześniej również Centrum Praw Kobiet, no to jak pan poseł odpowie na pytanie... Oczywiście ja tutaj nie stawiam pytań, ale w 2015 r. Centrum Praw Kobiet w Warszawie również nie uzyskało dofinansowania, a minister sprawiedliwości nie był ministrem Prawa i Sprawiedliwości, zdecydowały względy formalne.

W tym wypadku nie odrzucono z powodów formalnych, tylko odrzucono z tego powodu, że inne organizacje przedstawiły lepsze projekty. Żadnego związku – mogę państwa zapewnić, pana posła w szczególności, pana ministra sprawiedliwości przecież w przeszłości – między tymi wydarzeniami nie ma. To są zupełnie inne sprawy. Konwencja antyprzemocowa jest ratyfikowana, obowiązuje w porządku prawnym Rzeczypospolitej i w naszej ocenie jest prawidłowo wykonywana również ze strony ministra sprawiedliwości.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie ministrze, poprosimy o udzielenie odpowiedzi Centrum Praw Kobiet, bo na te wnioski, jak donoszą media, centra nie otrzymały odpowiedzi, a zatem traktowanie centrum poważnie to również udzielenie odpowiedzi. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Szczerze powiedziawszy, jeśli chodzi o metodologię, to wydaje mi się, że odpowiedzi uzyskały wszystkie organizacje, a przynajmniej ta decyzja jest decyzją jawną, kto uzyskał, kto nie uzyskał, z jakich przyczyn. Jeżeli coś w tym zakresie zostało zaniedbane, sprawdzę to i oczywiście odpowiedź zostanie udzielona. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytania zadają posłowie Ewa Malik, Szymon Giżyński, Dariusz Starzycki i Anna Kwiecień z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Ewa Malik w sprawie stanu przygotowań do Światowych Dni Młodzieży. Pytanie jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Malik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Już niespełna dwa miesiące pozostały do wielkiego wydarzenia, które odbędzie się w naszym kraju, chodzi mianowicie o Światowe Dni Młodzieży. Zarówno Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, jak i strona kościelna w swoim czasie opublikowały dokumenty odnoszące się do stanu zaawansowania przygotowań. Jednym ze wskazywanych w raporcie problemów jest stan przygotowań w miejscowości Brzegi nieopodal Wieliczki, gdzie planowane jest spotkanie młodzieży z Ojcem Świętym Franciszkiem, dlatego bardzo prosiłabym o następujące informacje: jak przebiegają prace związane z przygotowaniem wizyty Ojca Świętego, jakie jest ich zaawansowanie, czy ustalono już ostateczny harmonogram wizyty Ojca Świętego w Polsce, czy zabezpieczono środki finansowe i czy są one wystarczające, jaki jest ich rozdział.

Panie ministrze, jeszcze dodatkowo, w ostatniej chwili nabyłam informację o dwóch konkretnych problemach, którymi muszę się także podzielić. To szczegółowe kwestie, ale pozwolę sobie to przekazać. Mianowicie 28 lipca 2016 r. w Częstochowie odbędą się uroczystości z udziałem Ojca Świętego, jak wiemy, i będzie msza święta oraz nabożeństwa, które odbędą się z udziałem Zgromadzenia Narodowego oraz prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dla posłów, senatorów i najważniejszych osób w państwie, również ze względów bezpieczeństwa, ma być wybudowana specjalna platforma połączona z wałami jasnogórskimi. Ojcowie paulini mieli otrzymać na ten cel od państwa środki w wysokości ok. 0,5 mln zł. Wszystko było zgłoszone i zaaprobowane na spotkaniach ze stroną rządową. Do dzisiaj ojcowie paulini nie otrzymali ani grosza, nikt też z nimi nie rozmawiał. Z własnych środków, własnymi siłami budują więc platformę dla (*Dzwonek*) Zgromadzenia Narodowego. Czy ojcowie paulini mają szansę otrzymać wsparcie na tę inwestycję? To pierwsze pytanie.

Drugie. 28 czerwca 2016 r. do Częstochowy przyjedzie 1,5 mln ludzi. Zgodnie z przepisami bezpieczeństwa do strefy zero nie będzie można wchodzić z własną wodą do picia. Okazuje się, że jest to poważny problem. Pielgrzymi muszą otrzymać wodę po wejściu do strefy zero, gdyż będą w niej przebywać 6–8 godzin.

Do dzisiaj służby rządowe nie określiły, w jaki sposób woda zostanie zapewniona i kto ma pokryć koszty związane z jej zakupem i dystrybucją, zgodnie ze...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Poseł Ewa Malik:

...standardami bezpieczeństwa. Kiedy ta sprawa zostanie załatwiona? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję pani bardzo.

Bardzo proszę pana ministra.

Odpowie pan minister Jarosław Zieliński, ministerstwo spraw wewnętrznych.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna pani poseł, szanowni państwo posłowie zadający te pytania, od razu chcę powiedzieć, że na niektóre z tych pytań nie będę w stanie w tym momencie z tej mównicy odpowiedzieć z dwóch powodów: po pierwsze, niektóre z nich są bardzo szczegółowe, a po drugie, nie należą one jednak chyba do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, choćby takie kwestie jak woda w sektorach, chociaż to jest oczywiście ważna sprawa, ale to nie nasza dziedzina, pytanie jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Przedstawię jednak istotne informacje, jak sądzę.

(*Poseł Ewa Malik:* Panie ministrze, na pewno skierujemy to zapytanie do tego drugiego ministra. Dziękuję bardzo.)

Natomiast na szereg pytań chcę odpowiedzieć, na ile zdążę oczywiście.

Najpierw chcę zapewnić, że kwestie związane z bezpieczeństwem Ojca Świętego, pielgrzymów i wszystkich osób zaangażowanych w lipcowe uroczystości i uczestniczących w nich, przybyłych gości, pątników, turystów stanowią absolutny priorytet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz podległych nam służb w aktualnych działaniach. To jest najważniejsza sprawa dla nas na ten czas – to oraz szczyt NATO – poza bieżącymi zadaniami, które wykonujemy na co dzień. Przed polskim rządem, ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo stoją duże wyzwania, nie ma co tego ukrywać, związane z tymi wydarzeniami. Wydarzenie to, o którym mówimy, a więc Światowe Dni Młodzieży, stanowiące przede wszystkim wyjątkową uroczystość religijną, traktujemy także jako szansę, możliwość promocji naszego bezpiecznego kraju, jego kultury, historii, tradycji oraz piękna. Aby można było w pełni się nim cieszyć, głęboko przeżywać Światowe Dni Młodzieży oraz wizytę Ojca Świętego Franciszka, polski rząd, resort spraw wewnętrznych i admi-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

nistracji oraz podległe mu służby od dłuższego czasu prowadzą działania mające zapewnić sprawny i bezpieczny przebieg planowanych w lipcu uroczystości.

Mówię, że od dłuższego czasu, ale to nie oznacza, że od tak długiego, jak należało, bo zastaliśmy to wszystko jednak w bardzo słabym stanie, ale teraz prace są bardzo intensywne. Zadania te wykonywane są w ramach działających na różnych szczeblach zespołów, a także poprzez bieżącą realizację zadań ustawowych poszczególnych służb i samego ministerstwa. Intensywnie pracuje powołany na poziomie centralnym międzyresortowy Zespół do spraw przygotowania wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej w 2016 r. oraz wsparcia organizacji Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016, któremu przewodniczy szefowa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Beata Kempa, a także pełnomocnik rządu do spraw przygotowania Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016 pan minister Paweł Majewski. W ramach resortu spraw wewnętrznych i administracji również funkcjonuje – pod moim przewodnictwem w tym przypadku – zespół zapewniający możliwość stałej koordynacji działania służb.

Zadania postawione przed służbami MSWiA realizowane są zgodnie z przyjętym harmonogramem. Zapewniam panią poseł, że ten harmonogram jest bardzo rygorystycznie, skrupulatnie, rytmicznie realizowany. Było takie pytanie. Podczas spotkań zespołu podsumowywane są kolejne etapy prac podejmowanych przez służby. Poszczególne służby podległe MSWiA dokonują wszelkich analiz, dokonały już analizy potrzeb kadrowych, niezbędnego sprzętu i wyposażenia, związanych z tym kosztów oraz obowiązujących procedur i przepisów, zdiagnozowały występujące problemy i zrealizowały na tym etapie szereg – powiedziałbym: większość, zdecydowaną większość – zamierzeń wynikających z potrzeb i przyjętego planu. Pozostało jeszcze rozstrzygnięcie kilku kwestii mniejszej wagi – ale oczywiście wszystko jest tu ważne – wymagających pewnego dopracowania.

Zadania ministra spraw wewnętrznych i administracji nie koncentrują się jedynie na pracach zespołu. Podległe nam służby na bieżąco meldują o stopniu realizacji zadań, przed chwilą pan komendant Policji, obecny tutaj zastępca komendanta też mnie poinformował w ławach rządowych, na jakim etapie jest Policja – jest na bardzo dobrym etapie zaawansowania. Odbywamy robocze spotkania i narady. Pracują grupy robocze złożone z wybitnych ekspertów w poszczególnych dziedzinach, a tych dziedzin jest sporo, one są rozległe. Nie mogę w takim trybie, w trybie jawnym, ze względu na ochronę informacji niejawnych przekazywać zbyt szczegółowych danych o działaniach służb. Mogę tylko poinformować, że zostały już szczegółowo zaplanowane wszystkie operacje i podope-

racje. Zostały wyznaczone osoby odpowiedzialne za dowodzenie, przydzielono odpowiednie siły personalne oraz niezbędny sprzęt poszczególnym służbom na poszczególne operacje i podoperacje, które muszą być wykonane, które zostały zaplanowane.

W związku z przygotowaniami do obchodów Światowych Dni Młodzieży w MSWiA opracowano projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu noszenia broni i przemieszczania jej w stanie rozładowanym, w związku z tym, że to jest też istotny element bezpieczeństwa, i w związku z koniecznością zapewnienia tegoż bezpieczeństwa podczas Światowych Dni Młodzieży, ale także szczytu NATO odbywającego się w Warszawie w dniach 8–9 lipca. W związku z tym terminy, których dotyczy to rozporządzenie, będą związane zarówno ze szczytem NATO w Warszawie, jak i ze Światowymi Dniami Młodzieży w dwóch województwach: województwie małopolskim i województwie śląskim. To rozporządzenie jest na ukończeniu procesu legislacyjnego, wejdzie niebawem w życie z lipcowymi datami obowiązywania. Opracowano także projekt rozporządzenia – to jest też ważna sprawa, warto (*Dzwonek*) o tym wiedzieć – ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ono również jest w fazie końcowej.

Pani marszałek, jeszcze troszeczkę bym powiedział, jeżeli można.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale tak dosłownie chwilę, bo będzie jeszcze jedno pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Jeszcze trochę, jeżeli pani pozwoli. Będę mówił, aż pani mi przerwie, dobrze?

Chodzi o rozporządzenie w sprawie tymczasowego przywrócenia kontroli granicznej osób przekraczających granicę państwową stanowiącą granicę wewnętrzną Unii Europejskiej. To wprowadzone rozwiązanie będzie obowiązywało w okresie od 4 lipca do 2 sierpnia, będzie przywrócona kontrola graniczna na drogach, na szlakach kolejowych, morskich, rzecznych i lotniczych.

Na mocy przepisów ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016 wojewoda małopolski został zobowiązany do opracowania, w porozumieniu z organizatorem, czyli archidiecezją krakowską, planu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas Światowych Dni Młodzieży. Wojewoda małopolski taki plan w terminie do 15 maja przedłożył. W tej chwili

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

jest on przedmiotem analizy służb. Dzisiaj m.in. mamy spotkanie w MSWiA, podczas którego służby nam podległe będą informowały o swojej ocenie spraw, zadań, zapisów tego planu, zadań wynikających z tego planu. Chcemy ocenić, jak jesteśmy przygotowani, w świetle tego, co wojewoda małopolski, na mocy ustawy, na mocy rozdziału 2 ustawy, przedłożył.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Będę prosiła pana ministra, bo już dałam 1,5 minuty więcej...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Tak, dziękuję bardzo, w związku z tym...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale może jeszcze po dodatkowym pytaniu będzie można to uzupełnić.

Bardzo proszę pana posła Giżyńskiego.

Posel Szymon Giżyński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Czy w związku ze stałymi potwierdzeniami przedstawicieli rządu, w tym wojewody śląskiego pana Jarosława Wierczoka, iż rząd w pełni zabezpiecza koszty bezpieczeństwa i inne koszty, w tym medyczne, związane z pobytem papieża Franciszka w Częstochowie, podzieli pan minister przekonanie szerokich kręgów częstochowskiej opinii publicznej, iż fakt bombastycznych żądań finansowych prezydenta Matyjaszczyka przeniesionych przy pomocy częstochowskich posłanek PO wprost do projektu sejmowej ustawy oznacza to, że prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk traktuje uroczystości częstochowskie z udziałem papieża Franciszka jako początek swojej samorządowej kampanii wyborczej? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę jeszcze raz pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja tych szczegółowych wątków finansowych nie chcę przedstawiać teraz, musimy je dokładnie zbadać, tym bardziej że nie wszystkie są na poziomie rządu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W specustawie zaplanowaliśmy odpowiednie kwoty niezbędnych wydatków na przygotowanie organizacji tych wydarzeń lipcowych, o których mówimy, a więc Światowych Dni Młodzieży i szczytu NATO, pod kątem tych zadań, które należą do rządu. Jeszcze są inne kwestie związane z tym, co wojewodowie mają wykonać, oni mają też tutaj pewne swoje zadania i obowiązki. Nie chcę wchodzić w to, co między np. wojewodą a samorządem się dzieje na tej linii żądań, oczekiwań, wniosków itd. Zbadamy to oczywiście, w ramach współpracy z wojewodami i nadzoru nad wojewodami, i przedstawimy tę sprawę na piśmie, bo to rzeczywiście jest wątek, który wymaga wyjaśnienia. Sami też chętnie, że tak powiem, w to się bardziej zagłębijmy.

Kwoty zaplanowane w tegorocznych ustawach, które dotyczą spraw finansowych, zabezpieczają, jak to się mówi językiem potocznym, te potrzeby, które służby mają, które zgłosiły, jeżeli chodzi zarówno o organizację, jak i o zakup sprzętu, a także pokrycie choćby dodatkowych... wypłatę wynagrodzeń za dodatkowe godziny pracy funkcjonariuszy poszczególnych służb. Tę sprawę mamy uregulowaną, co do szczytu NATO jeszcze nie do końca, co do Światowych Dni Młodzieży całkowicie.

Czy kampania, czy nie – panie pośle, nie umiem się do tego odnieść, bo nie znam tej sprawy. Jeszcze raz powtarzam, jeśli chodzi o te wszystkie pytania finansowe, nie chcę cytować liczb przybliżonych, z pamięci, chociaż mam je w głowie, te główne liczby, ale precyzyjnie na to odpowiemy.

Chcę jeszcze powiedzieć tylko, chociaż o to nie było pytania, to jest ważne, że przedstawiciele dyplomacji innych państw interesują się tym, czy na Światowych Dniach Młodzieży będzie bezpiecznie, tym problemem. Dziś, dokładnie w południe, o godz. 12, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odbędzie się spotkanie z udziałem przedstawicieli ambasad wielu krajów zainteresowanych przyjazdem ich młodzieży do Polski na Światowe Dni Młodzieży i będziemy informować o tym, jak wygląda sprawa bezpieczeństwa.

Chcę zapewnić, że jest robione wszystko, co możliwe, żeby było bezpiecznie podczas Światowych Dni Młodzieży i szczytu NATO – robione w sposób profesjonalny, w sposób wynikający z pełnego zaangażowania wszystkich sił, wszystkich służb, wszystkich osób odpowiedzialnych. A gdy pada pytanie o Częstochowę i o np. Zgromadzenie Narodowe, to dla uspokojenia chciałbym państwu posłom powiedzieć, przypomnieć, że mieliśmy próbę związaną z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas ważnego wydarzenia

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

niedawno w Poznaniu, gdzie się odbywało Zgromadzenie Narodowe, a więc wspólne posiedzenie Sejmu i Senatu z udziałem Episkopatu Polski (*Dzwonek*) i wielu gości...

Kończę, pani marszałek.

...i myślę, że przygotowanie pod kątem bezpieczeństwa tego spotkania było wzorowe. Chwalili za to nas, dziękujemy, i służby w szczególności, ja im dziękuję z tego miejsca, nie tylko przedstawiciele jednej strony sceny politycznej, ale wszystkich stron sceny politycznej, z czego się bardzo cieszymy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Myślę, mam nadzieję, że tak będzie i na szczycie NATO, i w Częstochowie, i również oczywiście na Światowych Dniach Młodzieży w Małopolsce pod koniec lipca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Jan Kilian i Aleksander Mrówczyński z klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie uregulowania problemu reklamy leków. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jan Kilian. Bardzo proszę.

Poseł Jan Kilian:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W aptekach w Polsce w zasadniczej większości jest wręcz jak w latach 90. ubiegłego wieku. Obecnie zmienił się rynek, oczekiwania, otoczenie, a problemy jak były nierozwiązane, tak są i dziś. Jednak najgorsze jest to, że pacjenci nie czują, nie myślą już dziś o aptece, gdzie można oczekiwać pomocy, czy też o farmacie jako fachowcu.

Koszt wykształcenia farmaceutów to 6 mld zł. To nie kto inny jak właśnie farmaceuci, aptekarze pełnią darmowe dyżury, za które nikt nie płaci, a ich

koszt to 130 mln. Aptekarze przyczynili się do zlikwidowania takiej patologii jak lek za grosz czy za złotówkę, to z kolei kosztowało 156 mln. Do aptek trafia dziennie ok. 2 mln pacjentów. To nie kto inny jak farmaceuta jest ostatnią i właściwą osobą, która może ocenić, czy pacjent jest właściwie ordynowany, czy pacjent właściwie zrozumiał lekarza.

By ta pomoc mogła nastąpić, by opieka farmaceutyczna mogła zaistnieć, trzeba zadbać o apteki, o ich kondycję ekonomiczną, poprzez równe traktowanie na rynku zgodnie z obowiązującym prawem, a nawet je poprawić. Prawo jednoznacznie mówi o 1-procentowym posiadaniu rynku w danym województwie, jeśli chodzi o jeden podmiot gospodarczy. Dzisiaj ten 1% przekracza w kraju ok. 1,5% aptek formalnie. A w rzeczywistości? Monopolizacja kwitnie w najlepsze. Bardzo wiele państw Unii Europejskiej wprowadziło dalej idące rozwiązania tego problemu. Przykładowo w Niemczech jeden aptekarz może prowadzić jedną aptekę plus cztery filie, w Finlandii – trzy filie, we Włoszech – tylko jedną aptekę, tak też jest we Francji, na Węgrzech – maksymalnie cztery apteki. A u nas? Czy ministerstwo rozpatruje uregulowanie problemu reklamy leków? Czy zdecyduje się na wyegzekwowanie obowiązującego już prawa w tym zakresie, które wyraźnie mówi o zakazie reklamy aptek? (*Dzwonek*)

Drugie pytanie. Czy prowadzone są prace nad sprecyzowaniem tzw. geografii aptek? Chodzi o odległości między aptekami, regulujące rynek aptek, prowadzące do wzmocnienia mniejszych podmiotów gospodarczych, które masowo są ostatnio zamykane, tzn. wypierane przez sieci aptek. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Krzysztofa Łandę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście cały czas pracujemy nad zmianami, jeżeli chodzi o Prawo farmaceutyczne, ale powiem więcej: został również powołany zespół do spraw opracowania ustawy o zawodzie farmaceuty.

Proszę państwa, mamy trochę czasu, bo zgodnie z planami prac w Ministerstwie Zdrowia, jeżeli chodzi o przygotowanie projektu zmian w ustawie refundacyjnej, mamy czas do końca czerwca, natomiast w planie było przygotowanie do końca sierpnia projektu dużej nowelizacji ustawy Prawo farmaceutyczne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda**

ne. Prace nad tą drugą ustawą, o której wspominałem, mogą się opóźnić z tego powodu, że przedłuża nam się procedura wyłonienia głównego inspektora farmaceutycznego, ale nie sądzę, żeby ona się opóźniła więcej niż o miesiąc; pomimo to spróbujemy jednak dotrzymać tego terminu, chodzi o koniec sierpnia.

Oczywiście przewidujemy dosyć głębokie zmiany, które pozwolą na lepsze wykonywanie tych przepisów, które już w prawie są, tzn. zapisów antykoncentracyjnych np. czy o zakazie reklamy. Oczywiście te problemy są cały czas dyskutowane również z Naczelną Radą Aptekarską, jesteśmy z nimi w stałym kontakcie, można powiedzieć, aczkolwiek wysłuchujemy oczywiście głosów przeciwnych, tzn. spotykamy się i rozmawiamy również z reprezentantami sieci aptek.

Natomiast, proszę państwa, celem ministra zdrowia i zmian, które proponujemy, jest osiągnięcie zdrowej równowagi na rynku aptek. Rzeczywiście w tej chwili dochodzi do coraz większej dominacji sieci. My chcemy ten proces zatrzymać.

Jeżeli chodzi o... Tak, mamy pomysły na opiekę farmaceutyczną w Polsce, która, myślę, przełoży się na kondycję aptek, szczególnie tych aptek rodzinnych, ponieważ chcemy, żeby opieka farmaceutyczna była przypisana do farmaceutów, nie do apteki, a do farmaceuty.

Myślimy również o tym, są takie propozycje i zastanawiamy się, czy wprowadzić kryterium geograficzne, ale ono nie jest traktowane jako sprawa w tej chwili przesądzona. Natomiast tak, chcemy, żeby apteka była dla farmaceuty, tzn. żeby 51% udziału w aptece posiadał specjalista, ten właśnie wykształcony magister farmacji, i również chcemy ograniczyć liczbę aptek, które może farmaceuta posiadać czy w których może mieć udział.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: No to socjalizm.)

Dodatkowe rzeczy, które chcemy wprowadzić, to jest ograniczenie obrotu pozaaptecznego, ale to nie jest tylko ograniczenie, chcemy również wprowadzić nowy asortyment. Myślimy o tym, żeby bardzo wiele leków... One są do stosowania doraźnego, a nie do stosowania przewlekłego, w związku z tym chcemy, żeby te opakowania były po prostu mniejsze.

Jeżeli chodzi o opiekę farmaceutyczną, to już wspominałem, że to wpłynie również na poprawienie kondycji aptek. Mamy tutaj pewne pomysły. Również korzystamy ze wzorców, które funkcjonują w innych krajach.

Natomiast jeśli chodzi o reklamę, to, proszę państwa, kilka miesięcy temu spróbowaliśmy walczyć z kilkoma reklamami, które zawierały po prostu fałszywe treści, które wprowadzały klientów w błąd. Oczywiście udało nam się wygrać jedną z takich batalii i państwo zauważyliście na pewno, że zniknęła z mediów reklama dotycząca hamowania kaszlu palacza. Ale, proszę państwa, ta sprawa pokazała nam,

że pomimo iż teoretycznie główny inspektor farmaceutyczny, ale też inne zaangażowane urzędy, teoretycznie mają takie czy inne narzędzia prawne, nie mogą one być skutecznie wykorzystane, ponieważ to jest trochę jak łapanie króliczka, prawda? Jeżeli nawet GIF zakaże danej serii reklamy, zmienia się minimalnie tę reklamę i znowu idzie kolejna edycja.

Chcemy oczywiście w tym momencie dać jednemu z urzędów bardzo mocne narzędzia do ścigania fałszywych informacji przekazywanych w reklamach, czyli dementuję to, co się w mediach pokazuje: nie chcemy zakazywać reklamy różnego rodzaju produktów, natomiast, proszę państwa, zdecydowanie chcemy walczyć z fałszywymi informacjami w tych reklamach. Było zorganizowane spotkanie GIF-u, GIS-u, URPL, UOKiK-u, w tych pracach uczestniczy również AOTM, i są w trakcie przygotowywania odpowiednich narzędzi prawnych, które, mam nadzieję, tym razem skutecznie zablokują fałszywe treści w mediach, w reklamach, które dotyczą różnego rodzaju produktów wykorzystywanych w medycynie. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego o zadanie dodatkowego pytania.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wracając do kwestii, o której pan mówił, dotyczącej reklamy leków, chcę powiedzieć, że uważamy, że powinien być całkowity zakaz reklamy. Co pan o tym sądzi, panie ministrze?

Wracając jeszcze do tematu apteki dla farmaceuty, zaznaczę, że też uważamy, że właścicielem apteki powinien być wyłącznie farmaceuta.

(Poseł Elżbieta Gelert: W 100%.)

Te kwestie są, nurtują nie tylko aptekarzy, ale także zwykłych obywateli odczuwających brak właściwej opieki farmaceutycznej, która w sposób prawdziwy mogłaby zafunkcjonować w mniejszych aptekach rodzinnych, a której ewidentnie brak w sieciówkach nastawionych przede wszystkim na zysk kosztem zdrowia pacjentów. Czyli zarówno w kwestii pierwszej, jak i drugiej, o których mówiłem, decyduje zysk, a nie zdrowie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedź pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, rolą ministra zdrowia jest dbałość o pacjentów i my musimy równoważyć różnego rodzaju wartości, które stoją w pewnej sprzeczności ze sobą. Tutaj nie może być mowy o żadnej dyskryminacji, nie może być mowy o łamaniu prawa unijnego. W związku z tym zakaz reklamy niektórych wyrobów medycznych, parafarmaceutyków nie może być wprowadzony, byłoby to sprzeczne z prawem unijnym. Proszę państwa, nie można również zakazać reklamy produktów leczniczych czy leków kierowanej do profesjonalistów medycznych, więc to oczywiście będzie utrzymane.

Natomiast tak czy inaczej zarówno reklama, która jest kierowana do profesjonalistów, jak i reklama, która jest ogólnie dostępna w mediach, musi być zgodna z zasadami evidence-based medicine, czyli tam muszą być informacje, które są rzetelne i oparte na dowodach naukowych. Nie mogą wprowadzać w błąd konsumentów. Nie może być tak, że ktoś w fartuchu, który sugeruje, że to jest lekarz, a ten ktoś nigdy lekarzem oczywiście nie był i nie jest, przekonuje użytkowników, że jakiś parafarmaceutyk ma udowodnioną cudowną skuteczność, bo to jest po prostu wprowadzanie ludzi w błąd. To będzie zaadresowane, ale nie możemy z drugiej strony przesadzać i nie możemy wykraczać poza obowiązujące prawo unijne. Z drugiej strony, tak jak powiedziałem, apteka tylko i wyłącznie dla aptekarza, jak się wydaje, również byłaby krokiem zbyt daleko idącym. Wydaje mi się, że 51% dla farmaceutów i ograniczenie liczby posiadanych aptek czy udziału w aptekach do określonej, wynegocjowanej w konsultacjach społecznych liczby to są wystarczające i właściwe narzędzia, których użycia oczekuje społeczeństwo. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Posel Jan Kilian:

Przepraszam, panie ministrze, ale jeżeli mogę, to dopowiem. W wielu krajach europejskich funkcjonuje jednak ten wariant apteki tylko dla farmaceuty. Nie ma tu pogwałcenia prawa europejskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

To prawda, natomiast w tej chwili resort stoi na stanowisku, że powinno być 51% dla farmaceuty, tak

upraszczając. To jest również zgodne ze stanowiskiem Naczelnej Rady Aptekarskiej, ale oczywiście będziemy rozpatrywać również inne wnioski. Myślę, że pan poseł również zgłosi nam wniosek dotyczący 100% dla aptekarza i będzie on podlegał normalnemu procesowi podejmowania decyzji.

(*Posel Aleksander Mrówczyński:* Panie ministrze, jedno słowo...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale już skończyliśmy czas na to pytanie. Dajemy szansę na zadanie następnego pytania.

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zadają pani poseł Anna Czech i pan poseł Tomasz Latos z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie wdrożenia pilotażu programu psychiatrii środowiskowej w ramach „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” – do ministra zdrowia.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Czech.

Bardzo proszę.

Posel Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jesteśmy po pierwszej edycji „Narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego” na lata 2011–2015. Jednak podczas tej edycji nie udało się wprowadzić modelu środowiskowej opieki psychiatrycznej. W tej chwili opieka psychiatryczna jest realizowana przez ok. 1200 podmiotów słabo zintegrowanych lub niezintegrowanych. Zastępowanie leczenia szpitalnego innymi formami nie jest wcale wspierane, a czasami wręcz karane.

W innych krajach model środowiskowej opieki psychiatrycznej od dawna przestał być eksperymentem, jest powszechnie aprobowanym i realizowanym sposobem funkcjonowania ochrony zdrowia psychicznego, realizowanym w sposób różnorodny, stosownie do krajowych warunków i sposobów. Tymczasem u nas od czasu wprowadzenia ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, czyli od roku 1994, nie było istotnych działań kolejnych rządów wpływających korzystnie na jakość leczenia psychiatrycznego, wręcz ta jakość leczenia psychiatrycznego obniża się w stosunku do przeciętnego poziomu jakości innych świadczeń, w innych specjalnościach ze względu oczywiście na nieodpowiednie finansowanie, a także na brak reform.

Pan minister zdrowia powołał zespół do spraw wdrożenia pilotażu programu psychiatrii środowiskowej. Było to 19 kwietnia br. Pytanie jest takie: Czy ten zespół wypracował już wnioski, przynajmniej wstępne, czy pan minister te wnioski zaaprobował? Następné pytanie: Czy planowany pilotaż ma szansę

Posel Anna Czech

(Dzwonek) być zainicjowany, ruszyć w bieżącym roku? Jak dużo czasu potrzeba, by przygotować stosowne zmiany w ustawach i rozporządzeniach? I czy jest konkretny plan co do liczby ośrodków, które wezmą udział w pilotażu? Czy będą mogły brać udział wszystkie, które zgłoszą chęć, czy będą jakieś ograniczenia?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Jarosław Pinkas.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednym z pierwszych działań nowego kierownictwa resortu zdrowia było pochylenie się nad problemami polskiej psychiatrii. To są nasi najsłabsi pacjenci. To są pacjenci, o których nie dbaliśmy, nie dbamy, i ta sytuacja musi ulec radykalnej zmianie. Psychiatria na świecie wygląda zupełnie inaczej. Jest to psychiatria blisko domu, jest to psychiatria oparta na pomocy społeczności lokalnej, jest to psychiatria oparta na pomocy w warunkach domowych, a nie leczeniu szpitalnym. Proszę państwa, ta psychiatria nazywa się psychiatrią środowiskową. W tej chwili musimy gwałtownie nadrobić nasze zaległości i wprowadzić ją w Polsce. Środowisko psychiatrów zaczęło z nami bardzo mocno współpracować, mimo że jest to środowisko bardzo zatowizowane, ponieważ są różne racje tych, którzy pracują w szpitalach klinicznych, w szpitalach dużych, takich kombinatach psychiatrycznych, oraz tych, którzy pracują w małych oddziałach, szczególnie w szpitalach powiatowych. Bardzo trudno jest dojść do konsensusu środowiskowego. Ale muszę się pochwalić, że po dwóch miesiącach bardzo intensywnych prac doszliśmy do takiego konsensusu środowiskowego i wiemy, że to, co będziemy wprowadzać, nie będzie kontestowane. Mamy przynajmniej taką nadzieję.

Proszę państwa, ten projekt jest projektem rewolucyjnym, w związku z tym postanowiliśmy go wprowadzać w dużym spokoju – najpierw pilotaż, a później rozejście się tej idei na całą Polskę. Pilotaż będzie prowadzony mniej więcej w 25 miejscach w Polsce. Myśmy zebrali aplikacje ośrodków, które chciałyby, żeby to właśnie na ich terenie odbywał się ten pilotaż. Zostało to przeanalizowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ponieważ chcemy mieć wiedzę, że te środki są w stanie podołać temu zadaniu. W tej chwili

li mamy grupę roboczą złożoną z najwybitniejszych polskich psychiatrów, ale także przedstawicieli Narodowego Funduszu Zdrowia, analizującą, w którym momencie możemy do tego pilotażu wejść. To jest oczywiście kwestia przeznaczenia na to odpowiednich środków finansowych. Pierwsze spotkanie zespołu odbyło się 12 maja. W następnym tygodniu będzie już kolejne. I mam takie wrażenie, że w II półroczu będziemy w stanie mówić już o wdrożeniu przynajmniej w kilku miejscach tego pilotażu. Nie będzie on długi. Myślimy, że po I półroczu powinniśmy już mieć jakieś istotne dane. Sądzę, że będziemy umieli wyciągać wnioski, w jaki sposób wdrożyć ten pilotaż dla całego kraju. Tak że wydaje się, że projekt jest bardzo zaawansowany. Nie będzie w Polsce odejścia od psychiatrii środowiskowej. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę pana posła Tomasza Latosa o zadanie dodatkowego pytania.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałem zapytać o ewentualną współpracę, zwłaszcza teraz, na etapie tworzenia tego programu, z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jak to wygląda, na ile państwo będziecie wspólnie realizować to przedsięwzięcie, bo w moim przekonaniu wymaga to koordynacji i z tym resortem, biorąc pod uwagę specyfikę tego projektu?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze raz pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! To bardzo ważne pytanie. My odchodzimy od polityki silosowej. Nie wyobrażam sobie, żeby tego typu projekt nie był zrealizowany wspólnie z bardzo istotnym ministerstwem, jakim jest ministerstwo rodziny. Oczywiście projekt był konsultowany. Oczywiście mamy sugestie, co powinniśmy w nim zmienić. Ale także bardzo ważne jest to, że oprócz tego projektu mamy także coś, co chyba odmieni polską rzeczywistość, mianowicie wdrożymy narodowy program zdrowia.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas**

Chcę państwu powiedzieć, że szefem Rady do Spraw Zdrowia Publicznego jest właśnie sekretarz stanu w ministerstwie rodziny, co w istotny sposób wpływa na to, że nasze działania idą równolegle i nie są rozbieżne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie efektów rządowego programu leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego, zmian w pakiecie onkologicznym dotyczących m.in. zniesienia w przepisach ustawy finansowania onkologii bez limitu oraz drastycznego obniżenia wyceny świadczeń kardiologicznych, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Bartosza Arłukowicza.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zła passa ministra zdrowia trwa od wielu tygodni. Trzeba było pełnej kompromitacji, trzeba było wkładek wewnętrznych i pełnej kompromitacji, ministra zdrowia mówiącego o bioprotezach zwierzęcych i klauzuli sumienia dla fizjoterapeutów, żebyście się państwo ogarnęli i nie robili dalej krzywdy wielkiemu środowisku fizjoterapeutów w Polsce. Na pewno nie jest zadowolone z działań ministra zdrowia środowisko ludzi walczących z niepłodnością. Twarda, ostra decyzja: koniec programu in vitro, bo ideologia zwycię-

ża. Program zaprogramowany był do roku 2019. Decyzją ministra zdrowia został przerwany. To ponad 4,5 tys. urodzonych dzieci.

Na pewno też zachwyceni są pacjenci onkologiczni. Projekt zmian w ustawie, który państwo przedstawiliście, mówiący o usunięciu z ustawy przepisów gwarantujących bezlimitowe finansowanie onkologii na pewno ucieszy pacjentów onkologicznych. Na pewno chwałą was też pacjenci kardiologiczni – drastyczne obniżki wycen świadczeń kardiologicznych, które państwo wprowadzacie w życie. I w końcu fizjoterapeuci, którzy musieli wyjść na ulice, żebyście państwo swoimi działaniami nie niszczyli ich dorobku zawodowego i możliwości rozwoju zawodowego.

Ale są też środowiska, które naprawdę są z państwa, a szczególnie z ministra Radziwiłła, zadowolone. Są takie środowiska. To jest niewątpliwie sukces pana ministra. Żeby być precyzyjnym i nie być politycznym, będę cytował. Medycyna Praktyczna: Samorząd lekarski może czuć się bezpiecznie, dopóki ja jestem na Miodowej – powiedział do uczestników zjazdu lekarzy minister zdrowia. Cytuję dalej: Po sali rozszedł się życzliwy pomruk. Pomruk życzliwy, bo zarówno na sali, jak i w kuluarach dało się odczuć, że Radziwiłł jest „swój”. A więc tak, samorząd lekarski na pewno może czuć się dobrze, dopóki pan jest na Miodowej. In vitro – przerwane, Nielimitowana onkologia – przerwana, ale 16 mln dla samorządu lekarskiego się znalazło.

Jest jeszcze jedno środowisko, które z całą pewnością jest zadowolone z rządów pana ministra. Mianowicie jest to środowisko lekarzy rodzinnych. Zresztą z tego środowiska pan minister się wywodzi. Zniesienie jakichkolwiek motywacji do wykonywania badań diagnostycznych – takie decyzje podjął minister zdrowia – i podwyższenie stawek dla wszystkich lekarzy rodzinnych, niezależnie od tego, czy wykonują badania, czy nie. Te środowiska na pewno są zadowolone.

W pakiecie onkologicznym, który państwo w tej chwili tak naprawdę niszczyacie, dewastujecie, proponujecie zniesienie ustawowe braku limitów finansowych w onkologii. Proponujecie państwo zniesienie najważniejszej dla pacjentów onkologicznych rzeczy, jaką mają, walcząc z chorobą nowotworową, a mianowicie konsylium. Idziecie na rękę tym, którzy nie chcą tego, żeby pacjenci byli kompleksowo zaopatrzeni przez kilku lekarzy profesjonalnie zajmujących się chorobą nowotworową, a wysyłacie państwo pacjentów do kolejek, po to żeby każdego z tych lekarzy odwiedzali codziennie. W końcu znosicie jedyne narzędzie kontroli lekarzy rodzinnych pod względem wykrywalności nowotworów. To kolejny ukłon w tym kierunku. Zdejmujecie wskaźnik – 1 do 15 – rozpoznawalności chorób nowotworowych. 1 do 15. Doskonale pan minister zdrowia wie, że w Europie i świecie taki wskaźnik oscyluje między 1 na 5 a 1 na 6 trafnych rozpoznań.

Posel Bartosz Arłukowicz

Zlikwidowaliście program in vitro. Nie pozwalacie ludziom w pełni profesjonalnie walczyć ze swoją niepłodnością. Nie jest dla was ważne to, że w Polsce urodziło się ponad 4,5 tys. zdrowych dzieci. Mało tego. Podobnie jak w przypadku pełnej kompromitacji z fizjoterapeutami tutaj także się państwo kompromitujecie, bo nawet strona internetowa, na której były podane wyniki tego programu, ilość tych dzieci, które się urodziły z programu, została zlikwidowana. Tych informacji nie można zasięgnąć, bo nawet informacja kłuje ministra zdrowia.

W końcu wycena świadczeń kardiologicznych. Tu także chciałbym oprzeć się na cytacie, tym razem z pana ministra Łandy. Pan minister Łanda w MedExpress.pl – 13 maja 2016 r. – powiedział następujące słowa. Artykuł ma tytuł „Cięcia w kardiologii to dopiero początek”. Cytuję pana ministra Łandę. Dziennikarz pyta: Ile ministerstwo zaoszczędzi dzięki cięciom w kardiologii? Pan minister Łanda odpowiada: To będą oszczędności ok. 1 mld, ale nie jest to koniec pracy.

A więc, panie ministrze, oszczędzacie na in vitro, oszczędzacie na kardiologii, oszczędzacie na nowotworach. Ale są dodatkowe pieniądze dla samorządu lekarskiego i są dodatkowe pieniądze, żeby finansować bez żadnych ograniczeń (*Dzwonek*), w najwyższej stawce, wszystkich lekarzy rodzinnych, przyjaciół pana ministra.

Kończąc, powtórzę słowa, od których zaczynałem swoją wypowiedź. Pan minister Konstanty Radziwiłł: Samorząd lekarski może czuć się bezpiecznie, dopóki ja jestem na Miodowej. I to jedyne prawdziwe słowa. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Jarosława Pinkasa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może na wstępie odniosę się do bardzo emocjonalnych słów pana posła Arłukowicza.

Kto ma się czuć bezpiecznie? Bezpiecznie, panie pośle, mają się czuć nasi pacjenci, dlatego że mają mieć zmotywowanych, niekontestujących zmiany lekarzy. Mają mieć lekarzy, którzy mają pełne uprawnienia zawodowe, mają możliwości wykonywania

swojego zawodu, mają czas nie na biurokrację, tylko na swojego pacjenta i wykonywanie odpowiednich procedur w odpowiednim czasie, bez przekonania, że są spętani biurokracją, że są spętani czymś, co jest irracjonalne, czymś, co nie przynosi pacjentowi żadnego zysku. Dopóki pan minister Radziwiłł i członkowie jego kierownictwa będą na ul. Miodowej, to najważniejsi będą dla nas pacjenci. I to nad nimi się pochylamy, panie ministrze.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: To dlatego 16 mln dla samorządu?*)

16 mln dla samorządu, panie ministrze, to są kwoty, które są kwotami zaległymi. To jest to, co jest pewnym działaniem honorowym, ponieważ pan doskonale wie, że muszą być prowadzone rejestry, że izby lekarskie mają swoje zlecenia od rządu i rząd musi być rządem wiarygodnym. Nie stało się nic takiego, co spowodowałoby, że pan minister Radziwiłł miałby jakiegokolwiek wycie duszy. Zrobił to, co do niego należało.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Przekazał pieniądze lekarzom.*)

(*Posel Tomasz Latos: Nie przeszkadzaj.*)

Zresztą chcę państwu powiedzieć, że on przekazał kwotę istotnie mniejszą, dlatego że wynegocjowano, proszę państwa, takie warunki, których pan nigdy nie byłby w stanie wynegocjować.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Bo ja dbałem o pacjentów, a nie o lekarzy.*)

(*Posel Tomasz Latos: Nie przeszkadzaj.*)

Winni byliśmy izbom lekarskim kilkadziesiąt milionów złotych. Doszło do istotnego konsensusu, kompromisu i nikt nie będzie windykował Ministerstwa Zdrowia, co oczywiście wisiało w powietrzu.

Ale myślę, że warto przejść do istotniejszej rzeczy, mianowicie do dwóch pytań, które pan zadał.

Panie Pośle! Panie i Panowie Posłowie! Pakiet onkologiczny wdrażany był na zasadzie kompletnego braku konsensusu. Pan minister miał wizję, jak to powinno wyglądać. Tak, to była wizja, ale to nie była wiedza. Żeby coś zrobić, żeby pacjenci czuli tego efekt, musi być absolutny konsensus społeczny między tymi wszystkimi, którzy biorą udział w procesie diagnostyczno-terapeutycznym, od lekarzy rodzinnych do lekarzy onkologów, do wszystkich tych, którzy zajmują się pacjentem onkologicznym. Takiego konsensusu nie było. Już na samym wstępie to nie opozycja wносиła istotne wnioski, że coś trzeba zmienić, że nie wolno wprowadzać takiej ustawy par force, tylko samo środowisko. No i teraz, oczywiście, jest pytanie. Czy efekty są tak znakomite, że nie można ich poprawiać? My nie dewastujemy w całości pana pomysłu, natomiast pochylamy się nad tym, co powodowało środowisko.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Nad lekarzami.*)

(*Posel Tomasz Latos: Proszę...*)

Niestety, panie ministrze, to pan minister Arłukowicz nie jest lekarzem onkologiem, który bierze czynny udział w procesie diagnostyczno-terapeutycznym. Przykro mi to powiedzieć, ale przez bardzo

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas

długi okres był pan jednak wyrwany z kontekstu lekarskiego, pana fartuch lekarski od dawna wisi na kołku i myślę też...

(*Posel Sławomir Nitras*: To trochę nie do rzeczy.)

Myślę też, panie pośle, że warto konsultować to ze swoim środowiskiem.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: A gdzie jest fartuch pana ministra Radziwiłła?)

Fartuch pana ministra Radziwiłła...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Panie pośle Nitras, proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Znaczy, wiele pytań było ad personam, w związku z czym należy odpowiadać także ad personam.

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie marszałku, proszę reagować.)

To będzie ad meritum w takim razie.

Proszę państwa, uchylenie ust. 2 w art. 136 w projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych ma na celu ujednolicenie przepisów w taki sposób, aby możliwość tzw. bezlimitowego rozliczania we wszystkich zakresach udzielanych świadczeń, w tym onkologii, została wprowadzona na tym samym poziomie aktów prawnych, tj. przez zarządzenie prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Świadczenia dotyczące diagnostyki i leczenia onkologicznego udzielane na podstawie karty diagnostyki leczenia onkologicznego, a rozliczane do tej pory na podstawie art. 136 ust. 2, mogą być bezlimitowo rozliczane w sposób, w jaki ma to miejsce np. w przypadku porodów czy świadczeń w zakresie opieki neonatologicznej.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Ale likwidujecie NFZ.)

Świadczenia te rozliczane są na zasadach określonych w art. 16 zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Należy jednoznacznie stwierdzić, panie pośle, że Ministerstwo Zdrowia nie planuje wprowadzenia limitów w przypadku świadczeń onkologicznych udzielanych na podstawie karty diagnostyki i leczenia onkologicznego.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Ale wyrzucacie to z ustawy.)

(*Posel Tomasz Latos*: Cicho.)

Panie pośle, proszę pochylić się nad rozporządzeniami i tym, co chcemy wprowadzić.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Ustawa to jest wyższy akt.)

Zaręczam państwu, że Ministerstwo Zdrowia nie planuje – i powtarzam to po raz trzeci – wprowadze-

nia limitów w przypadku świadczeń onkologicznych udzielanych na podstawie karty diagnostyki i leczenia onkologicznego.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: I dlatego wyrzucacie to z ustawy.)

(*Posel Tomasz Latos*: Uspokój się. Panie marszałku, no naprawdę...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, przeszkadza pan...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Jakie są merytoryczne przesłanki do rezygnacji z wyodrębniania wielodyscyplinarnego zespołu terapeutycznego? To także pana pytanie.

Panie marszałku, projektowana zmiana wynika z niedostatecznej elastyczności regulacji dotyczących wielodyscyplinarnego zespołu terapeutycznego planującego i koordynującego proces leczenia, zgłaszanej przez środowisko eksperckie oraz świadczeniodawców udzielających świadczenia gwarantowane realizujące leczenie onkologiczne.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: A pacjenci?)

Poza tym należy zwrócić uwagę, że z informacji napływających od świadczeniodawców wynika, że w znacznej części konsyliów była to fikcja. To jest zdanie środowiska.

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Środowiska.)

Projektowane rozwiązania zakładają przejście z obligatoryjnego wyodrębnienia wielodyscyplinarnych zespołów terapeutycznych na rzecz wspierania, promowania faktycznej organizacji konsyliów.

(*Posel Elżbieta Gelert*: Ale pacjentów czy środowiska?)

Odchodzimy od fikcji na rzecz realnego planowania leczenia pacjenta.

(*Posel Tomasz Latos*: Panie marszałku, to jest wyjątkowo skandaliczne zachowanie posłów Platformy Obywatelskiej.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To prawda i zaraz będę wszczynać procedurę, która doprowadzi do ukarania panów posłów, jeżeli dalej będziecie przeszkadzać. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: To jest zamykanie ust.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, chciałbym kontynuować.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Oczywiście.
Kary są wysokie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, kolejna odpowiedź. Projekt ustawy zakłada rezygnację ze wskaźnika rozpoznawania nowotworów, który obowiązywał lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Jakie są przesłanki do likwidacji wyżej wymienionego wskaźnika?

Szanowni Państwo! Doświadczenia z ponadrocznego funkcjonowania pakietu onkologicznego wskazują, iż wprowadzenie wskaźnika rozpoznawania nowotworów dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej było przejawem nadregulacji. Obawy dotyczące zbyt pochopnego wystawiania pacjentom kart diagnostyki i leczenia onkologicznego okazały się nieuzasadnione. Tylko trzech lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej w skali całego kraju spełniło warunki niezbędne do obliczenia tego wskaźnika. A tak naprawdę tylko przypadek jednego można by, że tak powiem, penalizować. Chodzi o jednego na 24 tys. lekarzy opieki podstawowej, którzy mają kontrakty w Narodowym Funduszu Zdrowia. Mając na uwadze powyższe, a także możliwe obawy lekarzy podstawowej opieki związane z obliczaniem wskaźnika rozpoznawania nowotworów, minister zdrowia zdecydował się z niego zrezygnować.

Po co nadregulacja? Po co tak naprawdę absurd? Przecież nasi lekarze mają poczucie misji, panie ministrze.

(Poseł Marek Hok: Misji...)

Nie wszystko trzeba zapisywać. Mam głębokie przekonanie, że akurat żaden pacjent z powodu tej nadregulacji nie poczuł się pokrzywdzony, odrzucony, nie wydano mu karty w nadmiarze albo że nie stało się tak, dlatego że lekarz był niedouczony. Wierzę w polskich lekarzy, panie ministrze, tak jak wierzy w nich 38 mln Polaków, którym udziela się 40 mln świadczeń w ramach POZ, 130 mln świadczeń w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i w odniesieniu do których raz do roku przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest rozliczanych 6 mln hospitalizacji.

(Głos z sali: Odwrotnie. 140 w ramach POZ.)

Tak, 140 – w ramach POZ, 80 – w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Panie marszałku, sprostowanie.)

Została jeszcze minuta, ale może po...

(Poseł Tomasz Latos: Ale nie był wymieniony.)

(Poseł Sławomir Nitras: Jak to nie był wymieniony? Nawet jego fartuch był wymieniony.)

(Poseł Marek Hok: To, gdzie wisi.)

Dobrze.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie marszałku, ja nie będę polemizował z panem ministrem, chcę tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ja w swoim wystąpieniu mówiłem właśnie cały czas o pacjentach, a pan minister cały czas mówił o środowisku. Różnica między mną a panem ministrem Radziwiłłem polega właśnie na tym. Najtrudniejszą decyzją, jaką zawsze musi podjąć minister zdrowia, rozpoczynając swoją misję, jest wybór, czy chce być przedstawicielem środowiska lekarskiego w rządzie, czy chce być przedstawicielem rządu i pacjentów w środowisku lekarskim. Dla mnie było jednoznaczne, że jestem przedstawicielem rządu i pacjentów w środowisku lekarskim, a pan minister jest przedstawicielem środowiska lekarskiego w rządzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dalszy ciąg odpowiedzi – podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Krzysztof Łanda.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo niewiele czasu, w związku z tym rozpocznę od tego, proszę państwa, że jeżeli koszty stentów spadły w ostatnich 10 latach z 12 tys. do 1500 zł, to nikt mi nie powie, że to nie wymaga korekty.

Proszę państwa, agencja taryfikacji pracuje nad analizą kosztów również w kardiologii, ale też w innych zakresach od 2015 r. Te propozycje, które są w tej chwili zawieszone na stronie internetowej, podlegają konsultacjom społecznym, następnie będą podlegały konsultacjom przez radę taryfikacji. One nie są jeszcze w tej chwili ostateczne, ale na pewno oszczędności, które są poczynione w takim zakresie, będą wydatkowane w innych zakresach. Przypominam, że w grudniu opublikowaliśmy podwyżki taryf, jeśli chodzi o opiekę długoterminową, paliatywną, opiekę środowiskową, psychiatryczną, planujemy podwyżkę w przypadku kardiologii zachowawczej, żeby skrócić kolejki do kardiologów, i te pieniądze tam właśnie będą wydatkowane.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda

Natomiast, panie pośle, powiem to delikatnie, pana cytaty oraz wypowiedzi tutaj, również dotyczące mojej osoby, są co najmniej nieścisłe i niepełne. Tylko tak delikatnie to określe przez szacunek do tej Izby.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Do dyspozycji.)

Otóż wracając do tematu, który pan poruszył kilka dni temu: Jeżeli ja podpisałem wyjście z Fundacji Watch Health Care, z zarządu 19 listopada, to pan dobrze wie, że KRS publikuje to z opóźnieniem. (Dzwonek) Pan również zacytował dane kosztowe Fundacji Watch Health Care z roku 2013, mówiąc, że to są z poprzedniego roku. Delikatnie powiem, że jest to nieścisłe. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji, jest 28 pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszeń.

Określam czas na 1 minutę.

(Poseł Sławomir Nitras: 2 minuty.)

2 minuty.

(Poseł Sławomir Nitras: Zawsze są 2 minuty. W regulaminie są 2 minuty.)

Proszę bardzo, 2 minuty.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Latos, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poseł, który robił wprowadzenie do tego punktu, a którego nazwiska nie wymienię, aby nie dać mu możliwości sprostowania, tworzy tak naprawdę wirtualną rzeczywistość.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: To się panu nie udało, bo już pan o nim mówi.)

Przecież pan minister powiedział, że nie będzie, nie ma nielimitowanej onkologii. Jeżeli mówimy o zmianach wyceny procedur medycznych, to też takiego projektu w Sejmie nie ma. Jest coś dopiero w rozważaniach, w konsultacjach ze środowiskiem, coś będzie zmienione w jedną stronę, gdzie indziej będzie pewnie dodane. W zasadzie ta dyskusja jest w tej chwili absolutnie nie na miejscu i przedwczesna. Ale trzeba przyznać, że to pytanie ma też jeden walor. Tu opozycja zrobiła jednak coś pożytecznego. Dzięki temu możemy mówić o nieprawidłowościach. Kolejny raz możemy mówić o nieprawidłowościach np. w pakiecie onkologicznym. Tak, bo pakiet onkologiczny, szanowni państwo, przynosi straty szpitalom.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale korzyści pacjentom.)

Ja nawet niedawno byłem na posiedzeniu rady społecznej, której jestem członkiem, i okazuje się, że tam dla dobra pacjentów, panie pośle, robi się wszystko, aby tę kartę DiLO wydawać jak najpóźniej, dlatego że są różnego rodzaju problemy z rozliczeniami, są problemy właśnie dla pacjentów. Często absurdalnie konieczność zrobienia wcześniejszego badania histopatologicznego albo konsultacji, przepraszam, konsylium, powoduje, że procedury i nawet zabieg operacyjny mogą się opóźnić. Stąd ten pakiet jest jednym, niestety, przykro mi to mówić, buble, ale to tylko i wyłącznie dlatego, szanowni państwo, panie pośle, że państwo nie chcieliście słuchać onkologów. Pan prof. Jassem, który na początku popierał (Dzwonek) wasze starania, powiedział jesienią przed wejściem pakietu w życie: Proszę komisję, proszę Wysoką Izbę, aby ten pakiet nie był wdrażany...

(Poseł Sławomir Nitras: Czas!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Tomasz Latos:

...bo tylko 4% z naszych propozycji i uzgodnień Ministerstwo Zdrowia wzięło do pakietu. Takie są fakty. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gelert, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, chciałabym tutaj poruszyć przede wszystkim sprawę pielęgniarek. Pan minister Radziwiłł w 2013 r. na Forum Ekonomicznym w Krynicy, wówczas jako wiceprzewodniczący Naczelnej Rady Lekarskiej, wskazywał, że w krajach, gdzie opieka jest koordynowana, nie budzi to entuzjazmu lekarzy. W Wielkiej Brytanii odstąpiono od tego, w Niemczech myśli się już poważnie o odstąpieniu, tak samo w USA. Państwo ciągle powołujecie się na inne kraje w zależności od tego, czego dotyczy tematyka w służbie zdrowia, a my właśnie zaczynamy brnąć w ten pomysł. Rozwój systemu budżetu powierzonego, czyli fundholding, jak i opieki koordynowanej to nic innego jak powierzenie lekarzom POZ pieniędzy na całokształt opieki. Zdaniem ministerstwa tylko lekarze mają mieć patent na mądrość w wydawaniu tych pieniędzy.

Posel Elżbieta Gelert

Jednocześnie czy Ministerstwo Zdrowia w ogóle uwzględnia też fakt, że opieka koordynowana to również działania administracyjne, bo łatwo się mówi o opiece koordynowanej tylko w kontekście zawodów medycznych, ale to są również działania administracyjne, na które również trzeba wydzielić finanse w ramach tej opieki.

Wracając jednak do fundholdingu, chciałabym się zapytać środowiska pielęgniarskiego, cóż na to Naczelna Izba Lekarska i izba pielęgniarska, związki zawodowe pielęgniarskie. Czy będą się biernie przyglądać, jak środowisko lekarskie coraz bardziej zawłaszcza samodzielność zawodu pielęgniarek i położnych?

I jeszcze pan minister cały czas mówi o tym, że należy usuwać nadmierną regulację i absurdy w służbie zdrowia. Uważam, że jak najbardziej tak. Czy jednak Narodowy Fundusz Zdrowia nie brnie dalej w nowe rozporządzenia – właściwie nie ma tygodnia, aby 2–3 projekty nie ukazywały się na stronach – m.in. co do wymogów? (*Dzwonek*) Ostatnio chociażby dodatkowa punktacja za współpracę z AOTMiT-em, czyli kto grzeczny, ten ma dodatkowe punkty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zabrać głos w sprawie obniżenia wyceny świadczeń kardiologicznych. Obniżona wycena tych świadczeń przynosi, jak prasa donosi, propozycję cięć o ponad 1 mld zł w zakresie świadczeń kardiologicznych. Pan minister twierdzi, że te pieniądze będą relokowane w innych dziedzinach, które wymagają dofinansowania, a za przykład podaje fakt, iż niektóre elementy w związku z rozwojem technologii i w związku z masowością technologii tanieją, dzięki czemu można obniżać wycenę świadczeń, gdyż koszty związane ze skalą i z technologią są coraz niższe. Rozumiem, że w związku z tym, że koszty są coraz niższe, również ta technologia jest coraz starsza, wchodzą nowe technologie, które są lepsze, które są droższe, i powinniśmy nie obniżać wycenę świadczeń, tylko wprowadzać lepsze technologie, które są adekwatne do poziomu finansowania, który sobie założyliśmy.

Pan minister jednocześnie ogłasza cięcia w wysokości 1 mld, jeżeli chodzi o kardiologię, a jednocześnie ogłasza, że niektóre procedury, jeżeli pacjent będzie chciał mieć coś o lepszej jakości, mają być współfinansowane przez pacjenta. Są przykłady, je-

żeli chodzi o soczewki i różne elementy medyczne, w przypadku których pacjent, jeżeli nie zgodzi się na elementy produkowane w Chinach czy w Indiach, będzie chciał mieć elementy produkowane w krajach zachodnich, będzie musiał dopłacać z własnej kieszeni, bo to będzie już zbyt wysoka jakość, będzie to o zbyt wysokim standardzie jak na NFZ.

A więc moje pytanie jest takie: Czy te cięcia w wysokości 1 mld też są takie, że nasi pacjenci będą musieli – przepraszam za kolokwializm – chodzić na podzespołach chińsko-indyjskich (*Dzwonek*) przez to, że obetniemy ten 1 mld, czy też jednak ten standard zostanie zachowany? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Za ujmującą można by uznać państwa troskę o pacjentów, gdyby nie to, że ten 8-letni ogon, który za państwem się ciągnie, temu przeczy.

Pakiet onkologiczny dusi polską onkologię – te słowa zostały wypowiedziane grubo ponad rok temu, i to przez osoby, których państwo, rządząc i tworząc tak niedoskonały twór, jakim jest pakiet onkologiczny, słuchać powinniście, bo stali za tym stwierdzeniem profesorowie, przedstawiciele naukowych towarzystw, krajowi konsultanci do spraw onkologii, radiologii onkologicznej i inni. Państwo nie wsłuchiwaście się w ich głosy.

Zarzucacie obecnemu resortowi zdrowia, który reprezentuje rząd, ale działa dla pacjentów, niewłaściwe działanie. I to błąd, bo po czynach ich ocenicie. Już to, co zaproponowali, zwiększając zapisane w budżecie na ten rok pieniądze, już to, że zlikwidowali w styczniu kolejki do lekarzy POZ, temu przeczy.

Chcę również zapytać pana ministra, czy nie uważa pan, panie ministrze, że niesłuszne było niewpisanie do pakietu onkologicznego leczenia paliatywnego, zwłaszcza w sytuacji, kiedy z audytu przeprowadzonego przez pana ministra Radziwiłła dowiadujemy się, że w onkologii nie wykorzystano 59 mln zł.

Nie przeznaczycie państwo 59 mln zł na leczenie tych najciężiej chorych, a zarzucacie obecnym przedstawicielom resortu niewłaściwe działanie. Dlaczego nie zabezpieczyliście tych najciężiej chorych? Dlaczego nie zapisaliście w pakiecie onkologicznym medycyny paliatywnej, mając takie możliwości? (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Proszę odpowiedzieć, czy uważa pan, że niewpisanie medycyny paliatywnej do pakietu onkologicznego było błędem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce położnictwo zmierza w niedobrym kierunku. Zamiast podnosić prestiż położnych, jak ma to miejsce w innych krajach, degraduje się je do podwykonawców lekarskiego gremium.

Obecnie zawód położnej jest zawodem samodzielnym i niezależnym. Mogą one otwierać własne praktyki i samodzielnie podpisywać kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Rozwiązania te gwarantują samodzielność oraz niezależność w udzielaniu świadczeń zdrowotnych ciężarnym, a także noworodkom. Każda położna decydująca się na otwarcie własnej praktyki doskonale wie, jak ważna jest najwyższa jakość usług, która jest gwarancją utrzymania się na rynku medycznym.

Teraz pan minister wprowadza takie zasady finansowania, które dają wolną rękę szpitalom i personelowi lekarskiemu w sprawie podziału środków pieniężnych według własnego uznania. To szpital i lekarz znowu będą decydowali, jakie otrzymają wynagrodzenie.

Pielęgniarki i położne od lat walczą o godziwe wynagrodzenia za ich ciężką pracę, a nowe rozwiązania proponowane przez ministra nie tylko degradują je zawodowo, ale budzą ogromne obawy co do wysokości ich wynagrodzeń. Nie można się na to zgodzić. To jawny zamach na ich samodzielność zawodową. Prowadzone przez położne działalności gospodarcze zostaną zamknięte. Jednak dla pana ministra, jak stwierdził, jest to ostatni argument, jakim ma zamiar się kierować. Najgorszy jest fakt, że tzw. opieka koordynowana w ciąży zawęża wybór pacjentek tylko do tych specjalistów i położnych, jakich oferuje konsorcjum. Znika prawo swobody działalności gospodarczej i wolnego wyboru pacjentki co do osoby prowadzącej ciążę, edukację przedporodową, co do miejsca porodu czy wizyt patronażowych. Szpitale i placówki POZ będą chciały podreperować swoje budżety (*Dzwonek*) kosztem samodzielnych praktyk i niezależności zawodowej pielęgniarek i położnych. Trzeba się nad tym zastanowić, panie ministrze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabiera pani poseł Anna Czech, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji zaproponowała obniżkę taryfikacji kardiologii inwazyjnej, która od lat była bardzo dobrze wyceniana. Tę kardiologię prowadzą też szpitale publiczne. Dzięki jej wysokiej wycenie mogą one finansować inne zakresy świadczeń, które są od lat niedoszacowane, niedofinansowane i z tego też powodu pacjenci są przez wiele jednostek po prostu niechciani. Takie zakresy to interna, ortopedia urazowa, psychiatria i inne zachowawcze. Czy pan minister może zapewnić, że środki pozyskane właśnie z obszaru kardiologii będą przekazane na te świadczenia, które od dawna są niedofinansowane?

Jeszcze w sprawie pakietu onkologicznego. On musi być poprawiony. Był zbyt szybko wprowadzony, nie liczone się z konsultacjami, a kłopoty, które mają jednostki, które prowadzą onkologię, są powodowane tym, że lekarze POZ-u nie wypisują kart DiLO. Nie wypisują ich z tego powodu, że wypełnianie tych kart jest ogromnie czasochłonne. Tak, absolutnie tak. Dam przykład z jednego szpitala. Na ok. 800 osób leczonych onkologicznie tylko 65 zostało rozliczonych, gdyż były karty DiLO wypisane przez lekarzy POZ-u. Druga sprawa to zbyt rygorystycznie określone zasady rozliczania lekarzy z błędnej diagnostyki. Z tego powodu obawiali się wypełniania kart. Dlatego to trzeba po prostu poprawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Bartosz Artukowicz*: Żeby już nie musieli się bać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Co kardiologzy i pacjenci kardiologiczni zrobili państwu, że chcecie zniszczyć polską kardiologię, która przez 10 lat zbudowała swą pozycję jako jedna z najlepszych w Europie, która spowodowała, że dzisiaj polski pacjent z ostrym zespołem wieńcowym w ciągu pierwszej godziny jest leczony według najwyższych standardów europejskich? Wiele krajów europejskich zazdrości nam tego typu działania, a dzisiaj państwo próbujecie to zniszczyć – zniszczyć to, co było wielką nadzieją polskich pacjentów chorych kardiologicznie. Te same ruchy wykonujecie państwo w stosunku do pakietu onkologicznego. Była to kolejna nadzieja pacjentów onkologicznych, że podobnie jak w procesie kardiologii...

(*Poseł Tomasz Latos*: Dali się wam oszukać.)

Posel Marek Hok

...będzie można zrobić tak, że każdy pacjent będzie miał dostęp. Dzisiejsze limitowanie, powrót do limitowania świadczeń onkologicznych jest naprawdę zamachem na polskiego pacjenta.

(*Posel Tomasz Latos*: Nie będzie żadnych limitów. To już minister mówił.)

Od paru miesięcy, panie pośle, funkcjonuje Parlamentarny Zespół ds. Onkologii. Spotykamy się ze środowiskiem lekarskim, z pacjentami, rozmawiamy o nowotworach jelita grubego, rozmawiamy o raku płuc. Nigdy na spotkanie nie przyszedł pan minister, żeby wysłuchać środowiska lekarskiego i pacjentów.

Z kolei mówicie o pieniądzach. Od tego roku w „Narodowym programie przeciwdziałania chorobom nowotworowym” znajduje się 250 mln zł na profilaktykę, na programy prozdrowotne. Jest połowa maja, panie ministrze, nie ruszyły żadne procedury związane z przetargiem, z ogłoszeniami konkursów na tego typu zadania profilaktyczne. Kiedy to ma być wykonane? 250 mln zł czeka na konkursy dla dobra pacjentów, którzy mogliby skorzystać z profilaktyki, ze świadczeń profilaktycznych.

Czekam na odpowiedź i zapraszam pana ministra na spotkania Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabiera pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 1 stycznia 2015 r. został wprowadzony tzw. pakiet onkologiczny. Założenia pakietu i wprowadzenie konkretnych działań w pakiecie onkologicznym miały na celu usprawnienie diagnostyki i leczenia chorych na nowotwory. W pakiecie wprowadzono m.in. kartę DiLO, tzw. kartę zieloną. Lekarz specjalista ma prawo wystawić pacjentowi kartę szybkiej diagnostyki leczenia onkologicznego tylko w przypadku zdiagnozowania nowotworu, a nie, jak lekarz rodzinny, w przypadku podejrzenia choroby. W praktyce powoduje to odsyłanie pacjentów przez specjalistów do lekarzy rodzinnych, by ci wystawiali im karty. Lekarze POZ-u nie wystawiają kart DiLO.

Panie ministrze, moje pytanie brzmi: Czy prawdą jest, że po wejściu w życie pakietu wydłużył się czas oczekiwania na wizytę u lekarzy POZ-u, z czym wcześniej nie było problemu...

(*Posel Elżbieta Gelert*: A, gadanie...)

...właśnie z powodu kart DiLO? Czy prawdą jest, że według danych przewidziany w pakiecie czas 9

tygodni na diagnostykę pacjenta to w rzeczywistości czas od 21 do 24 tygodni?

Panie Ministrze! Jakie zmiany planuje Ministerstwo Zdrowia w zakresie karty DiLO oraz świadczeń hospicjów domowych pacjentów paliatywnych? Czy prawdą jest, że onkologia po raz pierwszy w historii popadła w długi właśnie ze względu na cięcia budżetowe w onkologii, co jest związane z wprowadzeniem karty DiLO, zielonej karty? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Bartosz Artukowicz*: O pacjentach mówcie, nie o szpitalach.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Chciałbym dzisiaj zwrócić się do pana ministra Radziwiłła, ale takiej możliwości, jak widzę, nie ma. Obawiam się, że nieobecność pana ministra Radziwiłła nie jest przypadkowa, jest wyrazem tej charakterystycznej elegancji...

(*Posel Tomasz Latos*: Nie ma go, bo jest na spotkaniu.)

Niech pan nie przeszkadza.

...i życzliwości dzisiaj okazanej w stosunku do nas posłów, a na co dzień okazywanej np. środowisku pielęgniarek i położnych.

Chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego podważa pan jeden z fundamentów polskiego systemu ochrony zdrowia, jakim jest samodzielność zawodowa pielęgniarek i położnych. Przy okazji podważa pan zasadę swobody prowadzenia działalności zawodowej, przepraszam, gospodarczej przez tę grupę. Kompletnie nie rozumiem, dlaczego dąży pan minister do zabrania pielęgniarkom i położnym samodzielności. Te kobiety na zbudowanie prestiżu własnego zawodu pracowały latami. Latami, panie ministrze. To był trudny i długi proces. Projekt tzw. opieki koordynowanej forsowanej przez pana zakłada, pańskim zdaniem, że pielęgniarki i położne będą partnerami lekarzy, szpitali w tak utworzonych konsorcjach, jednak zasady finansowania nie pozostawiają żadnych złudzeń, kto na tym skorzysta. Panowie ministrowie, lekarze, sprowadzicie pielęgniarki i położne do roli pańszczyźnianych chłopów. Tak już było, panie ministrze.

(*Posel Tomasz Latos*: Nie, tak było za waszych rządów.)

Czy widział pan... (*Gwar na sali*)

(*Posel Monika Wielichowska*: Ciii...)

Proszę nie przeszkadzać.

Posel Sławomir Nitras

Czy widział pan, panie pośle Latos, jak rosły pensje pielęgniarek i położnych, np. w szpitalach, gdzie nie było pielęgniarek kontraktowych, a jak w tym czasie rosły pensje lekarzy?

(*Posel Tomasz Latos: Za waszych rządów tak było.*)

Państwa plany degradują pozycję zawodową pielęgniarek i położnych, podcinają możliwości funkcjonowania ich firm.

(*Posel Barbara Dziuk: Ale to jest zakłamanie.*)

Zawstydzające jest to, że forsując swoje pomysły, próbuje pan ograniczyć reprezentację pielęgniarek i położnych w składzie zespołu opiniującego zmianę ustawy o POZ.

(*Posel Bartosz Artukowicz: Skandal!*)

(*Posel Barbara Dziuk: To jest bezczelność.*)

Rodzą się obawy wśród pielęgniarek, że POZ jest na początek, że kolejne pielęgniarki, te pracujące w szpitalach, kontraktowe, są państwa kolejnym celem. (*Dzwonek*) Zmiany proponowane przez pana to chaos. Nie możecie liczyć na wsparcie Platformy, jeśli będziecie zmierzać w tym kierunku, bo jest to kierunek szkodliwy dla polskiej służby zdrowia.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Sławomir Nitras:

Na koniec, panie ministrze, zwracam się do pana ministra Pinkasa...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Sławomir Nitras:

Panowie, niestety jesteście ministrami lekarzy. Zapomnieliście...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...o pacjentach, zapomnieliście też o pielęgniarkach.

Panie marszałku, o 20 sekund przedłużył czas pan poseł Latos.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przedłużyłem panu.

Pani poseł Bernadeta Krynicka z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wprowadzony nowy system leczenia raka, zwany pakietem onkologicznym, miał na celu m.in. zniesienie limitów w finansowaniu świadczeń onkologicznych. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że pakiet onkologiczny nie służy ani pacjentowi, ani lekarzowi, ani szpitalowi. Służy przede wszystkim Narodowemu Funduszowi Zdrowia. Zaproponowany system nie jest dostosowany do praktyki medycznej i do różnych sytuacji, w których może znaleźć się pacjent, np. kiedy zachoruje na serce lub ulegnie wypadkowi. Wtedy wypada z szybkiej ścieżki diagnostycznej, musi czekać w innej kolejce. Świadczeniodawca traci pieniądze, bo nie może dotrzymać terminów, w jakich mogą być wykonane wszystkie badania.

Panie ministrze, mam w związku z tym pytanie: Jak wpłynął wprowadzony pakiet onkologiczny na sytuację finansową szpitali powiatowych, onkologicznych, oddziałów onkologicznych i poradni onkologicznych? I panie ministrze, były ministrze zdrowia, miał pan szansę docenić pielęgniarki i położne, o które teraz walczyacie. Wy zdegradowaliście ten zawód. Wy!

(*Posel Krzysztof Gadowski: Świetnie. Miał szansę, przekazał wam pałeczkę.*)

Wszystkim daliście podwyżki, wszystkim swoim kolegom, ale nie pielęgniarkom i położnym. A odnośnie do wkładki domacicznej, panie ministrze, to jeżeli dzięki niej fizjoterapeuci mają spokój, to ja się tylko mogę cieszyć. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Bartosz Artukowicz: Brawo, pani poseł, bardzo dobre.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na Śląsku trwa jeszcze dyskusja o decyzji ministra związanej z usamodzielnieniem się instytutu onkologii, a właściwie nieusamodzielnieniem się. Przypomnę kilka informacji na ten temat. Centrum onkologii w Gliwicach jest oddziałem instytutu onkologii w Warszawie. Ma świetne wyniki medyczne i finansowe. Grabieżcy odebrali 82 mln zł tej instytucji, Gliwicom: 75 mln na pokrycie długu instytucji w Warszawie, 7 mln na budowę i remont sali w instytucie w Warszawie. Co się stało na początku roku? Ślązacy się oburzyli i zorganizowali akcję „Tak dla śląskiej onkologii”. Nie było tutaj różnic między posłami. Wspólnie, tak na tej sali, jak i na Śląsku, mówiliśmy jednym językiem.

(*Posel Barbara Dziuk: Instytut onkologii był pierwszy.*)

Posel Krzysztof Gadowski

Mówiły o tym samorządy, mówili mieszkańcy. Rady miast, rady powiatów podejmowały konkretne uchwały. Wspierały tę akcję mocno media: „Dziennik Zachodni”, „Gazeta Wyborcza”, Radio Katowice. Skierowano petycję do pani minister. I co się stało? Myślano, dyskutowano, pojawiła się w końcu decyzja. Nie dla samodzielności, ale kasa zostaje w Gliwicach. Pojawia się nowy dyrektor, ogłasza. Hura! – obwieścił nowo powołany dyrektor, wtedy nowy dyrektor, który wcześniej został zwolniony. Co się formalnie zmieniło? Nic. Formalnie instytut w Warszawie i jego oddział w Gliwicach to jeden szpital. Żadne obietnice nie rozwiązują tego problemu. Słusznie to zauważył jeden z posłów PiS, który powiedział tak: Złodziej powiedział, że nie będzie dalej kraść, a my, głupi, krzyczymy „hura!”. *(Oklaski)* Sama odpowiedź na tę decyzję, która zapadła. Oprócz walki o samodzielność, panie ministrze, i wypracowane środki finansowe przez oddział w Gliwicach podeptaliście również poszanowanie woli ludzi, mieszkańców Śląska, całej czteromilionowej aglomeracji. *(Dzwonek)*

(Poseł Barbara Dziuk: Jeszcze nic nie zrobili.)

Czy tak mają wyglądać wasze konsultacje z mieszkańcami w sprawie ich inicjatyw?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Co z pieniędzmi, które poszły do centrali?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Gadowski:

Czy one zostaną zwrócone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pan poseł Marek Polak z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! W swojej wypowiedzi chciałbym wyrazić pełne poparcie dla narodo-

wego programu prokreacyjnego oraz jego założeń. Dobrze, że resort w sposób profesjonalny pochyła się nad tym niezwykle ważnym problemem społecznym. Mam nadzieję, że wielofalowe leczenie, profilaktyka, szeroka promocja i edukacja ogółu społeczeństwa przyniosą oczekiwane efekty i nie będą budziły takich emocji etycznych jak metoda in vitro. Mam też świadomość, że w niektórych przypadkach wszystkie założenia programowe pomimo najlepszych intencji wszystkich stron mogą okazać się nieskuteczne, dlatego chciałbym zapytać pana ministra: Co w takich przypadkach? Na co mogą liczyć pary oczekujące potomstwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pani poseł Krystyna Szumilas z Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Szumilas:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabieram głos w sprawie młodych kobiet, młodych rodzin, które dzisiaj wiedzą, że jedyną szansą na posiadanie dziecka jest metoda in vitro, bo żadna interwencja chirurgiczna, żadne leczenie im nie pomoże. Dzisiaj wiadomo, że dla części tych młodych rodzin po prostu jedyną szansą jest metoda in vitro. Niedawno miałam okazję rozmawiać z młodą kobietą przed trzydziestką, która właśnie dowiedziała się, że może posiadać dziecko, tylko i wyłącznie poddając się zabiegowi in vitro. W tej chwili uczestniczy w programie, ale już dzisiaj boi się, co się zdarzy, jeżeli tym razem to się nie uda. To jest młoda rodzina. Oni nie mają pieniędzy, są na starcie, ale zdecydowali, że do programu przystąpią, i finansują ten program z własnej kieszeni. Oczywiście w tej chwili bardzo dużą pomocą dla nich jest dotacja z budżetu państwa. Jeżeli chodzi o stosunek dofinansowania do kosztów, to 12–15 tys. zł kosztuje zabieg in vitro, a dofinansowanie z budżetu państwa wynosi dzisiaj 7,5 tys. zł. Oni wiedzą, że jeżeli to dofinansowanie się skończy, to sami nie dadzą rady. Mimo że pracują, że są w trochę lepszej sytuacji, ponieważ odziedziczyli mieszkanie po rodzicach, nie spłacają kredytu, mają świadomość i wiedzą, że bez pomocy państwa nie będą mieli możliwości skorzystania z zabiegu in vitro. Dlaczego zabieracie im szansę posiadania dziecka, naturalną szansę na to, żeby byli rodzicami, żeby byli rodzicami odpowiedzialnymi, czerpali z tego radość i dali życie *(Dzwonek)* dziecku? Dlaczego nie chcecie dofinansowywać programu in vitro z budżetu państwa?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Szumilas:

Dlaczego jesteście tacy nieczuli? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Wobec tego pytanie zada pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o 6 miesięcy, które minęły, to w ochronie zdrowia właściwie nic się nie wydarzyło dobrego. Wizja goni wizję i właściwie nie wiemy, do czego państwo zmierzacie. Zapowiadane od lat zmiany dotyczące systemu i mówienie o budżetowym systemie finansowania w ochronie zdrowia nadal nie są wypełnione żadną treścią. Dzisiaj rozmawiamy o drobiazgach, które są ważne, ale to nie jest coś, co mówi, jak ten system ma wyglądać, jakie gwarancje mają mieć pacjenci. Co dzisiaj wiemy na pewno? Już przedwczoraj, przegłosowując to w trakcie posiedzenia Komisji Zdrowia, odebraliście podmiotowość i samorząd, który miał pilnować jakości usług fizjoterapeutycznych, fizjoterapeutom. W zapowiedziach jest zamach na samodzielność pielęgniarek i położnych. Uważam, że po 25 latach działania samorządu pielęgniarskiego to jest naprawdę coś niegodnego.

(Głos z sali: Bez przesady.)

(Poseł Tomasz Latos: Wymyślanie, bzdury.)

Panie pośle, bzdury? To niech pan zapyta pana ministra, o czym dyskutują ze środowiskiem pielęgniarek i położnych. Dlaczego one się tak burzą?

(Poseł Tomasz Latos: Gdzie jest ustawa?)

Wracając do tematu – od czerwca biedniejsi nie będą mieć dostępu do procedury in vitro. Do czego teraz doprowadzi ta modyfikacja taryfikacji? Do tego, że te wyceny będą albo na granicy opłacalności, albo poniżej niej. Do czego to będzie zmuszać podmioty, które świadczą tego typu usługi? Do tego, że będą np. stosować gorszej jakości wyroby medyczne, żeby jeszcze w tej przestrzeni finansowej oprócz kosztu wyrobu medycznego zmieścił się koszt usługi medycznej. Przerażeni są wszyscy ci, którzy np. wszczepiają endoprotezy. Zaproponowana przez państwa taryfikacja tego typu usług dotycząca stawów biodrowych, kolanowych *(Dzwonek)* czy innych stawów jest dramatycznie niska. Jednak bardzo apeluję o modyfikację tego projektu taryfikacji świadczeń, dlatego że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...takie oszczędzanie odbija się na zdrowiu i życiu pacjentów, panie ministrze.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Dziuba z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Zadam pytanie dość szczegółowe, więc ewentualnie proszę skorzystać z odpowiedzi w formie pisemnej. Panów poprzedniczy nie rozważali tego, by w leczeniu zaawansowanej postaci raka jelita grubego przenieść leki z tzw. trzeciej linii leczenia do linii pierwszej. To są oczywiście leki bardziej zaawansowane, bardziej efektywne, ale też kosztowniejsze, co rzutuje na kwestię refundacji. Czy Ministerstwo Zdrowia planuje wprowadzenie zmiany w tym kierunku, a jeśli tak, to w jakim tempie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz z Platformy Obywatelskiej.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pakiet onkologiczny sprawdził się.

(Poseł Tomasz Latos: U kogo?)

Tak wynika z raportu fundacji.

(Poseł Tomasz Latos: U pacjentów nie.)

Właśnie, wiedziałam, że państwo nie będziecie tego wiedzieli. Nie mówię bowiem tego jako posłanka Platformy Obywatelskiej, ale mówię to, co mówi raport Fundacji Wygrajmy Zdrowie. Nie sądzę, żeby pan minister tego raportu nie znał.

(Poseł Tomasz Latos: Wy też zrobiliście raport. Trzeba poprawić.)

(Poseł Marek Hok: Przeszkadza pan.)

Co mówi raport? Dzięki wprowadzonym półtora roku temu zmianom pacjenci czekają krócej na diagnostykę i leczenie. Raport powstał w oparciu o dane pochodzące z Narodowego Funduszu Zdrowia, z ankiety przeprowadzonej wśród pacjentów. Przykład z mojego województwa świętokrzyskiego, proszę bardzo: pacjenci w stanie pilnym czekali maksymalnie 2 dni.

(Poseł Marek Hok: Można? Można.)

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Z ogólnopolskich danych wynika, że chory w ramach pakietu na świadczenie z zakresu np. chirurgii onkologicznej czekał 4 tygodnie, bez karty – 6 tygodni. *(Poseł Bartosz Arłukowicz: I to jest audyt.)*

Na świadczenie z hematologii – półtora tygodnia, uwaga, bez karty – 6,5 tygodnia. Wśród pacjentów z podejrzeniem raka płuc musieliśmy diagnozować w warunkach ambulatoryjnych, co jest nieporozumieniem, teraz możemy już diagnozować w szpitalu. Kto to mówi? Mówi to dyrektor szpitala w Czerwonej Górze, w województwie świętokrzyskim.

(Poseł Tomasz Latos: Może w Leśnej Górze. W Leśnej Górze może tak.)

Przyznaje, że na początku były problemy z wdrażaniem pakietu, ale dzisiaj wiele z tych problemów już nie istnieje. Tak jak powiedziałam na początku, nie podejrzewam, żeby pan minister nie znał tego raportu. A więc pytanie jest bardzo krótkie i bardzo proste: Dlaczego niszczy pan onkologię, dlaczego uderza pan w polskich pacjentów, a słucha swojego tzw. środowiska? *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Brawo, bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Szymańska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Celem wprowadzonego od 1 stycznia 2015 r. pakietu onkologicznego było i jest m.in. skrócenie kolejek w przypadku pacjentów z podejrzeniem choroby nowotworowej. Mam w związku z tym następujące pytanie, chociaż moja poprzedniczka odniosła się już do tego: Czy ministerstwo ma informacje o tym, że rzeczywiście kolejki do lekarzy onkologów i czas oczekiwania na świadczenia specjalistyczne uległy skróceniu i czy przez to nie wydłużył się czas oczekiwania na te świadczenia w przypadku innych pacjentów? Może zapytam, czy prawdą jest, że wydłużył się ten czas oczekiwania. Mam jeszcze następne pytanie: Czy prowadzony jest monitoring funkcjonowania pakietu onkologicznego w ministerstwie? Proszę ewentualnie o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Monika Wielichowska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Były minister, były wiceminister zdrowia Bolesław Piecha nazwał program in vitro milionami złotych wyrzuconymi w błoto. A ja powiem inaczej: Przez niespełna 2 lata w Polsce dzięki in vitro urodziło się ponad 4,5 tys. dzieci, a 17 tys. par jest w trakcie procedury. Ile jest teraz? Tego nie wiemy, bo jedną z pierwszych decyzji ministra Radziwiłła było zdjęcie tej informacji ze strony resortu.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Wstyd.)

Zakładano, że wprowadzony przez poprzedni rząd – Platformy Obywatelskiej i PSL – program od lipca 2016 r. do grudnia 2019 r. będzie kosztował 304 mln zł. 304 mln zł. Panowie ministrowie – nie słuchają – cóż to jest za suma w porównaniu z kosztem programu 500+ na każde dziecko? Nie, przepraszam, nie na każde, tylko na co drugie. Nawet nie na co drugie, jeśli to pierwsze skończyło 18 lat. A ten program ma nas kosztować 22 mld rocznie. Czy program 500+ poprawi wskaźnik urodzin?

(Głos z sali: Tak.)

Nie, on przede wszystkim poprawi konsumpcję, pani poseł. In vitro jest metodą najbardziej skuteczną, najbardziej zaawansowaną i ono zdecydowanie poprawi dietność. Na promocję programu 500+ wydaliście prawie 3 mln zł. I to jeszcze nie koniec, bo przygotowanie busów promujących program 500+, które rozjechały się po Polsce, to kolejne 205 tys. I to jeszcze nie koniec, bo te busy nadal jeżdżą po Polsce. Miliony wydane na promocję 500+ to 400 procedur in vitro. To jest 400 procedur in vitro. Zabierając 304 mln, panowie ministrowie, zabraliście nadzieję na potomstwo tysiącom polskich par. Zabraliście jedyną szansę kobietom na to, aby urodziły dziecko. Odebraliście szansę tym parom, które nie mają i nie będą mieć kilkudziesięciu tysięcy złotych na procedury.

I zwracam się do nieobecnego pana ministra Radziwiłła: Ministrze, obszar działania polityki powinien mieścić się w obszarze stworzenia odpowiednich warunków do leczenia niepłodności *(Dzwonek)*, a pan minister jednym podpisem zabrał Polakom nadzieję na potomstwo...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

...cofnął Polskę do średniowiecza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rozmawiamy dziś o problemach i o finansowaniu leczenia onkologicznego w Polsce. Chcę poruszyć bardzo istotną kwestię dotyczącą dostępności terapii onkologicznej na poziomie powiatów. W wielu miejscach w Polsce z uwagi na brak wystarczającej dostępności terapii onkologicznej dzięki sile i determinacji pacjentów oraz przedstawicieli lokalnych samorządów powstawały ośrodki, które docelowo miały realizować te formy terapii. Przykładem może być Zakład Teleradioterapii we Włocławku, w województwie kujawsko-pomorskim, w mieście, które znajduje się w czołówce w statystykach zachorowalności na choroby nowotworowe. Niestety zakład nie został wyposażony w odpowiedni sprzęt i od 2015 r. nie rozpoczął terapii pacjentów. To karygodne zaniedbanie i zmarnotrawienie podjętych starań. Panie ministrze, w związku z powyższym mam pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia planuje doposażenie już istniejących i otwieranie nowych ośrodków terapii onkologicznej na poziomie powiatu, współpracujących z ośrodkami centralnymi? Czy możemy spodziewać się tak oczekiwanych przez pacjentów – przez wiele lat oczekiwanych – działań? Włocławek jest byłym miastem wojewódzkim liczącym ponad 100 tys. mieszkańców. Dodam, że niewiele mniej osób mieszka w powiecie ziemskim mającym siedzibę także we Włocławku. Warto więc stworzyć możliwość leczenia na miejscu, bez konieczności dojeżdżania pacjentów do odległej o ponad 100 km Bydgoszczy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Liczba osób z rozpoznaną chorobą wieńcową sięga w Polsce 1,5 mln. 90 tys. Polaków rocznie ma zawał serca, a prawie 200 tys. jest hospitalizowanych z powodu innych postaci choroby niedokrwiennej serca. 20 lat temu 50% zawałów kończyło się zgonem. Dziś jest to poziom ok. 10%. To dzięki postępowi w kardiologii i kardiochirurgii. Tak drastyczne cięcie wyceń procedur ratujących życie w kardiologii, jakie planujecie, odcina polskim pacjentom dostęp do skutecznego leczenia. Lekarze alarmują, że diametralnie obniżone taryfy dla większości procedur kardiologii inwazyjnej, w tym leczenia interwencyjnego ostrej zespołów wieńcowych, odbiegają w sposób rażący od rzeczywistych ich kosztów. Tym samym cofnie to polską kardiologię o kilkadziesiąt lat i zahamuje po-

stęp medycyny. W efekcie narazi też budżet na dodatkowe koszty z powodu powikłań, konieczne będą ponowne zabiegi i hospitalizacja.

Panie ministrze, kto bardziej straci na obniżeniu wycen, kardiolog czy pacjent? Mam rozumieć, że to jest znów kolejna dobra zmiana? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, chcę sprostować wypowiedź posła, który mówił o tym, że samorzady wyszły z inicjatywą oddzielenia śląskiej onkologii. Decyzja w sprawie takiego działania wyszła z instytutu onkologii, gdzie stworzono stowarzyszenie, na którego czele stoi moja skromna osoba, bo wybrali mnie profesorowie. Wspólnie podjęliśmy działania – zaprosiliśmy do tego wszystkich partnerów – żeby z instytutu onkologii wyciąganie pieniędzy przez centrale, czego do tej pory był on przykładem, do czego dopuściła Platforma Obywatelska z PSL-em, nie miało już miejsca.

Panie ministrze, w związku z powyższym, że tyle środowisk połączyło się w tej akcji, środowisk samorządowych, instytucji, osób prywatnych, mam pytanie: Jak obecnie będzie wyglądało to finansowanie? Czy będzie samodzielność finansowa poszczególnych oddziałów i czy w wypadku usamodzielnienia się instytutu onkologii w Gliwicach w jakimś stopniu stracono by dorobek naukowy tej placówki, która jest liderem w Polsce, w Europie, w świecie, która naprawdę kształci fachowców i która jest przykładem gospodarności, jak również z troskaniem o dobro pacjenta? W tych wszystkich aspektach najważniejszy właśnie jest pacjent. Decyzje, które są podejmowane na szczeblu centralnym, dotyczą pacjenta, bo to jest najwyższa wartość. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z ogromnym niepokojem przeczytałam artykuł w „Dzienniku Gazecie Prawnej” z dnia 4 maja br.

Posel Bożena Kamińska

pt.: „Profilaktyka rakowa w Polsce. Badania przesiewowe nowotworów szyjki macicy i piersi od grudnia zamknięte”. Zawarte były w nim informacje na temat stanu opieki nad kobietami z chorobą nowotworową w Polsce. Szczególnie wstrząsnęło mną stwierdzenie, że pod względem 5-letniego okresu przeżycia kobiet, u których zdiagnozowano raka szyjki macicy, w zestawieniu państw OECD byliśmy na przedostatnim miejscu, wyprzedzając jedynie Chile. Powód – choroba jest wykrywana zbyt późno. Zgodnie z przytaczanymi w wyżej wymienionym tekście danymi pomimo realizowanego w latach 2006–2015 „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” wskaźniki umieralności na raka szyjki macicy i raka piersi wciąż są dwukrotnie wyższe w Polsce niż średnia w Unii Europejskiej. Działające w ramach „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” centralne i wojewódzkie ośrodki koordynujące program badań przesiewowych nie wykonują od grudnia swoich zadań z powodu braku odpowiednich regulacji. Pomimo przyjęcia w listopadzie 2015 r. uchwały w sprawie ustanowienia kolejnego „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych na lata 2016–2024” brak nadal szczegółów dotyczących jego realizacji. W artykule znalazłam również stwierdzenie, iż Ministerstwo Zdrowia nie chce już finansować działalności ośrodków koordynujących.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami: Jakie działania prowadzi obecnie resort w celu weryfikacji realizacji działań ośrodków koordynujących badania przesiewowe? Czy planowane jest kontynuowanie działalności (Dzwonek) ośrodków koordynujących badania przesiewowe? Jeżeli tak, to jakie zmiany zostaną wprowadzone w celu usprawnienia ich działalności?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Bożena Kamińska:

Jakie konkretne działania planuje wprowadzić ministerstwo w zakresie edukacji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pytanie zadaje...

Posel Bożena Kamińska:

...kontrola jakości badań i szkoleń dla personelu medycznego? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pani poseł Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, w zapłodnieniu pozaustrojowym in vitro, aby jedno dziecko mogło się szczęśliwie urodzić, kilka innych musi zginąć lub być skazanych na zamrożenie na nieokreślony czas. Wobec tego, żeby mogło się urodzić 4,5 tys. dzieci, czym się tu państwo chwalicie, z in vitro, ok. 20 tys. albo musiało zginąć, albo też nie pozwolono im się urodzić i czekają na ten moment.

Nauka współczesna oferuje metodę leczenia niepłodności, bo in vitro nią nie jest, skuteczniejszą, bezpieczniejszą dla zdrowia dzieci i matek, niełamącą sumień lekarzy i personelu medycznego, bo nie jest sprzeczna z etyką ich powołania, ich zawodu, nieobniżającą moralności społecznej. Oczywiście jest nią naprotechnologia.

Niestety, panie ministrze, wiedza w naszym społeczeństwie o metodzie leczenia niepłodności, jaką jest naprotechnologia, jest nikła, niewspółmierna do problemu niepłodności, z jakim się spotykamy. Dlaczego? Otóż dlatego, że w ostatnich latach polityka reprodukcyjna państwa sprowadzała się do przyzwalania na rewolucję obyczajową, a w następstwie tego aborcję, która upośledzając płodność kobiet i zdrowie kobiet, stwarzała podstawy do promowania in vitro. I tak biznes reprodukcyjny się kręcił.

Wobec tego mam pytanie: W jaki sposób Ministerstwo Zdrowia zamierza rozpowszechnić wiedzę o naprotechnologii jako metodzie leczenia niepłodności w Polsce? Spotykam się z tym wśród młodych małżeństw, które mają problem z niepłodnością, że naprawdę nie wiedzą albo wiedzą bardzo niewiele na temat naprotechnologii. Myślę, że w ten sposób pomogliśmy im bardzo. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nieobecny.)

Pani poseł Elżbieta Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamiast rzeczowej dyskusji mamy grupę osób, która murem stoi za

Posel Elżbieta Duda

teorią, iż in vitro to jedyna metoda na wyleczenie niepłodności. In vitro nie leczy. Jest to ingerencja w porządek natury. Chodzi o embrion ludzki. Nie wolno wykorzystywać człowieka w stadium embrionalnym do eksperymentów, a in vitro jest eksperymentem na człowieku.

(*Posel Bartosz Artukowicz*: To jest metoda leczenia.)

Jeśli w okresie prenatalnym wady rozwojowe są powodem do przerwania ludzkiego życia, a po urodzeniu do wielkiej opieki, to jest to hipokryzja.

Przeciw sztucznemu zapłodnieniu jest wielu znanych naukowców, lecz media nie nagłaśniają ich wypowiedzi choćby z takich powodów: wadę serca 2,5 raza częściej stwierdza się u dzieci poczętych z in vitro, rozszczepienie wargi...

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie marszałku, no przecież to jest jakieś szaleństwo. Na co pan pozwala? To nie jest Hyde Park, tylko Sejm.)

...2,5 razy częściej występuje u dzieci z in vitro...

(*Głos z sali*: Takich rzeczy nie wolno mówić.)

...atrezja, zwinięcie... 4,5 razy częściej...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Posel Elżbieta Duda:

...zarośnięcie przełyku – 3,5 razy częściej. U dzieci do 5 lat wykonuje się dwukrotnie więcej zabiegów chirurgicznych.

Nie wszystkie defekty genetyczne są raportowane przez ośrodki, które osiągają ogromne zyski.

(*Posel Sławomir Nitras*: Każdą bzdurę można powiedzieć? Ale niech nie opowiadają takich głupot, panie marszałku.)

Wszystkie przypadki siatkówczaka występują u dzieci z in vitro.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panu posłowi nie przeszkadzałem, jak pan opowiadał różne rzeczy.

Posel Elżbieta Duda:

Nawet jeśli dziecko przeżyje chemioterapię, ma zwiększone do 25% prawdopodobieństwo występowania nowotworu kości.

Profesor Stanisław Cebrat twierdzi, że najgorsze ujawni się dopiero w przyszłych pokoleniach. Wśród przypadków nowotworu siatkówczaka stwierdzono,

że wiele z nich spowodowanych jest mutacjami pojawiającymi się w zarodku...

(*Posel Sławomir Nitras*: Coś niewiarygodnego.)

...czyli tych mutacji nie było u rodziców. Czyli in vitro wprowadza do informacji genetycznej nowe mutacje, które będą skutkować w przyszłych pokoleniach. Kosztów związanych z leczeniem nie da się zabezpieczyć nawet zwiększonymi stawkami ubezpieczeń, ponieważ są nie do oszacowania.

Ale mamy alternatywę, to jest naprotechnologia.

(*Posel Dorota Niedziela*: Modlitwę.)

In vitro nie leczy, jest to ingerencja w porządek natury (*Dzwonek*), jest to metoda budząca wiele kontrowersji.

Pytanie: Czy metoda in vitro powinna być finansowana?

Drugie pytanie, do wszystkich...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Elżbieta Duda:

...czy lekarze mają leczyć, czy być hodowcami ludzkich embrionów? Dziękuję bardzo.

(*Posel Sławomir Nitras*: Hańba po prostu.)

(*Głos z sali*: Pani była lekarzem?)

(*Posel Sławomir Nitras*: Nazwisko zobowiązuje.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Duża część polskiego społeczeństwa nie akceptuje sztucznego zapłodnienia metodą in vitro ze względów światopoglądowych, zatem dostępność środków finansowych przeznaczonych na leczenie niepłodności była ograniczona dla tej części obywateli. Równolegle coraz popularniejsza jest metoda naprotechnologii – leczenia niepłodności. Jest to metoda bezinwazyjna, polegająca na obserwacji cyklu kobiety, najbardziej ekologiczna, bo do zapłodnienia dochodzi w naturalnych warunkach. Program wspierania naprotechnologii przejęły niektóre samorządy wojewódzkie. Do tej pory program ten prowadzili radni z województw podkarpackiego, lubelskiego i mazowieckiego. W Łodzi powstaje pierwsza w Polsce referencyjna klinika leczenia niepłodności w Instytucie Matki Polki, finansowana ze środków budżetu państwa.

Moje pierwsze pytanie kieruję do posła wnioskodawcy: Dlaczego rząd koalicyjny PO–PSL preferował

Posel Andrzej Szlachta

tylko finansowanie metody in vitro, a nie chciał wspierać metody naprotechnologii, na którą czekały tysiące polskich kobiet?

Kolejne pytanie kieruję do przedstawiciela rządu: Ile ośrodków mających zająć się diagnostyką i leczeniem niepłodności, niesprowadzanych do metody in vitro, planuje utworzyć w Polsce Ministerstwo Zdrowia? Jakie środki finansowe są zaplanowane na ten cel w roku bieżącym i w roku następnym? W których miastach mają być zlokalizowane przedmiotowe ośrodki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pakiet onkologiczny miał w swoim zamierzeniu skrócić okres od pojawienia się niepokojących objawów nawet do momentu zadziałania procedur medycznych, które mają wyleczyć pacjenta. Jednak po wprowadzeniu pakietu onkologicznego do mojego biura poselskiego i do wielu innych biur poselskich zaczęło się zgłaszać coraz więcej osób z błaganiami o pomoc, o jakąś interwencję, aby te procedury medyczne były zastosowane.

W związku z tym chciałem się zapytać: Czy pakiet onkologiczny, który został przygotowany, wprowadzony, to jest to przetasowanie, swego rodzaju przetasowanie tych wszystkich kolejek? Pakiet onkologiczny nie obejmuje wszystkich chorych onkologicznie, a jedynie część chorych na nowotwory złośliwe, natomiast nie obejmuje tych, którzy są chorzy na nowotwory łagodniejsze, które w trakcie choroby też się mogą uzłośliwić. Osoby, które zwracają się do nas, przychodzą do biura, twierdzą, że kolejki do samego zabiegu się wydłużyły. Czy zatem ten pakiet został prawidłowo przygotowany, aby faktycznie był krótszy czas *(Dzwonek)* dla wszystkich, czy też on po prostu przetasował tę kolejkę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poproszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Bartosza Arłukowicza.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielką uwagą wysłuchałem panów ministrów, ich troski o zdanie środowiska lekarzy.

(Posel Tomasz Latos: Nie było takich wypowiedzi.)

Panie pośle, proszę mi nie przeszkadzać, bo marszałek zaraz rozpocznie procedurę wykluczenia pana...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan przeszkadzał bardziej energicznie.

(Posel Sławomir Nitras: A kary są wysokie.)

Posel Bartosz Arłukowicz:

...a kary są wysokie.

Państwa troska o to środowisko jest naprawdę zadziwiająca. Faktycznie ten cytat, którym się posługiwałem, kiedy pomruk zadowolenia dał się słyszeć wśród...

(Posel Tomasz Latos: Pan chyba nie był na debacie.)

...Naczelnej Rady Lekarskiej na zjeździe lekarzy, jest prawdziwy. A zadziwia mnie to, że właściwie nie usłyszałem ani w wystąpieniu jednego pana ministra, ani drugiego – żałuję, bo pan minister Radziwiłł dzisiaj podobno debatuje o etyce i dlatego panowie tu jesteście – nie zauważyłem w ogóle żadnego zdania o tym, żeby pacjentowi było lepiej. Lekarze narzekali na to, że muszą zrobić konsylium, to likwidujemy konsylium. Lekarze narzekali na to, że mają wskaźniki rozpoznawalności nowotworów, to likwidujemy wskaźniki. Panowie, role wam się pomyliły.

Chcę też rozwiązać wątpliwości i teraz mówię do wszystkich pacjentów w Polsce chorujących na raka. Rocznie w Polsce na raka zaczyna chorować 140 tys. ludzi i kolejne kilkadziesiąt tysięcy choruje. Żeby rozwiązać wszystkie wątpliwości, które się pojawiły w wypowiedzi pana ministra, artykuł ustawy, którą wprowadza dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość, mówi, że w art. 136 ustawy nowelizowanej konieczne jest uchylenie ust. 2. Uchylenie, podkreślam.

Przepis ten wprowadzał bezlimitowe rozliczanie świadczeń w ramach pakietu onkologicznego. To jest państwa ustawa, to jest państwa artykuł, w którym uchylacie bezlimitowe leczenie nowotworów. Pan mówi: będzie decydował o tym prezes NFZ. Dokładnie po to wprowadziliśmy to do ustawy, żeby żaden prezes NFZ nigdy więcej nie mógł nałożyć limitów na onkologię. To państwo po prostu zmieniacie ustawę, dokładnie żeby mógł. Ale mało tego, prezes NFZ będzie decydował o tym, czy chorzy onkologicznie będą leczeni, czy nie, a pan minister Radziwiłł na formalnym portalu ministra zdrowia pisze: likwidacja NFZ – najpóźniej jesienią tego roku. No to o co wam, panowie, chodzi?

Posel Bartosz Arlukowicz

Z ustawy to wyrzucacie, uzasadniacie, że finansować ma NFZ, a minister kilka dni temu, dociskany przez panią premier na słynnym, chwalebnym posiedzeniu rządu, na którym państwo przechwalaliście się całymi godzinami, co zrobiliście, czego nie zrobiliście, mówi: likwidujemy NFZ. Nie żartujcie sobie z ludzi chorych na nowotwory. Ci ludzie nie mają czasu na wasze zabawy prawem. Ci ludzie chorują na śmiertelną chorobę i oczekują od państwa tego, że państwo otoczy ich troską, a nie zabawą w art. 136, w którym usuwacie bezlimitowe leczenie onkologiczne. Żarty się skończyły.

Likwidujecie bezlimitowość w onkologii, a to wy, dokładnie wy w poprzedniej kadencji z tych ław krzyczeliście: znieś, ministrze Arlukowiczu, limitowość na wszystkie świadczenia medyczne. Dzisiaj wprowadzacie limitowanie onkologii. Zapytajcie pacjentów, a nie profesorów. Pacjentów, a nie profesorów. Bo ja mogę każdemu z panów ministrów wytłumaczyć, dlaczego ten, a nie inny profesor czy ekspert wyraża takie, a nie inne zdanie. Wolałbym nie robić tego z tej mównicy.

I jeszcze się odniosę do wypowiedzi pani poseł Dudy. Pani poseł, cieszę się, że zobaczyłem panią na mównicy, nie miałem wcześniej możliwości poznać pani osobiście, nie znałem pani poglądów, ale ilość bzdur, które pani wypowiada o in vitro z tej mównicy, przekracza wszelkie granice zdrowego rozsądku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Bartosz Arlukowicz:

Mówi pani o zaburzeniach genetycznych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...proszę się liczyć ze słowami.

Posel Bartosz Arlukowicz:

...o wadach wrodzonych, opowiada pani bzdury o tysiącach zdrowych dzieci urodzonych w Polsce z in vitro. Mówi pani, że to jest eksperyment.

(Posel Tomasz Latos: Nie o zdrowych, tylko o chorych mówię.)

Proszę zapoznać się z opinią Światowej Organizacji Zdrowia. Jest taka organizacja. Nie wiem, czy pani o tym wie, ale jest Światowa Organizacja Zdrowia, która uznaje in vitro za metodę leczenia. Proszę czytać...

(Posel Marek Hok: Ze zrozumieniem.)

...zrozumieć, a dopiero wtedy mówić i nie obrażać ludzi.

Eksperymentem nie jest in vitro, eksperymentem jest to, co wy dzisiaj robicie z pacjentami. I na pewno też nie jest eksperymentem decyzja ministra zdrowia, który jednym podpisem przeciął program in vitro. Tysiące ludzi w Polsce, których nie stać na in vitro, dzięki waszej decyzji nie będą mogli skorzystać z bezpłatnego programu. To są twarde fakty.

Minister Łanda mówi o korekcie wycen. Oczywiście, że ona jest potrzebna. Tylko jeżeli zmniejszacie wyceny w przypadku określonych świadczeń, to nie możecie robić tego w taki sposób, że zatrzymujecie cały system. Pan mówi o oszczędności *(Dzwonek)* miliarda złotych w kardiologii.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Bartosz Arlukowicz:

Jednocześnie przekazujecie państwo pieniądze na samorząd lekarski. Panowie, jesteście dla pacjentów...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł w trybie sprostowania? Była wymieniona z nazwiska?

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Krzysztofa Łandę. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, proszę państwa, wszystkie zmiany, które proponujemy, mają na celu poprawę sytuacji pacjentów. Na czym zależy pacjentom?

(Posel Bartosz Arlukowicz: Na likwidacji.)

Pacjentom przede wszystkim zależy na dostępie do świadczeń zdrowotnych, i to tych najważniejszych.

(Posel Bartosz Arlukowicz: Dlatego limity.)

Po drugie, na jakości. Proszę państwa, żeby walczyć z kolejkami, po pierwsze, trzeba mieć wiedzę, jak to zrobić, po drugie, trzeba mieć środki. I, proszę państwa, nie może być zgody na to, że rosną fortuny, ponieważ niektóre świadczenia są przeszacowane. Poprzedni rząd bynajmniej nie miał odwagi, żeby zająć się takimi wycenami, które są zawyżone. W tych zakresach, gdzie świadczenia są radykalnie przesza-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda

cowane, poprzedni rząd nie miał odwagi, żeby te środki przesunąć tam, gdzie występują kolejki z powodu niedoszacowania świadczeń – świadczeń, których wykonywanie...

(*Głos z sali: Jest nieopłacalne.*)

...jest nieopłacalne. W związku z tym świadczeniodawcy odpychają od siebie tych pacjentów, ustawiają ich w kolejce, a najlepiej żeby to wykonał inny szpital.

Proszę państwa, nie ma takiej obawy. Podobne głosy słyszeliśmy, kiedy dochodziło do korekty taryf w okulistyce, przypominam, taryfa spadła z 3200 do 2300. Jakie były efekty? Efektem jest to, że wykonuje się znacznie więcej świadczeń, operacji zaćm.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Czyli dobrą decyzję podjął?*)

Bardzo dobrą, świetnie, gratuluję, panie ministrze, oczywiście że tak. Ale proszę w takim razie nie używać argumentów nieprecyzyjnych, delikatnie mówiąc, w przypadku kardiologii. Po pierwsze, powiedziałem, że proces wciąż trwa, a po drugie, wszyscy wiedzą, że nie tam tworzą się prywatne cathlab'y, i nie z tego powodu, że świadczenia są zaniżone, że ich wycena jest zaniżona. W związku z tym musimy dokonać korekty. Jak państwo zresztą widzieliście w propozycji tych taryf, tam jest wiele świadczeń, to nie jest tylko kardiologia, tam są również inne zakresy, gdzie dochodzi do obniżenia taryf. Ale też podwyższamy te taryfy. Pierwsza fala zmiany taryf, w grudniu, powodowała tylko i wyłącznie podwyższenie taryf, rzędu mniej więcej... Koszty podwyższenia tych taryf właśnie w przypadku pielęgniarek, szczególnie opieki środowiskowej, długookresowej, paliatywnej, będą wynosić prawdopodobnie ok. 850 mln zł. Ta fala – niektóre taryfy do góry, niektóre do dołu. Rzeczywiście dojdzie do pewnej korekty. Kolejna fala – pod koniec czerwca.

Proszę państwa, niektóre zapisy nie nadają się w ogóle do ustaw. Państwo wpisaliście do ustaw np. tak szczegółowe regulacje dotyczące kolejek, że one są, po pierwsze, irracjonalne w wielu miejscach, po drugie, zbyt obszerne, po trzecie, absolutnie wymagają korekty, bo to się po prostu nie nadaje do ustawy. To jest nadregulacja państwa.

Jak mówię, my walczymy z kolejkami naprawdę, a nie na niby. Dlatego, proszę państwa, również nie powinniście się martwić o dopłaty pacjentów. Otóż, proszę państwa, za 2 tygodnie wychodzi do konsultacji zewnętrznych ustawa o refundacji wyrobów medycznych. Ona nie wprowadza, nie zwiększa obciążeń pacjenta, tylko je zmniejsza.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Sprawdzimy.*)

Jeśli chodzi np. o zaćmę, zobaczcie państwo, że będziemy mogli poddać to normalnej procedurze negocjacyjnej: refundacja, wnioski, opłaty...

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Sprawdzimy.*)

...cała ocena technologii medycznych dla wyrobów medycznych. Otworzymy nie tylko grupę objętą wspólnym limitem dla podstawowych, zwykłych soczewek, ale również dla soczewek zaawansowanych, multifokalnych, torycznych. Zobaczycie państwo, że tak będzie. Wiele z nich będzie bezpłatnych dla pacjenta.

Tutaj ktoś się martwił o jakość soczewek, o to, że będziemy chodzić na podespołach z Chin i z Indii. Proszę państwa, przede wszystkim nie dyskryminowałbym ani Chin, ani Indii, bo to jest po prostu niegrzeczne względem tamtych państw. Nam natomiast chodzi o określenie kryteriów dla soczewek, np. soczewek, czy innych wyrobów medycznych, jakościowych kryteriów, które musi spełniać wnioskodawca, żeby był objęty refundacją w ramach tej grupy. I to jest po prostu niegrzeczne sformułowanie, dyskryminujące produkty z Chin i z Indii. Wszyscy będą traktowani tak samo, jeśli spełniają wymogi jakościowe.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Sprawdzimy.*)

Zobaczycie państwo już za chwilę. Proszę państwa, tu nie chodzi tylko o kardiologię – korekty wyceny musimy dokonać w wielu zakresach.

Proszę państwa, jeszcze ostatnia rzecz, którą chciałem podkreślić. To nie jest tak, że większość świadczeń w koszyku świadczeń gwarantowanych ma zbyt wysoką wycenę. Tak nie jest i pan minister na pewno wie o tym, że większość świadczeń i problemów, które z tym są związane, wynika z zaniżonej wyceny w stosunku do kosztów ich wykonywania. Nie może być tak, że my będziemy wlewać do tego koszyka dodatkowe pieniądze bez korekty tej wyceny i będą rosły fortuny, na co wskazują sprawozdania finansowe, różnych prywatnych cathlab'ów, można sobie je przejrzeć, zobaczyć, jakie gigantyczne zyski, ile dziesiątek i setek milionów złotych one generują. I to musimy skorygować. A pieniądze, które uwolnimy – odpowiadam na zapytanie pani poseł Anny Czech – oczywiście prześlemy w te zakresy, które są dzisiaj niedofinansowane i w których ludzie w sposób zupełnie nieuzasadniony cierpią w kolejkach. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Na naprotechnologię?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Jarosława Pinkasa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie powinienem odpowiedzieć pytaniami, bo czasami pytania są znakomitą odpowiedzią. Panie pośle, dlaczego pan

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas

konfliktuje środowisko opieki zdrowotnej, środowiska opieki zdrowotnej? Dlaczego próbuje pan konfliktować lekarzy z pielęgniarkami? Dlaczego zestawia pan lekarzy z pacjentami? Dlaczego nie buduje pan zgody?

Nie ma leczenia bez lekarza. Nie ma leczenia bez zespołu lekarsko-pielęgniarskiego i całej masy innych profesjonalistów medycznych.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Fizjoterapeutów też.)

Fizjoterapeutów także. Zdecydowanie fizjoterapeutów także.

To jest praca zespołowa. To jest praca polegająca na tym, że wykorzystuje się umiejętności wszystkich. Te umiejętności są na różnym poziomie, na różnym diapazonie. Medycyna czasami powinna być feudalna i pan dobrze wie o tym, że musi być kierownik, musi być szef sali operacyjnej, musi być operator, ktoś musi nadzorować zespół anestezjologiczny. Nie da się tego zrobić pojedynczo. Te czasy minęły.

Proszę państwa, kolejne pytanie, i to się przewijało na tej sali. Co zrobili polscy lekarze, żeby ich tak nienawidzić? Co zrobili? Wykonują heroiczną pracę w mało komfortowych warunkach. Nie zmieniał pan biurokracji, która ogarniała opiekę zdrowotną przez całe lata. To myśmy doprowadzili do sytuacji, że stworzyliśmy 127 stron absurdów istniejących w opiece zdrowotnej, które trzeba zlikwidować. To jest to, co powoduje, że lekarzowi nie chce się wchodzić do zawodu i że jest on mało zdeterminowany, ponieważ wie, że nie będzie zajmował się pacjentem, tylko będzie się zajmował absurdalną biurokracją. Nie tylko biurokracją, też różnymi innymi czynnościami, które wcale nie powinny należeć do lekarza.

Panie pośle, nie da się podzielić pielęgniarek i lekarzy. To nie jest metoda. Wszyscy muszą pracować zespołowo. W tym systemie jest mało pieniędzy, musimy racjonalnie działać, musimy je racjonalnie dzielić. Mam do pana głęboką prośbę: proszę łaskawie czytać te akty, które pan cytował, do końca, a także proszę pomyśleć, co jest między wierszami. Między wierszami są dobre intencje. Nie dzielenie, nie wywołanie awantury. My nie działamy na zasadzie: dziel i rządź.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Ja mówiłem o wprowadzeniu limitów.)

My działamy na takiej zasadzie, żebyśmy mieli sukces w postaci zadowolonego pacjenta.

Chciałem państwu jeszcze powiedzieć, że właściwie może rzeczywiście początek mojej wypowiedzi był nieelegancki. Bardzo pana przepraszam za ten fartuch, który wisi na kołku. W pana domu on jest wyprasowany. Ja o tym wiem, jest pięknie wyprasowany.

(Poseł Marek Hok: Złożony w kosteczkę.)

(Poseł Bartosz Arłukowicz: O czym pan opowiada, panie ministrze?)

(Głos z sali: Grzeczniej prosimy.)

Marzę o tym, panie ministrze, żeby po kilku latach naszych rządów stworzyć taki system, do którego będzie pan chciał wrócić jako lekarz, system, który będzie przyjazny dla każdego polskiego lekarza.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Niech pan mi życia nie układa. Pacjentom niech pan układa.)

Panie ministrze, chciałbym zrobić dla pana coś dobrego. (Poruszenie na sali)

(Poseł Elżbieta Gelert: Dla pacjentów!)

(Poseł Sławomir Nitras: Na żadne pytanie pan nie odpowiedział.)

(Poseł Tomasz Latos: Odpowiada cały czas.)

Dlatego że pan doktor Arłukowicz jako świetnie wykształcony lekarz także jest potrzebny pacjentowi.

(Poseł Sławomir Nitras: To nie jest debata o Arłukowiczu, tylko o problemach w służbie zdrowia. Pan nie odpowiada na pytania.)

(Poseł Tomasz Latos: Odpowiada cały czas, odpowiada.)

80% pytań to były pytania ad personam, więc ja odpowiadam w imieniu pana ministra Radziwiłła.

(Poseł Sławomir Nitras: Ja pana o pielęgniarki pytałem, a nie ad personam.)

Nie będzie pan, panie pośle, doprowadzał do sytuacji, w której będzie pan konfliktował (Dzwonek) pielęgniarki z lekarzami. Nie zrobiliśmy niczego takiego...

Panie marszałku, proszę dać mi odpowiedzieć.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jeszcze pół minuty.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Nie zrobiliśmy niczego takiego, co spowodowałoby jakikolwiek ferment czy zaniepokojenie w środowisku pielęgniarek.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan pielęgniarek posłucha.)

Proszę in extenso zacytować te dokumenty, te akty prawne, które mogą powodować zaniepokojenie pań pielęgniarek.

(Poseł Tomasz Latos: Podpalacie, a później mówicie, że się pali. Co wy mówicie, Nitras, Arłukowicz?)

Prowadzimy z nimi cały czas dialog, który przez całe lata nie był prowadzony.

Natomiast pan poseł Nitras...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: On powiedział, że ja wprowadzam zamęt.)

(Poseł Sławomir Nitras: Nie, do mnie to mówił, bo „pan poseł Nitras”. Teraz jestem wymieniony.)

Pan poseł Nitras powiedział, że nie odpowiadam na pytania, w związku z tym przejdę do tych istotnych pytań, które...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Czas się skończył.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Już niestety nie ma pan minister czasu.
(*Poseł Bartosz Arłukowicz: Na piśmie poprosimy.*)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jarosław Pinkas:**

Oczywiście, oczywiście odpowiem wszystkim na piśmie. I bardzo proszę czytać zdania od początku aż do kropki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Monika Wielichowska: Ale niech pan nas nie obraża.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

W trybie sprostowania pan poseł Arłukowicz – 1 minuta.

(*Poseł Tomasz Latos: Nie ma co prostować. Nie był wywołany z nazwiska.*)

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Ja bym prosił, żeby pan nie zajmował się moim fartuchem lekarskim, a zajął się po prostu robotą. Pan mówi o tym, że wy nie konfliktujecie środowiska. Czy naprawdę mam panu pokazać zdjęcia z wczorajszego protestu fizjoterapeutów przed Sejmem? Gwizdali, trąbili, krzyczeli, dlatego że chcieliście zniszczyć ich zawód. Na szczęście w porę się zorientowaliście, że się skompromitowaliście. Przewróciliście się o własne sznurówki, o klauzulę sumienia i wkładki domaciczne. Takie prawo tworzycie. Takie ustawy przedstawiacie. I proszę nie mówić tutaj o tym, że ktoś kogoś z kimś konfliktuje. To państwo macie protest pod Sejmem. To państwo przynieśliście tę ustawę. To państwo powiedzieliście, że fizjoterapeuci nie mają prawa mieć swojego samorządu, a jednocześnie przekazujecie miliony złotych samorządowi lekarskiemu. To są wasze decyzje, nie moje.

Jeszcze raz pana proszę o to, żeby pan zrozumiał (*Dzwonek*), jaką funkcję pan pełni.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Miał pan minutę.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Pan jest przedstawicielem rządu i pacjentów...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...w środowisku lekarzy, a nie przedstawicielem lekarzy w środowisku pacjentów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Nitras w trybie sprostowania – 1 minuta.
Bardzo proszę.

(*Poseł Tomasz Latos: Ale nie był wywołany.*)

(*Poseł Bartosz Arłukowicz: Był.*)

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! W ogóle nie wiem, po co taki poziom emocji. Ja jestem posłem na Sejm, który z mównicy sejmowej zadał panu pytanie, które nie jest wynikiem jakichś moich wyobrażeń, tylko odpowiada temu, o co mnie pytają pielęgniarki i położne. Jeśli pan chce zobaczyć ilość maili, które w ciągu ostatnich dni dostałem – i inni posłowie dostali – od pielęgniarek i położnych, które są zaniepokojone tym, jak prowadzicie...

Panie ministrze, czy pan mógłby nas posłuchać? My słuchaliśmy pana, kiedy pan mówił ad personam.

Chodzi o ilość maili, które dostajemy od pielęgniarek i położnych, które proszą o to, żebyście panowie po prostu z nimi rozmawiali. Piszą, że ich wykluczacie z zespołu, który przegląda ustawę i który przygotowuje i opiniuje zmiany. To są głosy pielęgniarek i położnych. To są głosy ludzi, którzy głosowali na posłów, którzy zadają panu te pytania. Pan jest w Sejmie i pan nie powinien odpowiadać... Nawet jak ktoś pana sprowokuje, to pana obowiązkiem jako ministra jest odpowiedzieć na pytanie...

(*Poseł Monika Wielichowska: Merytorycznie.*)

...grzecznie zwrócić uwagę na problem, a nie ad personam (*Dzwonek*) się do nas zwracać, bo pan nie odpowiedział na żadne pytanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pani poseł w trybie sprostowania.

1 minuta.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska.

Poseł Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ponieważ nie uzyskaliśmy odpowiedzi na zadane pytania, i to nie tylko ja nie uzyskałam, a wypowiedzi pana ministra Łandy świadczą o tym, że chyba nie do końca zrozumiał, o co pytaliśmy, bardzo proszę, by pan minister na piśmie odpowiedział nam...

(*Poseł Sławomir Nitras: Na wszystkie pytania.*)

...w jaki sposób będą dokonywane zmiany w siatce taryfikacyjnej, tak żeby rzeczywiście te uśrednione koszty, mając na uwadze zabiegi, które często

Posel Elżbieta Radziszewska

u części osób są droższe, np. u osób starszych... Jakie kryteria państwo bierzecie pod uwagę, taryfikując, żeby nie było obniżenia jakości świadczeń medycznych, żeby starczyło na wyroby medyczne, i nie tylko na wyroby medyczne, żeby nie było tak – do czego nawiązał pan minister – że nie będzie tylko przyszłowiowej chińszczyzny na rynku, żeby rzeczywiście jakość świadczonych usług dla pacjentów była zagwarantowana i żeby (*Dzwonek*) placówki, zwłaszcza te, które wykonują zabiegi wysokospecjalistyczne, np. kardiologiczne...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł. 1 minuta minęła.

Posel Elżbieta Radziszewska:

...nie pogłębiały zadłużenia? Proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda: Panie marszałku, Wysoka Izbo...*)

(*Posel Sławomir Nitras: W jakim trybie?*)

Jak rozumiem, pan minister jeszcze w trybie sprostowania?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda: Jeżeli mogę odpowiedzieć na te ostatnie kwestie, otóż, proszę państwa, w tej chwili...*)

(*Posel Bartosz Arłukowicz: W jakim trybie?*)

Ale pan minister już miał czas na odpowiedź.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda: Mogę czy nie mogę?*)

1 minuta, w trybie sprostowania.

(*Posel Sławomir Nitras: Dobrze, my się zgadzamy.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Dziękuję.

Otóż, proszę państwa, jeszcze raz mówię. W tej chwili stosowanie wyrobów medycznych jest poza wszelką kontrolą państwa. To znaczy jeżeli zrobiona jest wycena, to obejmuje samą procedurę, w tym pracę lekarza, i wyrób medyczny. To jaki wyrób medyczny stosują świadczeniodawcy? W związku z tym najtańszy i najgorszy. Jeżeli wyodrębnimy koszt i określmy kryteria jakościowe, które ten wyrób musi spełnić, to proszę mi wierzyć, że uzyskamy znacznie lepsze ceny, niż może uzyskać jakikolwiek pojedynczy

szpital czy nawet grupa szpitali, będziemy mieli lepsze ceny i zapewnimy wysoką jakość. Natomiast przypominam państwu, że metodykę taryfikacji państwo sami przyjęliście.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Ale państwo to zmieniacie.*)

Jest to analiza metodą mikrokosztów, ustawowo ją państwo przyjęliście i narzuciliście ją agencji taryfikacji, która też została stworzona – bardzo dobrze zresztą – za państwa kadencji. I to są właśnie również efekty jej pracy, którą rozpoczęła w 2015 r. Dziękuję.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Ale ponieważ państwo zmieniacie, poprosimy o odpowiedź na piśmie.*)

Dobrze, oczywiście.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Dziękujemy, panie marszałku.*)

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 516).

Czekamy na panów ministrów.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Macieja Wąsika i o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt i obowiązek w imieniu polskiego rządu przedstawić państwu projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych.

Głównym prawem wolności jest prawo do bezpieczeństwa. Jeśli człowiek nie może czuć się bezpieczny, nie może realizować swojego prawa do wolności. Ustawa o działaniach antyterrorystycznych ma zapewnić Polsce i Polakom większe bezpieczeństwo wobec zagrożenia, które wkroczyło silnie do Europy. Mowa oczywiście o pladze terroryzmu. Doświadczenia z Madrytu, Londynu, a ostatnio z Paryża i Brukseli mówią jasno – u naszych granic stoi zagrożenie, które jest realne i które szybko ekspanduje. Rząd Polski nie może udawać, że tego nie dostrzega. Rząd przygotował ustawę, która ma dać polskim służbom i Policji realne narzędzia do zapobiegania przestępstwom terrorystycznym i ewentualnego ich zwalczania.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik

Jakie są główne założenia tej ustawy? Ta ustawa porządkuje kompetencje służb. Koniec chaosu. Będzie jasny i czytelny podział ról między szefem ABW i ministrem spraw wewnętrznych. Szef ABW to organ odpowiedzialny za zapobieganie zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, minister spraw wewnętrznych i administracji to organ odpowiedzialny za przygotowanie do przejmowania kontroli nad zdarzeniem o charakterze terrorystycznym, reagowanie w przypadku wystąpienia takiego zdarzenia oraz usuwanie jego skutków. ABW będzie koordynowało czynności analityczno-informacyjne, a także operacyjne i rozpoznawcze w sprawach dotyczących zagrożenia terrorystycznych.

Ustawa wprowadza do polskiego porządku prawnego stopnie alarmowe. To stopnie, które odpowiadają terminologii NATO-wskiej – Alfa, Bravo, Charlie, Delta, także w kwestiach bezpieczeństwa i alarmów w polskiej cyberprzestrzeni. Stopnie alarmowe będzie wprowadzał prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii szefa MSW i szefa ABW. W przypadkach niecierpiących zwłoki takie uprawnienia będzie miał minister spraw wewnętrznych i administracji samodzielnie. W przypadku wprowadzenia któregośkolwiek ze stopni alarmowych szef ABW będzie miał obowiązek powołania sztabu, który wykorzystując infrastrukturę, którą ma ABW, będzie kierował wszystkimi działaniami państwa w zakresie zwalczania przestępczości i ścigania sprawców przestępstw terrorystycznych. W przypadku wprowadzenia trzeciego lub czwartego stopnia alarmowego dokonana zostanie aktywacja, przygotowanie Sił Zbrojnych do działania. W momencie gdy nastąpi ten trzeci lub czwarty stopień alarmowy, będzie można, za zgodą ministra obrony narodowej, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, użyć Sił Zbrojnych do działań policyjnych. Użyć Sił Zbrojnych nie tylko wówczas, kiedy siły Policji okażą się niewystarczające, ale kiedy mogą okazać się niewystarczające. Dzięki tym zapisom najlepsze polskie wojskowe oddziały specjalne, typu GROM, będą mogły zabezpieczać chociażby szczyt NATO czy Światowe Dni Młodzieży. Dotychczas takiej możliwości praktycznie nie miały.

W przypadku wprowadzenia trzeciego lub czwartego stopnia alarmowego będzie możliwość wprowadzenia przez ministra spraw wewnętrznych i administracji zakazu odbywania zgromadzeń publicznych lub imprez masowych. Chciałbym podkreślić, że decyzja właściwych organów będzie podlegała jeszcze kontroli sądowej, tak że będzie możliwość odwołania się od tej decyzji do sądu. Kontrola sądu będzie tutaj niezbędna, bo to są niezbywalne prawa obywatelskie, chociażby prawo do zgromadzeń.

W przypadku wprowadzenia co najmniej drugiego stopnia alarmowego minister spraw wewnętrznych będzie mógł podjąć decyzję o tym, żeby ograniczyć

badź też zamknąć ruch na przejściach granicznych na czas nie dłuższy niż 7 dni. Będzie to decyzja o rygorze natychmiastowej wykonalności. Obecnie może wydać tego typu rozporządzenie, ale wydanie rozporządzenia trwa często kilka tygodni.

Ustawa zwiększy kompetencje i uprawnienia służb w zakresie ścigania, ale przede wszystkim zapobiegania przestępczości terrorystycznej. Przede wszystkim musimy mieć pewność, że szef ABW, jako organ kluczowy w zapobieganiu przestępczości terrorystycznej, będzie miał dostęp do wszystkich danych, które państwo gromadzi w różnych swoich organach, w różnych rejestrach, w bazach danych. Ten dostęp będzie szybki, w drodze teletransmisji, ale także w pełni rozliczalny. To niezwykle silne wzmocnienie polskich służb, to niezwykle mocne wzmocnienie, duże wzmocnienie Centrum Antyterrorystycznego.

Jednym z głównych uprawnień, które szef ABW będzie mógł stosować w celu zapobiegania przestępczości terrorystycznej, będzie możliwość stosowania kontroli operacyjnej zarządzanej przez szefa ABW, o której będzie miał obowiązek poinformować prokuratora generalnego i koordynatora do spraw służb. Tę kontrolę prokurator generalny, kiedy uzna za stosowne, będzie mógł wstrzymać, w każdym momencie. To będzie kontrola w sprawach tylko i wyłącznie przestępstw terrorystycznych, tylko i wyłącznie wobec osób niebędących obywatelami polskimi i na czas nie dłuższy niż 3 miesiące. Gdyby zachodziła potrzeba przedłużenia tej kontroli, będzie stosowana procedura, która jest określona w ustawie o ABW, po stosownych zgodach prokuratora generalnego i sądu.

Także Policja i inne służby uzyskają szersze uprawnienia w zakresie pobierania obrazu linii papilarnych oraz utrwalania wizerunku twarzy osoby niebędącej obywatelem Rzeczypospolitej – kiedy zaistnieją wątpliwości co do tożsamości tej osoby, kiedy będzie podejrzenie nielegalnego przekroczenia granic, kiedy będą wątpliwości co do deklarowanego celu pobytu, kiedy będą istniały podejrzenia, że osoba ta uczestniczyła w szkoleniu o charakterze terrorystycznym. Bazę danych w tym zakresie będzie prowadził komendant główny Policji, jak prowadzi w tym zakresie, i będzie udostępniał na potrzeby ścigania przestępstw terrorystycznych.

Minister spraw wewnętrznych otrzyma także uprawnienia natychmiastowego wydalenia z Polski obcokrajowca mogącego prowadzić działalność terrorystyczną lub szpiegowską. Będzie to decyzja o natychmiastowej wykonalności. Jej odwołanie będzie oczywiście możliwe, natomiast odwołanie od tej decyzji będzie miało miejsce już spoza granic Polski. Wszyscy pamiętamy pewną osobę, która została wydalona i przez 3 miesiące chodziła po mediach, skalując państwo polskie. W tej chwili takiej możliwości nie będzie.

Służby mundurowe od dawna postulowały wprowadzenie możliwości specjalnego użycia broni palnej, chodzi o tzw. strzał snajperski. Wprowadzamy moż-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik

liwość użycia takiego strzału przez Policję, ale także inne służby, w określonych sytuacjach. W związku ze zdarzeniami o charakterze terrorystycznym, w celu ratowania życia ludzkiego będzie można oddać strzał, którego celem będzie unieszkodliwienie terrorysty, którego efektem może być śmierć bądź ciężkie naruszenie zdrowia tej osoby. Wprowadzamy ustawą stosowną procedurę, zdejmującą odpowiedzialność ze snajpera, przenoszącą odpowiedzialność na jego przełożonych. To uprawnienie dawno postulowane przez wszystkie polskie służby, znane także i wprowadzane na zachodzie Europy. Wprowadzamy także uproszczenie procedur przy użyciu broni palnej w innych sytuacjach niż strzał snajperski. W sytuacjach zagrożenia terrorystycznego nie trzeba będzie stosować tych ostrzeżeń, które w tej chwili Policja i inne służby muszą stosować przed użyciem broni palnej. Jest to niezbędne.

Chyba w kategorii niedopatrzania można mówić o tym, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie miała dotychczas wglądu do informacji objętych tajemnicą bankową. Miała wgląd tylko w zakresie postępowań sprawdzających, niemniej wprowadzamy teraz możliwość dostępu do tajemnicy bankowej za zgodą sądu. Często funkcjonariusze mówią, że dużo lepiej wiedzą, jak pieniądze służące do finansowania nielegalnych przedsięwzięć krążą po Europie, niż co się dzieje z nimi, kiedy wpływają one do Polski.

Wprowadzamy także na poziomie operacyjnym instytucję tzw. odwróconego szpiega i odwróconego terrorysty. Służby będą mogły nie zawiadamiać prokuratury w określonych sytuacjach, przy spełnieniu bardzo rygorystycznych warunków, jeżeli będzie miało to istotne znaczenie dla zapobieżenia przestępstwu o charakterze szpiegowskim czy terrorystycznym. Także wprowadzamy przepisy, które będą chroniły polską cyberprzestrzeń. Wprowadzamy możliwość prowadzenia przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego testów polskiej infrastruktury krytycznej za pomocą metod, którymi posługują się przestępcy, tak żeby można było znajdować luki i słabe punkty w systemach teleinformatycznych, które obsługują najbardziej wrażliwą infrastrukturę krytyczną. Rejestr zdarzeń naruszających bezpieczeństwo teleinformatyczne będzie prowadzony w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W sytuacjach szczególnych sąd okręgowy na pisemny wniosek szefa ABW, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora generalnego, będzie mógł zarządzić zablokowanie albo zażądać od administratora systemu teleinformatycznego zablokowania treści w Internecie – treści, które mają związek z przestępstwem terrorystycznym.

Wprowadzamy także tą ustawą zmiany w Kodeksie postępowania karnego. Wprowadzamy nowe instytucje: instytucję przeszukania nie konkretnego lokalu należącego do kogoś, ale np. pewnego obszaru.

To jest to, co wprowadzone zostało chociażby we Francji za pomocą ustawy antyterrorystycznej. Wprowadzamy także możliwość prowadzenia działań procesowych między godz. 22 a 6 rano, jeśli działania te dotyczą przestępstwa terrorystycznego. Wprowadzamy nową instytucję obniżonego standardu dowodowego w przypadku wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym, jeśli wymaga tego dobro postępowania. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów będzie można – oczywiście w sprawach o przestępstwa terrorystyczne – sporządzić na podstawie informacji uzyskanych w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, np. informacji uzyskanych przez wywiad albo przez służby partnerskie. W tej sytuacji sąd – podkreślam, sąd – na wniosek prokuratora wobec osoby, której postawiono zarzuty, będzie mógł zastosować tymczasowy areszt na okres nieprzekraczający 14 dni. Ale, podkreślam, będzie to decyzja sądu.

Ustawa także nowelizuje przepisy Kodeksu karnego, wypełniając w ten sposób nasze zobowiązania międzynarodowe, choćby zobowiązania wynikające z konwencji ryskiej. Penalizuje formy stadialne przygotowań do przestępstw terrorystycznych – nie tylko usiłowanie i dokonanie, ale także przygotowanie będzie już stadium karalnym. Wprowadza także do polskiego Kodeksu karnego nowe przestępstwa, które właśnie konwencja ryska nakazuje nam wprowadzić, czyli przestępstwo uczestniczenia w szkoleniu mogącym umożliwić popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, a także przekroczenia granicy państwa w celu popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Kodeks zaostrza także sankcje w razie skazania za przestępstwo fałszywego alarmu, które jest plagą w Polsce. Codziennie w Warszawie odnotowywanych jest kilka fałszywych alarmów. Teraz sąd w momencie skazania takiej osoby, która dopuszcza się tego przestępstwa, będzie zmuszony orzekać nawiązkę i świadczenie pieniężne w kwocie łącznej nie mniejszej niż 20 tys. zł. Wprowadzamy także instytucję świadka koronnego w odniesieniu do terrorysty, który dobrowolnie odstąpił od popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym i ujawnił przed organem ścigania istotne okoliczności popełnienia czynu albo zapobiegł jego popełnieniu. Osoba ta, na wniosek prokuratora, decyzją sądu nie będzie podlegała karze. To bardzo istotne uprawnienie, bardzo istotny przepis rozbijający solidarność grup przestępczych.

W końcu ustawa mierzy się z nowymi technologiami, które się pojawiają, które już były zagrożeniem choćby dla polskiego ruchu lotniczego – chodzi o drony. Daje możliwość służbom, w określonych sytuacjach, przejęcia kontroli, unieruchomienia bądź też zestrzelenia drona – oczywiście w określonych sytuacjach, ściśle w tej ustawie opisanych.

Ustawa zmienia też przepisy Prawa telekomunikacyjnego. Idziemy śladem Zachodu, likwidujemy usługę anonimowego prepaida – koniec z anonimo-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik

wością tych osób, które próbują popełniać przestępstwa. Chciałem powiedzieć, że w zasadzie cały Zachód, cała Unia Europejska odchodzi od tego typu usług. W zasadzie główne kraje Unii już dawno zrezygnowały z możliwości utrzymywania na rynku telekomunikacyjnym usługi anonimowego prepaida.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te wszystkie uprawnienia, które tu wymienilem, mają sprawić, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Policja i pozostałe służby w sposób skuteczny będą chronić Polskę przed zagrożeniami terrorystycznymi. Chcemy, by Polska i polskie służby były mocnym elementem w europejskim systemie zapobiegania terroryzmowi i jego zwalczania. Chcemy także zadać kłam przysłowiu: mądry Polak po szkodzie. Uczymy się od tych, którzy zapłacili niezwykle wysoką cenę za brak wyobraźni, za lekceważenie bądź też niedostrzeganie pewnych zagrożeń. Ta ustawa jest po to, byśmy nigdy nie musieli doświadczyć tego, co skłoniło państwa europejskie, państwa Europy Zachodniej do przyjęcia podobnych przepisów u siebie. Uważamy jako rząd, że nie ma innej drogi.

Dlatego w imieniu polskiego rządu mam zaszczyt stanąć tu dzisiaj przed państwem i przedłożyć do przyjęcia projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Witam państwa. Nastąpiła zmiana w osobie marszałka.

Przechodzimy do dalszej części tego punktu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W tej sytuacji proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość...

Za szybko, panie pośle. Minutkę trzeba poczekać. Nie, 5 minut trzeba poczekać. Zaczynamy od Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Tomasz Szymański: Może 4 minuty?)

Zaczyna pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wobec zagrożeń, które dzisiaj widzimy w Europie i w świecie,

wobec coraz to bardziej nowoczesnych technik, które stosują terroryści, wobec zmieniającego się świata wokół Polski, na granicach Polski, a nawet w Polsce, po tym, co przed chwileczką usłyszeliśmy, i po tym, jak otrzymaliśmy ten dokument, można by powiedzieć „nareszcie” albo nawet „w ostatniej chwili”. Nareszcie i w ostatniej chwili mamy dokument, mamy projekt ustawy, która odpowiada na zagrożenie, na wyzwania współczesnego świata, który nie jest przecież miejscem rajskiej spokojności, bo działają w nim też terroryści.

Szanowni Państwo! Widzieliśmy na ekranach telewizorów w ostatnim czasie najróżniejsze zdarzenia, również z nieodległych miejsc, bo z Europy, w tym z Europy Zachodniej. Chciałbym, proszę państwa, przytoczyć pewne oświadczenie, które ukazało się na konferencji prasowej szefa belgijskiego resortu sprawiedliwości pana Koena Geensa, który przed kamerami telewizji stosunkowo niedawno oświadczył, że jeden z najsłynniejszych terrorystów – cytuję: Saleh Abdeslam w nocy 16 listopada przebywał w jednym z mieszkań w Molenbeek w Brukseli, to jest dzielnica Brukseli, przy ul. Delaunoy. Służby belgijskie o tym wiedziały, ale przeprowadziły szturm na to mieszkanie dopiero rano, a Abdeslam zdążył uciec. Dalej minister wyjaśnił, że powodem powstrzymania się antyterrorystów od wejścia do kryjówki terrorystów jest prawo, które zakazuje dokonywania przeszukań w godzinach od 21 do 5 rano. Jak powiedział pan minister, to prawo nam nie pomogło w tej sprawie. Na podstawie śladów – stwierdził belgijski minister – ustalono, że tenże terrorysta, który był przecież odpowiedzialny za zamachy w Paryżu, był w tym mieszkaniu i kilka godzin wcześniej po prostu z niego uciekł.

To, co powiedział pan minister: żebyśmy nie mieli takiej sytuacji w Polsce, że mądry Polak po szkodzie. Akurat właśnie w tym przypadku, akurat w przypadku, o którym powiedziałem, jest w tej ustawie antyterrorystycznej, którą zaproponował rząd, poszerzenie uprawnień w zakresie właśnie przeszukiwania pomieszczeń, miejsca, ale też przy przekraczaniu granic przez takich ludzi i przy posługiwaniu się przez nich środkami komunikacji elektronicznej. To jest też jeden z elementów, który w tej ustawie będzie właśnie wyeliminowany, ponieważ wprowadza się nowe przepisy, nowe uprawnienie, instytucję przeprowadzenia przeszukiwania pomieszczeń i innych miejsc oraz osób na wskazanym w postanowieniu obszarze oraz zatrzymania osoby podejrzanej. Przeszukanie i zatrzymanie będzie można przeprowadzić o każdej porze doby na określonym obszarze.

Szanowni Państwo! Tych przepisów, o których mówił pan minister, jest wiele. Myślę, proszę państwa, że najważniejszym elementem tej nowej ustawy jest uświadomienie sobie, że prawdziwym zagrożeniem wolności obywateli w zasadzie nie jest ustawa, nie są uprawnienia służb, ale jest realny terroryzm, który funkcjonuje w Europie. To jest prawdziwe zagrożenie, a sprawnie działające służby państwowe,

Posel Arkadiusz Czartoryski

które nie są nadmiernie skrepowane przepisami, są właściwie gwarantem wolności obywatelskich. Mamy, proszę państwa, w Polsce świetne służby, mamy świetne formacje, takie jak GROM, Formoza, Pegaz. Pozwólmy im działać.

Szanowni Państwo! Klub Prawa i Sprawiedliwości opowiada się za pracami nad tym dokumentem. Będzie jeszcze okazja dyskutować o szczegółach. Jesteśmy za tym, żebyśmy rozpoczęli prace w parlamencie, tak sprawnie je przeprowadzili, ażebyśmy zdążyli przed tymi największymi wyzwaniami. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli prowadzić w parlamencie wielotygodniową, wielomiesięczną obstrukcję, która uniemożliwiłaby służbom realne odpowiedzenie na te wyzwania, które czekają nas w połowie tego roku: szczyt NATO, Światowe Dni Młodzieży i inne wydarzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I teraz właśnie pan poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zdaniem rządu przedmiotowy projekt ustawy dotyczy wzmocnienia mechanizmów pozwalających zapobiegać zagrożeniom o charakterze terrorystycznym. Platforma Obywatelska podejmowała i zawsze popierała działania zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej. To dzięki naszym staraniom Polska stała się znaczącym partnerem krajów członkowskich Unii Europejskiej oraz NATO. To dzięki nam, dzięki silnej pozycji Polski, w Warszawie odbędzie się szczyt NATO.

Dzisiaj procedujemy jednak nad projektem ustawy o działaniach antyterrorystycznych, który poza nazwą z antyterroryzmem ma niewiele wspólnego. Po raz kolejny procedujemy nad projektem pisanym na kolanie, bez konsultacji społecznych, do którego poważne zastrzeżenia mają wysocy rangą oficerowie służb odpowiedzialnych za przygotowanie i zabezpieczenie tak ważnych wydarzeń jak mistrzostwa Europy w piłce nożnej, które odbyły się w 2012 r., czy też prezydencja Polski w Unii Europejskiej. Jak pamiętamy, wydarzenia te odbyły się w absolutnej ciszy, spokoju i nikt do pracy naszych służb nie miał żadnych zastrzeżeń. Procedujemy nad projektem, który dotyka kluczowych z punktu widzenia bezpieczeństwa Polek i Polaków spraw, a jednocześnie tworzy dwa równoległe systemy, dubluje zapisy, pomija ist-

niejące rozwiązania, a nawet usuwa pewne kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa kwestie. Projektem, który ogranicza swobody obywatelskie oraz porządek demokratyczny. Projektem, którego uchwalenie spowoduje chaos organizacyjny i decyzyjny we wszystkich służbach zapewniających bezpieczeństwo, ład i porządek publiczny.

Szanowni państwo, nie oszukujmy się. Na kilka tygodni przed planowanymi w Polsce międzynarodowymi wydarzeniami, jakimi są szczyt NATO oraz Światowe Dni Młodzieży, służbom nie jest potrzebny chaos organizacyjny, decyzyjny czy też prawny. Nasze służby są świetnie przygotowane do zwalczania zagrożeń terrorystycznych. Przecież nie tak dawno sami państwo twierdziliście, że Polska jest bezpieczna, że jesteśmy świetnie przygotowani. To po co ta ustawa? Powiedźcie prawdę, jaki jest prawdziwy cel. Prawda jest taka, szanowni państwo, że pielgrzymi odjadą, a ustawa zostanie, zaś podmiotami tej ustawy będą zwykli Polacy, mieszkańcy naszego kraju. Czy obowiązek rejestracji kart prepaid, możliwość rozwiązania manifestacji, jeszcze większa swoboda inwigilacyjna nie są działaniami przeciwko wolnościom i swobodom obywateli? Czy chcemy w Polsce drugiej Rosji lub Białorusi, gdzie swobody i wolności obywatelskie są fikcją?

Jesteśmy przeciwni łamaniu wolności i swobód obywatelskich nawet pod płaszczykiem prawa do bezpieczeństwa, które w Polsce za rządów Platformy Obywatelskiej było zapewnione na wysokim poziomie bez niepotrzebnych trików prawnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I teraz drugi z posłów Platformy Obywatelskiej – pan poseł Krzysztof Brejza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję.

Od razu przedłożę wniosek naszego klubu.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „Wolność kocham i rozumiem” – w chwili obecnej słuchacze radiowej Trójki awansowali tę piosenkę na pierwsze miejsce na liście piosenek wszech czasów. Nie bez powodu.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Niestety.)

Ale wy wolności nie kochacie, wolności nie rozumiecie, wolności nie szanujecie. W styczniu wprowadziliście ustawę inwigilującą Internet: przetwarzanie danych internetowych, na masową skalę sprawdzanie tego, na jakie strony internetowe wchodzi Polacy, jakie filmy oglądają, co wyszukują w wyszukiwarkach, co ich interesuje. Teraz dopełniacie inwigilacji Polski, to będzie Orwell roku 2016. Pod pretekstem

Posel Krzysztof Brejza

walki z terroryzmem wprowadzacie dwutygodniowy areszt prewencyjny bez przedstawienia zarzutów. Czy my mamy w Polsce stan wojenny? Czy trwa wojna domowa, tak jak w latach 70. w Ulsterze? Fundujecie podsłuch na tzw. cudzoziemca. To są rozwiązania typowo wschodnie. Klasyk nazwał to putinadą.

Osoby bez obywatelstwa polskiego będziecie chcieli podsłuchiwać bez zgody sądu. Dlaczego bez zgody sądu? Są procedury, można cudzoziemców objąć kontrolą operacyjną. Może chodzi wam o osoby pełniące obowiązki obywatela polskiego – jedna z posłanek PiS-u użyła takiego sformułowania – czyli dziennikarzy, polityków opozycji, którzy staną się Japończykami, Chińczykami, Gruzinami? Przecież swojego koalicjanta w 2007 r. podsłuchiwaście. Za operację „Treser” zapadły wyroki, ale szczęśliwcy mieli oparcie w prezydencie, który uwolnił wymiar sprawiedliwości od waszych osób. *(Oklaski)*

Testy bezpieczeństwa to ma być poligon dla służb. Testy bezpieczeństwa. Zgodnie z definicją ustawy smartfon skonfigurowany z państwa tabletem, komputerem wypełnia już znamiona tego sprzętu, który może być objęty testami bez waszej wiedzy i bez waszej zgody, bo władza będzie testować, czy wasze telefony, smartfony są bezpieczne. W ramach tych testów można zainstalować oprogramowanie szpiegowskie, a telefon stanie się gumowym uchem władzy i będzie wszystko wychwytywał w pokoju.

(Poseł Anna Paluch: To jest jakaś mania prześladowcza, panie pośle.)

Nie, to jest wasze doświadczenie z lat 2005–2007.

(Poseł Anna Paluch: 2 mln podsłuchów to krasnoludki zrobiły w 2014 r.?)

Wyroki zapadły, ale byli szczęśliwi, są na tej sali. Za waszych rządów było 1800 tys., nie było 2 mln podsłuchów, nie ma pani elementarnej wiedzy. *(Poruszenie na sali)* Pełen wgląd do zbiorów danych o Polakach, o ich chorobach, skłonnościach, wydatkach *(Dzwonek)*, prywatnym życiu. To są rozwiązania typowo wschodnie, w pośpiechu, bez konsultacji ze stroną społeczną. Pytanie: Czy chce pan, panie ministrze, unowocześnić swoje słynne studio nagrań? Nowa technologia, urozmaicenie. Taka była rzeczywistość, do tego państwo wracacie.

Dlatego składamy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Teraz wystąpi...

(Minister – Członek Rady Ministrów Mariusz Kamiński: Pani marszałek, można?)

(Głos z sali: Czy pan minister może?) (Poruszenie na sali)

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: A może coś o ustawie, panie pośle?)

(Poseł Krzysztof Brejza: Antyterroryści mogą wchodzić w nocy.)

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Może coś o dokumencie?) (Poruszenie na sali)

Proszę państwa, panie i panowie posłowie, bardzo proszę o spokój na sali sejmowej. *(Dzwonek)*

Proszę pana ministra – członka Rady Ministrów Mariusza Kamińskiego o zabranie głosu.

Minister – Członek Rady Ministrów Mariusz Kamiński:

Proszę państwa, prosiłem panią marszałek o umożliwienie mi zabrania głosu, ponieważ mimo wszystko apelowałbym, żebyśmy rozmawiali merytorycznie, żebyśmy nie obrzucali się inwektywami. Mówimy o sprawach niesłychanie ważnych, dotyczących bezpieczeństwa każdego z nas niezależnie od poglądów politycznych. Terroryści nie wybierają i nie będą pytali, czy ktoś głosuje na Platformę, na Nowoczesną, na PSL czy na Prawo i Sprawiedliwość. Proszę państwa, jeszcze raz apeluję, naprawdę – powiedział o tym minister Wąsik – bądźmy raz mądrzy przed szkodą.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o argumentację, jaka tutaj padła z ust przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, to oczywiście mógłbym nad wami się paścić... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krzysztof Brejza: Ojej.)

...argumentami różnego typu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Naprawdę, jeżeli państwo macie czelność pouczać nas o tym, co znaczy zwalczanie opozycji, jeżeli macie czelność spojrzeć temu człowiekowi w oczy...

(Poseł Krzysztof Brejza: Mamy czelność.)

...i nie przeprosić go za nielegalne podsłuchiwanie jego najbliższych...

(Poseł Krzysztof Brejza: Przegrał sprawę cywilną z CBA. Za Wróblewskiego, dziennikarza.)

...to jest to po prostu śmieszne.

Łaskawy panie, pan mówił przed chwilą, pan obrażał. Ja chcę tylko panu wyjaśnić jedną rzecz.

(Poseł Anna Paluch: Panie pośle, bezczelność wasza przekracza wszelkie granice.)

Jedną rzecz chcę państwu wyjaśnić, państwu z Platformy Obywatelskiej, bo macie bardzo krótką pamięć. Chcę przypomnieć wam projekt sprzed 2 lat... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać.)

...z roku 2014, projekt nowelizacji ustawy o ABW i AW.

(Głos z sali: Ciii.)

To projekt rządu Platformy Obywatelskiej, bo to był projekt rządowy, a wy jako posłowie ten projekt wspieraliście podczas prac w parlamencie, przewidywał bardzo radykalne rozwiązania dotyczące kontroli operacyjnej stosowanej wobec cudzoziemców i uprawnień szefa ABW. Otóż wedle waszego rządowego pro-

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński**

jektu, który tak dzielnie wspieraliście w parlamencie, szef ABW mógłby podsłuchiwać każdego cudzoziemca, bez względu na to, czy jest podejrzewany o działalność terrorystyczną, czy o jakąkolwiek inną działalność, przez czas nieokreślony. Proszę państwa, to jest ten projekt, o którym mówię. (*Gwar na sali, dzwonek*) Co więcej, biuro ekspertyz sejmowych...

(*Posel Anna Paluch*: Belka w oku, panowie, belka w oku.)

...zamówiło opinię w sprawie tego projektu profesora, którego tak bardzo często przywołujecie, pana prof. Chmaja. Mamy tutaj jego analizę prawną tego waszego projektu w odniesieniu do tego przepisu, który dawał szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Konsultowaliśmy, opinowaliśmy.)

...pełną możliwość stosowania kontroli operacyjnej wobec cudzoziemców na czas nieograniczony, niezależnie od tego, o jakie przestępstwo cudzoziemiec jest podejrzewany. Państwo to popieraliście, państwa rząd skierował ten projekt do parlamentu dwa lata temu, i są opinie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...m.in. profesora Chmaja, że jest to projekt zgodny z konstytucją, zgodny ze standardami demokratycznymi i że w drodze ustawy pewne ograniczenia możemy wprowadzać. Tak, wprowadzamy pewne ograniczenia z uwagi...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, myślę, że ten czas pozwolił na odniesienie się do tego...

(*Posel Anna Paluch*: Pani marszałek nie ma prawa ograniczać ministra.)

...a będą jeszcze wystąpienia. Chciałabym teraz przejść do dalszych wystąpień.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

Jako przedstawiciel rządu mam prawo zabrania głosu...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ma pan prawo, ale będzie na to czas, będzie pan mógł mówić, odpowiadając...

(*Głos z sali*: Ale proszę nie ograniczać czasu...)

...na wystąpienia i pytania. W związku z tym może dokończymy tę część.

(*Posel Anna Paluch*: Ale pani marszałek nie uciśzała posłów opozycji.)

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

Proszę państwa, ja nie mogę...

Pani marszałek, bardzo dziękuję za zwrócenie mi uwagi, natomiast wydaje mi się, że moim obowiązkiem jako przedstawiciela rządu jest pokazywanie na bieżąco waszych kłamstw...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Waszym obowiązkiem? To jest hipokryzja.)

...waszej hipokryzji, waszej obłudzie. Wy macie chęć mówić o prawach człowieka? Wy wobec nas? To jest po prostu żenujące i śmieszne.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Wniosku o ulaskawienie nie było.)

To my, proszę państwa, chcemy odrzucić tego typu dyskusje, chcemy skoncentrować się – jesteśmy otwarci na propozycje – na konkretnych pomysłach dotyczących zwiększenia naszego bezpieczeństwa, „naszego” w sensie nas, Polaków. Proszę państwa, to jest nasz obowiązek jako rządu danie służbom odpowiedzialnym za likwidowanie tych zagrożeń pełnej palety możliwości zgodnych z prawem, ze standardami demokratycznymi, tak żeby państwo polskie i służby nie były bezradne, żeby nasi obywatele nigdy nie zaznali tego, czego doznają obywatele tych państw, które w imię też m.in. takiej demagogii, takiej obłudy zlekceważyły podstawowe zasady bezpieczeństwa. Dziś giną niewinni ludzie w Europie, w Europie Zachodniej, tam gdzie standardy demokratyczne obowiązują. I w Polsce też obowiązują standardy demokratyczne, ale musimy...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Coś takiego. A Komisja Europejska co wczoraj napisała?)

...być przygotowani na najgorszą sytuację. Państwo nie może być bezradne i nie będzie bezradne. My to zagwarantujemy, niezależnie od waszej demagogii, od waszych kłamstw na temat tej ustawy, proszę państwa. Bo wszędzie wprowadziliśmy zabezpieczenia m.in. po doświadczeniach z tego, co robiły służby pod waszym kierownictwem, kiedy sztucznie kreowano zagrożenia terrorystyczne...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Poznikały raporty ABW. Dlaczego raporty ABW zdjęliście ze strony ABW o katastrofie smoleńskiej?)

...żeby inwigilować internautów – to wy inwigilowaliście Salon24 – żeby inwigilować manifestantów, legalnych uczestników manifestacji, zgromadzeń publicznych. Pod kątem zagrożeń terrorystycznych

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński**

były prowadzone te działania. Tak, my wprowadzamy zabezpieczenia. My to piętnujemy, wasze działania piętnujemy, pokazujemy opinii publicznej, kierujemy wnioski do prokuratury...

(Poseł Krzysztof Brejza: Kłamstwo.)

...żeby nigdy więcej się to nie powtórzyło, żeby nigdy więcej ludzie o waszej mentalności nie nadużywali władzy. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Brejza: Zdejmujecie dokumenty ze stron...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze.
I po wystąpieniu...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

I będą piętnowane wasze kłamstwa, wasza obłuda...

(Poseł Krzysztof Brejza: Informacje jawne ABW...)

...a winnych tych działań nielegalnych, sprzecznych ze standardami demokratycznymi będą ścigały organa do tego upoważnione...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I po wystąpieniu ministra – członka Rady Ministrów...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...bo takie rzeczy się nie mogą powtarzać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...pana Mariusza Kamińskiego...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

I nikt tutaj nie będzie wykorzystywał zagrożenia terrorystycznego...

(Poseł Krzysztof Brejza: Podśluchiwanie opozycji.)

...do działań przeciwko opozycji. Bo każdy ma prawo manifestować swoje poglądy niezależnie od tego, jakie to są poglądy. Każdy ma prawo. I obowiązkiem państwa jest zabezpieczenie tego, tak żeby każdy obywatel mógł realizować swoje obywatelskie prawa.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

A my tu mówimy o walce z terroryzmem, proszę państwa...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...z prawdziwym terroryzmem.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...nie takim, z jakim wy walczyliście...

(Poseł Krzysztof Brejza: Nasłuchaliście się koalicjantów.)

...w roku 2010. Z obrońcami krzyża walczyliście, z księżmi walczyliście, z opozycją walczyliście...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...w imię walki z terroryzmem.

(Poseł Tomasz Szymański: Panie ministrze, panie ministrze...)

Wy, którzy złożyliście 2 lata temu projekt ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy ten projekt wspieraliście...

(Poseł Anna Paluch: Dlaczego pani marszałek nie upomina posłów, tylko pana ministra?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...wy, macie chęć nam mówić...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu bardzo.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

...że to jest niedemokratyczne rozwiązanie? Jesteście żałośni i śmieszni.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Teraz przechodzimy z powrotem do wystąpień.
I w imieniu klubu Kukiz'15...

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, acz następnym razem proszę trochę zwracać uwagę na to, co mówi marszałek.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela klubu Kukiz'15 panią poseł Annę Marię Siarkowską.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Maria Siarkowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o działaniach antyterrorystycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Terroryzm to w XXI w. bardzo ważne wyzwanie, także bardzo ważne wyzwanie dla Europy. Mamy dzisiaj do czynienia z zalewającą Europę falą islamskich imigrantów. Nie jesteśmy w stanie tak naprawdę zweryfikować tożsamości tych ludzi, którzy napływają na teren Europy. Musimy zatem podejmować takie działania, które pozwolą na zapewnienie naszym obywatelom bezpieczeństwa w sposób szczególny. Prognozy bowiem dotyczące rozwoju terroryzmu nie należą do optymistycznych. Władze każdego kraju podejmują kroki prewencyjne i wywiadowcze, aby ochronić instytucje państwowe, swoich obywateli, a w konsekwencji państwo jako całość przed możli-

wością i skutkami działania organizacji terrorystycznych. Dzisiaj jako Polska stoimy przed tymi dwoma wielkimi wyzwaniami, jakimi są szczyt NATO i organizacja Światowych Dni Młodzieży, ale tak naprawdę tych wyzwań w przyszłych latach może być znacznie więcej. A zatem służby państwa muszą być przygotowane do sprawnego działania, żeby reagować na te zagrożenia, których jesteśmy dzisiaj świadkami. Wymaga to zatem zdecydowanego uporządkowania kompetencji, szczególnie kompetencji w zakresie dowodzenia działaniami specjalnymi. Uporządkowana musi zostać też kwestia współpracy organów i służb podlegających Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, takich jak Policja, Straż Graniczna czy cywilne służby specjalne, oraz tych podlegających Ministerstwu Obrony Narodowej, takich jak chociażby Żandarmeria Wojskowa.

Obecny projekt ustawy zdecydowanie, po pierwsze, jest potrzebny, ale wymaga dalszych bardzo szczegółowych prac w komisji sejmowej, a być może w kilku komisjach sejmowych zajmujących się różnymi obszarami. Wątpliwości bowiem budzą szczególnie zapisy, które mogłyby godzić nadmiernie w prywatność obywateli. Mówię tutaj o takich zapisach, które np. zobowiązują do rejestracji kart prepaid. Należy dążyć do zapewnienia równowagi między interesem państwa a interesem każdego obywatela, czyli żeby chronić nasze wolności obywatelskie, szczególnie że w ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z decyzją ze zbyt dużą i wręcz nieuzasadnioną ingerencją służb państwa, która niejednokrotnie prowadziła również do łamania praw obywatelskich. Tutaj wystarczy wspomnieć chociażby o działaniach podejmowanych przez służby państwowe wobec uczestników legalnych zgromadzeń publicznych, takich jak Marsz Niepodległości, również o nieuzasadnionych działaniach służb specjalnych czy organów państwa wobec osób, które prowadzą satyryczne strony internetowe – myślę tutaj np. o tych, którzy prowadzili stronę AntyKomor – a także o nielegalnych podsłuchach, które były zakładane chociażby dziennikarzom. Te sytuacje powtórzyć się nie mogą, dlatego musimy zwrócić szczególną uwagę na to, w jaki sposób te zapisy będą wyglądały, ażeby podstawowe wolności obywatelskie mogły być w sposób szczególnie chronione, jednak przy jednoczesnym zapewnieniu sprawnego działania polskim służbom i organom państwowym mającym zapewnić bezpieczeństwo państwa.

A więc co do zasady Kukiz'15 popiera projekt tej ustawy, natomiast będziemy zabiegali o to, ażeby wprowadzić jednak takie zapisy, które zapewnią ochronę tych podstawowych wolności obywatelskich i nie dopuszczą do zbyt dużego ingerowania państwa w swobody naszych obywateli. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna wystąpią najpierw pan poseł Adam Szłapka, a potem pan poseł Witold Zembaczyński.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Tak, panie ministrze, to jest bardzo ważny temat. Chodzi o nasze bezpieczeństwo i o naszą wolność. Nowoczesna nie kwestionuje tego, że służby powinny mieć narzędzia do walki z terroryzmem, i to jest ważny temat, natomiast nie jest tajemnicą, że ta ustawa budzi kontrowersje, dlatego uważamy, że taka ustawa nie powinna być procedowana w pośpiechu z pominięciem konsultacji. Wnioskodawcy, czyli panowie ministrowie, i przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości powołują się na pośpiech ze względu na to, że mamy do czynienia z dwoma bardzo dużymi wydarzeniami w najbliższym czasie, czyli ze szczytem NATO i ze Światowymi Dniami Młodzieży. Ja, szczerze mówiąc, tego argumentu nie przyjmuję, bo albo jest on blefem, który ma przykryć intencje wnioskodawców, albo pokazuje, że 6 miesięcy po dobrej zmianie państwo nie działa i służby nie działają. Naiwnie sobie wyobrażam, że szczyt NATO jest przygotowany i zapięty na ostatni guzik, że centra dowodzenia są przygotowane, że służby są przygotowane na wszystkie możliwe ewentualności i że wszystkie procedury są już wdrożone i przećwiczone. Natomiast ustawa wprowadza nowe procedury. Nie jesteśmy w stanie w ciągu 2 tygodni, te służby nie są w stanie wprowadzić tych nowych procedur. Ta ustawa nie porządkuje działań, tylko wprowadza chaos. Konkretny przykład. Art. 17 stwierdza, że w przypadku wydarzenia o charakterze terrorystycznym właściwy do kierowania działaniami w przypadku obiektów cywilnych jest funkcjonariusz wyznaczony przez Komendę Główną Policji, a w przypadku obiektów o charakterze wojskowym – przez Żandarmerię Wojskową. Co w przypadku bazy paliwowej o zastosowaniu cywilnym i wojskowym? Co w przypadku lotniska Okęcie, które ma zastosowanie cywilno-wojskowe? To jest nieprecyzyjne w tej ustawie.

Kolejna kwestia – imprezy masowe. Art. 20 ust. 2 mówi o tym, że w przypadku ogłoszenia trzeciego i czwartego stopnia alarmowego imprezy masowe są odwoływane z automatu. Jest precyzyjnie napisane, że są po prostu odwoływane.

(Minister – Członek Rady Ministrów Mariusz Kamiński: Mogą, mogą być.)

Co w przypadku gdy mamy do czynienia z imprezą masową na 30 tys. osób? To wprowadza dodatkowo chaos, panikę, jest bardzo poważnym zagrożeniem dla całej tej imprezy. Jeśli chodzi o ustawę i te argumenty, które podnosił pan minister Maciej Wą-

sik, w większości już występuje to w obecnym systemie prawnym albo powinno być wpisane do ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych. W związku z tym uważamy, że ta ustawa nie daje służbom specjalnym narzędzi do działań antyterrorystycznych, natomiast ma bardzo poważne skutki uboczne. Chciałbym kilka z nich wymienić, bo widzę, że czas ucieka.

Pierwsza sprawa to jest blokowanie stron. Zablokowanie jednego adresu IP wyłącza wszystkie strony w danej domenie. Zgodnie z tą ustawą służby mogą na 30 dni wyłączyć, zablokować daną stronę. Nie ma żadnej informacji o procedowaniu odblokowywania tych stron. Tego typu sytuacja może być bardzo łatwo wykorzystywana jako cenzura i próba wyeliminowania konkurencji. Natomiast jeśli ten punkt zestawimy sobie z katalogiem zdarzeń o charakterze terrorystycznym, który jest załącznikiem do tej ustawy, pkt 2 ppkt 6: informacja o utracie bądź kradzieży polskich dokumentów tożsamości... Ktoś mi ukradł dowód osobisty. Wpisuję na Facebooku, że ukradziono mi dowód. To może być powód dla służb, by wyłączyć całego Facebooka. To jest jakiś absolutnie absurdalny przepis.

Testy penetracyjne. W dwóch słowach powiem, na czym polegają testy penetracyjne. To jest sprawdzanie odporności sieci na ewentualne ataki, tzn. służby mają możliwość włamywania się do sieci i pobierania stamtąd danych, żeby sprawdzić, czy dane, czy to jest bezpieczne, czyli jakby służby mają kolejną możliwość inwigilacji obywateli. A już za najpoważniejszy zarzut uważamy – tak jak pan powiedział, to jest częściowo w obecnym systemie prawnym – wprowadzanie możliwości kontrolowania wszelkich baz danych on-line, to znaczy NFZ, tajemnicy bankowej itd. Ta ustawa nie daje służbom narzędzi ochrony antyterrorystycznej, a daje możliwość bardzo precyzyjnego profilowania tego, co robi obywatel, jakie ma przyzwyczajenia. Daje służbom precyzyjne, dokładne informacje o obywatelu, jakie ma przyzwyczajenia, z jakich leków korzysta, jakie ma schorzenia, co wyszukuje w Internecie. To jest bardzo poważne zagrożenie dla wolności obywatelskich w Polsce. (Dzwonek)

Nowoczesna złożyła wniosek o wysłuchanie publiczne w tej sprawie i wniosek do marszałka o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Jeśli ten wniosek nie zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę, będziemy starać się wprowadzić poprawki do tego projektu, złożyliśmy wniosek o przekazanie tego projektu także do komisji administracji i cyfryzacji. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, przepraszam, proszę nie uciekać. Mam rozumieć, że zostaje złożony wniosek o odrzucenie. Pan go tutaj potwierdza?

(Poseł Adam Szłapka: O odrzuceniu, tak.)

Dobrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Niestety pan poseł Witold Zembaczyński w tych 5-minutowych wystąpieniach w imieniu klubów się nie zmieścił, więc może pytania będą.

A teraz przechodzimy do klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. W imieniu tego klubu wystąpi pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! Na początku bieżącej kadencji Sejmu z tej trybuny kilkakrotnie przy procedowaniu niektórych ustaw oświadczałem wprost, iż Polskie Stronnictwo Ludowe nie będzie oponentem wszystkiego, co nie oznacza, iż w sposób bezmyślny, a wręcz nierozumny staniemy się li tylko maszynką do głosowania wedle uznania większości parlamentarnej. Niestety po raz kolejny stawiani jesteśmy wprost pod ścianą, gdzie gonią terminy, a ustawa winna być uchwalona już na wczoraj. Na taki tok i tryb postępowania naszej zgody nie ma i nie będzie. Posłowie winni mieć przynajmniej minimum czasu na zapoznanie się z procedowaną materią, tym bardziej jeśli idzie o rangę stanowionego prawa, tak dalece ingerującego w swobody obywatelskie. Co do zasady jest rzeczą oczywistą, zważywszy na sytuację geopolityczną, że swobodny przepływ ludności, ochrona obywatela przed niepożądanymi zjawiskami być musi, i to jest bezdyskusyjne. Jednakże i ten argument nie przemawia w żadnym razie za nagłym trybem uchwalenia ustawy. Jak się zorientowaliśmy, będzie miała ona charakter prawa ogólnie obowiązującego, nieograniczonego w czasie, a nie epizodycznego.

Przechodząc pokrótce do omówienia meritum ustawy, zauważyć należy, iż zmienia ona swoją dyspozycją cały szereg już obowiązujących norm prawnych. Czy zasadnie? Tego dzisiaj nie wiemy. Wprowadza ona swoimi zapisami, chociażby w stosownym rozdziale, w proponowanym art. 14 i art. 15, stopnie alarmowe. Powiązane będzie to z systemem stopni alarmowych systemu udzielania wsparcia Policji przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej, lecz nie wiemy dzisiaj, w jak szerokim zakresie i na jaki okres.

Projektodawca ustawy proponuje rozwiązanie, mocą którego na rzecz operatora telekomunikacyjnego, który instaluje tymczasową instalację, nieruchomości będzie można obciążyć służebnością. Za szkody powstałe w wyniku zajęcia nieruchomości będzie przysługiwało odszkodowanie. Patrząc jednakże z praktycznego punktu widzenia: Kto z kim będzie się później o rzeczne odszkodowanie procesował? Nadzór sądowy nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi jest rzeczą wielce problematyczną, bo już w obecnym stanie prawnym mają one charakter wprost iluzoryczny, a po ewentualnym uchwale-

niu ustawy w brzmieniu zaproponowanym w druku nr 516 nadzoru tego nie będzie w ogóle.

Wobec uchwalenia niedawno przez Sejm ustawy Prawo o prokuraturze nie jest jasne, czy wnioski składane są do Sądu Okręgowego w Warszawie przez szefa ABW po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora generalnego będą mogły być także składane przez prokuratora krajowego, który jest zastępcą prokuratora generalnego. Wątpliwości budzą także niektóre zmiany ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Pilnego doprecyzowania wymagają zapisy przepisów dotyczących postępowania przygotowawczego, a to w odniesieniu do art. 23 projektu ustawy przewidującego szczególnie tryb takiego postępowania. O ile co do zasady zgodzić się można i należy, że czynny o charakterze terrorystycznym winny być karany z całą surowością, o tyle nie wskazano, czy proponowane rozwiązania nie stanowią w całości czy też w części naruszenia europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. Doprecyzowania wymaga także przepis uprawniający szefa ABW do nadzoru nad wykorzystaniem limitu wydatków, tym bardziej że projektodawca przewiduje stosowanie mechanizmów korygujących.

Zgodzić należy się z przewidywaną możliwością zmienności metod wykorzystywanych przez terrorystów, a także z faktem, że Polska musi posiadać odpowiednie instrumenty służące właściwemu rozpoznaniu i ocenianiu zagrożeń oraz skutecznemu przeciwdziałaniu ewentualnym zdarzeniom. W przypadku zaś ataku terrorystycznego Polska musi być przygotowana do podjęcia natychmiastowych i adekwatnych środków reagowania, a także usuwania jego skutków. Tutaj jest nasza pełna zgoda.

Również za zasadną należy uznać walkę w cyberprzestrzeni. Pewne wątpliwości rodzą się w przypadku przyznania ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych kompetencji do wydania decyzji np. w odniesieniu do anonimizacji osób korzystających z tzw. przedpłaconych kart telefonicznych. (*Dzwonek*) W odniesieniu do zdefiniowania działań antyterrorystycznych i działań kontrterrorystycznych, a także miejsca zdarzenia o charakterze terrorystycznym to pojęcia te nie mogą pozostać całkowicie otwarte, lecz muszą one stanowić rzeczywisty katalog zamknięty.

Panie i Panowie Posłowie! Ze względu na ograniczony czas nie sposób odnieść się do tak obszernej i skomplikowanej materii. Polskie Stronnictwo Ludowe nigdy nie stało i nie stoi w opozycji do podejmowania racjonalnych, korzystnych decyzji dla własnego kraju i jego obywateli, stąd, uznając potrzebę wprowadzenia stosownych regulacji w odniesieniu do sytuacji mających przeciwdziałać terroryzmowi w jakiegokolwiek jego formie i postaci, opowiadamy się za skierowaniem przedłożenia rządowego do komisji sejmowych, gdzie, jak mniemamy, zostaną rozwiane wszelkie wątpliwości i wyeliminowane nieścisłości, a sprawozdanie okaże się efektem i dobrym produktem udziału wszystkich sił politycznych w obecnym parlamencie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, zmierzamy do końca.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Pani marszałek, bardzo dziękuję za pobłażliwość dla mojej osoby w tym momencie. Dziękuję.
(*Posel Anna Paluch: Proszę, 1 minuta 12 sekund.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę państwa, przechodzimy do pytań.

Na listę posłów zgłoszonych do zadania pytania zapisały się 43 osoby.

W związku z tym czas zadania pytania to 1,5 minuty.

(*Posel Tomasz Szymański: W szoku jestem. Dużo. To łaskawość, pani marszałek.*)

Bardzo proszę o przestrzeganie tego czasu, bo mamy bardzo długą listę osób, które chcą zadać pytanie.

Zaczynamy od pana posła Norberta Obryckiego, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W obszernym uzasadnieniu ustawy czytamy m.in., cytuję: Mając na uwadze udział Polski w działaniach międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej, jak również fakt, że terytorium RP jest uznawane w materiałach rozpowszechnianych przez organizacje terrorystyczne za potencjalny cel ewentualnych zamachów, mam pytanie do pana ministra. Jeśli nie są to informacje niejawne, a jest to tylko jedno zbędne zdanie w uzasadnieniu do oczywiście potrzebnej ustawy, proszę o podanie, o jakie materiały informacyjne konkretnie chodzi i gdzie są one rozpowszechniane.

W projekcie ustawy są przewidywane cztery rodzaje stopni alarmowych w zależności od skali zagrożenia atakiem terrorystycznym. Pierwszy stopień, Alfa według terminologii NATO, wprowadzany jest w przypadku uzyskania informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym, którego rodzaj i zakres jest trudny do przewidzenia. Czy wspomniane enigmatycznie, rozpowszechniane rzekomo informacje, o których się pisze w uzasadnieniu, oznaczają, że z dniem wejścia w życie ustawy wchodzimy automatycznie w pierwszy stopień zagrożenia terrorystycznego, stopień Alfa? I co to będzie oznaczać dla Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, czy ktoś jeszcze chce zapisać się na listę?

Nie widzę.

Zamykam więc listę.

Proszę pana posła Arkadiusza Marchewkę z klubu Platforma Obywatelska o zadanie kolejnego pytania. Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Pracom nad ustawą o działaniach antyterrorystycznych towarzyszy nadzwyczajne tempo, praktycznie tempo błyskawicy. Ponadto zaplanowano w tym projekcie, że ustawa wejdzie w życie dzień po jej ogłoszeniu, co jest nadzwyczajnym rozwiązaniem. Argumentuje się to tym, że już wkrótce odbędą się w Polsce Światowe Dni Młodzieży, a także szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego. Oczywiście według tej ustawy wiodącą rolę w koordynacji tych działań będzie odgrywała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a to będzie przecież wymuszało stworzenie nowych procedur w związku ze współpracą tej służby z innymi służbami, które się tym zajmują, a także w związku z wdrożeniem nowych rozwiązań, chociażby technicznych w związku z umożliwieniem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dostępu do rejestrów publicznych.

W związku z tym zwracam się z pytaniem: Czy panowie ministrowie dajecie gwarancje, że do tego czasu wszystkie zapisy, które są zawarte w tej ustawie, będą wdrożone i będą dobrze funkcjonować? Jednocześnie proszę o wskazanie, w jaki sposób będzie wyglądała implementacja tych rozwiązań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Marcin Kierwiński, również klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Kierwiński:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! W tej ustawie jest wszystko to, co PiS lubi najbardziej: więcej władzy dla władzy, więcej ingerencji w życie człowieka i wreszcie granie na emocjach i prawdziwych obawach. Pod płaszczykiem walki z terroryzmem chcecie tak naprawdę tylko jednego. Chcecie, aby w życiu każdego obywatela było więcej władzy PiS. Doświadczenie pokazuje, że każdy zapis, który daje

Posel Marcin Kierwiński

większe uprawnienia do ograniczania praw obywatelskich, jest w waszych rękach niebezpieczny.

(*Posel Anna Paluch*: Znacze to z własnych doświadczeń, panie pośle.)

Ale proszę spokojnie, pani poseł.

Jest jak granat z odbezpieczoną zawleczką. Wiadomo, że wybuchnie. Pytanie tylko, kiedy wybuchnie.

(*Posel Jarosław Krajewski*: Przez 8 lat wybuchał.)

Wy o własnych rodakach mówicie – wasz prezes tak mówi – jako o Polakach gorszego sortu.

(*Posel Anna Paluch*: Wymyślcie coś ciekawszego, bo już trudno słuchać.)

I wy, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, nie widziecie w tym nic zdrożnego. Przy takim stosunku nie ma żadnej pewności, żadnej gwarancji, że za chwilę w ramach tej ustawy nie uznacie za terrorystów także własnych obywateli i że nie zaczniecie ich odwiedzać po nocach, tylko dlatego że myślą inaczej niż wasz przywódca.

(*Posel Anna Paluch*: A to nie wy odwiedzaliście AntyKomora, panie pośle, nie wasze służby?)

Pytanie. Jakie realne zabezpieczenia zamierzacie wprowadzić do tej ustawy, aby kontrolować to, jak będą działały służby, czy nie będą narażały praw obywatelskich? Jeżeli pan, panie ministrze, mówi... Słyszałem o merytorycznej debacie. Proszę wybaczyć, ale jesteście żałośni i śmieszni. Takie słowa kierować do posłów podczas debaty nad tak ważną ustawą to jest skandal. To jest zwykły skandal. Jeżeli ktoś jest śmieszny z tego typu wypowiedziami, to jest to pan, panie ministrze.

(*Posel Krzysztof Brejza*: To jest Wschód, Rosja.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pani poseł Ewa Kołodziej, także klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Nie ulega wątpliwości, że rolą władz jest opracowanie sprawnych i wydajnych procedur zmierzających do zapobieżenia wszelkim zagrożeniom ze strony fundamentalistów. Należy jednak zauważyć, że przyjęty przez rząd projekt tzw. ustawy antyterrorystycznej zakłada przyznanie organom władzy wykonawczej uprawnień umożliwiających daleko idącą ingerencję w sferę praw jednostki z uwagi na zamieszczenie w ustawie nader szerokiego katalogu przestępstw o charakterze terrorystycznym. To z kolei musi wywołać wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady proporcjonalności.

Wśród nowych środków udostępnianych służbom specjalnym szczególne kontrowersje budzi możliwość blokowania dostępu do bliżej nieokreślonych danych informatycznych, zwłaszcza stron internetowych, co może w istocie stanowić narzędzie cenzury niewygodnych treści, zwłaszcza przy braku adekwatnej kontroli sądowej. Podkreślić przy tym trzeba, że proponowane rozwiązania nie mają charakteru czasowego, lecz staną się trwałym elementem systemu prawnego.

Najbardziej bulwersujące jest to, że przyjęcie omawianego projektu nastąpiło w zasadzie bez jakiegokolwiek dyskusji czy konsultacji społecznych, a w ocenie obywateli, w szczególności internautów, takie rozwiązania powinny być poprzedzone szeroką debatą publiczną, po to aby wyjaśnić obywatelom, internautom, po co tak daleko idąca ingerencja. To trzeba wyjaśnić ludziom.

(*Posel Anna Paluch*: A wy wyjaśniliście wkroczenie do domu AntyKomora?)

Wobec powyższego zwracam się do projektodawców z prośbą o wyjaśnienie opisanych powyżej wątpliwości (*Dzwonek*) związanych z wprowadzeniem przywołanych regulacji. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Już się bałam, że będę musiała powiedzieć, że zaczęliśmy przekraczać czas, a tu proszę.

(*Posel Ewa Kołodziej*: Nie przekroczyłam.)

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Art. 20 ust. 2 stanowi, że w przypadku ogłoszenia trzeciego lub czwartego stopnia alarmowego imprezy masowe, które już są rozpoczęte, mogą być przerwane. Szanowni państwo, z tego, co rozumiem, jak rozumiem ten artykuł, wynika, że nawet mecz piłkarski będzie mógł być przerwany, gdy zostanie ogłoszony trzeci lub czwarty stopień zagrożenia terrorystycznego. Tylko ciekawe, kto to będzie ogłaszał, szanowni państwo. Pytanie, czy służby nie przerwą meczu wtedy, gdy wynik ulubionej drużyny po prostu nie będzie się podobał komuś ze służb. Jestem ciekawy, jak to będzie wyglądało.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Całkiem możliwe.)

W ustawie tej, w tym przepisie, przywołano ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych...

(*Posel Sylwester Tułajew*: Gdzie to pan poseł przeczytał?)

...ale nie określono, kto i w jaki sposób analizuje ryzyko związane z wywołaniem paniki. Kto i w jaki

Posel Krzysztof Truskolaski

sposób ma przeanalizować to ryzyko, gdy za przerwanie imprezy masowej odpowiada urzędnik samorządowy, a informacje o rodzaju ryzyka są w posiadaniu ministra spraw wewnętrznych? Dlaczego ustawa nie przewiduje trybu dotyczącego sposobu przerwania imprezy masowej z uwzględnieniem ryzyka ewentualnej paniki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo o zadanie pytania pana posła Tomasza Szymańskiego, klub Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Swój pośpiech w pracach nad tą ustawą tłumaczycie tym, że za kilka tygodni, o czym wszyscy wiemy, czekają nas dwie bardzo duże imprezy o charakterze międzynarodowym: Światowe Dni Młodzieży oraz szczyt NATO. Z opinii ekspertów, szanowni państwo, jednoznacznie wynika, iż w żaden sposób nie jest możliwe, ażeby służby specjalne były w stanie skorzystać z państwa ustawy w celu zabezpieczenia tych imprez. Wydarzenia tej rangi, o czym wcześniej ktoś tutaj słusznie powiedział, powinny być przygotowane minimum rok wcześniej.

(Poseł Anna Paluch: Minimum rok wcześniej powinien to zrobić wasz rząd, a teraz musimy wasze zaniechania naprawiać.)

Kilka tygodni wcześniej wszystko musi być zapięte na ostatni guzik i nie ma miejsca na jakiegokolwiek ewentualne próby, które mogą okazać się wielkim niewypałem.

(Poseł Anna Paluch: Nic nie myślą ci wasi koledzy, nic.)

Służby specjalne muszą mieć wypracowane schematy, muszą mieć sprawdzone metody i wdrożone sposoby koordynacji współpracy między sobą i z organami administracji publicznej.

Pytania merytoryczne, panowie ministrowie. Dlaczego nie próbujecie dokonać ewentualnych ulepszeń w istniejącym systemie kierowanym przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, które w Polsce odpowiada za wszystkie ewentualne sytuacje kryzysowe, w tym także sytuacje związane z zagrożeniem terrorystycznym? Wszak doskonale państwo wiecie, że Rządowe Centrum Bezpieczeństwa w sposób bezpośredni współpracuje z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz organami administracji publicznej różnych szczebli. Oraz to, co jest najważniejsze: Czy mimo iż ustawa jest w tej chwili procedowana i oczy-

wiście nie jest jeszcze uchwalona, poczyniliście już jakiegokolwiek wdrożenia założeń w niej zawartych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Anna Nemś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych zakłada, iż będzie można prowadzić kontrolę operacyjną bez konieczności uzyskania zgody sądu, m.in. w celu rozpoznawania przestępstw o charakterze terrorystycznym.

(Minister – Członek Rady Ministrów Mariusz Kamiński: Wyłącznie, wyłącznie.)

Teoretycznie ma to dotyczyć tylko osób nieposiadających polskiego obywatelstwa, jednak ustawa nie precyzuje, co ma uczynić ABW, gdy obywatelstwo osoby podejrzanej jest nieznane lub gdy obywatel Polski jest tylko rozmówcą cudzoziemca podejrzanego o działalność terrorystyczną.

(Poseł Anna Paluch: A wy nie podsłuchiwalicie dziennikarzy i ich rozmówców?)

Mamy w tych sytuacjach do czynienia z fikcyjnością różnicowania poziomu ochrony w przypadku obywateli Polski i cudzoziemców, co może powodować ryzyko nadużyć również w stosunku do obywateli Polski, o czym mówili już moi przedmówcy. Jak panowie ministrowie odniesiecie się do tych wątpliwości?

Pytanie drugie. Szef ABW ma prawo zażądać od administratora zablokowania danych informatycznych, oczywiście za zgodą prokuratora. Kontrolę sądu przewiduje się w ciągu 5 dni od faktycznego zablokowania treści. Czy nie należałoby wprowadzić w ustawie obowiązku natychmiastowego poinformowania sądu o podjętej przez szefa ABW decyzji o zastrzeżeniu lub zablokowaniu *(Dzwonek)* danych informatycznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy tzw. antyterrorystycznej zawiera szereg definicji otwartych i bardzo ogólnych. To jest

Posel Maria Małgorzata Janyska

wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ to może oczywiście wpłynąć przy takiej zwykłej cesze ludzkiej, jaką jest nadużywanie władztwa, na duże ograniczenie osobistej wolności.

(*Posel Anna Paluch*: I kto to mówi?)

Jednym z takich otwartych uregulowań...

Pani poseł, pani będzie miała swój czas, naprawdę.

(*Posel Anna Paluch*: Powiem, powiem.)

Widzę, że jest pani wielką specjalistką.

Jednym z takich otwartych uregulowań jest możliwość blokowania stron internetowych. Nie ma tutaj żadnej kontroli nad absolutnym władztwem, jakie się daje w tym momencie szefowi ABW.

Mam pytanie do pana ministra, czy nie boi się pan tego absolutnego władztwa, tego, że wymknie się panu spod kontroli szef ABW, wszak historia zna takie przypadki nadużywania prawa...

(*Posel Anna Paluch*: Właśnie, strona AntyKomor zablokowana za waszych rządów.)

...i nadużywania władztwa, które na pewno z autopsji są panom ministrom znane.

(*Minister – Członek Rady Ministrów Mariusz Kamiński*: Tak, 8 lat.)

Zwróciłabym na to szczególną uwagę, bo jest to bardzo niebezpieczne.

Rozwiązanie to wkracza bardzo mocno w kwestie pogorszenia ochrony tajemnic zawodowych. Gdzie, proszę państwa, poufność komunikacji dziennikarzy? PiS idzie w stronę państwa policyjnego, właściwie nie, muszę przeprosić, bo służby Policji po 1990 r. dobrze były unormowane, idzie w stronę państwa milicyjnego, trzeba nazywać sprawy po imieniu.

Na miejscu posłów PiS, którzy są tak bardzo dzisiaj aktywni, bym tak nie protestowała (*Dzwonek*), bo to was, proszę państwa, też dotyczy, np. cicha kontrola waszej lojalności.

(*Posel Jarosław Krajewski*: My nie jesteśmy terrorystami.)

(*Posel Anna Paluch*: Pani poseł, to już hipokryzja po prostu nie do pobicia.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska

(*Posel Anna Paluch*: Krasnoludki zrobiły nalot na redakcję „Wprost” i wydierały laptopy?)

(*Posel Marcin Kierwiński*: Co za bzdury pani gada?)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Pani poseł jest nie-doinformowana.)

(*Posel Anna Paluch*: Krasnoludki, a nie wasze służby.)

Państwo posłowie, bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam do pana pytanie. Ustawa poszerza uprawnienia służb nie tylko w walce z osobami, które chcą dokonać np. zamachu bombowego czy spowodować jakąś inną sytuację terrorystyczną, kiedy istnieje podejrzenie tego zagrożenia. Proszę powiedzieć, jak definicja przestępstwa o charakterze terrorystycznym... Jak zamierza pan to interpretować, bo jest ona bardzo szeroka i nieprecyzyjna. Za działanie terrorystyczne może być uznane np. zakłócenie działania strony internetowej rządu, administracji rządowej. To wystąpienie zdarzenia o charakterze terrorystycznym będzie mogło być pretekstem do zakazu np. dla organizacji pozarządowych urządzania jakichś demonstracji. Czy nie uważają państwo, że należałoby doprecyzować przepisy w kwestii wprowadzenia trzeciego i czwartego stopnia alarmowego przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, które zezwalają na zakazanie organizacji zgromadzeń publicznych i imprez masowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tomasz Kostuś, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa pytania do ministra koordynatora służb specjalnych.

Panie ministrze, wprowadzenie proponowanych przez państwa rozwiązań mających na celu blokowanie danych informatycznych i usług teleinformatycznych może mieć poważne skutki finansowe dla finansowania i prowadzenia działalności gospodarczej w Internecie. Z perspektywy przedsiębiorcy prawna możliwość zablokowania przez organ państwowy dostępu do danych informatycznych bądź usług teleinformatycznych na okres 5 dni może oznaczać ryzyko sparaliżowania biznesu i poważnych strat. Biorąc pod uwagę nieprecyzyjne sformułowanie przez państwa definicji przestępstwa lub zdarzenia o charakterze terrorystycznym czy danych informatycznych lub usług teleinformatycznych, czy nie uważacie państwo, iż może to uniemożliwić lub utrudnić zdobycie finansowania na rozpoczęcie lub rozwinięcie działalności internetowej w Polsce?

Pytanie drugie. Proponują państwo, aby szef ABW prowadził wykaz osób podejrzewanych o popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym lub podejrzewanych o prowadzenie działalności zmie-

Posel Tomasz Kostuś

rzającej do popełnienia wcześniej wymienionego przestępstwa. Zważając po raz kolejny na szeroki zakres proponowanej przez państwa definicji przestępstwa lub działania o charakterze terrorystycznym, czy nie należałoby doprecyzować kryteriów umieszczania we wspomnianym wcześniej wykazie danych konkretnych osób, jak również określić okoliczności, w których osoba, której dotyczy wpis, może uzyskać informację o tym fakcie? *(Dzwonek)* Proszę o odpowiedź również w formie pisemnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska, następne pytanie.

Proszę.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pana ministra koordynatora służb specjalnych.

Wraz z wejściem w życie państwa ustawy o działaniach antyterrorystycznych każdy posiadacz tzw. kart prepaid będzie miał obowiązek rejestracji karty u operatora usług telekomunikacyjnych, w innym przypadku taka karta po pewnym czasie przestanie działać.

Panie ministrze, obecnie z telefonów na kartę korzysta kilka milionów Polaków. Czy nie uważa pan minister, że obowiązkową rejestracją należałoby objąć tylko tych klientów, którzy zakupią kartę po wejściu w życie ustawy, a tym klientom, którzy zakupili karty przed uchwaleniem ustawy, pozwolić normalnie funkcjonować?

(Poseł Sylwester Tułajew: Nonsens.)

Kto ma zbierać i weryfikować dane osobowe posiadaczy kart? Kto ma sfinansować ten proces? Wreszcie czy, i w jaki sposób, niewykorzystane fundusze, koszty, jakie ponieśli klienci w związku z zakupem takich kart, będą zwracane klientom, w przypadku kiedy nie dostarczą operatorowi swoich danych w pierwszych 6 miesiącach od daty wejścia w życie ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Krajewski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy antyterrorystycznej jest adekwatną i racjonalną reakcją na jedno z najważniejszych wyzwań we współczesnej Europie, jakim jest realne zagrożenie ze strony bezwzględnych terrorystów. Przypomnę, że w ostatnich latach doszło w Europie do zamachów terrorystycznych w Brukseli, Paryżu, ale również w Londynie, Madrycie czy w Oslo. Polska nie była do tej pory bezpośrednim celem ataku terrorystycznego, ale musi być przygotowana na każdą sytuację. Musimy zrobić wszystko, żeby można było powiedzieć: mądry Polak przed szkodą zamiast: mądry Polak po szkodzie.

Mając na uwadze aktualne wyniki badań społecznych, które jasno wskazują, że większość Polaków uważa, iż w naszym kraju istnieje realne zagrożenie terroryzmem, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Polaków w tym zakresie, rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował projekt ustawy antyterrorystycznej. Warto przypomnieć, że przez 8 lat rządów PO-PSL mówiono o konieczności przygotowania takiego projektu, ale nie zrobiono w tej sprawie zupełnie nic.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Wcale nie mówiono.)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Kłamstwo.)

Przyjęcie przez Sejm projektu ustawy będzie silnym akcentem również w wymiarze prewencyjnym. Dzięki uchwaleniu tej ustawy w sposób jednoznaczny prześlemy mocny sygnał, że Polska nie istnieje tylko teoretycznie, ale jest silnym państwem, które przestrzega zasady zero tolerancji dla terroryzmu.

Panie ministrze, mam pytanie. Czy wprowadzenie ustawy ograniczy możliwość *(Dzwonek)* przygotowywania i realizacji zamachów terrorystycznych w naszym kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Pragnę wrócić do spraw cudzoziemców. Projekt ustawy zakłada, że wobec osób niebędących obywatelami polskimi, które podejrzewane są o działalność terrorystyczną, służby mogą prowadzić czynności niejawne, tj. uzyskiwanie i utrwalanie treści rozmów, inaczej zwane kontrolą operacyjną czy inwigilacją. Szef ABW będzie mógł samodzielnie zarządzić kontrolę operacyjną wobec takiej osoby, bez czyjejkolwiek zgody, informując jedynie o takiej operacji ministra koordynatora służb specjalnych oraz pro-

Posel Zofia Czernow

kuratora generalnego, którzy są przecież funkcjonariuszami politycznymi. Dlaczego wnioskodawca projektu nie uwzględnił w projekcie ustawy w takim przypadku kontroli niezależnego sądu? Dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości pozbawia cudzoziemców jakiegokolwiek ochrony sądowej przed nielegalną inwigilacją? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa, mimo że w obecnej sytuacji w Europie jest potrzebna i wnosi wiele dobrych rozwiązań, jest też w wielu punktach kontrowersyjna.

(Posel Anna Paluch: No, sankcje klubowe będą za chwalenie naszego projektu.)

Skupię się na obowiązku podania i rejestracji danych osobowych przy korzystaniu z...

A czemu mnie wyłączyliście?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ja wyłączyłam. Przepraszam bardzo. Absolutnie nie było to moim zamiarem, by wyłączyć mikrofon pani poseł. Te guziki...

(Głos z sali: Nie, bo to merytorycznie nie bardzo...)

Posel Małgorzata Pępek:

Skupię się na obowiązku podania i rejestracji danych osobowych przy korzystaniu z przedpłaconych kart telefonii komórkowej. Rząd planuje, że po wejściu w życie ustawy osoby korzystające z takich kart będą miały pół roku na podanie swoich danych osobowych, inaczej operatorzy będą zmuszeni wyłączyć usługę. Wydaje się, że takie rozwiązanie ma cel wyłącznie dowodowy – aby udowodnić komuś winę już po zamachu. To nie jest działanie wyprzedzające. Chciałam zapytać o cel i sens takich rozwiązań.

Kolejna kwestia – jeśli ktoś będzie zamierzał kupić przedpłaconą kartę w złej wierze, i tak znajdzie sposób, by ją zarejestrować, np. na podstawione osoby.

Następna sprawa to karty przedpłacone, z których korzystają dzieci i młodzież. Jak rozwiązana zostanie kwestia niepełnoletnich klientów nieposiadających dowodu osobistego, którzy obecnie korzystają z takich usług? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

A teraz pytanie zada pani poseł Elżbieta Gapińska. Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z państwa projektem ABW zyskuje praktycznie nieograniczony dostęp do danych i informacji, które zostały zgromadzone we wszystkich ewidencjach publicznych, a także zdarzeń, które zostały zarejestrowane przez kamery umieszczone w różnego rodzaju gmachach użyteczności publicznej i na drogach. Ja przypominę panu, panie ministrze, że takie same dane możecie państwo pozyskiwać na gruncie obecnie obowiązującej ustawy, ale jest pewien drobiazg – bardzo istotny drobiazg. Otóż klucze w tej ustawie, w tej zmianie, którą państwo proponujecie, jest to, że państwo chcecie korzystać z tej wiedzy bez jakiegokolwiek kontroli zewnętrznej. Z tym nie zgadzają się różnego rodzaju organizacje publiczne. Mają do tego wiele zastrzeżeń także posłowie opozycji, którzy dzisiaj wygłaszali swoje opinie z tej mównicy.

Panie ministrze, czy nie powinien pan jednak prosić o sądową kontrolę przy uzyskiwaniu tego typu informacji? To po pierwsze. Po drugie, chciałabym pana zapytać, czy elementy tej ustawy, którą dopiero mamy zamiar wprowadzić, państwo już wprowadzacie w życie? Proszę o odpowiedź na piśmie, w jakim zakresie, jeżeli tak. I, po trzecie, oczywiście obawiamy się zagrożenia terrorystycznego, ale także *(Dzwonek)* obawiamy się, równie mocno, ingerencji służb w nasze życie bez jakiegokolwiek kontroli społecznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I kolejne pytanie, pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o działaniach antyterrorystycznych przewiduje również zmiany w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, jak czytamy w uzasadnieniu, celem umożliwienia szefowi ABW uzyskania dostępu do informacji stanowiących tajemnicę zawodową związaną z ustawą o obrocie instrumentami finansowymi. Ma to na celu usprawnienie działań w zakresie przeciwdziałania finansowa-

Posel Rafał Wójcikowski

niu terroryzmu. Moje pytanie: W jaki sposób, na jakiej zasadzie zmiany w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi – nie mówię o Prawie bankowym, tylko o ustawie o obrocie instrumentami finansowymi – mają na celu usprawnienie działań w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu? Czy rzeczywiście dostęp do informacji o tym, kto nabywa i sprzedaje na polskim rynku kapitałowym akcje czy też obligacje, czy inne instrumenty pochodne, usprawni działania w zakresie przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu? I w jaki sposób je usprawni? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

To kolejna osoba, czyli pan poseł Marcin Świąćicki. Też nie widzę pana posła.

A więc kolejna osoba, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczczyńska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! To pytanie już się dzisiaj pojawiło, ale chcę je ująć w innym kontekście. Otóż w zapisach procedowanej ustawy proponują państwo, aby szef ABW prowadził wykaz osób podejrzewanych o popełnienie przestępstw o charakterze terrorystycznym lub podejrzewanych o prowadzenie działań zmierzających do popełnienia przestępstwa. Moje pytanie dotyczy ewentualnych konsekwencji, które będą wynikały z wpisania takiej osoby na tę listę, ponieważ takich informacji nie uwzględniliście państwo w swoim projekcie. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pani poseł Aldona Młynczak, również klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Aldona Młynczak:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Otóż jak już wielokrotnie mówiono, nowa ustawa ma zwiększyć bezpieczeństwo Polaków, jed-

nak budzi liczne kontrowersje obywateli, prawdopodobnie uzasadnione, bowiem łatwiejszy dostęp służb do naszych danych, korzystanie z danych samorządów czy też z informacji objętych tajemnicą bankową nie wpływa korzystnie na bezpieczeństwo poszczególnych ludzi. Ale to jeszcze nie koniec. Najwięcej wątpliwości budzi zapowiedź zawieszania zgromadzeń publicznych, a także imprez masowych. Również możliwość zamykania stron internetowych jest kwestią, która szczególnie młode społeczeństwo, młodych obywateli dotyka bardzo osobiście, i myślę, że tutaj nie będzie zgody na taką działalność. Wątpliwości budzi także zapowiedź rezygnacji z anonimowych telefonów na tzw. karty prepaid, czyli kupno karty będzie wymagać rejestracji na podstawie dokumentów kupującego.

Podstawowe pytanie, które wielokrotnie już tutaj wybrzmiewało, ale które właściwie trzeba zadawać nieustająco i ciągle: Czy prawa obywatelskie nie zostaną nadmiernie ograniczone? My, obywatele, obawiamy się, że tak, że rząd próbuje wykorzystać tragiczne wydarzenia w innych krajach, w krajach, które mają dużo mniej restrykcyjne ustawy antyterrorystyczne, aby podkreślić atmosferę strachu. Jeśli ustawa ma przede wszystkim zabezpieczać dwa ważne wydarzenia, czyli szczyt NATO *(Dzwonek)* i Światowe Dni Młodzieży, to czy nie powinna mieć ograniczonego czasu działania obejmującego tylko czas przygotowywania tych imprez? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Moje pytanie dotyczy art. 49. Bardzo ważne i słuszne są proponowane zmiany w ustawie o Służbie Celnej, w której wprowadza się rozwiązania rozszerzające katalog przypadków, w których funkcjonariusze Służby Celnej będą mieli prawo do użycia lub wykorzystania broni palnej poprzez umożliwienie zniszczenia lub unieruchomienia bezzałogowego statku powietrznego w przypadkach, gdy przebieg lotu lub działanie statku powietrznego zagraża życiu lub zdrowiu osoby, stwarza zagrożenie dla chronionych obiektów lub stwarza uzasadnione podejrzenie, że bezzałogowy statek powietrzny może zostać użyty jako środek ataku terrorystycznego. Bezpieczeństwo, proszę panów i pań posłanek, jest najważniejsze. Ale w związku z tym artykułem rodzą się dwa krótkie pytania: Kto będzie podejmował decyzję o unieszkod-

Posel Jerzy Gosiewski

liwieniu statku powietrznego, który będzie przekraczał granicę państwa? Czy decyzja będzie podejmowana w miarę szybko, by wyeliminować ewentualne zagrożenie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od cytatu. Thomas Jefferson: Społeczeństwo, które będzie sprzedawać odrobinę wolności za odrobinę porządku, utraci obie te zalety, na obie bowiem nie zasługuje.

Szanowni państwo, pojawia się pytanie, bo nie wiadomo, kto jest podmiotem tej ustawy. Wydaje się, że każdy z nas. Ograniczenie prawa do zgromadzeń, wolności wypowiedzi, prawa do prywatności jest poważne. Co możemy stracić? Możemy stracić bardzo dużo. Co możemy stracić w Internecie? Projekt mówi o blokowaniu dostępu do danych. To może znaczyć zablokowanie protokołów, na których opierają się komunikatory Facebook, Twitter czy sieci anonimowej wymiany danych. O tym, czym są dane internetowe, zdecyduje bowiem prokurator generalny, bo nie ma precyzyjnych definicji prawnych. Jak będzie chroniona tajemnica zawodowa? Czy prawo będzie chroniło adwokatów, dziennikarzy? Kto będzie podsłuchiwał? Nikt z nas nie ma gwarancji, że to nie on.

(Poseł Anna Paluch: A wy nie naruszyliście tajemnicy dziennikarskiej, podsłuchując Wojciecha Sumlińskiego?)

Szanowni państwo, kompletnym absurdem jest argumentacja, że ta ustawa ma związek ze Światowymi Dniami Młodzieży czy szczytem NATO. Nie da się zbudować infrastruktury pozwalającej na ściąganie danych i ich przetwarzanie, a to jest jeden z głównych pomysłów w projekcie, więc tempo pracy wydaje się niewytłumaczalne, a niedopracowana ustawa zostanie już z nami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna – to kolejne pytanie.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zacznę od tego: Po co wam ta ustawa? Czy

w tak militarnym społeczeństwie trudno jest kontrolować kilku cudzoziemców, których można policzyć na palcach jednej ręki? Czy potrzebne jest tak potężne narzędzie inwigilacyjne, opresyjne wobec cudzoziemców, których w Polsce mamy tak mało i tak łatwo można ich kontrolować, bo widać ich jak na dłoni? Po co tak potężne narzędzie w waszych rękach?

Panie ministrze, dołączy pan do grona urzędników, którzy mają naprawdę ogromną władzę. Zależy nam, jako opozycji, na tym, żeby jej nie nadużywać. Zgodnie z art. 6 ust. 4 szef ABW określi, w drodze zarządzenia, zakres i sposób gromadzenia informacji dotyczących obywateli podejrzanych o powiązania o charakterze terrorystycznym. Wpisanie osoby do takiego rejestru może oznaczać poważne ograniczenie jej praw i wolności, tymczasem zgodnie z konstytucją akty normatywne, które odnoszą się do praw i wolności, swobód obywatelskich, mogą być ustalone tylko i wyłącznie za pomocą ustawy. A więc jest to poważna wada prawna. Dlaczego kryteria wpisu do wykazu nie są regulowane ustawą?

Kolejne pytanie. Szef ABW o poleceniach związanych z zagrożeniem terrorystycznym wydawanych innym podmiotom informuje ministra koordynatora służb specjalnych. Czy nie powinien on również informować Komisji do Spraw Służb Specjalnych? Cemu ograniczacie rolę kontrolną parlamentu w obiegu tych informacji, a poszerzacie go np. o ministra sprawiedliwości *(Dzwonek)*, czynnego polityka, szefa prokuratury. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam bardzo konkretne techniczne pytanie. W art. 17 stwierdza się, że w przypadku zdarzenia o charakterze terrorystycznym właściwy do kierowania działaniami na miejscu jest funkcjonariusz wyznaczony przez komendanta głównego Policji, w przypadku gdy miejscem zdarzenia są obiekty o charakterze cywilnym. Jeżeli chodzi o obiekty wojskowe, to w takiej sytuacji to żołnierze Żandarmerii Wojskowej przejmują dowodzenie. Pytanie: Kto jest właściwy do kierowania działaniami w przypadku obiektów, które służą do jednych i drugich celów? Takim przykładem obiektu, który służy do celów zarówno cywilnych, jak i wojskowych, jest lotnisko. A więc prośba o informację. Obawa jest przed tym, żeby nie było sytuacji, że nie wiadomo, kto jest organem dowodzącym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na galerii jest młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Żywcu. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że wycieczka do Warszawy to fajna sprawa – witam młodych ludzi – a pobyt w Sejmie to wyjątkowa przyjemność. Posłuchajcie więc, jak się toczy debata na sali plenarnej.

Pytanie zada pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W art. 8 projektu ustawy przewiduje się, że osoby podejrzewane o prowadzenie działalności terrorystycznej mogą być objęte kontrolą operacyjną na 3 miesiące bez zgody sądu. Pytanie brzmi: Dlaczego wyeliminowano konieczność zgody sądu, w sytuacji gdy podejrzenie o prowadzenie działalności terrorystycznej jest chyba jedną z najbardziej oczywistych przesłanek dla sądu, aby wyraził zgodę na kontrolę operacyjną takiej osoby? Natomiast art. 24 wprowadza możliwość tymczasowego aresztowania na okres do 14 dni na podstawie zarzutów sporządzonych z informacji o charakterze operacyjno-rozpoznawczym. Tymczasowo aresztowany na takiej podstawie będzie miał bardzo ograniczone prawo i możliwość rozpoznania zarzutów ze względu na tajność tych czynności. Czy takie przepisy nie są sprzeczne z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ, który Polska ratyfikowała w 1977 r., w szczególności mówię o art. 9 ust. 1 i 2? Na jakiej podstawie sąd będzie decydował o tymczasowym aresztowaniu, w sytuacji kiedy zagrożenie terrorystyczne wydaje się najpoważniejszą przesłanką wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu w trybie normalnym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej akty normatywne, które dotyczą praw i wolności obywatelskich, mogą być ustalane wyłącznie ustawą. Dlaczego w takim razie sposób pobierania odcisków palców oraz danych biometrycznych jest określony w drodze rozporządzenia prezesa

Rady Ministrów, jeżeli w sposób oczywisty ma to wpływ na prawa i wolności obywatelskie, np. wtedy gdy osoba poddana czynnościom odmawia udziału w nich? Moje drugie pytanie. Art. 30 pkt 5 wprowadza do Kodeksu karnego art. 224b nakazujący obowiązkowe orzekanie nawiązki w wysokości co najmniej 10 tys. zł za spowodowanie tzw. fałszywego alarmu. Czy ta kara nie jest nadmierna...

(Poseł Anna Paluch: Co? Żle?)

...w związku z tym, że sprawcami tych przestępstw przeważnie bywają osoby nieletnie, a i tak ponoszą odpowiedzialność karną z tytułu innych przepisów oraz mogą być zobowiązane do naprawienia szkody, być może w bardzo dużej wysokości, w trybie postępowania cywilnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Józef Leśniak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Leśniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W Europie rozwiązania prawne dotyczące działań antyterrorystycznych przyjęły różną formę. Spójrzmy na przykład Francji, w której w ustawie antyterrorystycznej sprzed 10 lat m.in. wskazano na potrzebę nowoczesnych i zaostrzonych metod walki z terroryzmem, zmieniono definicję przestępstwa terrorystycznego, według której aktem terroru jest również przygotowanie do popełnienia przestępstwa terrorystycznego m.in. poprzez takie działania jak uczestniczenie w dyskusjach internetowych na tematy związane z realizacją terrorystycznych zamiarów czy choćby sam fakt przebywania w strefie działań terrorystycznych, ograniczono swobodę przemieszczania się osób w rejon, które objęte są działaniami terrorystycznymi, czego skutkiem może być zagrożenie bezpieczeństwa publicznego w przypadku ich powrotu do Francji – co ważne – wprowadzono możliwość wydania wobec obywateli innych państw administracyjnego zakazu wjazdu na terytorium Francji, w przypadku gdy ich obecność stanowiłaby zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Mimo tak daleko idących obostrzeń przepisów francuskich nie słychać w przestrzeni publicznej o inwigilacji czy ograniczeniu wolności obywatelskich we Francji, w państwie, które powszechnie uważane jest za ich kolebkę.

Panie ministrze, które rozwiązania stosowane w innych państwach europejskich znalazły się w projekcie ustawy o działaniach antyterrorystycznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pampuch z klubu Nowoczesna zada kolejne pytanie.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Rząd Prawa i Sprawiedliwości rzeczywiście przygotował ustawę antyterrorystyczną, ale przygotował ją w pośpiechu, bez wymaganych konsultacji i uzgodnień. Natomiast nigdy pośpiech nie służy tworzeniu dobrego prawa, w szczególności nie można dopuszczać do tworzenia złego prawa kosztem bezpieczeństwa obywateli Polski. I przykład. W zasadzie u podstaw tej ustawy było uporządkowanie kompetencji poszczególnych służb, by sprawnie reagować na zagrożenia terrorystyczne. Ale przepisy tej ustawy nie tylko nie spełniają tych założeń, ale wręcz wprowadzają dodatkowy chaos. Art. 3, panie ministrze, stanowi, że szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego odpowiada za zapobieganie zdarzeniom o charakterze terrorystycznym, natomiast minister właściwy do spraw wewnętrznych odpowiada za przygotowanie do przejmowania kontroli nad zdarzeniami o charakterze terrorystycznym. Pytanie, kto odpowiada za ewentualne przejęcie kontroli nad zdarzeniami o charakterze terrorystycznym, w przypadku gdy jest to realizowane wyłącznie siłami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jak państwo chcecie uniknąć chaosu kompetencyjnego i w jaki sposób będzie wyglądała procedura ustalająca zakres kompetencji pomiędzy tymi organami oraz procedura przekazywania pomiędzy nimi odpowiedzialności? To bardzo ważne zagadnienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna – kolejne pytanie.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Żle się stało, że doszło do pewnego rodzaju kumulacji – stąd te nasze obawy – dlatego że jest kumulacja zapisów, które budzą kontrowersje, budzą wątpliwości konstytucyjne i wzbudzają pewne zastrzeżenie, jeśli chodzi o ochronę praw obywatelskich, bo mamy ustawę o prokuraturze, mamy ustawę o Policji, a teraz ustawę antyterrorystyczną. Ja zakładam, że bardzo dobrze, że pewne działania zostaną jakby uporządkowane i zostaną wypracowane pewne standardy i postępowanie w sytuacjach rzeczywiście zagrożenia terrorystycznego. Powiem też, że jest jedna rzecz, która rzeczywiście jest dobra w tej ustawie,

a mianowicie że jest wprowadzona skala zagrożeń i uruchamianie państwa w tej ustawie w zależności od stopnia zagrożenia pewne działania. Wydaje się, że można by było pokusić się o jedną rzecz, tym bardziej że ta ustawa będzie obowiązywać jednak cały czas – początkowo myśleliśmy, że będzie to tylko na czas szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży – żeby te działania, które rzeczywiście budzą pewne zastrzeżenia i budzą kontrowersje odnośnie do praw obywatelskich, były uruchamiane przy wyższym stopniu zagrożenia. Myślę, że to jest pole właśnie do takiego kompromisu i należy szukać takich rozwiązań, żeby rzeczywiście dopiero w wypadku poważnego zagrożenia można było stosować te metody operacyjne, które rzeczywiście w jakimś stopniu ograniczają swobody obywatelskie.

A tak nawiasem *(Dzwonek)*, panowie ministrowie, jesteście kibicami których drużyn? Dziękuję bardzo. *(Głos z sali: Polski.)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I to najważniejsze.

A teraz kolejne pytanie zada pan poseł Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzięki Bogu dotychczas Polska nie była bezpośrednim celem ataku terrorystycznego, nie oznacza to jednak, że pozostaje zupełnie wolna od tego zagrożenia. W polskim systemie prawnym nie istniał dotychczas jeden akt prawny, który kompleksowo regulowałby problematykę rozpoznania zagrożeń o charakterze terrorystycznym, przeciwdziałania im i zwalczania ich oraz usuwania skutków ataku. Stąd pytanie do pana ministra: Jakie prawo w tym zakresie obowiązuje w innych krajach Europy? Czy to prawo jest bardziej restrykcyjne, czy może mniej restrykcyjne od tego właśnie, co obowiązuje w Europie – to, co zaproponował rząd?

Wiele było powiedziane na temat kart prepaid. Chciałbym zapytać, czy prawdą jest, że rejestrowanie kart prepaid obowiązuje już w Niemczech, w Wielkiej Brytanii, w Hiszpanii, we Włoszech. Czy prawdą jest, że ten obowiązek istnieje w 10 państwach Unii Europejskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Poslowie! Pani Marszałek! Od decyzji o odwołaniu imprezy masowej przysługuje odwołanie do właściwego sądu okręgowego. Ustawa jednak nie przewiduje terminu, w którym ma nastąpić to odwołanie, miałyby być rozpatrzone to odwołanie. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której następuje odwołanie do sądu, natomiast mamy sytuację, że to rozpatrzenie, biorąc jeszcze pod uwagę sprawność sądów, przebiega tak długo, że tak naprawdę nadchodzi termin tej imprezy. W związku z tym tak naprawdę można w ten sposób zablokować każdą imprezę masową.

Czy zgodnie z ustawą nie powinien być określony termin, który wskazywałby, że odwołanie ma być rozpatrzone przed datą rozpoczęcia planowanej imprezy? Zasugerowałabym nawet, że powinno być to jakiś czas przed datą planowanej imprezy, a nie w przeddzień. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Adam Szłapka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Ja mam przed sobą załącznik do ustawy, katalog zdarzeń o charakterze terrorystycznym i mam wrażenie, że on jest przygotowany dość chaotycznie, bo nie przypisuję oczywiście złych intencji. Ale chaos, który – mam wrażenie – wkraść się do tego załącznika, ma szereg implikacji dla obywatela, bo z jednej strony mamy tutaj zdarzenia, co do których nie ma żadnej wątpliwości, że są zdarzeniami o charakterze terrorystycznym, np. ataki na polskich żołnierzy oraz wojska sojusznice, porwanie obywateli RP przebywających w Polsce lub za granicą czy porwanie statku powietrznego, wodnego lub pojazdu naziemnego na terytorium RP, ale mamy też w tym katalogu inne zdarzenia. Pytanie, czy sama informacja jest zdarzeniem o charakterze terrorystycznym, bo mamy zdarzenie: informacja o utracie bądź kradzieży polskich dokumentów tożsamości. Jest tu też użycie „zielonego lasera”, który można, przypominam, bardzo łatwo kupić na Allegro, czy ujawnienie przedmiotów lub urządzeń podwójnego zastosowania – a takich urządzeń przecież mamy setki – lub są informacje na temat planów utworzenia w naszym kraju uczelni islamskiej.

Rozumiem, że uczestniczenie w zdarzeniu o charakterze terrorystycznym może doprowadzać do po-

dejrzewania kogoś o prowadzenie działalności terrorystycznej. W związku z tym mam konkretne pytanie. W art. 8 jest przewidziane, że osoby podejrzewane o prowadzenie działalności terrorystycznej mogą być objęte *(Dzwonek)* kontrolą operacyjną przez 3 miesiące bez zgody sądu. Dlaczego w tym przypadku wyeliminowano konieczność zgody sądu, w sytuacji gdy podejrzenie o prowadzenie działalności terrorystycznej jest jedną z najbardziej oczywistych przesłanek dla zgody sądu wobec takiej osoby? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy został przyjęty przez rząd 10 maja i raptem po kilku dniach mamy sytuację, że mamy go na sali sejmowej. Ten pośpiech świadczy o tym, że ta ustawa jest, ponieważ brakuje czasu, żeby tak naprawdę zrobić to, co jest potrzebne. Czyli nie nowa ustawa, ale przegląd dotychczasowych przepisów i dopasowanie ich do bieżących wyzwań w zakresie czynności operacyjno-rozpoznawczych, z uwzględnieniem uprawnień, zadań poszczególnych służb specjalnych, zakresu ich działań, żeby zwrócić w sposób szczególny uwagę na przestępczość zorganizowaną, terroryzm, pranie brudnych pieniędzy czy chociażby handel ludźmi.

Wiemy, że od 5 lat działa Centrum Antyterrorystyczne przy ABW i nie ma potrzeby, żeby specjalną ustawą regulować te kwestie. Dwa przepisy z tej ustawy są bardzo niepokojące i mogą być stosowane w sposób niebezpieczny, co już historia pokazała, że tak może być, i raczej nie powinny być przyjęte w demokratycznym państwie, zwłaszcza że specjaliści mówią, że te przepisy są niezgodne z prawem międzynarodowym ONZ, o którym już była mowa. Wątpliwości budzi to podsłuchiwanie i podglądanie cudzoziemców przez 3 miesiące, zatrzymywanie na 14 dni w areszcie tylko z zarzutami operacyjnymi, często bez wglądu oskarżonego w dokumenty i podejrzenia.

Chciałabym zapytać pana ministra: Jeżeli dzisiaj nie mamy ustawy, która przeciwdziała wypadkom samochodowym – żeby przytoczyć specjalistów – po alkoholu *(Dzwonek)* czy po narkotykach, to dlaczego musi być taka ustawa? A tamto mamy na co dzień.

Ostatnie pytanie. Na korytarzach sejmowych mówi się, że teraz jest ta ustawa, a w następnym rzucie pan minister będzie zmieniał formacje specjalne i ABW w tym kształcie, w jakim jest dzisiaj, zo-

Posel Elżbieta Radziszewska

stanie zlikwidowana, ale będzie powołana nowa służba. Chciałabym, żeby pan minister powiedział, czy w tych plotkach krążących po korytarzach sejmowych jest coś z prawdy, czy takie są zamiary pana ministra: likwidacja ABW i powołanie nowej formacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Poseł Anna Paluch: 36 sekund bonusu.)

Posel Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Staram się uwierzyć w to, że intencje, które przyświecały przedstawieniu przez pana ministra czy rząd tego projektu ustawy, są szlachetne. Pan minister zapewniał nas tutaj po wystąpieniu przedstawiciela Platformy Obywatelskiej przedstawiającego stanowisko, że oczywiście będzie to bezpieczeństwo zapewnione, nie tak, jak było poprzednio. Tyle że, panie ministrze, z całym szacunkiem dla pana stanowiska, jest pan chyba jedną z najbardziej mało wiarygodnych osób, które mogą takie zapewnienie dawać, biorąc pod uwagę zarówno pana poprzednią działalność, jak i tę nerwową, agresywną reakcję po wystąpieniu przedstawiciela Platformy. Panie ministrze, taka rada, aby jednak pan, jeśli pan już ma ten obowiązek nałożony na siebie, jako koordynator służb specjalnych powstrzymywał się od takich nerwowych ruchów, bo to źle świadczy, to naprawdę pokazuje, że intencją jest nie zapewnienie bezpieczeństwa, ale coś wręcz przeciwnego.

Mam również konkretne pytanie. Miałem zapytać o to ministerstwo bezpieczeństwa wewnętrznego, o którym pani poseł mówiła, ale to, zdaje się, bezpieczeństwa jest tym celem. Natomiast również nawiążę do art. 8, gdzie jest mowa o tych 3 miesiącach prowadzenia czynności niejawnych. *(Dzwonek)* Jakie jest zabezpieczenie przed tym, aby po 3 miesiącach z przerwą 1 dnia znowu szef ABW nie podjął decyzji o następnych 3 miesiącach? W ten sposób można permanentnie kogoś inwigilować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Nie usłyszałam ani jednej merytorycznej uwagi z ust posłów Szymańskiego i Brejzy zabierających głos w imieniu klubu PO.

(Poseł Tomasz Szymański: Bo mówiła pani cały czas, pani poseł.)

A więc, panowie, moje pierwsze pytanie. Czy mogą sobie panowie zadać odrobinę trudu i przynajmniej pobieżnie przeczytać projekty ustaw, o których wypowiadają się z mównicy?

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Potok słów.)

Wysoka Izbo! Czy są jakieś granice...

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Pani marszałek...)

...politycznej manipulacji, atakowania na oślep rządu, nawet wbrew...

(Poseł Krzysztof Brejza: PRL-owski, bolszewicki.)

...oczywistym racjom, które w obliczu nasilającego się zagrożenia terrorystycznego każą wprowadzać, moderować przepisy w tym zakresie dla wspólnego bezpieczeństwa?

Wysoka Izbo! Na dodatek mamy tutaj do czynienia z zaskakującą przemianą. Mister Hyde zmienił się w dr. Jekylla i roni krokodyle łzy, czyli...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To jest ta przemiana...)

...krótko mówiąc, posłowie PO płoną tutaj teatralnym oburzeniem na wyimaginowane naruszenia zasad demokracji, żeby zapomnieć, a może po prostu zagadać wyczyny służb z okresu ich rządów.

(Poseł Krzysztof Brejza: Sprostowanie.)

Proszę państwa, panie i panowie z PO, czy to nie za waszych rządów ABW z częstotliwością dwóch razy na dobę składała raporty o organizacji marszu „Obudź się, Polsko” w 2012 r.? *(Oklaski)* Raporty zawierały nazwiska terenowych organizatorów, numery telefonów, nazwy firm przewozowych, numery rejestracyjne autokarów, trasy ich przejazdów. Raporty ABW zawierały nawet treści rozmów prowadzonych w tychże autokarach. Czy to nie za waszych rządów ABW gromadziła listy uczestników legalnych manifestacji *(Dzwonek)*, z adresami i numerami PESEL, i czy to nie za waszych rządów wiceszef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w prywatnym procesie wykorzystał materiały z podsłuchów? Przypomnijcie sobie. *(Oklaski)*

(Poseł Tomasz Szymański: Ale o ustawie ani słowa.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Krzysztof Brejza: Sprostowanie. Źle zrozumiana wypowiedź.)

Panie pośle, zauważyłam to, ale proszę mi pozwolić chociaż zapowiedzieć pana, bo aż takie tempo...

(Poseł Krzysztof Brejza: Tak jest, pani marszałek, przepraszam najmocniej.)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Łatwo pojechać, trudniej czytać. Nie przeczytała pani ani jednego artykułu tej ustawy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak

...nie jest bardzo potrzebne.

(*Poseł Krzysztof Brejza*: Pierwszy raz w takim trybie, proszę mi wybaczyć.)

Pani poseł, pozwoli pani, że zapowiem teraz pana posła Krzysztofa Brejzę, który chce w trybie sprostowania.

Bardzo proszę – minuta.

Poseł Krzysztof Brejza:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani poseł, pani źle zrozumiała moją wypowiedź. Absolutnie odwoływałem się do faktów, faktów i jeszcze raz faktów. Faktem jest to, że podsłuch na tzw. cudzoziemca będzie bez kontroli sądowej. Faktem jest to, że będą przeprowadzane testy bezpieczeństwa, czyli możliwe będzie ingerowanie w smartfony, komputery, tablety, podsłuchiwanie pomieszczeń za pomocą oprogramowania szpiegowskiego.

(*Poseł Arkadiusz Czartoryski*: Panie, no co pan opowiada?)

Faktem jest kontrolowanie baz w trybie on-line, zbiorów danych o Polakach, różnych rejestrów, i rejestrów zdrowotnych, i rejestrów bankowych.

(*Poseł Anna Paluch*: Panie pośle, pan tylko stawia kropkę nad i własnej inteligencji albo złej woli.)

Nie, ja właśnie mówię o faktach. Mówię o faktach, a nie o insynuacjach. Pan minister Wąsik się śmieje.

(*Poseł Anna Paluch*: No jak inaczej można skwitować te androny, które opowiadacie?)

Faktem jest, bo to wywołało taką furję u pana ministra Kamińskiego, że CBA za działania pana ministra Wąsika musiało przeproszać dziennikarza, którego billingi pobierał pan minister Wąsik.

(*Poseł Anna Paluch*: A czy wyście przeprosili 52 dziennikarzy?)

To jest fakt, to jest przegrana sprawa cywilna. Ja mówię o faktach. Fakty, fakty i jeszcze raz fakty. (*Dzwonek*)

(*Poseł Anna Paluch*: Pani marszałek, w trybie sprostowania.)

Faktem jest też to, że pan minister został ulaskawiony w toku trwającego postępowania sądowego. Ja wiem, że to wywołuje furję i potem się krzyczy na posłów Platformy, i wy odwracacie znaczenie pojęć. To są fakty, fakty i jeszcze raz fakty. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Z TVN-u.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł też w trybie sprostowania?

(*Poseł Krzysztof Brejza*: Cały czas insynuacje. Co to ma z TVN-em...)

(*Głos z sali*: Ja zostałem przywołany...)

Bardzo proszę – również minuta.

Tylko uprzedzam państwa, że nie będzie sprostowania do sprostowania, żeby nie było niedomówień.

Bardzo proszę – minuta.

(*Poseł Anna Paluch*: Ja po wystąpieniu pana posła, bo jeszcze może się okazać, że będę musiała się odnieść.)

Pani poseł, pani pozwoli, że...

Ale ja panu nie udzieliłam głosu, panie pośle.

Pani poseł, pozwoli pani, że od decyzji, kto i w jakiej kolejności będzie zabierał głos, to jest marszałek.

Chce pani w trybie sprostowania? Bardzo proszę. Nie? Dziękuję bardzo.

(*Poseł Anna Paluch*: Oczywiście że chcę.) (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W trybie sprostowania. Pan poseł najwyraźniej nie zrozumiał mojej wypowiedzi.

(*Głos z sali*: Nie jest sam, że nie rozumiał.)

Pańska wypowiedź w trybie sprostowania była takim postawieniem kropki nad i...

(*Poseł Krzysztof Brejza*: Ale to są fakty.)

...że to nie były merytoryczne i wyważone uwagi, tylko, przepraszam za kolokwializm, było bicie piany. Panie pośle, czy wy przeprosiliście 52 dziennikarzy podsłuchiowanych...

(*Poseł Krzysztof Brejza*: Podsłuchiowanych 52? Co pani mówi? Jeden, i to za wiedzą ministra Kamińskiego.)

...wbrew wszelkim zasadom i wbrew przyzwoitości? Czy wyście przeprosili redaktora Sumlińskiego... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska*: Kłamstwo.)

Pani marszałek, zechce pani zainterweniować.

(*Głos z sali*: Proszę nie kłamać.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle i pani poseł...

Ja już nie udzielię głosu w kwestii sprostowania.

Poseł Anna Paluch:

Czy państwo przeprosiliście redaktora Sumlińskiego? (*Gwar na sali, dzwonek*) Bo roniliście tutaj lży nad łamaniem tajemnicy adwokackiej, a ktoś tajemnicę adwokacką złamał, podsłuchując redaktora Sumlińskiego prowadzącego rozmowy ze swoimi obrońcami.

(*Poseł Krzysztof Brejza*: 52, jak możecie tak kłamać?)

To jest po prostu...

(*Poseł Krzysztof Brejza*: Zaznajomiony był Kamiński.)

Posel Anna Paluch

...naruszenie wszelkich zasad przyzwoitości, już nie mówiąc o podstawowych standardach demokracji, które się odbywało w rytmie ciągłym przez całe 8 lat (*Dzwonek*) waszych rządów.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Kłamstwo na kłamstwie, bez faktów.)

Nie bez kozery wybrałam takie przykłady, jakie wybrałam...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Kłamię pani.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Paluch:

...z pierwszych lat...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Kłamię pani.)

...waszych rządów i z ostatnich.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Anna Paluch:

8 lat nieprzerwanego...

(*Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...nieprzerwanego po prostu łamania...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł...

Posel Anna Paluch:

...prawa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Kłamię pani.)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Kłamstwo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Uprzedzam państwa...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Do spowiedzi biegusiem za te kłamstwa. Do spowiedzi.)

...że jeżeli to będzie przybierało taką formę jak przed chwilą – to głównie do pana posła, który siedzi naprzeciwko mnie...

(*Posel Krzysztof Brejza*: Ja o faktach mówiłem, pani marszałek.)

...to nie udzielię głosu w celu sprostowania.

A teraz pan poseł, również w trybie sprostowania – też minuta.

Pan poseł Szymański Tomasz.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Odnośnie do wystąpienia pani poseł, która przywołała moje nazwisko, twierdząc jakoby, że w moim wystąpieniu nie było nic takiego, co by dotyczyło tej ustawy. Otóż jakby pani słuchała, a nie non stop wtrącała swoje uwagi, które absolutnie nie mają żadnego związku z tą ustawą, toby pani wyraźnie słyszała...

(*Posel Anna Paluch*: Słowa, słowa, słowa, panie pośle.)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: To nie słowa...)

...jakie były moje opinie dotyczące tejże ustawy.

W sposób jasny, merytoryczny uzasadniłem, że ta ustawa na tym etapie wdrożenia w żaden sposób nie przysłuży się służbom specjalnym celem optymalnego zabezpieczenia imprez, które są przed nami. Poza tym w sposób jednoznaczny zauważyłem, że dubluje się państwo aktualnie funkcjonujący system, który działa przy centrum bezpieczeństwa rządowego...

(*Posel Anna Paluch*: Rządowe Centrum Bezpieczeństwa – tak się ten organ nazywa.)

...które współpracuje z MSWiA i współpracuje z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie macie państwo w żadnej mierze czasu, możliwości, aparatów do tego, żeby to wdrożyć, żeby to zaczęło działać. Nie macie państwo czasu na skoordynowanie, przećwiczenie, przetestowanie (*Dzwonek*) tego działania. A poza tym zarzuca nam pani ewidentne kłamstwo i sama pani kłamię, mówiąc, że za czasów Platformy Obywatelskiej dziennikarze byli podsłuchiwanie.

(*Posel Anna Paluch*: 52.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Szymański:

Ewidentne...

(*Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...kłamstwo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Ich nazwiska są znane.)

(*Posel Tomasz Szymański*: Z audytu państwa chyba.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Pampuch... Przepraszam, Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna. To chyba z wrzenia, panie pośle.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Art. 12 ustawy nakłada obowiązek instalowania tymczasowych stacji bazowych lub innych tymczasowych elementów infrastruktury telekomunikacyjnej w celu poprawienia bezpieczeństwa imprez masowych. Obowiązek ten ciąży na operatorach telekomunikacyjnych, bez wskazania, czy dotyczy to każdego operatora telekomunikacyjnego, czy np. operatorów mobilnych usług telekomunikacyjnych, i bez wskazania, czy dotyczy to operatorów działających na rynku lokalnym, czy ogólnopolskim. Przywołany w treści artykułu art. 179 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego nie nakłada na operatorów obowiązku instalowania żadnych nowych urządzeń, a jedynie właściwej eksploatacji urządzeń posiadanych. W jaki sposób będą wyłaniani operatorzy telekomunikacyjni objęci obowiązkiem instalacji radiokomunikacyjnych w związku z organizacją imprez masowych? Kto będzie ponosił koszty tych instalacji?

Druga rzecz, panie ministrze. Prosiłbym, aby wziąć pod uwagę interes ludzi, którzy za ciężko zarobione pieniądze prywatnie organizują duże imprezy i koncerty. Chodzi mi o termin odwołania imprezy masowej. W wielu przypadkach jest to inwestycja całego życia i odwołanie takiej imprezy bardzo krótko przed jej rozpoczęciem może spowodować pewne bankructwo tych organizatorów. Nie mówię tu o demonstracjach. Mówię tu o zwykłych koncertach, zwykłych dużych imprezach, które podlegają pod imprezę masową. Ten termin, a mówię to z praktyki, jest absolutnie za krótki i boję się, że poupadają nam firmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawał pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

A teraz pytanie zada pan poseł Waldemar Buda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Buda:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak czyta się jeden po drugim poszczególne zapisy tej ustawy, to przychodzi do głowy tylko jedno pytanie: Dlaczego tego rodzaju przepisy nie obowiązują już od wielu lat? Dlaczego? Wiele też już postawiono, m.in. w wypowiedzi ministra, dlaczego. Możemy się tylko domyslać.

Natomiast przechodząc do pytań, chciałbym zapytać o rozwiązania dotyczące rejestrowania telefonów prepaidowych. Czy rozwiązania zapisane w ustawie dotyczą również tych kart, które dzisiaj są już niezarejestrowane i które są już w sieci, czy tylko

tych nowo sprzedawanych, które dopiero będą włączane do sieci i w przypadku których te usługi zaczną być dopiero świadczone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie à propos art. 6, w którym jest mowa, że w celu realizacji zadania szef ABW, z zachowaniem wymogów dotyczących ochrony informacji, może w sposób oczywisty i bardzo słuszny zbierać informacje o osobach podejrzanych o działalność terrorystyczną, osobach, które są blisko takich organizacji.

Pomny tylko naszego ostatniego audytu, kiedy pan, panie ministrze, mówił o inwigilacji marszów niepodległości, wielu marszów żołnierzy wyklętych, NSZ, marszów organizowanych przez Radio Maryja i Prawo i Sprawiedliwość, uważam, że powinniśmy mieć w przyszłości możliwość, żeby do takich rzeczy nie dochodziło.

Jeśli piszemy, że możemy inwigilować osoby, wobec których istnieje uzasadnione podejrzenie o takie sprawstwo, moim zdaniem w przyszłości resortowe dzieci, salon kolejny raz może inwigilować patriotyczne organizacje, patriotyczne marsze. Przecież my jako Marsz Niepodległości mamy swoją straż Marszu Niepodległości, gdzie szkolimy młodych ludzi w zakresie obrony, w sprawach medycznych, zabezpieczenia tłumów, ale dla drugiej strony w przyszłości to już może być czysty terrorizm.

Mam pytanie: Czy są mechanizmy, które w przyszłości wyeliminują takie patologie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, kolejne pytanie zada pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Macie problem nie tylko z wolnością, ale też z prawdomównością. Sprawdziłem sobie stenogram sejmowy. 7 dni temu powiedział pan z tego miejsca, że po katastrofie smoleńskiej ABW nie podjęła żadnych działań operacyjnych, których celem byłoby ustalenie okoliczności

Posel Krzysztof Brejza

i przyczyn katastrofy. Tak się składa, że w ostatnich dniach zniknęły ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego coroczne raporty za lata 2010–2015. Mam je całe szczęście w wersji papierowej. Tu jest mowa o tym, że w niecałe 2 godziny po katastrofie w CAT odbyło się spotkanie z udziałem sekretarzy, podsekretarzy stanu w MSW, z udziałem szefów ABW, SKW, SWW, AW. Wykaz działań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest na kilku stronach, łącznie z tym, że w dniu katastrofy szef ABW oddelegował do Smoleńska ekspertów, którzy w dniach 10–16 kwietnia wraz z prokuratorami prokuratury wojskowej brali udział w czynnościach przeprowadzanych na miejscu zdarzenia. Pan mówił, że takie fakty nie miały miejsca. Raporty roczne ze strony ABW zniknęły.

Mam pytanie: Co się stało z tymi raportami? Dlaczego wprowadził pan w błąd Sejm w tak ważnej sprawie?

Wreszcie dopełnieniem niech będzie pismo – szacunek dla pana ministra Sasina – z dnia 6 lipca 2010 r., w którym pan minister Sasin jako zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej dziękuje panu Bondarykowi, szefowi ABW, za wszelką pomoc, z którą miał zaszczyt spotkać się w tamtych...

(*Posel Anna Paluch*: Z wrodzonej kurtuazji ministra Sasina, panie pośle.)

...trudnych dla wszystkich dniach po 10 kwietnia roku 2010. (*Oklaski*) Stąd pytanie: Dlaczego wprowadził pan w błąd Wysoką Izbę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Panie pośle, na jaki temat?)

(*Posel Anna Paluch*: To jest właśnie to wystąpienie na temat.)

(*Posel Krzysztof Brejza*: Nie, to jest test wiarygodności, wie pani?)

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Po prostu bicie piany.)

...Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę o zadanie kolejnego pytania.

Posel Rafał Weber:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Cel wprowadzenia tej ustawy, ustawy antyterrorystycznej, jest jednoznaczny: zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa polskiemu społeczeństwu. Polacy w Polsce muszą czuć się bezpiecznie, muszą być bezpieczni. A zapewnienie bezpieczeństwa jest zadaniem rządu i to rząd musi z tego zadania się wywiązać. Stąd właśnie ta ustawa.

Niestety, ale żyjemy w dobie permanentnych ataków terrorystycznych, niekontrolowanej emigracji ludności, a właściwie jej napływu z Afryki i Bliskiego Wschodu. Każdy kraj europejski wdraża do swojego systemu prawnego rozwiązania, które dają służbom narzędzia i możliwości jak najlepszej ochrony swoich obywateli. Tak się dzieje w krajach Europy Zachodniej i tak my musimy postępować. Sądę, że większość polskich obywateli chce, aby polskie władze wzmocniły instrumenty, które pozwolą na szybsze zdiagnozowanie i oczywiście zlikwidowanie potencjalnego zagrożenia.

Natomiast wsłuchując się w głosy opozycji, odnoszę wrażenie, że życie państwo w całkowitej abstrakcji, życie w matriksie i nie dostrzegacie otaczającej nas rzeczywistości, w której to ataki terrorystyczne są coraz częstsze i przynoszą coraz większe zniwo.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Gdyby pan na nas spojrział, to wiedziałby pan, że nie żyjemy w matriksie.)

Proponuję państwu wylogować się z Facebooka, wylogować się z Twittera – mówię właśnie do kolegów siedzących (*Dzwonek*) na sali sejmowej – i zejść na polską ziemię.

(*Posel Bożena Kamińska*: Vice versa.)

Proponuję współpracę w tym zakresie.

Kończę pytaniem do pana ministra. Opozycja podnosi, że ta ustawa ograniczy istotę wolności i praw obywatelskich. Proszę o odpowiedź na pytanie: Czy to jest prawda? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Państwo z Prawa i Sprawiedliwości zapewniają wszystkich nas tutaj i obywateli, że ta ustawa to nic takiego w sensie zagrożeń, że państwo będą jej używać zgodnie z przeznaczeniem, że jest ona potrzebna itd. Muszę powiedzieć, że po tym, co państwo wyrabiali w latach 2005–2007...

(*Posel Anna Paluch*: Co takiego wyrabialiśmy?)

...myślę, że nikt nie uwierzy w to, że te przepisy będą wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Anna Paluch*: Konkrety, panie pośle. Cośmy takiego wyrabiali?)

Pani poseł, bardzo proszę się uspokoić.

(*Posel Anna Paluch*: A co takiego wyrabialiśmy?)

Posel Mirosław Suchoń

Spokojnie, będzie pani mogła się wypowiedzieć. Proszę nie przeszkadzać.

(*Posel Anna Paluch*: Konkretnie prosimy, bez bicia piany.)

Wracam do sprawy. Po tym, jak państwo prowadzili sprawę naszego państwa, po tym, co państwo wyrabiali w latach 2005–2007...

(*Posel Anna Paluch*: Ale co? Co takiego wyrabialiśmy?)

...nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy, że przepisy tej ustawy zostaną wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem.

(*Posel Józef Leśniak*: Prosimy o przedstawienie.)

(*Posel Anna Paluch*: Prosimy o jakiś przykładzik drobny, chociaż jeden.)

Te przepisy są sformułowane w taki sposób, tak szeroko obejmują te zagadnienia, że nie ma możliwości, aby was przy tym kontrolować, w związku z tym stanowią one bardzo istotne zagrożenie dla naszej wolności obywatelskiej.

Chciałbym też zadać merytoryczne pytanie dotyczące szczegółów, które są zawarte w tej ustawie. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Ta pierwsza część dotyczyła spraw najważniejszych, natomiast teraz przejdę do spraw, które są sednem ustawy. A zatem pytanie o testy penetracyjne. (*Dzwonek*)

(*Posel Anna Paluch*: Czasu nie ma, panie pośle. Czas minął.)

Panowie Ministrowie! Te testy mają być prowadzone w taki sposób, że ABW będzie wchodziła w zasadzie w całą sieć.

(*Posel Anna Paluch*: Czas. Pani marszałek taka łaskawa.)

Dlaczego w przepisach nie jest oddzielona sfera samorządowa, sfera urzędów od sfery komputerów prywatnych, która przecież również w tych sieciach się znajduje?

Po drugie, po co państwu dostęp on-line do wszystkich baz danych, które znajdują się w zasobach wszystkich urzędów, całej administracji państwowej? Po co wam dostęp on-line do tych danych? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Oj, panie pośle, panie pośle.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

W związku z tym, że tym razem nie poseł, tylko marszałek został wywołany przez panią poseł Paluch, proszę zauważyć, pani poseł, że pani również, kiedy zabiera głos, prosi o ciszę i spokój, a sama nie do końca przestrzega tej reguły.

(*Posel Anna Paluch*: To do mnie?)

A poza tym daję ten czas równo wszystkim, nie zabierając nikomu głosu. Pani też go przekraczała, więc bardzo proszę o zwrócenie na to uwagi w trakcie procedowania.

(*Posel Anna Paluch*: Nie dostałam dodatkowego czasu, pani marszałek.)

Pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Posel Marta Golbik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę większość rozwiązań przyjętych w ustawie antyterrorystycznej godzi w wolność obywatelską, prawo do ochrony informacji.

(*Głos z sali*: Nieprawda.)

Na pewno ustawa i przewidziane przez nią instrumentarium w rękach władzy do inwigilacji obywateli nie są współmierne z istniejącym zagrożeniem terrorystycznym w Polsce.

(*Posel Anna Paluch*: A skąd pani wie?)

Mam pytania szczegółowe. Pierwsze pytanie. Dlaczego ustawa, wprowadzając pojęcie miejsca zdarzenia o charakterze terrorystycznym, w żadnym stopniu nie odnosi się do cyberprzestrzeni?

Drugie pytanie. W katalogu zdarzeń o charakterze terrorystycznym – pkt X ppkt 5 – widnieje zapis: udział obywateli RP w czatach i na forach internetowych na radykalnych stronach muzułmańskich. Jak ma być monitorowana taka aktywność obywateli? Jakie środki techniczne będą wykorzystane do rejestrowania i blokowania takich działań?

Nasuwa się również pytanie, w jakim celu stworzona jest możliwość zablokowania systemu teleinformacyjnego. W jaki sposób ma to zagwarantować bezpieczeństwo? Jest to moim zdaniem bezcelowe, gdyż osoby planujące działalność o charakterze terrorystycznym nie umawiają się na portalach społecznościowych, takich jak np. Facebook, więc to nie ograniczy, a tym bardziej nie wyeliminuje w żaden sposób terroryzmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: A skąd pani poseł wie?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zanim zadam pytanie w sprawie projektu ustawy, chciałabym odnieść się do słów, które tutaj padały, dotyczących bezpieczeństwa, które mieliśmy wcześniej i mamy teraz, które mamy zaszerwowane za czasów Prawa i Sprawiedliwości. Chciałabym powiedzieć, że kiedy Platforma Obywatelska w 2012 r. organizowała przybycie do Polski wielu milionów sym-

Posel Bożena Kamińska

patyków futbolu na Euro 2012, nie musiała naruszać art. 57 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącego zasad wolności zgromadzeń.

(*Posel Anita Czerwińska*: A w którym roku to było?)

Teraz, jak organizujemy dwudniowy szczyt NATO, niestety musimy ustawą zabronić zgromadzeń wolnościowych w tych dniach, mając obawy, że niestety mogą mieć miejsce jakieś niespodziewane skutki i naruszenia w przypadkach wystąpienia takich spontanicznych, wolnościowych zgromadzeń. To jest odniesienie. Kiedy my nie łamiemy żadnych artykułów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i potrafimy zadbać o bezpieczeństwo w naszym kraju, u państwa niestety ta obawa występuje.

W państwa projekcie stawiają państwo szefa ABW w pozycji wyraźnie uprzywilejowanej w stosunku do innych podmiotów zainteresowanych postępowaniem w sprawie zablokowania dostępu do danych bądź usług. (*Dzwonek*) To szef ABW ma niezwłocznie poinformować administratora systemu teleinformatycznego o treści prawomocnego postępowania sądu. Mam pytanie: Dlaczego nie zapewnili państwo szefowi ABW, administratorowi systemu teleinformatycznego oraz osobie, której dane mogłyby być blokowane, równej pozycji, jeżeli chodzi o uzyskanie informacji o postanowieniach sądu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

To było ostatnie pytanie i w ten sposób wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

A teraz głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Maciej Wąsik.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Maciej Wąsik:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym wszystkim państwu podziękować za pytania, które padły. Częstokroć były one merytoryczne.

(*Posel Anna Paluch*: Nie wszystkie.)

Na początek odpowiem na pierwsze pytanie, pana posła Meysztowicza. Kibicujemy Polsce, przede wszystkim Polsce, i nie zamierzamy zmieniać swoich preferencji kibicowskich.

Ale na poważnie to chciałbym powiedzieć tak: ta ustawa nie jest procedowana w szybki sposób. Prace nad ustawą zaczęto bardzo, bardzo dawno. Mam tutaj komunikat informujący o pracach nad tą ustawą. Plany zbudowania takiej ustawy, wprowadzenia ta-

kiego prawa były już w 2008 r. Rządy, na początku Donalda Tuska, a później Ewy Kopacz, pracowały, tylko że nie wydawały z siebie żadnego produktu. (*Oklaski*) Niemniej jednak istniały zespoły, które próbowały coś wytworzyć. Nie wydaliście z siebie produktu finalnego.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Kulawych nie wydawaliśmy.)

Powiem jeszcze jedną rzecz, pani posel, szczególnie do pani. Dużo lepiej dyskutuje się na temat ustawy, jak się ją przeczyta, zdecydowanie. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: I vice versa, panie ministrze.)

Tak że dziękuję tym posłom, którzy przeczytali tę ustawę, którzy zadali merytoryczne pytania. Postaram się, jeśli nie zapamiętałem czy nie zapisałem sobie wszystkich pytań, na pewno w trybie prac komisji odpowiedzieć na wszystkie państwa wątpliwości, na wszystkie państwa zapytania. Nie wykluczam, że uwzględnimy państwa uwagi, które często wydają się sensowne i rozsądne, w duchu tej ustawy.

Szanowni państwo, wiele wątpliwości wzbudziła kontrola operacyjna wobec cudzoziemców prowadzona w sposób zarządzony przez szefa ABW. Uważamy, że jest to jeden z najważniejszych zapisów tej ustawy, który daje szefowi ABW naprawdę realny wpływ na zapewnienie Polsce bezpieczeństwa. Mało tego, chciałbym przytoczyć dokładny zapis ustawy, który był tutaj w roku 2014, który przeszedł całą drogę legislacyjną, który ma wszystkie opinie zarówno o zgodności z prawem europejskim, jak i o zgodności z polską konstytucją. To jest artykuł ustawy o ABW procedowany za czasów Platformy Obywatelskiej, za ministra Sienkiewicza. Ta ustawa byłaby uchwalona, gdyby nie afera taśmowa, która zdemolowała rząd. Kontrolę operacyjną może zarządzić – to jest art. 21 ust. 4 tej ustawy – sąd, w drodze postanowienia, na pisemny wniosek szefa ABW złożony po uzyskaniu pisemnej zgody prokuratora generalnego, w przypadku gdy kontrola ma być stosowana wobec obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystko się zgadza, ale jest jeszcze pkt 2: szef ABW zarządza tę kontrolę w przypadkach innych niż określone w pkt 1. Daliście, zaproponowaliście możliwość prowadzenia kontroli operacyjnej wobec cudzoziemców bez żadnych ograniczeń czasowych...

(*Posel Krzysztof Brejza*: A zostało to przyjęte?)

(*Posel Anna Paluch*: To jest właśnie dwójmyślenie.)

...we wszystkich sprawach. Dlatego nie przyjmuję waszej krytyki w tym zakresie. Nie przyjmuję zupełnie, bo widzieliście taką konieczność, taką potrzebę, a teraz robicie obstrukcję. (*Oklaski*)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Do rzeczy, panie ministrze. Pan minister chyba nie czytał swojego projektu.)

Wiele wątpliwości wzbudził zapis o możliwości blokowania treści w Internecie.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Przepis, zapisy są w testamentach.)

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa
Rady Ministrów Maciej Wąsik**

Chciałbym tutaj powiedzieć, że trzeba bardzo precyzyjnie te przepisy czytać. Pierwsza rzecz, to sąd zarządza blokowanie. Jest gwarancja sądu. Druga rzecz, nie blokujemy portali, stron czy portali społecznościowych, tylko określone treści...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Na tychże portalach.)

...np. na forach, z których korzystają terroryści, na stronach, gdzie jest szkolenie, jak zbudować bombę albo jak przeprowadzić zamach terrorystyczny.

(Poseł Anita Czerwińska: Ale im się to podoba.)

I uważamy, że ograniczenie dostępu w Internecie do takich treści za zgodą sądu jest niezbędne. Zresztą nie są to przepisy, które np. w Europie Zachodniej nie mają akceptacji. Tam też takie przepisy wchodzą w życie, w zasadzie w całej Europie.

(Poseł Ewa Kołodziej: To na 100% będzie za uprzednią zgodą sądu? W każdym przypadku?)

Na 100% za zgodą sądu. Jest tryb niecierpiący zwłoki...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Uprzednią? Na pewno uprzednią?)

...każący uzyskać zgodę następczą...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Właśnie.)

...ale jest dokładnie tak samo jak przy kontroli operacyjnej, która obowiązuje teraz i obowiązywała za waszych czasów.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Nieprawda, nieprawda.)

Dokładnie tak samo, dokładnie tak samo.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To jest kłamstwo.)

(Poseł Anna Paluch: Oj, pani poseł, prawda czasami boli.)

Nie chcemy zlikwidować ABW. Nie ma pani poseł Radziszewskiej, bo chciałbym odpowiedzieć na jej pytania, ale widać, że nie jest zainteresowana odpowiedzią na to pytanie.

(Poseł Anna Paluch: Przeczyta w protokole.)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Poczyta sobie później.)

My dajemy szefowi ABW i ABW większe uprawnienia. Trzeba czytać mądrze ustawy i wiedzieć, o co chodzi.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Pan już przechodzi wszelkie granice, panie ministrze.)

Pani marszałek, proszę o to, bym to ja mógł odpowiedzieć na pytania, a nie pani poseł, która tam siedzi.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: To niech pan nie będzie niegrzeczny.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, jak wdaje się pan w dyskusję z posłami na sali, to są tego konsekwencje.

(Minister – Członek Rady Ministrów Mariusz Kamiński: Odpowiada na pytania.)

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Maciej Wąsik:**

Chciałbym powiedzieć, że definicja przestępstw o charakterze terrorystycznym jest w polskim Kodeksie karnym bardzo precyzyjna. Nie można tu się pomylić, tak że działania czy zwiększone uprawnienia ABW w niektórych sferach będą w bardzo precyzyjnych przypadkach. Kodeks karny definiuje – my oczywiście dopisujemy, zgodnie z tym, co mówiłem, zgodnie z wypełnieniem pewnych naszych zobowiązań w związku z konwencją ryską – dwa przestępstwa: uczestnictwo w szkoleniu o charakterze terrorystycznym i przekraczanie granic w celu organizacji działalności terrorystycznej.

Kwestia prepaidów. Jest to rzecz, tak jak zresztą mówiłem w swoim pierwszym wystąpieniu, na którą nie wpadliśmy sami. Cała cywilizowana Europa uznaje, że ze względów bezpieczeństwa należy ograniczyć komunikację przez anonimowe prepaidy. Ktoś mówi, że służby mają metody. Tak, służby mają metody, żeby ustalać pewne rzeczy, ale w ten sposób dzieje się to dużo skuteczniej, dużo sprawniej. Jestem przekonany, że liczba fałszywych alarmów bombowych w momencie, kiedy będziemy mieli ograniczone możliwości korzystania z prepaidów, będzie dużo mniejsza. To nie jest tylko kwestia fałszywych alarmów bombowych. To jest kwestia rzeczywistej komunikacji przestępców, która jest w pewien sposób trudna do identyfikacji przez służby. Służby potrafią, ale często czas jest tutaj decydujący. Czas jest decydujący i może mieć kluczowe znaczenie.

Co do kwestii Prawa bankowego to, odpowiadając posłowi Wójcikowskiemu, chciałbym zwrócić uwagę na to, że dostęp do pewnych tajemnic bankowych za zgodą sądu – co jeszcze raz potwierdzę: za zgodą sądu – jest to uprawnienie dokładnie takie samo jak obecne, to, które obecnie posiada CBA. ABW go otrzymuje nie tylko i wyłącznie do ścigania przestępstw terrorystycznych, ale do wszystkich swoich zadań wynikających z całego art. 5. W zasadzie było to przeoczenie, legislacyjne przeoczenie, że ABW tych uprawnień dotychczas nie posiadało. Podkreślam jeszcze raz: to jest pod demokratyczną kontrolą sądu.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Następczą.)

Odwołanie imprezy masowej i zgromadzenia publicznego. Chciałbym podkreślić, że to następuje tylko w określonych przypadkach i że to jest nie obligatoryjne odwołanie, ale możliwość, po wprowadzeniu przez prezesa Rady Ministrów trzeciego bądź czwartego stopnia zagrożenia terrorystycznego. Czwarty stopień był wprowadzony w Brukseli po zamachu, tak? To jest naprawdę bardzo wysokie zagrożenie. Ma to na celu ratowanie życia lub zdrowia ludzkiego. Być może rzeczywiście należy podyskutować na temat tego, czy sąd nie powinien niezwykle szybko wypowiedzieć się w tej sprawie, jeśli wpłynie odwołanie. Jesteśmy na to otwarci, uważamy, że ta uwaga idzie w dobrym kierunku. Tak, organizatorzy powin-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik

ni mieć prawo odwołać się od tej decyzji do sądu i mieć możliwość bycia osądzonym w tej sprawie przed imprezą.

(Poseł Adam Szlapka: W czasie trwania imprezy.)

Ja nie mówię już o... Nie będę operował przykładami jakichś zagrożeń, które się w pewnym momencie pojawiają, ale takie sytuacje można przewidzieć.

Wracając jeszcze do testów bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, nie komputerów, nie telefonów, tylko...

(Poseł Krzysztof Brejza: Definicje. Zgodnie z definicją jest komputer i telefon.)

...systemów teleinformatycznych, chciałbym zwrócić uwagę na to, że dużo lepiej się o tym rozmawia, kiedy się przeczyta wszystkie przepisy, bo tam jest powiedziane, że szef ABW uzgadnia plan tych działań...

(Poseł Krzysztof Brejza: I poza planem też.)

...i informuje o tym podmiot, tam gdzie będzie ten test prowadził. To będą testy instytucji publicznych, to będą testy banków, infrastruktury krytycznej...

(Poseł Krzysztof Brejza: Poza planem też.)

...tylko i wyłącznie. Chodzi nie o to, żeby zaskoczyć bank i wykraść dane – zresztą jeżeli ABW posiada jakiegokolwiek dane w ten sposób, będzie musiało te dane zniszczyć; o tym też mówi ustawa, daje tę gwarancję – ale o to, żeby sprawdzić, czy system jest podatny na atak, np. system bankowy, w którym są nasze pieniądze, po to, żeby tych pieniędzy nikt nie wykrył, po to, żeby nikt nie zdemontował systemu bankowego w państwie.

Spojrzę do notatek, starając się wylapać te pytania, które jestem w stanie pogrupować.

Kwestia rozwiązań w Europie. Powiem tak: cała Europa wprowadza rozwiązania antyterrorystyczne, cała Europa. Prepaidy w Hiszpanii zlikwidowano po zamachu w Madrycie w metrze, to znaczy prepaidy anonimowe. My wolimy to zrobić teraz, zdecydowanie przed tego typu działaniem, dlatego że być może uda się takich zdarzeń, szczególnie na masową skalę, uniknąć. To jest intencja rządu, to jest intencja służb, żeby mieć instrumenty, by można było chronić bezpieczeństwo.

Zwróciliście państwo uwagę na to, że dużo przepisów nie dotyczy obywateli polskich. Tak, bo tam widzimy zagrożenie terrorystyczne, nie tutaj, na miejscu, wśród Polaków, chociaż różnie może się zdarzyć. Powiem tak: doświadczenia świata zachodniego wskazują, że możemy mówić o poważnym zagrożeniu ze strony osób narodowości arabskiej, ale one także mieszkają w Brukseli, one także mieszkają w Paryżu, a pamiętajmy, że mamy strefę Schengen. Oni są coraz bliżej polskich granic, terroryści.

Na koniec chciałem powiedzieć, że rzeczywiście wyobrażam sobie sytuację, w której taka ustawa przechodzi bez sprzeciwu w Sejmie. I chciałbym, żeby nigdy takiej sytuacji nie było, bo ustawa francuska

przeszła w zasadzie bez żadnego sprzeciwu. Wicie dłaczego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Widocznie była dobra.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź na pytania.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, a także na wypadek gdyby ten wniosek nie został uwzględniony, wniosek o skierowanie projektu ustawy również do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. O, jaka długa nazwa.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przechodzimy do następnego punktu, a to punkt 17. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 513).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wiesława Jasińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 513.

Przedkładany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw służy stosowaniu unijnego kodeksu celnego ustanowionego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 952 z dnia 9 października 2013 r. oraz przepisów wykonujących jego przepisy. Nowe unijne przepisy celne stosowane są od dnia 1 maja 2016 r. Wymagają jednak dostosowania prawodawstwa krajowego, co było możliwe dopiero po publikacji przez Unię Europejską części przepisów wykonujących unijny kodeks celny w marcu tego roku. Prezentowany Wysokiej Izbie projekt zmian Prawa celnego jest istotnym elementem tego dostosowania.

Wysoka Izbo! Unijny kodeks celny zastąpił obowiązujący od ponad 20 lat Wspólnotowy Kodeks Celny oparty na integracji procedur celnych stosowanych oddzielnie przez poszczególne państwa członkowskie w latach 80. Od momentu wejścia w życie Wspólnotowy Kodeks Celny był wielokrotnie i w znaczący sposób zmieniany w celu rozwiązania określonych problemów, m.in. ochrony działania w dobrej wierze czy uwzględnienia wymogów bezpieczeństwa, oraz w na-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Wiesław Jasiński**

stępstwie istotnych zmian w prawodawstwie zarówno unijnym, jak i międzynarodowym. W 2011 r. zapadła decyzja o przekształceniu zmodernizowanego kodeksu celnego w unijny kodeks celny. Głównym celem właśnie wdrażanego unijnego kodeksu celnego jest poprawa stosowania przepisów celnych w Unii Europejskiej i informatyzacja operacji celnych. Osiągnięcie tego podstawowego celu powinno zapewnić, po pierwsze, ułatwienie legalnej wymiany handlowej oraz zwalczanie nadużyć poprzez określenie prostych i ekonomicznie uzasadnionych procedur celnych oraz szybkie i ujednolicone postępowanie celne, po drugie, równowagę pomiędzy obowiązkiem organów celnych zapewnienia prawidłowego stosowania przepisów celnych a prawem przedsiębiorców do sprawiedliwego traktowania, po trzecie, zharmonizowane i ujednolicone stosowanie kontroli celnych przez państwa członkowskie Unii w celu zapewnienia równoważnego poziomu tych kontroli w całej Unii, tak aby nie dopuszczać do zachowań zakłócających konkurencję, po czwarte, jednakowe ułatwienia dla przedsiębiorców we wszystkich państwach członkowskich głównie poprzez udostępnienie systemów informacyjno-komunikacyjnych wykorzystywanych do obsługi operacji celnych, po piąte, nadanie organom celnym roli wiodącej w łańcuchu dostaw ze względu na ich udział w monitorowaniu handlu międzynarodowego i zarządzaniu nim.

Wysoka Izbo! Zgodnie z normą zawartą w art. 3 ust. 1 lit. a Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej Unia posiada tzw. wyłączne kompetencje w dziedzinie unii celnej, co oznacza, że jedynie Unia Europejska może stanowić prawo oraz przyjmować akty prawnie wiążące w tym zakresie. Państwa członkowskie mogą to czynić wyłącznie z upoważnienia Unii lub w celu wykonania aktów Unii. Rzeczpospolita Polska czyni to właśnie w ustawie Prawo celne. Przepisy tej ustawy mają charakter uzupełniający w stosunku do unijnych przepisów celnych, dlatego też istotą przedkładanego Wysokiej Izbie projektu nowelizacji Prawa celnego jest zapewnienie stosowania unijnego kodeksu celnego oraz przepisów go wykonujących.

Do obowiązującej ustawy Prawo celne wprowadzane są zmiany polegające na dostosowaniu nazw instytucji prawa celnego do unijnego kodeksu celnego, zastąpieniu powołanych przepisów Wspólnotowego Kodeksu Celnego odpowiednimi przepisami unijnego kodeksu celnego, uchyleniu przepisów krajowych niezgodnych z nowymi rozwiązaniami zawartymi w unijnym kodeksie celnym i wprowadzeniu nowych rozwiązań w celu wykonania unijnych regulacji celnych. Do istotnych zmian Prawa celnego wprowadzanych niniejszą ustawą należą też przepisy dotyczące postępowania celnego. Dotychczas do postępowania w sprawach celnych stosuje się odpowiednio dział IV Ordynacji podatkowej, z uwzględnieniem

zmian wynikających z przepisów Prawa celnego. Zaproponowana w nowym brzmieniu art. 73 ust. 1 ustawy Prawo celne koncepcja polega na znacznym ograniczeniu stosowania Ordynacji podatkowej do postępowania celnego. Konieczność ograniczenia stosowania w postępowaniu przed organami celnymi przepisów ustawy Ordynacja podatkowa wynika zarówno z ustanowienia na poziomie unijnego prawa celnego szczegółowych regulacji procesowych, jak i z poglądów Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który stoi na stanowisku jednolitego stosowania prawa celnego na obszarze celnym Unii Europejskiej. Wynikające bezpośrednio z prawa unijnego uprawnienia podmiotów prawa w poszczególnych państwach członkowskich byłyby różne, gdyby pojęcia i terminy prawa unijnego były definiowane w krajowych porządkach prawnych. Należy dodać, że zmiany w zakresie postępowania celnego są też oczekiwane przez przedsiębiorców, którzy w ten sposób otrzymują znacznie prostszy, dostosowany do specyfiki obrotu towarowego oraz w dużym stopniu ujednolicony w skali całego unijnego obszaru celnego zbiór zasad postępowania przed organami celnymi.

Kolejne ważne zmiany wymagające zauważenia to wprowadzenie przepisu ustawowego dającego podstawę udzielania pozwolenia na korzystanie z procedury TIR i pozwolenia na uproszczenie przy obejmowaniu towarów tą procedurą (art. 17a) oraz wprowadzenie uproszczonego trybu regulowania sytuacji towaru w przypadku drobnych wykroczeń przemytniczych. Zgodnie z projektowanym rozwiązaniem sprawca wykroczenia po przyjęciu mandatu karnego będzie informowany przez organ celny o możliwości zrzeczenia się nielegalnie wprowadzonego towaru na rzecz Skarbu Państwa. W przypadku zaaprobowania tego sposobu postępowania wyroby tytoniowe i produkty lecznicze, a także pod pewnymi warunkami napoje alkoholowe i kosmetyki, zgodnie z art. 31 ust. 4 i 5 Prawa celnego, będą niszczone bez konieczności długotrwałej procedury orzekania przez sąd przepadku towaru na rzecz Skarbu Państwa.

Przedkładany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw zmienia, oprócz ustawy Prawo celne, również 21 innych ustaw, w tym ustawę o podatku od towarów i usług, ustawę o podatku akcyzowym czy ustawę o Służbie Celnej. Zmiany w tych ustawach mają zasadniczo charakter dostosowawczy do przepisów prawa celnego. Ze względu na zainteresowanie przedsiębiorców chciałbym tu zwrócić uwagę na zmianę w ustawie o podatku od towarów i usług wprowadzającą odpowiedzialność solidarną dla przedstawicieli bezpośrednich w rozumieniu przepisów celnych, tj. tych, którzy działają w imieniu i na rzecz importerów. Zasadniczo, gdy importowane towary objęte są określonymi procedurami uproszczonymi, importerzy mają prawo rozliczać podatek VAT bezpośrednio w deklaracji podatkowej bez konieczności uiszczenia go w urzędzie celnym, co oznacza rozliczenie bez angażowania

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Wiesław Jasiński**

środków finansowych. Z takiego przywileju powinni korzystać podatnicy, którzy posiadają pozwolenia na stosowanie procedur uproszczonych, gdyż jest to przywilej adresowany co do zasady do wiarygodnych importerów zweryfikowanych w oparciu o obiektywne kryteria. W sytuacji dokonywania importu z wykorzystaniem pozwolenia przedstawiciela bezpośredniego, najczęściej agencji celnej, podmioty reprezentowane nie podlegają weryfikacji m.in. pod kątem wypłacalności, tak jak to ma miejsce w stosunku do posiadacza wspomnianego pozwolenia.

Statystyki pokazują, że ponad dwa razy więcej zgłoszeń celnych w procedurach uproszczonych dokonywanych jest na rzecz importerów korzystających z możliwości rozliczenia VAT w deklaracji przez przedstawicieli bezpośrednich – w stosunku do zgłoszeń składanych przez samych importerów. Oznacza to, że w stosunku do większości operacji z wykorzystaniem możliwości rozliczenia podatku VAT w deklaracji nie jest spełniony warunek korzystania z tego uprawnienia przez podmiot zweryfikowany jako wiarygodny. Wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności przedstawicieli bezpośrednich, w sytuacji gdy importer podatek o takie pozwolenie nie występuje, prowadzi w istocie do zrównania sytuacji, w której obecnie znajduje się przedstawiciel pośredni, na którym już dziś ciąży współodpowiedzialność za rozliczenie VAT, i zapewnia mechanizmy zabezpieczające interes budżetu państwa, nie powodując przy tym nadmiernego obciążenia dla podmiotów gospodarczych.

Chciałbym podkreślić, że wprowadzane rozwiązanie w żaden sposób nie zmieni podejścia do rozliczeń dokonywanych przez importerów posiadających pozwolenia na procedury uproszczone, nawet gdy skorzystają oni z instytucji przedstawicielstwa bezpośredniego. Zmiana ta przyczyni się natomiast do klarownego określenia reguł, w jakich przypadkach należy liczyć się z solidarną odpowiedzialnością za nierozliczony podatek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przekazując Wysokiej Izbie projekt ustawy do rozpatrzenia, zwracam szczególną uwagę na termin jej wejścia w życie. Ustawa powinna wejść w życie jak najszybciej, bowiem od dnia 1 maja br., tj. od dnia stosowania unijnego kodeksu celnego, brak jest spójności pomiędzy prawem celnym unijnym i prawem celnym krajowym. Jak już wspomniałem na wstępie, rząd otrzymał od Unii Europejskiej opublikowane przepisy wykonujące unijny kodeks celny w marcu bieżącego roku, co zdecydowało o trybie prac nad dostosowaniem przepisów krajowych.

Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o rozpatrzenie projektu ustawy w optymalnym czasie i zapewniam ze strony rządu, że gotowi jesteśmy do udziału w pracach parlamentarnych z pełnym zaangażowaniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I o wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Łukasza Schreibera.

Jest pan poseł?

(Poseł Łukasz Schreiber: Jest.)

O, jest.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość związane z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

W zasadzie wszystko to, co przekazał nam pan minister, sprawia, że moglibyśmy niemalże zamknąć dyskusję, ale postaram się powiedzieć kilka rzeczy i nie powtarzać się.

Tak jak to zostało powiedziane, z dniem 1 maja wszedł w życie unijny kodeks celny, który zastąpił Wspólnotowy Kodeks Celny ustanowiony rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej w 1992 r. W 2008 r. w ramach reformy prawa celnego ustanowiony został właśnie Wspólnotowy Kodeks Celny, ale – poza jego art. 30 – nie był on stosowany ze względu na brak przepisów wykonawczych. W 2011 r. zapadła decyzja o przekształceniu zmodernizowanego kodeksu celnego w unijny kodeks celny ze względu na konieczność implementacji zmian wynikających z traktatu lizbońskiego. W ten sposób unijny kodeks celny został ustanowiony w 2013 r.

Jako ratio legis przedmiotowej nowelizacji przepisów Prawa celnego wskazuje się uproszczenie i przyspieszenie operacji celnych, a także uszczelnienie całego systemu celnego Unii Europejskiej. Powyższe ma zostać zrealizowane poprzez informatyzację obrotu celnego w każdym kraju członkowskim Unii Europejskiej, przy czym docelowo Unia Europejska dąży do całkowitego odejścia w tym zakresie od dokumentów papierowych na rzecz infrastruktury elektronicznej opartej na specjalistycznych systemach informatycznych.

Nie wchodzę w te zmiany, bowiem co do ogółu zmiany i postanowienia unijnego kodeksu celnego wymienione w preambule zostały omówione przez pana ministra. Na bardzo szczegółowe opisy nie ma w tym momencie czasu, jednakże chciałbym i pozwolić sobie zwrócić uwagę na wynikające z tego korzyści, także dla przedsiębiorców, bo dzisiaj regulacje wprowadzone przez unijny kodeks celny upoważniają przedsiębiorców posiadających status. Wskazano dodatkowe warunki, od których spełnienia zależeć bę-

Posel Łukasz Schreiber

dzie przyznanie przedsiębiorcy tego statusu, ale także dotyczące długu celnego i zabezpieczeń celnych. Chodzi o możliwość korzystania z zabezpieczenia w obniżonej wysokości oraz zwiększenie przypadków wygaśnięcia długu celnego. W przypadku postępowania celnego nastąpi harmonizacja trybów postępowania organów celnych państw unijnych związanych z wydawaniem decyzji. Wreszcie w przypadku procedur uproszczonych zmiany dotyczą instytucji uproszczonego zgłoszenia celnego oraz wpisu do rejestru zgłaszającego, a także nowych ułatwień, takich jak samoobsługa celna i to, że organ celny na wniosek upoważnionego przedsiębiorcy o statusie może zezwolić, aby pewne formalności celne były załatwiane przez przedsiębiorcę.

Jeżeli możemy mówić o jakichś niedogodnościach, to pewnie będą one wynikały ze skomplikowanych procedur związanych z reżimem prawnym okresu przejściowego, w trakcie którego kraje członkowskie zobligowane będą dostosowywać swoją dotychczasową infrastrukturę celną do wymogów unijnego kodeksu. Ale wdrożenie wszystkich przewidzianych systemów informatycznych powinno umożliwić sprawne działanie poszczególnych instytucji, mających łącznie funkcjonować jako nowoczesny, sprawnie działający unijny system celny.

Pewnie jednym z najważniejszych – jeżeli nie najważniejszym – efektów znowelizowania przepisów ustawowych będzie uproszczenie postępowania celnego. Do ustawy wpisano pozwolenie na stosowanie uproszczonego postępowania przy obejmowaniu towarów procedurą TIR, co dotyczy międzynarodowego przewozu towarów. W praktyce formalności tranzytowe zostaną zredukowane do minimum dla wiarygodnych przedsiębiorców.

Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedłożony rządowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska wystąpi pan poseł Marcin Kierwiński.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Kierwiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 513.

Projekt, jak to było powiedziane, jest następstwem zastąpienia obowiązującego od ponad 20 lat

Wspólnotowego Kodeksu Celnego przez unijny kodeks celny. Ustawa implementuje więc do polskich regulacji celnych to, co tak naprawdę obowiązywać ma w całej Unii Europejskiej. Myślę, że nie będzie większego problemu z przyjęciem tej ustawy. Tutaj pewnie większość Prawa i Sprawiedliwości uzyska wsparcie także sił opozycyjnych. To może być w najbliższych dniach jedyny sukces Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o kontakty z Unią Europejską i z Komisją Europejską. Wiemy, że sytuacja pomiędzy polskim rządem a Komisją Europejską jest dość napięta. Zwłaszcza w kontekście tego, co mówił pan minister, że to są rozwiązania dobre, warto, aby także inni ministrowie rządu pani premier Beaty Szydło zakładali, że to, o czym mówi Komisja Europejska, o czym mówi Unia Europejska, jest także dobre i dla Polski, i dla naszych obywateli. Nawiązuję tutaj oczywiście do opinii Komisji Weneckiej i tego bałaganu wokół Trybunału Konstytucyjnego, który państwo jako Prawo i Sprawiedliwość zrobiliście, który zrobił rząd pani premier Szydło. Skoro uważacie, że regulacje w sprawach gospodarczych, które są przyjmowane przez Unię Europejską, są dobre dla Polski i Polaków, warto, abyście także w innym zakresie słuchali tego czy też przynajmniej uwzględniali to, o czym mówi Unia Europejska.

Wracając do projektu: Zakłada on zmianę w 21 innych ustawach, to są ustawy dotyczące kwestii celnych. Ten projekt z całą pewnością ułatwia postępowania celne polskim przedsiębiorcom, ale przede wszystkim przedsiębiorcom działającym na wspólnym rynku europejskim. Warto powiedzieć, że w ostatnich 15 latach wartość wymiany handlowej Unii Europejskiej z resztą świata uległa podwojeniu, a jeżeli chodzi o dane z początku 2015 r., to pokazywały one, że Unia Europejska jest głównym partnerem handlowym dla mniej więcej 80 krajów. To pokazuje, jak bardzo ważne jest, aby te regulacje wewnętrzne, także dotyczące cel, były przyjmowane.

Tak jak mówiono, zresztą mówił o tym także reprezentant klubu Prawo i Sprawiedliwość, te rozwiązania w wielu kwestiach są bardzo dogodne dla naszych przedsiębiorców. Już preambuła do unijnego kodeksu celnego podkreśla, że celem nowego unijnego prawa jest przede wszystkim ułatwienie wymiany handlowej i zwalczanie nadużyć przez uproszczenie procedur – to ważne – i szybkie postępowania celne. Mocno zaakcentowana jest także konieczność zachowania równowagi pomiędzy obowiązkiem organów celnych dotyczącym zapewnienia przestrzegania przepisów a prawem przedsiębiorców do sprawiedliwego traktowania.

To, co ważne także w tej ustawie i w całym kodeksie, który jest przyjmowany przez Unię Europejską, zaczyna obowiązywać w Unii Europejskiej, to w kontekście rozwoju technik informacyjnych do 2020 r. wyeliminowanie niemal całkowicie dokumentacji papierowej, zastąpienie tej dokumentacji całko-

Posel Marcin Kierwiński

wicie elektronicznym obiegiem dokumentów. To, co cieszy, to zmniejszenie liczby procedur celnych, wprowadzenie zmiany w zgłoszeniach celnych, ale także większe uprawnienia dla tzw. przedsiębiorcy upoważnionego. To duża zaleta tej ustawy.

My oczywiście jako klub Platformy Obywatelskiej opowiadamy się za skierowaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Tam pewnie zgłosimy nieznaczne poprawki, ale generalnie ten projekt wydaje nam się jak najbardziej konieczny, jak najbardziej zasadny w kontekście tego, że te przepisy mają obowiązywać w całej Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne, tak jak tu powiedzieli moi przedmówcy, będzie, mam nadzieję, jakimś wstępnym konsensusem, który pozwoli nam wszystkim bez większych problemów uchwalić tę ustawę i zgodzić się, że ujednolicenie kodeksu celnego, nawet jeśli następuje z inspiracji Unii Europejskiej, wewnątrz wspólnego obszaru gospodarczego, jakim w tej chwili jest unia gospodarcza, jest konieczne, a dotychczasowe doświadczenia związane ze Wspólnotowym Kodeksem Celnym nie są najlepsze, bo nie było przepisów wykonawczych, nie funkcjonował on tak, jak należy. Mijamy nadzieję, że implementacja unijnego kodeksu celnego we wszystkich krajach naszego wspólnego unijnego obszaru gospodarczego spowoduje, że rzeczywiście te założenia, które moi przedmówcy wymieniali i które są wymieniane w preambule do unijnego kodeksu celnego, oraz założenia, które są wymieniane w uzasadnieniu do tego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne, rzeczywiście zostaną spełnione, że te założenia zostaną spełnione, ponieważ one mają na celu pomoc i uproszczenie procedur dla polskich przedsiębiorców, nie tylko polskich, dla unijnych przedsiębiorców. To będzie narzędzie, które na pewno poprawi konkurencyjność unijnych podmiotów gospodarczych wobec reszty świata. Mijamy nadzieję, że to też wyeliminuje uciążliwość przepisów celnych wewnątrz Wspólno-

ty, które nie do końca były jednolite. Często przez to nasi przedsiębiorcy spędzali czas na szczegółowej implementacji tych przepisów, a nie na skupianiu się na walce z konkurencją spoza Unii.

Cieszy nas to, że do roku 2020 forma elektroniczna będzie dominować nad formą papierową w stopniu zupełnym, czyli forma papierowa, miejmy nadzieję, zaniknie. Cieszy nas to, że uczciwi przedsiębiorcy będą mieli specjalne ułatwienia, specjalne procedury, będą po prostu traktowani jak uczciwi przedsiębiorcy, a nie jak podejrzani przemytnicy. Dobrze byłoby tę dobrą tradycję stosować w odniesieniu do jak największej liczby przedsiębiorców, ponieważ w zdecydowanej większości przedsiębiorcy są uczciwi, pracowici i chcą pomnażać swój majątek w sposób uczciwy. Państwo powinno jak najbardziej poprzez tego typu instrumenty wspomagać ich w tej uczciwej pracy i w tych uczciwych biznesach. Takie kroki zawsze będziemy popierać.

Tak samo, proszę państwa, harmonizacja kontroli celnych – również będzie w długim terminie służyć wspólnemu obszarowi gospodarczemu, Europejskiemu Obszarowi Gospodarczemu. Chcielibyśmy, aby w przyszłości podejmowane negocjacje o rozszerzaniu wspólnego obszaru gospodarczego, tak np. jak traktat o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi... czy też w przyszłości prawdopodobnie będzie ta idea wolnego handlu rozszerzana na inne możliwe przestrzenie gospodarcze, żeby również te elementy wspólnego prawa celnego nie tylko dotyczyły samej Unii. Bo dlaczego by w tym zakresie nie rozszerzać tego, tych elementów także właśnie na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi czy innymi krajami rozwiniętymi OECD? Marzyłoby mi się wspólne prawo celne tak naprawdę dla wszystkich krajów OECD i wspólny obszar handlowy, bo to na pewno zwiększyłoby wydajność gospodarki w skali światowej i kraje rozwinięte na pewno jeszcze lepiej mogłyby, przedsiębiorstwa w ramach wspólnoty OECD, funkcjonować i się rozwijać.

Tak że, proszę państwa, chciałem jeszcze zwrócić uwagę na to, że będzie trudny okres przejściowy, bo niewątpliwie póki nie ma w pełni działającego systemu informatycznego, póki on nie jest do końca jakby przyswojony przez Polskę, nie tylko przez Polskę, przez przedsiębiorstwa, będą trudności i będą na pewno korekty.

Zwracam się do rządu, aby przy implementacji tej ustawy szczególnie zwrócić uwagę na implementację rozwiązań informatycznych, bo w przeszłości, jeśli chodzi o wiele ustaw, mieliśmy właśnie problemy z poprawną implementacją systemów informatycznych w zakresie rozwiązań (*Dzwonek*) dotyczących gospodarki.

Podsumowując, klub Kukiz'15 będzie popierał tę ustawę i wnioskuję o przekazanie jej do odpowiednich komisji sejmowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu klubu Nowoczesna przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy z druku nr 513 o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Polskie prawo celne uległo bardzo znaczącym zmianom w chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r., co związane jest z przystąpieniem Polski do unii celnej tworzonej przez państwa członkowskie Unii. Obowiązujący do tej pory Kodeks celny oraz wszystkie rozporządzenia wykonawcze wydane na jego podstawie przestały obowiązywać.

Unia celna jest podstawą Unii Europejskiej. W celu zapewnienia swobodnego przepływu towarów z inicjatywy Parlamentu Europejskiego, Rady Europy i Komisji Europejskiej tworzone jest prawo określające zasady funkcjonowania unii celnej. Takim dokumentem jest unijny kodeks celny. Wraz z jego ustanowieniem wcześniejsze przepisy wspólnoty europejskiej, takie jak Wspólnotowy Kodeks Celny i uzupełniające go rozporządzenia, przestały obowiązywać.

Głównym celem politycznym unijnego kodeksu celnego jest poprawa funkcjonowania unii celnej jako całości poprzez jednolite stosowanie przepisów celnych na całym obszarze celnym Unii Europejskiej oraz przez krajowe służby celne państw członkowskich. Unijny kodeks celny warunkuje wiele zmian w polskich przepisach, które należy dostosować do prawa obowiązującego na terenie Unii Europejskiej, przykładowo w kwestiach długu celnego i zabezpieczeń, statusu upoważnionego przedsiębiorcy czy składowania towarów. Ponadto niezwykle istotne są wszelkie uproszczenia procesu celnego przewidziane w kodeksie, w tym scentralizowana odprawa oraz samoobsługa celna.

Celem zmian w ustawie Prawo celne oraz innych ustaw zgłoszonych w druku nr 513 jest dostosowanie przepisów obowiązujących w naszym kraju do przepisów obowiązujących na terenie Unii Europejskiej. W związku z tym część przepisów wprowadza zmiany kosmetyczne, zastępując słowo „wspólnotowe” słowem „unijne”, a część idzie dalej w dostosowaniu polskiego prawa do unijnego kodeksu celnego.

Wejście w życie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw nie spowoduje zmniejszenia dochodów oraz nie będzie powodować zwiększenia wydatków w sektorze finansów publicznych, w tym w budżecie państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Uregulowania na pozio-

mie krajowym wiążą się ze zmniejszeniem nadmiernych zadań administracji w pewnych obszarach oraz przesunięciem sił i środków w celu zwiększenia efektywności w zakresie prowadzenia audytu uprawnień dla upoważnionych przedsiębiorców czy też wprowadzenia nowych rozwiązań, szczególnie dotyczących odprawy scentralizowanej. Nie ulegnie zmianie efektywność i koszt działań jednostek administracji podatkowej.

Ponadto warto wspomnieć, ponieważ to bardzo rzadki przypadek, to bardzo rzadkie w przypadku obecnego rządu, że projekt ustawy został skonsultowany z zainteresowanymi podmiotami, które przedstawiły co do niego szereg wątpliwości. Na wątpliwości podmioty uzyskały odpowiedzi.

Szanowni państwo, gdyby każda ustawa była tak szeroko konsultowana z zainteresowanymi podmiotami, być może Komisja Europejska nie wdrażałaby wobec naszego kraju procedury ochrony praworządności.

W związku z powyższym wnoszę w imieniu klubu Nowoczesna w pierwszym czytaniu o skierowanie projektu do prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posł Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko odnośnie do projektu ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 513.

Projekt ustawy ustala zasady wprowadzenia i stosowania unijnego kodeksu celnego, ustanowionego rozporządzeniem Parlamentu Europy i Rady. Kodeks wszedł w życie 30 października 2013 r. i stosowany jest od dnia 1 maja br.

Głównym celem unijnego kodeksu celnego jest poprawa funkcjonowania unii celnej jako całości. Chodzi o jednolite stosowanie przepisów celnych na całym obszarze Unii przez krajowe służby celne państw członkowskich. Unijny kodeks celny skupia się na wyznaczeniu kierunków i celów strategicznych w prawie celnym. Regulacje kodeksowe będą stosowane w polskim prawie wprost. Wraz z kodeksem stosuje się również rozporządzenia delegowane i wykonawcze komisji, które razem tworzą pakiet unijnego kodeksu celnego.

Jedną z najważniejszych regulacji wprowadzonych przez unijny kodeks celny to wymiana informacji przy powszechnym stosowaniu technik informatycznych. Wymiana informacji, a także ich przechowywanie, i wymiana danych odbywać się będą za

Posel Genowefa Tokarska

pomocą technik elektronicznego przetwarzania danych, które mają być wprowadzone do końca 2020 r. Docelowo wszystkie transakcje celne i handlowe będą prowadzone elektronicznie. Będzie się to odbywać poprzez specjalną platformę usług elektronicznych służby celnej, będzie oczywiście z honorowanym podpisem elektronicznym, tym kwalifikowanym czy tym na profilu zaufanym ePUAP, ale także podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą certyfikatu samej Służby Celnej.

Projekt ustawy wprowadzający unijny kodeks celny nowelizuje naszą ustawę Prawo celne, a także 20 innych naszych ustaw. W oparciu o traktat z Lizbony kodeks porządkuje nazewnictwo i definicje, ujednolicając ich treść we wszystkich przepisach prawa. Kodeks wprowadza liczne uproszczenia w procedurach celnych, a także generalnie ogranicza ich liczbę.

Jednym z ważniejszych efektów znolizowanych przepisów ustawowych będzie uproszczenie postępowania celnego. Do ustawy wpisano pozwolenie na stosowanie uproszczonego postępowania przy obejmowaniu towarów procedurą TIR. W przypadku wiarygodnych przedsiębiorców wszystkie formalności zostaną mocno zredukowane.

W odniesieniu do upoważnionego przedsiębiorcy kodeks wskazuje dodatkowe warunki, od których spełnienia zależeć będzie przyznanie przedsiębiorcy statusu upoważnionego przedsiębiorcy, a także, co jest ważne, rozszerza katalog korzyści dostępnych tylko dla posiadaczy statusu upoważnionego przedsiębiorcy. Upoważniony przedsiębiorca będzie mógł m.in. świadczyć usługi przedstawicielstwa celnego w innym państwie członkowskim niż to, w którym ma siedzibę, będzie miał prawo do korzystania z zabezpieczenia generalnego w obniżonej wysokości, uzyska pozwolenie na stosowanie odprawy scentralizowanej i pozwolenie na tzw. samoobsługę celną.

Kodeks celny wprowadza ponadto zmiany stosowania uproszczeń w zgłoszeniach celnych, np. zgłoszenie celne może zostać złożone także w formie wpisu do rejestru prowadzonego przez zgłaszającego. Nowym uproszczeniem na gruncie prawa unijnego są również wspomniane już odprawa scentralizowana i samoobsługa celną. Istota odprawy scentralizowanej polega na możliwości zgłoszenia celnego towaru w urzędzie celnym właściwym ze względu na miejsce siedziby osoby zgłaszającej, które będą przedstawione w innym urzędzie celnym. W odniesieniu do samoobsługi celnej po prostu niektóre czynności będą mogły być prowadzone przez samego przedsiębiorcę w celu określenia kwoty, a także kontroli pod nadzorem celnym.

Przedkładany dzisiaj projekt ustawy wprowadza szczegółowe zapisy unijnego kodeksu celnego. Materiał jest złożony i obszerny. Wprowadzenie go powinno pozytywnie wpłynąć na konkurencyjność przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą na wspólnym rynku w warunkach (*Dzwonek*) uprosz-

czeń elektronicznych procedur celnych i unifikacji prawa we wszystkich państwach członkowskich.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przekazaniem projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisano się pięć osób.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

2 minuty na zadanie pytania.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam tylko krótko zapytać o jedną kwestię, bo omawiamy dzisiaj przepisy, które musimy dostosować do regulacji europejskich.

Unijny kodeks celny, do którego dzisiaj dopasujemy nasze Prawo celne, stanowi w art. 51, że na potrzeby kontroli celnych osoba, której to dotyczy, przechowuje przez okres co najmniej 3 lat dokumenty i informacje. Dozwolony jest w tym celu dowolny nośnik dostępny organom celnym i akceptowany przez nie. Tymczasem w procedowanej dzisiaj ustawie okres przechowywania dokumentacji na potrzeby kontroli celnych jest 5-letni. Chciałam prosić o uzasadnienie niespójności tego przepisu z prawem unijnym. Czy dopuszczalne jest zmodyfikowanie unijnego rozwiązania w tym zakresie, rozwiązania, które powinno podlegać bezpośredniemu stosowaniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Moje pytanie dotyczy negocjowanej przez Unię Europejską od dłuższego czasu umowy handlowej, traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi, o którym głośno. Czy wprowadzane zmiany związane z prawem europejskim, z Prawem celnym, które wprowadzamy – czy będą jakieś szczególne elementy, które trzeba będzie po przyjęciu tego traktatu być może w przyszłym roku, być może nie wiadomo kie-

Posel Rafał Wójcikowski

dy... Jakie będą szczególne implementacje tej umowy do naszego polskiego Prawa celnego, które teraz przyjmujemy w kontekście ujednoliconego prawa unijnego, jeżeli chodzi o sprawy celne? Czy są jakieś aspekty, które trzeba będzie zmienić? Jak traktat o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi, pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi wpłynie na zmiany w przepisach, w Prawie celnym, które dzisiaj przyjmujemy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten unijny kodeks celny wprowadza taką prawną zasadę – to jest prawna zasada – że wszystkie transakcje celne i handlowe we wszystkich państwach członkowskich Unii mają być prowadzone elektronicznie, i w tym celu zastosowano dość długi okres przejściowy, jeśli chodzi o zastosowanie tego prawa, bo do końca 2020 r. Mamy jednak świadomość, że zakres prac jest obszerny i oczywiście jednolity dla wszystkich krajów unijnych, a z tą informatyzacją procesów u nas mamy chyba, jak zwykle, trochę opóźnień, nieprawidłowości, zawsze coś tam szwankuje.

W związku z tym pytam: Jak będzie realizowana ta zasada pełnej obowiązkowej informatyzacji procesów celnych? Czy jest już jakiś plan realizacji, jakiś harmonogram? Czy informatyzację będą prowadzić pracownicy ministerstwa, czy może spółka cywilna, jak w przypadku systemów teleinformatycznych w systemie podatkowym? Jak będzie wyglądało finansowanie tego procesu? Jaka to będzie kwota? Czy będzie to na zasadzie zmniejszenia naszej składki do budżetu ogólnego Unii Europejskiej, czy w jakiś inny sposób? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Kierwińskiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W zasadzie uzupełniając pytanie pani poseł Tokarskiej, powiem, że

pełna informatyzacja urzędów celnych ma zakończyć się w 2020 r. Pytanie: Czy jest szansa, aby zakończyła się wcześniej? Jak państwo przewidujecie, kiedy możliwa jest taka pełna informatyzacja i tak naprawdę zastąpienie dokumentów papierowych dokumentami elektronicznymi? Bo niezależnie od zalet, jakie ta ustawa przyniesie, i zastosowania kodeksu, który implementuje, tak naprawdę bez tego procesu informatyzacyjnego będziemy czekać do 2020 r. w znacznej mierze, żeby skorzystać z tych rozwiązań. Więc być może jest szansa, byśmy skończyli wcześniej. Pytanie: Co pan minister na ten temat myśli?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Krótkie pytanie. Czy w ocenie ministerstwa te rozwiązania, które wprowadzamy teraz do polskiego prawa, zaczerpnięte z unijnego, spowodują ograniczenie nielegalnego przepływu towarów? Jest to rzeczywiście rzecz bardzo istotna ze względu na to, że wszyscy wiemy, jak duże straty ponosi Skarb Państwa w wyniku nielegalnego przepływu towarów między unijnym obszarem celnym a państwami spoza Unii. I czy w ocenie ministerstwa te działania w wyniku wprowadzenia tych przepisów będą skuteczne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wiesława Jasińskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Jasiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję wszystkim państwu za życzliwe przyjęcie tego projektu, za te wszystkie głosy. Ja wynotowywałem terminy, które najczęściej padały dzisiaj na sali: uproszczenie procedur, samoobsługa celna, informatyzacja, dominacja formy elektronicznej, o tym zresztą było najwięcej, procedury KIR do

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński**

minimum – to cytaty z państwa wypowiedzi. Serdecznie dziękuję za tak przychylne przyjęcie tego projektu. Dziękuję również za wniosek pana posła z Kukiz'15 dotyczący implementacji systemów informatycznych, temu zresztą państwo poświęciliście najwięcej uwagi również w pytaniach, za które serdecznie dziękuję.

Odpowiadam w kolejności, łącząc trzy państwa pytania, powoływaliście się państwo również na siebie wzajemnie.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pytanie pani poseł dotyczące tego 3-letniego okresu, który pani odnalazła w prawie unijnym, i tę propozycję w Prawie celnym według projektu rządowego, należy zauważyć, że przepisy prawa unijnego regulujące termin przechowywania dokumentów dla potrzeb kontroli celnych, tj. zarówno obowiązujący do 1 maja 2016 r. art. 16 wspólnotowego kodeksu celnego, jak i aktualnie obowiązujący art. 51 unijnego kodeksu celnego, wskazują okres 3 lat jako minimalny okres przechowywania dokumentów. Świadczą o tym użyte w tych przepisach sformułowania: „nie krócej niż 3 lata” – to jest w art. 16 wspólnotowego kodeksu celnego, oraz „co najmniej 3 lat” – to w art. 51 unijnego kodeksu celnego. Tym samym wskazane przepisy nie wskazują okresu 3 lat jako zamkniętego i nieprzekraczalnego. Mając na uwadze powyższe, w art. 9 ustawy Prawo celne wskazano, że proponujemy termin 5 lat na przechowanie dokumentów i informacji dla potrzeb kontroli celnej. Wskazany termin 5 lat jest zgodny z 5-letnim okresem przedawnienia zobowiązań podatkowych określonych w art. 70 Ordynacji podatkowej. Termin 5 lat na przechowywanie dokumentów i informacji dla potrzeb kontroli celnych pozwala organowi celnemu na prowadzenie kontroli i postępowań celnych dotyczących m.in. ustalenia zobowiązań podatkowych w okresie nie krótszym niż ustawowy okres przedawnienia tych zobowiązań.

Pytanie drugie, pana posła z Kukiz'15 – pozwolę sobie na to pytanie odpowiedzieć bardzo szeroko na piśmie.

Pytania trzecie, czwarte i piąte pozwolę sobie połączyć. Państwo pytacie o tę cezurę 2020 r., czy jesteśmy w stanie dochować tego terminu. Sam projekt ustawy poświęcony jest upraszczaniu poprzez informatyzację. Szanowni państwo, już obecnie w Polsce 100% zgłoszeń celnych w przewozie, tranzycie i wywozie towarów jest przyjmowanych i obsługiwanych elektronicznie, stąd to będzie tylko uzupełnienie w wypełnieniu procedur celnych.

Pytacie państwo również o koszty. Szacuje się to na poziomie 160 mln, ze środków unijnych i z budżetu. Planujemy zakończenie tego na przełomie lat 2018 i 2019, a więc przed czasem.

Państwo tutaj powoływaliście się również na rozwiązanie wynikające z uchwalonej już ustawy o in-

formatyzacji administracji podatkowej, kontroli skarbowej i Służby Celnej. Najprawdopodobniej ta formuła będzie również wykorzystana do informatyzacji wynikającej z tej regulacji prawnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 513, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 20 czerwca 2016 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia 18. punktu porządku dziennego...

Ponieważ nie ma posła sprawozdawcy, ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 29
do godz. 16 min 35)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 476).

Proszę panią poseł Ewę Malik o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel grupy posłów wnioskodawców mam przyjemność przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, druk sejmowy nr 476.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw uszła przede wszystkim wątpliwości interpretacyjne, prawne i redakcyjne dotyczące przepisów zawartych w ustawie z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, wprowadza narzędzia do sterowania miksem energetycznym, rozdziela rolę prosumen-

Posel Ewa Malik

ta od producenta energii oraz rozszerza definicję prosumenta.

Pragnę państwu przedstawić podstawowe zmiany w systemie OZE. Jest to wprowadzenie przejrzystych zasad w zakresie wytwarzania i wykorzystywania na własne potrzeby energii elektrycznej z OZE w mikroinstalacjach przy założeniu, że takie działania nie będą nakierowane na osiąganie zysków, a jedynie wprost na zaspokajanie własnych potrzeb energetycznych. Proponujemy także redukcję obowiązków informacyjnych po stronie wytwórców energii w mikroinstalacjach. Kolejna rzecz, która się zmieni, to abolicja dla wytwórców, którzy nie spełnili obowiązków informacyjnych przed wejściem w życie ustawy. Chcielibyśmy także zagwarantować prawa konsumenckie prosumentom. Przewidujemy zmianę definicji instalacji OZE oraz wprowadzenie nowej definicji hybrydowej instalacji OZE. Dokonanie zmian w aukcyjnym systemie wsparcia to również jest element zmiany dotyczącej instalacji OZE w zakresie podziału aukcji na koszyki technologiczne oraz promowanie w większym wymiarze technologii, które wytwarzają energię w sposób stabilny i przewidywalny. Pragniemy wprowadzenia możliwości bardziej efektywnego wykorzystania lokalnie dostępnych zasobów biomasy. Pragniemy likwidacji zbędnych elementów zawartych w oświadczeniach składanych przez wytwórców energii w instalacjach OZE wykorzystujących biomasę, biogaz, biogaz rolniczy lub biopłynny oraz likwidacji zagrożenia odebrania całości wsparcia w sytuacji wytworzenia w ww. instalacjach części energii w oparciu o inne paliwo. Postulujemy wprowadzenie możliwości budowy nowoczesnych dedykowanych instalacji spalania wielopaliwowego.

W noweli także będzie zawarte doszczegółowienie kwestii związanych z dopuszczalną wartością pomocy publicznej. Zamiast nazwy Operator Rozliczeń Energii Odnawialnej SA chcemy zaproponować nazwę Zarządca Rozliczeń SA. Proponujemy także wprowadzenie procedury badania tzw. efektu zachęty dla wytwórców biogazu rolniczego. Jeśli chodzi o zmianę elementów nazewnictwa... Proponujemy, jeśli chodzi o prosumenta, aby projekt regulacji tworzył podstawy konkurencyjnego, bezpiecznego i zrównoważonego rynku energii odnawialnej, w związku z czym należy zagwarantować umocnienie istniejących reguł konkurencyjnych oraz wysoki poziom ochrony adresatów regulacji, w tym konsumentów. Proponujemy odstąpienie od mechanizmu wsparcia dla prosumentów opierającego się na dystrybuowaniu pomocy publicznej. Prosumentami są odbiorcy końcowi, którzy jednocześnie są mikrowytwórcami wytwarzającymi energię elektryczną w celu jej zużycia na własne potrzeby. Pragniemy rozszerzyć definicję prosumenta, obejmując nią także jednostki samorządu terytorialnego, organizacje, związki wyznaniowe,

innych odbiorców końcowych, wytwarzających energię na własne potrzeby.

Co do, proszę państwa, istotnej sprawy, sprawy odstąpienia od mechanizmu wsparcia dla prosumentów – opiera się on na dystrybuowaniu pomocy publicznej – chodzi właśnie o to, że w związku z tym, że ten mechanizm jest oparty na dystrybuowaniu pomocy publicznej, proponujemy całkowicie inne rozliczenie i odstąpienie od dotychczasowego mechanizmu związanego z rozliczeniami z prosumentami.

Prosumentami są odbiorcy końcowi, którzy jednocześnie są mikrowytwórcami wytwarzającymi energię elektryczną w celu jej zużycia na własne potrzeby. Takie proste zdefiniowanie prosumentów prowadzić będzie do rozwoju tego segmentu rynku OZE bez konieczności ponoszenia obciążeń ze strony innych odbiorców końcowych. Należy bowiem zauważyć, iż konstrukcja, która miała wejść w życie, zawarta w rozdziale 4 ustawy o OZE, polegająca na stałej taryfie gwarantowanej, której wartość sięgała 0,75 zł za 1 kWh, wiązałyby się z koniecznością ponoszenia niewspółmiernych obciążeń finansowych, w szczególności przez pozostałych odbiorców końcowych. Cena 1 MWh wytworzonej w tej instalacji energii elektrycznej sięgałaby 750 zł przy cenie rynkowej oscylującej w okolicach 170 zł. Na etapie prac nad tą ustawą, nad ustawą o OZE, oraz aktów wykonawczych do przedmiotowej regulacji współpracowaliśmy z resortem gospodarki i właśnie resort gospodarki szacował roczny koszt wsparcia mikroinstalacji z zastosowaniem stałej ceny gwarantowanej na poziomie 94 mln zł w pierwszym roku dla 25-procentowego dopuszczonego do tego systemu wolumenu 800 MW. Powyższe oznacza, iż możliwa wysokość wsparcia z tytułu stałej ceny gwarantowanej według regulacji w dotychczasowym brzmieniu wynosiłaby ok. 400 mln zł. Stąd zmiana podejścia do wsparcia prosumentów. Przewidziana jest możliwość korzystania z rozliczenia różnicy między ilością energii elektrycznej wprowadzonej do sieci a ilością energii elektrycznej pobranej z tej sieci w stosunku następującym – proponujemy, aby to wyglądało w ten sposób: od 1 do 0,7 w wypadku energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacji o łącznej mocy zainstalowanej elektrycznej nie większej niż 7 kW, od 1 do 0,5 w wypadku energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacji o łącznej mocy zainstalowanej elektrycznej większej niż 7 kW i – trzecia opcja – od 1 do 0,35 w wypadku energii elektrycznej wytworzonej w mikroinstalacji, dla której prosument korzystał ze wsparcia ze środków publicznych na zakup lub instalację mikroinstalacji lub jej części.

Jeśli chodzi o ten mechanizm, to zakłada on możliwość rozliczenia przez prosumenta ilości energii elektrycznej wprowadzanej do sieci i ilości energii elektrycznej pobranej z tej sieci w okresie 365 dni. Jest to rozliczenie w formie upustu. Jednocześnie określono w przepisach, że rozliczenie energii przez prosumenta nie stanowi działalności gospodarczej

Posel Ewa Malik

i nie jest świadczeniem usług ani sprzedażą w rozumieniu ustawy o podatku od towarów i usług.

W naszej noweli pojawia się także definicja mikro- i makroklastrów energii. Koncepcja mikro- i makroklastra energii to kolejny element służący do realizacji zadania polegającego na zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego tak w wymiarze krajowym, jak i lokalnym. Mikro- i makroklastry jako cywilnoprawne porozumienia interesariuszy, w których skład wchodzi osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki nieposiadające osobowości prawnej, jednostki naukowe, jednostki badawczo-rozwojowe lub jednostki samorządu terytorialnego, mają służyć przede wszystkim integracji lokalnych środowisk oraz zasobów w celu budowy instalacji do wytwarzania paliw i energii lub do efektywniejszego wykorzystywania lokalnie dostępnej infrastruktury energetycznej. Chodzi o tworzenie obszarów energetycznie samowystarczalnych.

Zgodnie z dodaną jednostką redakcyjną w art. 38a w projekcie ustawy działalność gospodarcza w ramach mikro- lub makroklastra energii może być realizowana w oparciu o koncesję dla podmiotu, który koordynuje tę część wspólnego przedsięwzięcia na podstawie umowy z pozostałymi podmiotami. Gwarancją odpowiedniego współdziałania operatora sieci dystrybucyjnej elektroenergetycznej, z którą zamierza współpracować mikro- lub makroklastre energii, jest jego zobowiązanie do zawarcia umowy o świadczenie usług dystrybucji z podmiotem ubiegającym się o przyłączenie do tej sieci, na zasadzie równego traktowania, jeżeli istnieją techniczne i ekonomiczne warunki przyłączenia do sieci i dystrybucji energii, a żądający zawarcia umowy spełnia warunki przyłączenia do sieci.

Nawet jeśli powyższe warunki nie zostaną spełnione, operator sieci dystrybucyjnej może odmówić zawarcia umowy, ale odmowa jest sporządzana w formie pisemnej wraz z uzasadnieniem jej przyczyn. Taka odmowa zostanie przesłana do żądającego zawarcia umowy o świadczenie dystrybucji, a dodatkowo o odmowie powiadamiany jest prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Jeśli dojdzie w tej sytuacji do sprawy spornej, sprawę dotyczącą odmowy zawarcia umowy rozstrzyga prezes URE na wniosek strony. Prezes URE wyposażony jest w dodatkowy instrument prawny, ponieważ może wydać na wniosek jednej ze stron postanowienie, w którym określi warunki dystrybucji energii do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sporu.

Zaproponowana zmiana definicji instalacji OZE ma na celu eliminację zgłaszanych przez inwestorów problemów powstających na gruncie dotychczasowej definicji w zakresie jednego miejsca przyłączenia oraz wytwarzania energii elektrycznej lub ciepła z jednego rodzaju odnawialnych źródeł energii. Tak ujęta definicja instalacji OZE przyczyni się do eliminacji barier rozwojowych OZE oraz obniży

koszty inwestycyjne, które w przypadku realizacji inwestycji przy uwzględnieniu dotychczasowego brzmienia ww. definicji w niektórych przypadkach byłyby wyższe.

Dodatkowo zaproponowano uzupełnienie zawartego w art. 2 ustawy OZE słowniczka o definicję hybrydowej instalacji OZE, która rozumiana jest jako zespół co najmniej dwóch instalacji OZE, różniących się charakterystyką dyspozycyjności wytwarzanej energii i tworzących w wyniku połączenia spójny elektroenergetycznie i obszarowo zestaw zapewniający odbiorcy stały dostęp do energii elektrycznej stosownie do wymagań jakościowych określonych w przepisach Prawa energetycznego lub w umowie kompleksowej zawartej z odbiorcą. Taki zespół instalacji może być też wspomagany magazynem energii i wówczas oddawana z niego energia elektryczna jest traktowana jako energia z odnawialnego źródła energii. Powyższa propozycja, w połączeniu z dalszymi propozycjami zmian w zakresie aukcyjnego systemu wsparcia, ma na celu promowanie instalacji, które poprzez integrację różnych źródeł OZE charakteryzować się będą większą stabilnością wytwarzania energii.

Jeśli chodzi o system aukcyjny, to w odniesieniu do niego zaproponowano wprowadzenie koszyków/grup technologicznych, tak aby możliwe było bardziej efektywne kształtowanie miksu OZE, w sposób uwzględniający bieżące zapotrzebowanie oraz kwestie bezpieczeństwa energetycznego. Chodzi o konieczność wytwarzania energii w sposób stabilny i przewidywalny.

Mając powyższe na uwadze, projekt zakłada wprowadzenie nowych zasad ustalania maksymalnej ilości i wartości energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, która może zostać sprzedana w drodze aukcji w następnym roku kalendarzowym poprzez uwzględnienie poszczególnych koszyków technologicznych. Zgodnie z projektem aukcje przeprowadza się odrębnie na sprzedaż energii elektrycznej wytworzonej w instalacjach OZE. Po pierwsze, o stopniu wykorzystania mocy zainstalowanej elektrycznej, łącznej bez względu na źródło pochodzenia, większej niż 3504 MWh/MW/rok. Punkt 2: wykorzystujących do wytworzenia energii elektrycznej ulegającą biodegradacji część odpadów przemysłowych i komunalnych, pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, w tym odpadów z instalacji do przetwarzania odpadów oraz odpadów z uzdatniania wody i oczyszczania ścieków, w szczególności osadów ściekowych, zgodnie z przepisami o odpadach w zakresie kwalifikowania części energii odzyskanej z termicznego przekształcania odpadów. Tutaj również będzie miała miejsce sytuacja, w której emisja CO₂ jest nie większa niż 100 kg/MWh, o stopniu wykorzystania mocy zainstalowanej elektrycznej większej niż 3504 MWh/MW/rok. Trzeba tutaj również zaznaczyć, że rzecz dotyczy członków makroklastra energii, pkt 4, a także członków mikroklastra. No i są jeszcze inne przypadki niż wymienione w tych punktach, ale nie wchodzi już głębiej w szczegółowość tego tematu.

Posel Ewa Malik

Zmiany w aukcyjnym systemie wsparcia zakładają również możliwość uczestnictwa w aukcji hybrydowej OZE. Powyższe działanie ma na celu umożliwienie pełnego wykorzystania synergii pomiędzy instalacjami OZE wykorzystującymi do wytwarzania energii elektrycznej różne rodzaje OZE, tak aby możliwe było wytwarzanie energii w sposób stabilny i przewidywalny w dłuższym horyzoncie czasowym.

Celem wprowadzenia definicji biomasy lokalnej jest zapewnienie efektywnego wykorzystania lokalnie dostępnych zasobów biomasy. Analiza dotychczasowych trendów w zakresie energetycznego wykorzystania biomasy wskazuje, iż dotychczasowe przepisy wprowadzone z myślą o wykorzystaniu lokalnie dostępnych zasobów – w szczególności biomasy stanowiącej pozostałość lub odpad z produkcji rolnej oraz sektora rolno-spożywczego – nie przyczyniają się w pełni do osiągnięcia założonych celów.

W art. 119a projektu ustawy wskazujemy, iż minister właściwy do spraw energii może określić w drodze rozporządzenia promień obszaru, z którego może być pozyskana biomasa lokalna, nie większy niż 300 km od jednostki wytwórczej, w której zostanie wykorzystana, biorąc pod uwagę konieczność efektywnego wykorzystania lokalnie dostępnych zasobów biomasy. Do czasu wydania ww. rozporządzenia promień obszaru, z którego może być pozyskana biomasa lokalna, nie może przekroczyć 300 km od jednostki wytwórczej, w której zostanie wykorzystana.

Proszę państwa, z innych spraw należy jeszcze powiedzieć także o tym, iż uproszczenie dotyczy również oświadczeń składanych przez wytwórców energii w instalacjach OZE wykorzystujących biomasę, biogaz, biogaz rolniczy lub biopłynny. Projekt przewiduje likwidację konieczności wskazania, iż wykorzystywana biomasa nie zawiera substancji niewystępujących naturalnie w danym rodzaju biomasy, z uwagi na problematyczny charakter regulacji oraz brak możliwości uniknięcia drobnych zanieczyszczeń.

Dodatkowo dokonane zmiany likwidują zagrożenie odebrania całości wsparcia w sytuacji wytworzenia w ww. instalacji części energii w oparciu o inne paliwo poprzez wskazanie m.in., że świadectwo pochodzenia nie przysługuje dla tej części energii elektrycznej, do wytworzenia której wykorzystano itd., oraz, co należy podkreślić, iż zgodnie z dotychczasowym brzmieniem treści przedmiotowych oświadczeń każde najdrobniejsze uchybienie w zakresie wykorzystywanych paliw powodowało, iż cała energia nie mogła być zaliczona jako energia z odnawialnego źródła energii. Dzięki wprowadzeniu proponowanych rozwiązań możliwe będzie wyłączenie jedynie tego wolumenu energii, który został wytworzony w oparciu o inne paliwa.

W projekcie nowelizacji zostały także umieszczone przepisy, dzięki którym umożliwi się tworzenie nowych dedykowanych instalacji spalania wielopali-

wowego oraz ich uczestnictwo w systemie aukcyjnym, co ma na celu promowanie tworzenia instalacji wytwarzających energię elektryczną w sposób stabilny, a także budowanie zwiększonego popytu na lokalnie dostępne zasoby biomasy.

Mając na uwadze powyższe, dokonano szeregu zmian pozwalających na partycypację w systemie aukcyjnym przedmiotowych jednostek. Do zmian tych należy zaliczyć przede wszystkim: korektę definicji dedykowanej instalacji spalania wielopaliwowego, wprowadzenie konieczności określenia ceny referencyjnej dla tych instalacji, jak również wyłączenie tego typu instalacji z ograniczeń, które dotychczas znajdowały się w art. 44 ust. 8 ustawy OZE.

W projekcie zaproponowano również powierzenie zadań wynikających z ustawy OZE funkcjonującemu stabilnie od wielu lat podmiotowi mającemu niezbędne doświadczenie w wykonywaniu analogicznych zadań w sektorze elektroenergetycznym – chodzi o Zarządcę Rozliczeń SA – i likwidację działalności spółki znajdującej się dopiero na wstępnym etapie organizacji – chodzi o Operatora Rozliczeń Energii Odnawialnej SA. Poprzez wykorzystanie efektów synergii ograniczy to koszty funkcjonowania systemu do minimalnego poziomu i poprawi zarządzanie środkami finansowymi.

Jeśli jeszcze chodzi o sprawy związane z Zarządcą Rozliczeń SA, to chcę dopowiedzieć, że Zarządca Rozliczeń SA z powodzeniem od 2008 r. zajmuje się uzyskiwaniem finansowania i jego rozliczaniem w ramach procesu udzielania pomocy publicznej na pokrycie kosztów osieroconych i kosztów gazu ze środków pochodzących z opłaty przejściowej na podstawie ustawy z dnia 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej.

Powierzenie Zarządcy Rozliczeń SA także obowiązkowi udzielania wsparcia w ramach ustawy OZE zagwarantuje, że system ten nie będzie generował dodatkowych kosztów organizacyjnych i operacyjnych, a podmiot wypłacający sprawnie zrealizuje te zadania z uwagi na zdobyte dotychczas doświadczenie. Wynikać to będzie z faktu, że podmiotem odpowiedzialnym za pobieranie środków z opłaty OZE będzie OSP, świadczący usługę udostępniania krajowego systemu elektroenergetycznego – KSE, a płatnikiem opłaty OZE będą OSD, korzystający z tej usługi. W ramach procesu będą wykorzystywane rozwiązania techniczne i organizacyjne – tu płatnicy OZE są jednocześnie płatnikami opłaty przejściowej – stosowane już do celów gromadzenia opłaty przejściowej na gruncie ustawy o KDT, co pozwoli uniknąć dodatkowych kosztów, jakie pociągałoby za sobą samodzielne prowadzenie tego procesu przez Operatora Rozliczeń Energii Odnawialnej SA, wymagające zbudowania od podstaw kanałów komunikacyjnych i finansowych z każdym płatnikiem OZE z osobna.

Posel Ewa Malik

Wykorzystane zostaną efekty synergii zarządzania środkami finansowymi, potencjał organizacyjny i ugruntowana pozycja. Unika się w ten sposób ryzyka dla sprawnego rozpoczęcia funkcjonowania nowego systemu wsparcia, związanego z tworzeniem od podstaw nowego podmiotu i z koniecznością nabycia odpowiedniej sprawności pod względem organizacyjnym.

Tutaj może podkreślenia wymaga fakt, że powierzenie funkcji operatora rozliczeń energii odnawialnej Zarządcy Rozliczeń SA umożliwi, po wprowadzeniu odpowiednich zmian w ustawie o KDT, zastosowanie także dla systemu wsparcia OZE sprawdzonego na gruncie ustawy o KDT rozwiązania polegającego na uzyskiwaniu zewnętrznego finansowania w przypadku przejściowego niedoboru środków finansowych w systemie wsparcia OZE. Realne korzystanie z tego mechanizmu możliwe jest w praktyce wyłącznie w przypadku podmiotu posiadającego odpowiednio długą historię kredytową oraz zdobytą wiarygodność. Tak jest właśnie w przypadku Zarządcy Rozliczeń SA.

Ponadto powierzenie realizacji dwóch systemów wsparcia Zarządcy Rozliczeń SA umożliwi, pod określonymi warunkami, uniknięcie dodatkowych kosztów finansowych w przypadku, gdy na rachunku jednej opłaty powstanie deficyt środków, a na rachunku drugiej opłaty wystąpi ich nadwyżka.

Ustawa o KDT wprowadza szereg ograniczeń właścicielskich, zapewniając pełną transparentność procesu zarządzania gromadzonymi funduszami i kontrolę nad tym procesem. Zgodnie z art. 49 ust. 2 ustawy o KDT zysk Zarządcy Rozliczeń SA można przeznaczyć wyłącznie na finansowanie działalności określonej w tej ustawie. Ustawowo określone są zasady nadzoru sprawowanego przez ministra właściwego do spraw energii nad spółką Zarządca Rozliczeń SA.

Zarządca Rozliczeń SA od 2008 r. realizuje program pomocy publicznej w ramach ustawy o KDT, a zadaniami spółki są: gromadzenie środków finansowych, zarządzanie tymi środkami oraz ich wypłata wytwórcom objętym programem pomocy publicznej na zasadach określonych w ustawie o KDT, czyli działania analogiczne do przewidzianych dla OREO SA. Działalność spółki została sklasyfikowana jako pozostała finansowa działalność usługowa, gdzie indziej niesklasyfikowana, z wyłączeniem ubezpieczeń i funduszów emerytalnych.

Podsumowując powyższe, wybrano najtańszy i najbardziej efektywny sposób wstąpienia przez ZR SA w prawa i obowiązki OREO SA przy zachowaniu należytej dbałości o interes Skarbu Państwa, pracowników oraz następstwa zobowiązań wobec kontrahentów OREO SA.

Dodatkowo w art. 47a wprowadzono obowiązek potwierdzenia tzw. efektu zachęty dla wytwórców biogazu rolniczego, zgodnie z którym wytwórca, który zamierza wytwarzać biogaz rolniczy w instalacjach OZE oraz chce uzyskać świadectwo pochodze-

nia biogazu rolniczego, jest obowiązany złożyć do prezesa URE wniosek o wydanie urzędowego potwierdzenia efektu zachęty. Przepis ten ma za zadanie wypełnić lukę prawną w zakresie dotyczącym tzw. efektu zachęty dla tych wytwórców, którzy nie podlegają obowiązkowi koncesyjnemu. Przepis ten ma na celu zapewnienie spójności regulacji z unijnymi przepisami dotyczącymi pomocy publicznej.

W zakresie zmian do ustawy Prawo energetyczne grupa posłów zaproponowała dookreślenie następujących spraw.

Po pierwsze, w art. 6c po ust. 1 przewidziano dodanie ust. 1a, tak aby prosumentowi będącemu konsumentem w rozumieniu przepisów ustawy Kodeks cywilny przysługiwało prawo złożenia do przedsiębiorstwa energetycznego reklamacji dotyczącej przyłączenia mikroinstalacji, rozliczania i dystrybucji tej energii. Ponadto dotychczas brak było sprecyzowania trybu reklamacyjnego dla prosumenta będącego konsumentem. Zaproponowany przepis umożliwi polubowne rozwiązanie sporu z przedsiębiorstwem energetycznym.

Po drugie, zgodnie z art. 7 ust. 8d⁷ przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się dystrybucją energii elektrycznej oprócz faktu, że potwierdza złożenie zgłoszenia, o którym mowa w ust. 8d⁴, i odnotowuje datę jego złożenia, zostało zobowiązane również dokonać przyłączenia do sieci mikroinstalacji na podstawie zgłoszenia w terminie 30 dni od dokonania tego zgłoszenia. Dotychczas brak jest terminu przewidzianego na dokonanie przyłączenia w trybie zgłoszenia. Powinien on jednak być, tak jak w przypadku określania warunków przyłączenia.

Po trzecie, w art. 7 w ust. 8d¹⁰ wprowadzono zapis, iż operator systemu dystrybucyjnego elektroenergetycznego może zmniejszyć obciążenie lub odłączyć od sieci mikroinstalację przyłączoną do sieci tego operatora w przypadku, gdy wytwarzanie energii elektrycznej w tej mikroinstalacji stanowi zagrożenie bezpieczeństwa pracy tej sieci. Zmniejszenie obciążenia lub odłączenie od sieci mikroinstalacji musi być proporcjonalne w odniesieniu do wszystkich mikroinstalacji przyłączonych do sieci danego operatora systemu dystrybucyjnego elektroenergetycznego oraz do zagrożenia bezpieczeństwa pracy tej sieci.

Po czwarte, w art. 8 ust. 1 dostosowano katalog spraw spornych dotyczących odmowy przyłączenia mikroinstalacji, nieprzyłączenia mikroinstalacji pomimo upływu terminu, o którym mowa w art. 7 ust. 8d⁷ pkt 2 ustawy Prawo energetyczne, nieuzasadnionego zmniejszenia obciążenia lub odłączenia od sieci mikroinstalacji, które może nastąpić na skutek zastosowania art. 7 ust. 8d¹⁰ ustawy Prawo energetyczne. W tych sprawach rozstrzyga prezes Urzędu Regulacji Energetyki na wniosek strony. Obecnie brak jest stosownego trybu rozstrzygania sporów w ww. sprawach.

Aby umożliwić przedsiębiorcom dostosowanie się do projektowanych przepisów, przewidziano, że obowiązek dochowania minimalnego udziału biomasy

Posel Ewa Malik

lokalnej, o którym mowa w szeregu artykułów, których tutaj nie będę wymieniać, jest to wszystko zapisane w projekcie ustawy zmieniającej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, będzie miał zastosowanie od dnia 1 stycznia 2017 r.

W nowelizacji ustawy przewiduje się także likwidację zbędnych barier rozwoju tego obszaru energetyki w skali mikro, tj. obowiązków informacyjnych mikrowytwórców. Zniesienie tej bariery może być dodatkowym bodźcem, który wpłynie pozytywnie na rozwój instalacji prosumenckich w Polsce. Jest też w projektowanej regulacji abolicja informacyjna, która dotyczy prosumentów, biogazowni rolniczych, wytwórców energii z małych instalacji OZE. Jeśli chodzi o tę abolicję, w projekcie zniesiono obowiązki informacyjne, o których mowa w art. 5 ust. 1 lub 2 oraz w art. 20 ust. 1 lub 2 ustawy o OZE. Ponadto przewidziano możliwość odstąpienia od nakładania kar pieniężnych na mikrowytwórców, którzy nie dopełnili tych obowiązków. Zgodnie z proponowanymi przepisami na wniosek mikrowytwórcy prezes Urzędu Regulacji Energetyki odstąpi od wymierzenia kary, o której mowa w art. 170 ust. 4 pkt 2 ustawy o OZE, a wszczęte lub prowadzone w tej sprawie postępowanie administracyjne zostanie umorzone. Podobnie na wniosek mikrowytwórcy z biogazu rolniczego prezes Agencji Rynku Rolnego odstąpi od wymierzenia kary, o której mowa w art. 170 ust. 7 pkt 2 ustawy o OZE, a wszczęte lub prowadzone w sprawie postępowanie administracyjne ulegnie umorzeniu. Wnioski, o których mowa powyżej, będzie można złożyć w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

W zakresie wytwórców w małych instalacjach OZE na wniosek wytwórcy, który nie przedłożył w terminie prezesowi URE kwartalnego sprawozdania, o którym mowa w art. 9 ust. 1 pkt 7 ustawy o OZE, lub podał w tym sprawozdaniu nieprawdziwe informacje, prezes URE będzie mógł obniżyć wysokość nakładanej kary lub odstąpić od wymierzenia kary, o której mowa w art. 170 ust. 4 pkt 1 ustawy o OZE. Podobnie w zakresie wytwórców w instalacjach OZE wykorzystujących biogaz rolniczy na wniosek wytwórcy, który nie przekazał w terminie prezesowi ARR kwartalnego sprawozdania, o którym mowa w art. 25 pkt 6 lub w art. 35 ust. 1 pkt 6 ustawy o OZE, lub podał w tym sprawozdaniu nieprawdziwe informacje, prezes ARR będzie mógł obniżyć wysokość nakładanej kary lub odstąpić od wymierzenia kary, o której mowa w art. 170.

Ustalając wysokość kary pieniężnej, o której mowa powyżej, prezes URE albo prezes Agencji Rynku Rolnego uwzględni w szczególności skalę wykonywanej działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania energii elektrycznej oraz okoliczności naruszenia przepisów ustawy oraz uprzednie naruszenie przepisów ustawy i możliwości finansowe wytwórcy. Projekt proponuje, że prezes URE albo prezes

ARR będzie mógł również odstąpić od wymierzenia kary, o której mowa w ust. 1 lub 2, jeżeli podmiot nieprzekazujący ww. kwartalnego sprawozdania w szczególności zaniechał naruszenia prawa przed wszczęciem postępowania lub niezwłocznie po jego wszczęciu. I to by było tyle.

Proszę państwa, chyba dość wyczerpująco przedstawiłam zmiany, które pragniemy wprowadzić jako grupa wnioskodawców projektu nowelizacji ustawy o OZE. Chciałabym na tym zakończyć i prosić wszystkich państwa, ze wszystkich klubów parlamentarnych, o zabranie głosu i odniesienie się do tych naszych propozycji, ale przede wszystkim mam prośbę, ażeby te zmiany zostały przyjęte ze zrozumieniem i zaaprobowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Suski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości co do naszej propozycji zmiany ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw.

Przed chwilą pani poseł wnioskodawca Ewa Malik bardzo szczegółowo omówiła zamierzenia tego projektu. Ja w takim razie postaram się skupić uwagę na pewnych nowatorskich rozwiązaniach, jakie ten projekt zawiera, mówiąc o głównych założeniach tego projektu i tak naprawdę trochę generalizując to, jakie jest jego przesłanie.

Otóż, szanowni państwo, w Polsce od pewnego czasu, od kiedy nastąpił rozwój odnawialnych źródeł energii, mieliśmy dość niedoprecyzowane zasady dotyczące ich funkcjonowania, finansowania i możliwości odprowadzania energii elektrycznej do sieci. W jakimś sensie nie było również rozwiązań dotyczących systemu aukcyjnego, rozliczeń. Tak na dobrą sprawę nie było też możliwości pewnego rodzaju racjonalizowania ilości energii i sposobu jej dostarczania do sieci dystrybucyjnych. Oczywiście to wynikało z tego, że był to początek rozwoju: tych źródeł odnawialnych było niewiele, nie stanowiło to w systemie energetycznym czy przesyłowym kraju jakiegoś problemu. Ten mikś energetyczny był budowany przez ostatnie lata. Ponieważ tej energii z odnawialnych źródeł energii mamy coraz więcej i zaczęła ona stanowić

Posel Marek Suski

dość znaczny udział – można też powiedzieć, że wypełniliśmy zobowiązania, jakie na siebie wzięliśmy, wynikające właśnie z wprowadzenia do miksu energetycznego części energii ze źródeł odnawialnych – przyszedł czas, żeby skończyć, kolokwialnie mówiąc, z pełną wolnoamerykanką, jaką mieliśmy na tym polu w naszym kraju.

Stąd też jest tutaj szereg rozwiązań porządkujących, dających przejrzystość, a jednocześnie upraszczających zasady wspierania rozwoju energetyki, odnawialnych źródeł energii. Jest tutaj szereg nowatorskich rozwiązań, można powiedzieć, takich, które wybiegają naprzód, w przyszłość, wychodzą też na przeciw stanowisku Komisji Europejskiej w sprawie tejże polityki, mówiącej o tym, że konieczna jest nowa polityka wobec OZE, która pozwoli wyeliminować obecny niedoskonały stan rynku, infrastruktury, a jednocześnie w jakimś sensie da możliwość urynkwienia tego elementu naszej energetyki.

Mamy tutaj zatem, z jednej strony, propozycję pewnej możliwości kierowania strumieniami energii – operator może ograniczyć dopływ tejże energii do sieci, może również znieść opłaty – mamy definicję tego, czym jest prosument, a jednocześnie, z drugiej strony, wprowadza się nowatorskie rozwiązania, nazywane tutaj klastrami, w ramach których prosumenci czy producenci energii z odnawialnych źródeł energii będą mogli tworzyć coś, co nazwałbym nową filozofią energetyki społecznej. Krótko mówiąc, nie tylko tworzymy pojedynczych, indywidualnych prosumentów, ale też tworzymy klastry prosumenckie, które są swego rodzaju novum. Ale nie jest to takie novum, które jest pomysłem całkowicie nowatorskim. To jest novum wynikające z różnych stanowisk Komisji Europejskiej i z kierunku, w jakim zmierza w tej chwili rozwój nowoczesnego traktowania tychże źródeł energii.

Jest tutaj również wiele innych pozytywnych zmian (*Dzwonek*), ale niestety mój czas się skończył. Dlatego bardzo proszę o poparcie tego projektu. Oczywiście przystąpimy do szczegółowych prac nad tymi rozwiązaniami, jak również uwagami, o których już tutaj mówiła pani wnioskodawca. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec procedowanej obecnie ustawy.

Pozwolicie państwo, że zważywszy na 5-minutowy czas na wypowiedź dotyczącą tak obszernej i skomplikowanej ustawy, zacznę de facto od końca. Wprawdzie nawet najbardziej skomplikowaną ustawę można omówić w krótkich słowach, ale pod warunkiem że jest ona spójna logicznie i podporządkowana systemowo jakiemuś celowi, a tego akurat tej ustawie, zresztą nie jej jedynej, zarzucić nie można.

Ta ustawa to tak naprawdę kolejny zamach na odnawialne źródła energii. W efekcie możemy mieć definitywny koniec rozwoju nowoczesnej energetyki odnawialnej w Polsce, a zwłaszcza marzeń o powszechnej energetyce obywatelskiej.

(*Posel Marek Suski*: Właśnie w tym kierunku ona idzie.)

Ten projekt to też kolejna demonstracja lekceważenia regulacji wspólnotowych obowiązujących nas na skutek dobrowolnej, popartej referendum akcesji do Unii Europejskiej.

Ponieważ mam krótki czas, od razu zapowiadam, że w związku z przytoczonymi zaraz argumentami Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Może jeśli chodzi o argumentację merytoryczną, spróbuję się skupić na kilku podstawowych kwestiach, aczkolwiek miałam wrażenie, wysłuchując moich przedmówców, że rozmawiamy o zupełnie innej ustawie. Rozumiem, że po rewolucji semantycznej ona przeszła już także taką logiczną.

Energetyka jest jednym z kluczowych segmentów gospodarki, a procesy legislacyjne jej dotyczące powinny być transparentne i opierać się na rzetelnych analizach, tymczasem po grudniowej nowelizacji ustawy o OZE oraz projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych mieliśmy wczoraj popis demagogii i przesądów – do Sejmu został wniesiony kolejny projekt ustawy z zakresu energetyki, który nie przeszedł konsultacji społecznych ani uzgodnień międzyresortowych, a także niezawierający oceny skutków regulacji.

Przedstawione uzasadnienie do projektu jest, łągodnie rzecz nazywając, lakoniczne. Mam tu na myśli streszczenie skutków oceny regulacji, które zajmuje raptem pół strony, a całe uzasadnienie w dużym stopniu nie odwołuje się nawet do wszystkich zawartych w projekcie zmian, a dotyczą one tych najważniejszych spraw, związanych z mikroinstalacjami i ich wspieraniem. Chcę tu powiedzieć, że tego wsparcia nie będzie w ogóle, wręcz przeciwnie, często mikroinstalacje i ich właściciele będą wspierać państwo na nowych zasadach.

Najdalej idące zmiany dotyczą przepisów dedykowanych mikroinstalacjom, tj. najmniejszym instalacjom OZE o mocy do 40 kW. Projekt przewiduje uchylenie przepisów ustawy o OZE, które składały się na tzw. poprawkę prosumencką, która została przyjęta przecież także głosami PiS-u. Przepisy te, choć nigdy nie weszły w życie, miały wprowadzać do polskiego prawa znany z innych państw członkowskich Unii Europejskiej system rozliczeń w postaci tzw. taryf

Posel Gabriela Lenartowicz

gwarantowanych. Tego typu mechanizmy opierają się na stałej, gwarantowanej przez określony czas cenie zakupu energii od mikrowytwórców przez przedsiębiorstwa obrotu energią. W zamian wnioskodawcy proponują system rozliczeń w formie tzw. opustu, jest to postać nienazwana i nieznana w Unii Europejskiej systemu rozliczeń, na mocy którego mikrowytwórca będący prosumentem byłby uprawniony za każdą kilowatogodzinę energii elektrycznej wprowadzonej do sieci odebrać z tej sieci 0,7 kWh energii w przypadku instalacji o mocy do 7 kW. Odpowiednio w przypadku mikroinstalacji o mocy większej niż 7 kW mógłby odebrać 0,5 kWh, a w przypadku mikroinstalacji z dotacją, nawet tych o większej mocy, 2–3 kW – zaledwie 0,35 kWh. Co zaskakujące, prosument ma mieć możliwość uczestnictwa w omawianym systemie jedynie przez okres 10 lat, podczas gdy w przypadku pozostałych instrumentów jest to w zasadzie lat 15.

Do projektu nie przedstawiono żadnych wyliczeń ani żadnych danych, ani informacji, czy zostały wzięte pod uwagę faktyczne koszty wytwarzania energii w poszczególnych mikroinstalacjach. Tym samym nie wiadomo, czy proponowany mechanizm zapewnia potencjalnym prosumentom faktyczne wsparcie, czy też nie. Czy przyjęta przez państwo regulacja gwarantuje przyszłym wytwórcom zwrot inwestycji, czy wręcz przeciwnie, skutkuje stratą finansową? (*Dzwonek*)

Najbardziej bulwersujący wpis i propozycja w tej ustawie to wprowadzenie opłaty przejściowej związanej ze zmianą w ustawie o KDT, która to opłata i który to system nie ma bezpośredniego związku z odnawialnymi źródłami energii...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę się zbliżyć do końca, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...a będzie wprowadzać dodatkowy podatek dla polskich rodzin. Pozwolę sobie zadać pytanie w tej sprawie w sesji pytań. Przekazuję jednocześnie wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Sitarskiego z klubu Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, druk nr 476, wobec której stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować, wpłynął do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 5 maja br.

W ustawie z 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii ustanowiono, że docelowo model wsparcia OZE będzie bazował na systemie aukcyjnym. Wspomniana ustawa zmieniła system wsparcia dla powstawania OZE, który kiedyś regulowało Prawo energetyczne. Mieli być wyłonieni wytwórcy energii z instalacji OZE w ramach aukcji. Cena, za jaką podjęliby się produkcji, miała zdecydować o wyborze zwycięskiego podmiotu. Warunkiem udziału w aukcjach miała być procedura prekwifikacji, której poddać się ma konkretny potencjalny wytwórca. Uczestnik aukcji miał 48 miesięcy od daty zamknięcia aukcji na dostarczenie energii. Wyjątki to fotowoltaika – 24 miesiące i instalacje wiatrowe na morzu – 72 miesiące, w przypadku uchwalenia nowelizacji jest to 120 miesięcy. Nowelizacja ustawy z dnia 29 grudnia 2015 r. o OZE przesunęła termin wprowadzenia w życie systemu aukcyjnego na dzień 1 lipca 2016 r.

Podstawowa wątpliwość, którą wyrażają strony zainteresowane regulacją rynku odnawialnych źródeł energii, to brak zdefiniowania, czym jest modernizacja. Instalacje zmodernizowane po 1 lipca br. utracą możliwość udziału w systemie tzw. zielonych certyfikatów, zaś nie wiadomo, czy te instalacje będą mogły wziąć udział w systemie aukcyjnym. I tutaj trzeba powiedzieć jasno, że już sam podział na nowe i zmodernizowane instalacje budzi wątpliwości co do racjonalnego wykorzystania OZE dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i normalnego obrotu rynkowego energią elektryczną, jak i ciepłem z OZE. Warto też wspomnieć o wydatkach już poniesionych przez inwestorów, którzy takie wydatki ponieśli.

Założenie projektodawców, a w zasadzie Ministerstwa Energii, że prosument wytwarza energię na własne potrzeby, jest jasne. W nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii brak taryf gwarantowanych, a w zamian proponuje się system rabatowy, np. maksymalnie za 1 kWh z przydomowej sieci można odebrać 0,7 kWh, generalnie brak opłacalności rozwiązania. Tu by można było się jeszcze nad tym zastanowić. Charakterystyczne jest to, że prosumentami będą mogły być osoby fizyczne, samorządy, Kościoły oraz firmy.

Rozdział 4 ustawy o OZE wymaga notyfikacji przez Komisję Europejską. Przedsiębiorstwa energetyczne muszą mieć koncesję w zakresie obrotu energią i muszą realizować zarazem obowiązek zakupu energii z instalacji OZE. Podmiot wytwarzający energię jest prosumentem, gdy jest jednocześnie producentem i konsumentem tej energii elektrycznej lub ciepłej.

Posel Krzysztof Sitarski

Ustawa sprzyja kogeneracji, ale ogranicza rozwój rozproszonych drobnych producentów energii elektrycznej. Plus jest taki, że stawiamy na lokalny rynek wytwórców energii i nasze polskie technologie. Produkcja energii z wiatru, słońca będzie miała mniejsze wsparcie, za to widoczne jest wsparcie dla biogazowni i poparcie dla wpisanej w polską specyfikę, tradycję produkcji energii z węgla. Projektodawcy proponują wprowadzenie koszyków, grup technologicznych. Temu celowi ma służyć dokonanie zmian w aukcyjnym systemie wsparcia w zakresie podziału aukcji na koszyki technologiczne i wykorzystywanie produkcji energii z biomasy. Natomiast budzi zdumienie zapis w art. 1 ust. 4 pkt 4: przepisy ustawy nie naruszają przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów. Sam w sobie podaje w wątpliwość demokratyczność uchwalanej ustawy. Pytanie jest, dodam, czy dedykowane instalacje spalania wielopaliwowego dalej potrzebują koncesji na wytwarzanie energii elektrycznej.

Kolejna sprawa to wprowadzenie hybrydowych instalacji OZE. To krok do przodu w kontekście podejścia do technologii odnawialnych. Przedefiniowanie pojęcia instalacji odnawialnego źródła energii uwzględnia magazynowanie energii w wyodrębnionych urządzeniach. Jestem ciekaw, czy makroklastry, mikroklastry energii sprawdzą się jako inwestycje realizowane lokalnie, czy będą powszechnie stosowane.

Wprowadzenie, wreszcie, pojęcia prosumenta. Kwestią sporu i dyskusji, co jest przewidywalne, będzie ilość energii elektrycznej wprowadzonej do sieci i pobieranej z sieci, którą może rozliczyć prosument w stosunku 1 do 0,7, 1 do 0,5 lub 1 do 0,35, w zależności od specyfiki i warunków instalacji. *(Dzwonek)*

Klub Poselski Kukiz'15 popiera przyjęcie proponowanej nowelizacji do dalszego procedowania w komisjach sejmowych, jeżeli kolejne poprawki pewnie rzeczywiście uskutecznią w tej kwestii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Grygłasa, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Nowoczesnej wobec nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii. Moje wystąpienie podzielę na kilka elementów. Na początek uwaga ogólna. Projekt jako dotyczący bardzo ważnej dziedziny gospodarki powinien opierać

się na rzetelnych analizach, być przedmiotem konsultacji z wieloma środowiskami, tymczasem ten projekt – wniesiony jako inicjatywa poselska, choć powstał w Ministerstwie Energii, chyba nikt tego nie kwestionuje – ma na celu obejście wymogu opracowania zarówno oceny skutków regulacji, jak też tych konsultacji, o których wspominałem.

Jakie są główne założenia tego projektu? W zakresie mikroinstalacji odnawialnych źródeł energii ustawa oznacza praktycznie koniec rozproszonej energetyki obywatelskiej. I to stwierdzam ze smutkiem, bo był to taki autentycznie oddolny ruch obywatelski. Obywatele chcieli instalować na swoich dachach instalacje fotowoltaiczne, przygotowywali się do tych zamierzeń, wielu z nich już to uczyniło. Zgodnie z obecną wersją ustawy prosumenci posiadający najmniejsze instalacje mieli otrzymywać prawo do stałych gwarantowanych taryf. Obecnie będą mogli skorzystać z takiego autorskiego systemu Ministerstwa Energii. Jest wiele wątpliwości co do tego, jak ma ten autorski system funkcjonować. W szczególności ustawa nie wyjaśnia, być może pan minister się do tego odniesie, w jaki sposób poradzimy sobie z takimi instalacjami, w których będzie istniała nadwyżka wyprodukowanej energii w stosunku do tej, którą będą mogli, zgodnie z odpowiednimi regulacjami, odebrać sobie prosumenci. Nowela skraca obecny okres wsparcia z 15 do 10 lat, co także jest niekorzystnym elementem. Żeby zachować obiektywizm, dostrzegam także pozytywne elementy w tej regulacji. Tym elementem jest rozszerzenie katalogu prosumentów o nowe podmioty. Myślmy tutaj o firmach, o jednostkach samorządowych czy Kościołach. To jest pozytywny element. Jeśli chodzi o system aukcji, wprowadzamy tutaj istotne zmiany, które dotyczą przede wszystkim podziału na dodatkowe koszyki aukcyjne. W tych aukcjach będzie możliwość realizacji projektów hybrydowych, co też jest dobrą zmianą. Trudno mi przechodzić przez usta te słowa, ale muszę je wypowiedzieć. *(Oklaski)* Kolejną nowością jest wprowadzenie definicji biomasy lokalnej, 300 km od miejsca jej wykorzystania. W związku z tym, że do tychczas rzeczywiście biomasa podróżowała niemalże po całym świecie, wydaje się, że ta regulacja ma pewne uzasadnienie.

Podsumowując tę część, te rozwiązania oznaczają powrót do wspierania współspalania i dużych elektrowni wodnych, istniejących elektrowni wodnych, dużych, co dla mnie też jest niezrozumiałe. Też chciałbym, żeby pan minister się do tego odniósł. Pozytywnie oceniam wprowadzenie tutaj pojęcia klastrów jako idei takich organizacji, które mają wytwarzać i równoważyć zapotrzebowanie na energię OZE.

I ostatnie elementy to opłata OZE i opłata przejściowa. Ustawa wprowadza, można powiedzieć, parapodatek, bo następuje wzrost opłaty przejściowej, prawie dwukrotny czy nawet ponaddwukrotny. Nie jest dla mnie jasne, jaki jest cel tej opłaty. Mogę się tylko domyślać, ale w tym zakresie zadam pytanie, pozostawiając jeszcze koledze troszkę czasu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo mało czasu kolega panu zostawił.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zasadzie już tylko o jednej rzeczy, tak na zakończenie, ponieważ kolega, pan poseł Gryglas, odniósł się bardzo merytorycznie do tej ustawy. Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednym ważnym aspekcie z punktu widzenia pracy Wysokiej Izby, tego, jak Wysoka Izba jest odbierana przez społeczeństwo.

Otóż uważamy, że istotą tego prawa, które jest stanowione, powinna być również jego stabilność. Natomiast doprowadzenie do takiej sytuacji, że w krótkim czasie, kiedy (*Dzwonek*) obywatele zaczęli planować, kiedy to wszystko zaczęło pączkować, kiedy ta energetyka obywatelska zyskała nowe, fajne, energetyczne oblicze w całym państwie, następuje zmiana tego i odwrócenie absolutnie nie będzie sprzyjało budowaniu zaufania do Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, klub PSL.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego... Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy zależy nam na tym, aby rozwijała się energetyka odnawialna w Polsce czy nie. Czy to jest zło konieczne, przed którym się bronimy i na wszelkie sposoby udowadniamy, że to jest niepotrzebne, że wzrosną ceny, że to zrujnuje naszą gospodarkę, czy widzimy w tym rozwój gospodarczy, widzimy zdrowe powietrze, zdrowszych ludzi, mniej chorób – odpowiedzmy sobie na to.

Jeżeli będziemy się przed tym bronić, to nigdy dobrej ustawy nie zrobimy. Powiem wprost, dzisiaj 87%, według najnowszych badań, Polaków jest za tym, żeby uzupełniać nasz system energetyczny energią odnawialną. 22% Polaków już dzisiaj chciałoby zainwestować i sobie na dachu czy w ogrodzie coś tam zamontować – 22%, 1/5 Polaków. Ludzie chcą, ludzie widzą w tym przyszłość. Natomiast my próbujemy

jemy ludziom to obrzydzić, tłumacząc, że ze 170 na 700 wzrośnie cena produkcji energii. Gdybyśmy mieli 100% energii w bilansie energetycznym z OZE, to się zgadza, natomiast my mówimy o stopniowym uzupełnianiu, przez lata, bo węgiel będzie jeszcze przez kilkadziesiąt lat naszym podstawowym źródłem energii. Dlaczego nie mamy wychodzić do przodu i robić tego, co inni przed nami już zrobili, a nie pokazywać, że to, co inni zrobili, to było złe. Nie będzie rozwoju energetyki odnawialnej bez wsparcia, to wsparcie musi być. W każdym kraju tak było i u nas również tak musi być.

(*Poseł Marek Suski: I będzie.*)

To jest skomplikowane.

Panie pośle, to antysystem, antywsparcie.

Padły tutaj ogólniki oczywiście, które o niczym nie świadczą. Diabeł tkwi w szczegółach, które zawarte są w tej ustawie. Proszę państwa, przy tym sposobie wsparcia rentowność jest 25 przy 0,7 wsparcia, niech to będzie 20 lat, mówimy o 10 latach wsparcia, mówiłem 15. Kto się znajdzie, że będzie wspierał państwo w produkcji energii, a państwo później na tym będzie zarabiać? A przy tym niższym wsparciu to jest 40 lat, 40 lat musiałaby taka generacja trwać, żeby to się zamortyzowało, żeby się zwróciły poniesione koszty. To są hasła, jakieś myśli zawarte tutaj, szczerkawo powyrywane, tam nie ma spójności, naprawdę nie ma spójności. Ta ustawa w takiej wersji nie ma szansy, nie zafunkcjonuje.

(*Poseł Marek Suski: Zafunkcjonuje.*)

Nie zafunkcjonuje, panie pośle, dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnioskuję o odrzucenie tego projektu.

Mamy przecież obowiązujące prawo, tam są potrzebne poprawki, można szybko nanieść te poprawki. Są już pewne doświadczenia, ludzie przygotowali się do tego, zainwestowali, było to logiczne i spójne, natomiast my w tej chwili przewracamy wszystko, chcemy udowodnić, że korzystniejsze dla energetyki odnawialnej będzie współspalanie, bo to w tym kierunku zmierza. Chcemy udowodnić, że to prosumenci, obywatele powinni wspierać państwo w produkcji energii odnawialnej, bo czym jest oddawanie za darmo 30% energii odnawialnej, którą państwo później sprzeda innym odbiorcom.

(*Poseł Zbigniew Babalski: Na rozliczenie, panie pośle.*)

Na rozliczenie, dopłacimy, dopłacimy wszyscy. A to państwo powinno dopłacić...

(*Poseł Marek Suski: Na straty, na przesyłki.*)

...i znaleźć umiemy sposób, logiczny sposób na wsparcie. Natomiast jeżeli się pojawia gdzieś stwierdzenie, że na produkcji energii można zarobić...

(*Poseł Marek Suski: A nie?*)

...to dostajecie koledzy szalu: jak to, jeszcze mamy zarabiać po 700 zł, opowiadanie takich dziwnych rzeczy, produkować prąd. Opłata przesyłowa przy tej propozycji, która stanowi 40% rachunku, ok. 40% rachunku, który każdy obywatel płaci za prąd, wzrośnie o 10%. Będą dodatkowe koszty? Będą dodatkowe

Posel Mieczysław Kasprzak

koszty. Więc nie mówmy, że będziemy tutaj wspierać produkcję energii odnawialnej. (*Dzwonek*)

Dlatego proponuję, odrzucmy tę ustawę, natomiast na posiedzeniu komisji chcę zaproponować wysłuchanie publiczne. To jest przecież nonsens, żeby tak poważna ustawa była procedowana z dnia na dzień. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Poselskie Wolność...

(*Głos z sali: ...Wolni i Solidarni.*)

...Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni po raz pierwszy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 476.

Polska przekroczyła półmetek realizacji zobowiązań wynikających z dyrektywy unijnej 2009/28/WE w sprawie promowania produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Na koniec 2014 r. osiągniemy poziom 11,45% udziału energii ze źródeł odnawialnych w perspektywie 15,85% do roku 2020 zgodnie z krajowym planem działań. Jednak osiągnięcie minimalnego celu nie jest tak pewne. Już teraz branża energetyczna stawia pod wielkim znakiem zapytania możliwość rozwoju OZE w trzech rozliczanych przez Unię Europejską sektorach, to jest ciepłownictwie i chłodnictwie, elektroenergetyce i transporcie.

Dalsze lekceważenie realnego już problemu coraz bardziej przybliży Polskę do niewypełnienia unijnych zobowiązań do 2020 r. Szacuje się, że może zabraknąć ok. 3% udziału energii z OZE w całkowitym zużyciu energii brutto, to jest 30% poniżej celu. Taki deficyt zielonej energii może mieć dwojakie konsekwencje. Pierwszą jest konieczność dokonania transferu statystycznego energii z innych krajów, którego koszty mogą opiewać na ok. 8 mld zł. W drugim przypadku przeciwko Polsce zostanie wszczęte postępowanie w przedmiocie naruszenia unijnych zobowiązań, co może skutkować nałożeniem na Polskę kar finansowych.

W związku z powyższym przedłożenie Wysokiej Izbie przedmiotowego projektu ustawy, podjęcie prac legislacyjnych oraz przyjęcie ustawy, która uruchomi długo oczekiwaną przez obywateli możliwość inwestowania w odnawialne źródła energii, jest sprawą

niezwykle pilną. W projekcie ustawy podmiot posiadający prawo wytwarzania energii został nazwany prosumentem, co oznacza jednocześnie producenta i konsumenta energii. Prosumentem będzie np. osoba fizyczna, szkoła, przychodnia, rolnik, wspólnota mieszkaniowa, firma i wiele innych podmiotów, które będą wytwarzać energię w instalacjach do 40 kW na swoje własne potrzeby, ale nie na sprzedaż. Nadwyżkę energii będzie można odprowadzić do sieci i następnie odebrać w rozliczeniu rocznym, tzw. net metering, w określonych ilościach w zależności od wielkości instalacji czy pozyskanej pomocy publicznej. Tym samym sieć energetyczna będzie dla prosumenta magazynem energii. Po przechowaniu energii prosument odbierze jej stosunkową ilość określoną w ustawie. Ponieważ nie wystąpi sprzedaż energii, nie będzie z tego tytułu podatku. Będą mogły być stosowane instalacje hybrydowe, np. wiatrak plus panele fotowoltaiczne. Prosument nie będzie musiał być właścicielem instalacji. Wystarczy, że będzie użytkownikiem, dzięki czemu otworzą się szerokie możliwości finansowania. W zasadzie każdy licznik będzie mógł stanowić podstawę do zafunkcjonowania energetyki prosumenckiej, nie będzie limitu ilości instalacji ani limitu czasu przystąpienia do nowego systemu, nie będzie limitu mocy sumarycznej instalacji jak w przypadku słynnego kazusu 800 MW, o czym jest mowa w dotychczasowym brzmieniu ustawy. Już działający prosumenci będą mogli przystąpić do nowego systemu, ale nie będą mieli takiego obowiązku, funkcjonując w ramach tzw. małego trójpaku, ale również późniejsza zmiana decyzji będzie w ich przypadku możliwa. Brak limitu 800 MW w połączeniu z taryfami gwarantowanymi spowoduje, że prosument będzie mógł z pełną dowolnością decydować, kiedy zamontuje instalację, co ma znaczenie np. przy budowie domu. Prosument będzie mógł zaplanować inwestycję w OZE bez ścigania się z innymi o udział w rynku ograniczonym limitem 800 MW. Gminy będące właścicielami wielu obiektów będą mogły planować inwestycje w OZE długoterminowo, a nie na zasadzie akcyjności.

Dzisiaj można już otwarcie powiedzieć, że taryfy gwarantowane były etapem w walce o energetykę rozproszoną w Polsce. Mimo że zostały przyjęte w lutym 2015 r., poprzednia ekipa PO-PSL nie uczyniła nic, aby ustawa weszła w życie. Wystarczyło wydać kilka rozporządzeń wykonawczych, lecz ówczesne ministerstwo już w miesiąc po podpisaniu ustawy przez prezydenta zaskoczyło rynek niezbędną nowelizacją, a potem przypomniało sobie, aby przedmiotowy rozdział o aukcjach i prosumentach wysłać do notyfikacji. Chyba wszystko po to, aby energetyka obywatelska nie zaistniała.

(*Posel Zbigniew Babalski: Tak.*)

PO i PSL przez 8 lat blokowały w istocie wejście w życie przepisów o prosumencie i w obliczu dzisiejszych wystąpień posłów Platformy Obywatelskiej i PSL trzeba powiedzieć, że nadal to czynią. Taryfy gwarantowane są przeżytkiem i niesprawiedliwym

Posel Ireneusz Zyska

wsparciem, gdyż wszelkie możliwe instalacje bardzo staniały. Ponadto limit 800 MW narzucony 2–3 lata temu oznaczałby zaledwie 150 tys. instalacji dla garstki uczestników na zasadzie: kto pierwszy, ten lepszy.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Tak jest.)

Zostało już mało czasu, nie zdążę wszystkiego...

Rozwój odnawialnych źródeł energii powinien iść jednak w parze z restrukturyzacją polskiego górnictwa (*Dzwonek*) i polskiej energetyki konwencjonalnej, których funkcjonowanie stanowi podstawę bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni rekomenduje skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zadania pytań zapisało się 23 posłów.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Norbert Obrzycki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Obrzycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Propozycja nowelizacji ustawy może w sposób znaczny pogorszyć warunki inwestycji prosumenckich i raczej uniemożliwia stworzenie przez przeciętnego Polaka ekonomicznie uzasadnionego domowego biznesplanu dla takiej mikroinstalacji OZE. Bez taryf gwarantowanych nie będzie również możliwości podejmowania decyzji o inwestycji w krajową produkcję urządzeń dla energetyki prosumenckiej przez krajowych producentów. W związku z tym brak w ustawie widocznych korzyści gospodarczych i podatkowych dla Polski w tym zakresie. Przypomnę, że prezes PiS i posłanka sprawozdawczyni komisji w lutym ubiegłego roku głosowali za poprawką wprowadzającą taryfy FiT do ustawy o OZE. Teraz wyrzuca się je z ustawy.

Należy zaznaczyć, iż obywatelskie inwestycje prosumenckie rozwinęły się dotychczas tylko w tych krajach, gdzie były taryfy FiT. Nikt w Europie nie ma doświadczeń z proponowanymi opustami w wersji opracowanej przez Ministerstwo Energii. Ruch prosumencki nie rozwinie się też wcale, jeżeli będzie administracyjnie skrzepowany wymogiem limitu wytwarzania wyłącznie na własne potrzeby. Czy rzeczywiście takie są intencje wnioskodawców nowelizacji ustawy i czy takiego braku odpowiedzialności za słowo będzie bronić PiS w Wysokiej Izbie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Piotra Nowaka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy tworzona była ustawa o odnawialnych źródłach energii, to wszystkie środowiska skupiały się na sali sejmowej, w salach komisyjnych i dyskutowaliśmy. Trwało to około pół roku, bowiem to jest bardzo poważna materia i nie można zrobić czegoś w ciągu 2 tygodni, nie znając tak naprawdę skutków swoich ustaleń i powodując, że idziemy w coś, co jest wielkim ryzykiem. Ideą poprzedniej ustawy było sprawienie, by odnawialne źródła energii były jak najtańsze i prosumenckie, czyli w rozproszonej energetyce. Tymczasem w tej chwili mam wrażenie, że wejście w quasi-koszyki technologiczne może spowodować, że ta energia OZE, jej cena będzie wzrastać, bowiem będziemy jednak inwestować albo aukcje będą wygrywać takie instalacje, które są najdroższymi instalacjami. Po tym, co się stało z wiatrem, rozumiemy już, że rzeczywiście odnawialne źródła energii mogą być zdecydowanie, zdecydowanie droższe.

W związku z tym pytanie: Jakie są symulacje miksu OZE na koniec 2020 r., kiedy trzeba będzie wypełnić obowiązek 15%? (*Dzwonek*) Ile tam będzie wiatru, ile biogazowni, ile fotowoltaiki i ile geotermii? Ile wreszcie, i to jest clou wszystkiego, tak naprawdę planujecie współspalania jako załatwiającego w Unii Europejskiej problem odnawialnych źródeł energii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozwój sektora energetyki powinien przynieść korzyści w postaci nie tylko rozwoju przedsiębiorczości czy rozwoju obszarów wiejskich. To niezwykle istotne również w kontekście ostatniego negatywnego dla naszego kraju raportu Światowej Organizacji Zdrowia dotyczącego poprawy czystości środowiska naturalnego, ze szczególnym uwzględnieniem jakości powietrza.

Podmioty zainteresowane wprowadzanymi regulacjami apelują o wycofanie proponowanych zmian opustowego systemu rozliczania ilości energii elektrycznej wprowadzanej do sieci wobec energii elek-

Posel Małgorzata Pępek

trycznej pobranej. Takie rozwiązanie umożliwi drobnym wytwórcom energii uzyskanie pełnej gratyfikacji za wytworzoną i wprowadzoną do sieci energię. Domagają się też wprowadzenia precyzyjnej definicji prosumenta w celu jasnego określenia sytuacji podmiotów, które chciałyby włączyć się w proces produkcji energii w ramach OZE.

W związku z tym zwracam się do posłów wnioskodawców z pytaniem: Czy te propozycje będą uwzględnione i wprowadzone do ustawy w trakcie prac nad regulacjami? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jana Warzechę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projektowane zmiany są pożądane, dlatego jestem trochę zdziwiony stanowiskiem klubu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, gdyż mało jest tu elementów kontrowersyjnych.

Chciałbym jednak prosić pana ministra o odpowiedź na kilka pytań: Czy według pana ministra projektowane zmiany wprowadzą jasne i przejrzyste zasady dotyczące wytwarzania oraz wykorzystania energii elektrycznej z OZE w ramach mikroinstalacji? W jaki sposób nowe przepisy określają dopuszczalną pomoc publiczną w zakresie inwestycji dedykowanych instalacji spalania wielopaliwowego? W jaki sposób omawiany projekt ma doprowadzić do stworzenia konkurencyjnego rynku energii odnawialnej, co jest jednym z głównych celów projektowanych zmian? W jaki sposób omawiana ustawa upraszcza procedury sprawozdawcze dla mikrowytwórców? Czy projektowana ustawa może wywołać jakiegokolwiek negatywne skutki prawne dla szeroko rozumianej grupy przedsiębiorców, chociażby poprzez przymus dostosowania się do jej zapisów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Drozd, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pana posła dziwi stanowisko Platformy Obywatelskiej, a mnie zdumiewa, budzi moje zdumienie ob-

szerna materia zawarta w projekcie omawianej ustawy. Pragnę przypomnieć bowiem, że w końcówce 2015 r. przyjęliście już z PSL-em zmianę ustawy o OZE, a tu kolejna zmiana, i to tak obszerna. Analizując zapisy tej ustawy, zwróciłam uwagę, że sporą jej część poświęciliście państwo biomasie, ba, wprowadziliście również nowe pojęcie biomasy lokalnej.

Myślę, że w tej kwestii będziecie państwo mieli wiele pytań. Co na przykład w sytuacji gdy tej biomasy lokalnej zabraknie w obrębie 300 km i nie zaspokoї ona potrzeb lokalnych? Ale moje podstawowe pytanie jest takie: Czy nie obawiacie się, czy wprowadzenie ograniczenia możliwości wspierania wytwarzania energii elektrycznej z biomasy tylko do energii wytwarzanej z biomasy lokalnej jest zgodne z traktatową zasadą swobody przepływu towarów w Unii Europejskiej? Tym bardziej dziwi fakt takich zapisów, gdyż to PiS w każdym komunikacie potwierdza, że jesteśmy w Unii Europejskiej i że nie zamierzacie za waszych rządów jej opuszczać, czyli rozumie – przestrzegać również zasad w niej obowiązujących. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, klub Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii to kolejny projekt, nad którym prace wykonywane są w pośpiechu, bez konsultacji, w sytuacji gdy omawiana materia jest szalenie poważna, sam projekt jest obszerny, zawiły, nieprzejrzysty, niezrozumiały zarówno dla prosumentów, jak i dla przeciętnych obywateli, taka jest również opinia wielu z nas, posłów.

Projekt przygotowywany w ministerstwie do łaski marszałkowskiej wpłynął jako projekt poselski, a taki projekt de facto nie wymaga stosownych opinii i ekspertyz. Stąd moje pytanie: Czy Ministerstwo Energii zapoznało się ze stanowiskiem przesłanym państwu przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Słonecznej i Stowarzyszenie Branży Fotowoltaicznej? W stanowisku, z którym ja się zapoznałam, wskazanych jest wiele mankamentów omawianego projektu, ale także – chyba słuszną – obawa, iż proponowane rozwiązania ograniczają produkcję energii z wiatru i słońca, nie poprawiają, nie poprawiają jakości powietrza w Polsce, jak również istnieje taka ewentualność, że nie zwiększą PKB, nie spowodują wzrostu liczby miejsc pracy, ale też, jeżeli projekt zostanie przygotowany w takiej formule, nie będą zastosowane innowacyjne technologie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bogusława Sonika, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Od 6 miesięcy sprawujecie władzę, czas przedstawić waszą rządową koncepcję miksu energetycznego i przyszłości polskiej energetyki. Nie można zasłaniać się ciągle projektami poselskimi, które nie podlegają konsultacji, a na dodatek, podobnie jak ustawa w sprawie wiatraków, omijają komisję ochrony środowiska. To jest niedopuszczalne – mówić dzisiaj o energii bez opinii nawet komisji ochrony środowiska.

Moje pytanie jest do pani wnioskodawczyni, przedstawicielki wnioskodawców: Czy zamierza pani występować o to, aby ten projekt trafił do komisji ochrony środowiska?

Moje pytanie dotyczy też opłaty przejściowej. Ustawa znacznie zwiększa wartości poszczególnych stawek oraz zakres przeznaczenia środków z opłaty przejściowej. Zmiana dotyczy rozszerzenia możliwości wydatkowania środków z opłaty przejściowej także na działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej. W uzasadnieniu nie ma informacji o celowości wskazanej zmiany. W związku z powyższym w jaki konkretnie sposób środki z opłaty przejściowej miałyby zapewniać bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej? Na co będą przeznaczone? Dlaczego w uzasadnieniu nie ma informacji o zmianie przeznaczenia tych środków? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja chciałam zapytać o przeznaczenie dziwnie wprowadzonej, jak już wcześniej wspominałam, do ustawy zmiany w ustawie o KDT, mówiąc w skrócie. Zmiana ta dotyczy opłaty przejściowej, która pierwotnie miała pokrywać wyłącznie kończące się już zobowiązania wynikające z tzw. kosztów osieroconych. I one powinny niebawem wygasać do zera. Pomimo że te obowiązki się zmniejszają, i tak były notyfikowane w Komisji Europejskiej. Rząd chce obecnie zwiększyć opłatę przejściową z 3,87 zł brutto do 8 zł dla gospodarstwa domowego na miesiąc. W tej sytuacji oznacza to, że

będzie dysponował kwotą ok. 2,4 mld zł na rok. Nowelizacja ta, co dziwne, zakłada także rozszerzenie przeznaczenia tych środków, kompletnie nieprecyzyjne i na pewno będące niedozwoloną pomocą publiczną, a w każdym razie wymagające notyfikacji w Komisji Europejskiej.

Sposób lokowania tych środków też budzi podejrzenia. Mogą być lokowane certyfikaty inwestycyjne zarządzanych przez Skarb Państwa funduszy inwestycyjnych *(Dzwonek)*, następnie zamienione na akcje przedsiębiorstw energetycznych, np. węglowych, a następnie oddawane do Skarbu Państwa.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Czy uważacie, że ten dodatkowy podatek dla polskich rodzin na sfinansowanie braku pomysłu na górnictwo jest odpowiedni? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, klub PSL.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam kilka pytań. Do pani poseł wnioskodawcy mam pytanie – pani poseł, mam pytanie do pani – czy ten projekt, szanowna pani poseł, był konsultowany z Urzędem Regulacji Energetyki? Bo nie wierzę, żeby Urząd Regulacji Energetyki zgodził się na takie rozwiązania. Ja mam świadomość, że ministerstwo nie będzie później odpowiadać za podwyżki, które nastąpią, bo tutaj nastąpią podwyżki cen energii. Niedoskonałość tych rozliczeń i zaproponowany już w samym projekcie wzrost przełoży się na wzrost ceny energii. Czy to było konsultowane w ogóle z URE?

Pani poseł, do pani mam pytanie.

(Posel Bogusław Sonik: Pani się dowiaduje.)

Pani marszałek, pani poseł wnioskodawca...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Nie będzie umiała odpowiedzieć na pana pytanie, bo nie słucha.

(Posel Bogusław Sonik: Będzie umiała.)

Posel Mieczysław Kasprzak:

Będzie umiała?

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Da radę.)

Co z notyfikacją? Bo w wielu miejscach, przynajmniej w kilku miejscach, tak jak pani poseł wspominała, jest ta pomoc publiczna, pomoc publiczna nawet w takim sensie, że to obywatele będą pomagać, co też jest niezgodne, bo pomaga się przedsiębiorstwom energetycznym.

Co z tą biomasą – 300 km? Mówimy, że to będzie polska, nasza rodzima biomasa. To jest fikcja. Pani poseł, to jest fikcja. 300 km to jest promień (*Dzwonek*), a jeżeli jest firma przy granicy, to 300 km w drugą stronę, a to już może być właśnie cała kula ziemiska i tego nie da się sprawdzić. Takie wstawianie takich rzeczy naprawdę jest niepoważne. Jeżeli już, to jakieś konkretne rozwiązania, bo tu są potrzebne konkretne rozwiązania, naprawdę bardzo precyzyjne. Ale niech one będą konkretne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Grygłasa, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy kwestii, którą już poruszyła pani poseł Lenartowicz. Może tylko doprecyzuję, że oczekuję bardzo konkretnej odpowiedzi na pytanie: Czemu ma służyć ten dodatkowy podatek? Spodziewaliśmy się, że opłata przejściowa rzeczywiście będzie ograniczana i niedługo przestanie obowiązywać w związku z tym, że sprawa KDT-ów jest już na ukończeniu. Tymczasem mamy do czynienia z ponaddwukrotnym podwyższeniem tego paropodratku – z 3,15 zł miesięcznie do 6,50 zł – dla gospodarstw domowych. To jest istotne obciążenie, bo w skali roku to już się robią jakieś pieniądze. Za chwilę gospodarstwa domowe będą musiały płacić abonament radiowo-telewizyjny i jeszcze kolejne opłaty. Okaże się, że 500 zł, które rodziny otrzymały, będzie musiało być wydane na wzrost opłat w gospodarstwie domowym.

Pytanie: Na co dokładnie mają być przeznaczone te pieniądze, bo możliwości w noweli ustawy jest dużo, a pani poseł Lenartowicz mówiła o kopalniach, ale chcę dopytać, czy być może są jeszcze jakieś (*Dzwonek*) inne ukryte zamierzenia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Zbigniew Gryglas*: A gdzie oklaski?) (*Oklaski*)
Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powtarzając za uzasadnieniem ustawy, wytwarzanie i wprowadzanie do sieci energii elektrycznej, o której mowa w ust. 1, nie stanowi działalnością gospodarczą i nie jest świadczeniem usług ani sprzedażą. Jak przekładają się proponowane ww. przepisy na życie, na pozostałe przepisy regulujące obrót energią elektryczną? Moje wątpliwości tutaj się zrodziły. Nie każdy chce być producentem energii elektrycznej i oddawać ją do systemu. Czy nie są przeceniane możliwości wytwórcze prywatnych źródeł prądu? Właściciel domu, który zamontuje u siebie instalację odnawialnych źródeł energii i będzie ją produkował, wyprodukowaną energię przekazywał do sieci – pytanie – czy będzie prowadził sprzedaż opodatkowaną VAT? Idąc dalej: Czy w przypadku zużycia ww. energii na własne potrzeby powstaje obowiązek płacenia, powstaje obowiązek podatkowy w postaci akcyzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Biernata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Propozycje zmian w procesie przeprowadzania aukcji są bardzo ważne. Ustawa w odniesieniu do systemu aukcyjnego wprowadza fundamentalne zasady tzw. grup technologicznych, tak by było możliwe efektywne wykorzystanie różnych technologii. Projekt zakłada wprowadzenie nowych zasad ustalania ilości i wartości sprzedawanej energii. Proponuje się przeprowadzanie odrębnych aukcji na sprzedaż energii w poszczególnych grupach, w instalacjach do 1 MW i powyżej 1 MW, dla członków mikro- i makroklastrów, również w przypadku emisji instalacji, w których nie przekracza się 100 kg/MWh.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego i w czym interesie był dotychczasowy system aukcji energetycznych i jakie technologie dzięki staremu systemowi były uprzywilejowane?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Posel Krzysztof Sitarski*: Ja z wnioskiem formalnym. Można?)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Bardzo proszę.

Bardzo proszę, pan poseł Sitarski z wnioskiem formalnym.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny, bo widzę, że poseł sprawozdawca, któremu mamy zadawać pytania, wyszedł. W takim razie wnoszę o przekazanie mu, że jednak chcielibyśmy otrzymać odpowiedzi na zadane przez nas pytania na piśmie, bo naprawdę w tym momencie już nie ma nam kto odpowiadać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przekażemy, żeby pytania były udzielone na piśmie.

(Głos z sali: Odpowiedzi.)

Bardzo proszę, zapraszam pana posła Szulowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednym z bardzo istotnych zamierzeń omawianej ustawy o OZE jest wprowadzenie możliwości bardziej efektywnego wykorzystywania lokalnie dostępnych zasobów biomasy. Zdaniem twórców ustawy dotychczasowe przepisy nie przyczyniają się w pełni do osiągnięcia założonych celów w odniesieniu do biomasy stanowiącej odpad produkcji rolnej lub sektora rolno-spożywczego. W tym celu zdefiniowano biomasę lokalną i określono obszar, z którego biomasa może być pozyskiwana do instalacji OZE, aby była wykorzystywana efektywnie. Wczoraj wiele dyskutowaliśmy o energetyce wiatrowej jako drogiej formie pozyskiwania energii odnawialnej i rodzącej olbrzymie kontrowersje i sprzeczności w środowiskach lokalnych ze względu na negatywne oddziaływanie turbin wiatrowych na otoczenie. Jak kształtuje się w tym kontekście problematyka pozyskiwania energii z biomasy pod względem kosztowym? Jakże stwarza ona perspektywy dla polskiej wsi i jak to się ma w innych krajach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Energia rozproszona, energia prosumencka jest to element bezpieczeństwa energetycznego Polski. Stąd moje pytanie: Dlaczego zapisy ustawy przywracają możliwość objęcia wsparciem w systemie aukcyjnym instalacji spalania wielopaliwowego, w tym współspalania węgla z biomasą? Przyznawanie świadectw pochodzenia energii elektrycznej pochodzącej ze współspalania biomasy doprowadziło w poprzednim systemie do nadpodaży tych świadectw i właściwie załamania ich cen. Dlatego objęcie wsparciem tych instalacji sprawi, że nie będą tworzone nowe moce wytwórcze w OZE, czyli tym samym energetyka prosumencka i rozproszona nie będzie się rozwijać w wystarczająco szybkim tempie. Stąd moje pytanie: Dlaczego są takie zapisy ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę, klub PSL.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań.

Projekt nowelizacji całkowicie pomija kwestię ogromnej nadpodaży zielonych certyfikatów. Ich cena kształtuje się obecnie na poziomie 100 zł/MWh, co nie pozwala na osiągnięcie rentowności praktycznie żadnych instalacji OZE. Co więcej, nowe zapisy pogarszają jeszcze sytuację, ponieważ zakładają obniżenie obowiązku umorzenia zielonych certyfikatów w przyszłym roku poniżej zapisanego w poprzednio przyjętej ustawie. Czy posłowie Prawa i Sprawiedliwości zdają sobie sprawę, że w ten sposób naruszone zostaną prawa nabyte inwestorów, którzy podejmowali decyzje inwestycyjne w oparciu o zapisy ustawy z 20 lutego 2015 r.? Czy zdajecie sobie sprawę, że przez takie działania ceny zielonych certyfikatów spadną jeszcze bardziej?

Drugie pytanie. Projekt zakłada przywrócenie możliwości korzystania z pełnego wsparcia dla technologii współspalania w ramach tzw. dedykowanej instalacji spalania wielopaliwowego. Do już zamkniętego systemu może być więc wprowadzona dodatkowa liczba nowych certyfikatów. Czy macie świadomość, że takie działania jeszcze bardziej zwiększą ich nadpodaż, która już dziś wynosi ponad 20 TWh?

Czy rząd rozważa – wiem, że projekt był przygotowywany od wielu tygodni przez resort energii – wprowadzenie stałego mechanizmu regulacji rynku zielonych certyfikatów na wzór systemu szwedzkiego, gdzie kwotę obowiązku koryguje się co 2 lata?

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

Projekt nowelizacji ustawy o OZE przewiduje karę za brak osiągnięcia stopnia wykorzystania mocy zainstalowanej. W przypadku (*Dzwonek*) nawet niewielkiego, systemowo nieistotnego i niezawinionego wyprodukowania mniejszej ilości energii, niż zostało to ustalone, zwracana ma być cała pomoc publiczna za 15 lat wsparcia. Dlaczego chcecie podwójnie karać wytwórców energii odnawialnej za to samo przewinienie? (*Oklaski*)

(*Posel Mirosław Suchoń*: Brawo, panie pośle, brawo, naprawdę.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Gosiewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W omawianym projekcie ustawy w art. 1 proponowane są zmiany w ustawie o odnawialnych źródłach energii. W proponowanej zmianie nr 45 planuje się dodać art. 119a w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw energii może określić w drodze rozporządzenia promień obszaru, z którego może być pozyskana biomasa lokalna, nie większym niż 300 km od jednostki wytwórczej, w której zostanie wykorzystana (...)”. Panie ministrze, jakie kryteria będą brane pod uwagę przy określaniu promienia tego obszaru?

Drugie. Czy nie należałoby rozważyć zmiany określenia „promień obszaru” na określenie „obszar”, co umożliwiłoby panu ministrowi określanie obszaru terenu zgodnie przykładowo z podziałem administracyjnym kraju?

I trzecie pytanie. Czy promień obszaru lub obszar określony przez pana ministra będzie przekraczał ewentualnie granice państwa? Wydaje mi się, że powinien pozostać w granicach państwa, bo chodzi o wykorzystanie biomasy w kraju w obszarze planowanym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Szłapkę, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawicieli posłów wnioskodawców, których nie-

stety nie ma na sali: Dlaczego w proponowanym projekcie ustawy faworyzowane są jako źródła energii odnawialnej duże elektrownie wodne, które już dawno się zamortyzowały, już dawno zostały zamortyzowane, natomiast likwiduje się wsparcie dla prosumentów, czyli takich mikroproducentów energii, a to rozwiązanie, jak wiemy, jest fundamentem naszego bezpieczeństwa energetycznego? Chciałem poprosić wnioskodawców o odpowiedź na piśmie, tylko nie wiem, czy posłowie wnioskodawcy przygotowują taką odpowiedź. Liczę mimo wszystko na odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prosument, który wyprodukuje energię elektryczną, będzie mógł rozliczyć w zasadzie tylko to, co pobrał od zakładu energetycznego, i to jeszcze w proporcji 1 do 0,7 albo 0,5, albo 0,35, w zależności od mocy zainstalowanej urządzeń. Ale może się zdarzyć, że ma dosyć efektywną instalację i przy dobrej pogodzie wyprodukuje dużo więcej tej energii. Pytanie jest takie. Jeżeli nie wyłączy tej instalacji, to zakład energetyczny otrzyma w prezencie nadmiar tej energii, dlatego że ten prosument nie będzie mógł rozliczyć tej energii. Czy w związku z tym zakład energetyczny zapłaci podatek od darowizny? Dlatego że dostanie w prezencie energię, której prosument nie może sprzedać, więc tak na dobrą sprawę zakład energetyczny ją dostanie.

Drugie pytanie. Czy przy opracowywaniu ustawy o OZE wzięto pod uwagę również fakt, że w najbliższym czasie będzie przygotowana ustawa o opłatach za korzystanie z wody? Obawiam się, że wtedy nawet duże elektrownie wodne mogą być deficytowe, bo jeżeli samorządy... Prawdopodobnie samorządy będą ustalać wysokość opłat za wodę, za korzystanie z wody. Jeżeli te elektrownie wodne zostaną obciążone opłatami za wodę, to ja nie widzę później ekonomicznego rachunku, jeżeliby rzeczywiście te opłaty były za wysokie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co uzasadnia zmianę systemu wsparcia prosumentów z systemu taryf gwarantowanych na system opustowy i potwierdza tezę z uzasadnienia ustawy? Zacytuję: W wielu krajach Unii Europejskiej najbardziej rozpowszechnione jest stosowanie taryf gwarantowanych (FiT) dla przedsiębiorców eksploatujących indywidualne mikroinstalacje. Powyższe jednak uniemożliwia szeroko zakrojony rozwój ruchu prosumenckiego, który zakłada wytwarzanie energii elektrycznej na własne potrzeby bez potrzeby wykonywania działalności gospodarczej w tym zakresie.

Zatem: Które państwa Unii Europejskiej stanowią przykład kraju, gdzie wprowadzony system taryf gwarantowanych FiT uniemożliwił szeroko zakrojony rozwój ruchu prosumenckiego? W których prosumenci korzystający z systemu FiT muszą formalnie prowadzić działalność gospodarczą? Czy w którymkolwiek kraju Unii Europejskiej zastąpiono system FiT systemem opustów w kształcie zaproponowanym przez Ministerstwo Energii i zmiana ta doprowadziła do rozkwitu ruchu prosumenckiego? Czy Ministerstwo Energii dysponuje prognozami w zakresie dynamiki powstawania nowych instalacji prosumenckich w oparciu o zaproponowany system opustów? Wygląda na to, że system opustów ma stanowić twórczy wkład w europejską myśl o OZE. Śmiało i bez kompleksów. Szkoda niestety, że bez mandatu jakichkolwiek bazowych doświadczeń i osiągnięć w tym zakresie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Wojciechowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Energia odnawialna to bardzo często, jak to mówią energetycy, energia słabej jakości, tzn. energia, którą nie można sterować. Ona pojawia się w określonym czasie, np. energia z fotowoltaiki czy też energia wiatrowa. Jest to duże obciążenie dla sieci energetycznych i generalnie sieci energetyczne unikają takiej energii.

Z tej ustawy wynika, że ta energia ma być produkowana na miejscu i zużywana na miejscu z jak najmniejszym udziałem sieci energetycznych. Do tego zachęca ta zmiana ustawy. To spowoduje mniejsze koszty, jeśli dobrze zrozumiałem, gotowości energetyki zawodowej, jak również mniejsze koszty przesyłu tej energii przez sieci energetyczne, a także zachęci prosumentów tej energii do skierowania się w stro-

nę takiego zapotrzebowania na energię, aby *(Dzwonek)* wykorzystać to własne źródło taniej energii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękujemy bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Iwonę Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawione propozycje dotyczące wsparcia energii z odnawialnych źródeł energii są oczywiście długo oczekiwane, do tej pory ten obszar był nieunormowany w sposób satysfakcjonujący. Mnie interesują koszty.

Mam pytanie: Czy, a jeżeli tak, to jakie koszty poniesie budżet państwa po wprowadzeniu tej ustawy? I czy, a jeżeli tak, to jakie koszty dodatkowe poniosą samorządy po wprowadzeniu tej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Ostatnie pytanie zadaje pan posel Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy słyszę te wszystkie wskaźniki – mówicie państwo: 0,5, 0,7 – zastanawiam się, skąd w projekcie właśnie takie, a nie inne wielkości. Dlaczego państwo tak drastycznie obniżyli ten stosunek w odniesieniu do prosumentów? To jest absolutnie niedopuszczalne, żeby w tak krótkim czasie zmieniać w tak negatywny sposób te wielkości.

Druga rzecz, o którą chciałem zapytać, to ocena skutków regulacji. Wszyscy wiemy, to jest tajemnica poliszynele, że ten projekt był przygotowany przez stronę rządową. W związku z tym chciałem zapytać: Gdzie jest ta ocena skutków regulacji, kto ją ma, co ona zawiera i czy zostanie ona opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej?

Kolejna rzecz, o którą chciałem zapytać: Jak państwo oceniają ryzyko związane z rozliczeniem kontraktów długoterminowych w związku z tym, że ten program był notyfikowany w Komisji Europejskiej? Czy państwo biorą pod uwagę poinformowanie Komisji o tych zmianach i jak szacują ryzyko związane z brakiem akceptacji dla tych zmian?

I jeszcze jedno pytanie, dotyczące skutków wpływu na zdrowie Polaków, na czystość powietrza. Mie-

Posel Mirosław Suchoń

liśmy ostatnio nieprzyjemność otrzymać (*Dzwonek*) raport dotyczący powietrza w Polsce. Okazuje się, że ono jest najbrudniejsze w całej Europie. Ten projekt tak naprawdę demotywuje obywateli, którzy mogliby dostarczać w miarę czyste powietrze, właśnie używając tych urządzeń, które wytwarzają energię z wiatru czy też ze słońca. I pytanie: Czy właśnie w OSR była analiza wpływu na czystość powietrza, na zdrowie Polaków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan Andrzej Piotrowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początek mam pytanie, ponieważ pojawił się wniosek o udzielenie odpowiedzi na piśmie, a zostałem...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Z tego, co zrozumiałam, dotyczył posła wnioskodawcy, tak że...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Pani marszałek, chciałem dokończyć zdanie.

Otóż pani poseł wnioskodawca musiała wyjść na posiedzenie komisji, na którym będą głosowania, więc poprosiła mnie, żebym w jej imieniu przekazał państwu odpowiedzi, ponieważ faktycznie resort energii, zresztą zaznaczyła to pani poseł w swoim wystąpieniu, współpracował, więc jesteśmy do tego gotowi. Niemniej, jeżeli udzielimy w tej chwili odpowiedzi...

(*Posel Ryszard Wilczyński: Prosimy do mikrofonu.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Gdyby pan mówił do mikrofonu, bo posłowie...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Przepraszam bardzo.

Jeżeli udzielimy w tej chwili odpowiedzi, to w jakimś zakresie wtórne będzie ich udzielanie następnie na piśmie. Jeżeli więc mamy udzielić ich na piśmie, to proponuję w tym momencie skończyć.

(*Głos z sali: Nie ma posła wnioskodawcy.*)

Ja mogę w imieniu...

(*Posel Jerzy Meysztowicz: Ja bym prosił na piśmie.*)

...posła wnioskodawcy udzielić państwu odpowiedzi.

(*Posel Mieczysław Kazimierz Baszko: Minister swoją drogą, a wnioskodawca swoją drogą.*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, niech pan odpowiada. Jeżeli będą wątpliwości, to posłowie jeszcze poproszą o doprecyzowanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Doskonale.

Proszę państwa, część pytań się przeplatała, więc w niektórych przypadkach, jeżeli państwo pozwolicie, spróbuję nie powtarzać się. Gros pytań dotyczyło mikroinstalacji i wsparcia państwa, rozpoczęła je pani poseł Lenartowicz z Platformy pytaniem, dlaczego wsparcie jest na 10 lat, a nie 15, jak w przypadku innych źródeł OZE. Faktycznie w przypadku aukcji jest zaznaczone, że do 15 lat może być udzielane wsparcie. W przypadku aukcji taki zapis jest możliwy, ponieważ w momencie ogłaszania będzie powiedziane, na jakich warunkach aukcja jest ogłaszana. W związku z tym nie będzie sytuacji, w której ktoś będzie w niepewności prawnej, jak długiego okresu to dotyczy, natomiast państwo nie zostanie postawione w sytuacji, w której np. żywiołowy rozwój technologii spowoduje, że w obecnie ustalonej ustawie za każdym razem musimy utrzymywać ten sam okres, na który jest finansowana dana instalacja. Ja chciałbym państwu tutaj jak gdyby uzmysłowić, że aukcje są tak naprawdę dofinansowaniem kosztów inwestycyjnych i jedynie wypłata z nich następuje w sposób cykliczny, umożliwiając przedsiębiorcy uzyskiwanie rentowności. On musi faktycznie pozyskać środki na inwestycje z rynków kapitałowych, ze środków własnych, może z kredytu. W związku z tym zapisanie określonej daty ułatwia tutaj dyskusję z sektorem, który to finansuje.

W przypadku prosumenta jest troszeczkę inaczej. Mamy tu do czynienia z następującą sytuacją. Myśmy zaznaczyli, że działalność prosumencka nie jest

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

przedmiotem działalności gospodarczej. W związku z tym tezy państwa, którzy mówią, że to się nie opłaca, musimy umieścić w określonym kontekście. Tutaj nie mówimy o opłacalności w sensie gospodarczym, mówimy o zainteresowaniu konsumenta, osoby fizycznej, ewentualnie jakiejś organizacji, poczynieniem tego typu wydatku. I oczywiście w tym momencie, jeżeli nie jest to działalność gospodarcza, to jest to porównanie na zasadzie: normalnie kupowałbym energię za kwotę x, a nie będę musiał kupować, ponieważ poniosłem pewien wydatek, pewien nakład, pewien koszt. I teraz faktycznie można spróbować to porównać. Ludzie, indywidualne osoby ponoszą wydatki np. na samochody, ponoszą te wydatki, korzystając z kredytów, w związku z tym np. cyklicznie sprzedają – a więc tu nic nowego nie wprowadzamy – i oczywiście w jakiś sposób ten swój wydatek oceniają w kategoriach przyjętych wartości.

Myśmy wyszli z założenia, że skoro działalność prosumencka nie jest działalnością biznesową, nie jest działalnością nastawioną na zysk, to nie możemy rozpatrywać jej w tych samych kategoriach co działalności przedsiębiorców. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby osoba fizyczna, instytucja czy spółka, osoba prawna jakakolwiek rozpoczęła działalność gospodarczą w dowolnym zakresie, również mikroinstalacji. Co więcej, nawet są przewidziane w ustawie o OZE, w nowelizacji jest to podkreślone, możliwości uproszczonego rozliczania – właśnie po to, żeby nie prowadzić tu skomplikowanych rozliczeń.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Panie ministrze, czy chodzi o działalność misyjną w tym zakresie?)

Proszę pana, działalnością misyjną zajmują się organizacje społeczne, które mają to wpisane w swoje statuty, ewentualnie Kościoły.

(Poseł Ryszard Wilczyński: To jest rewolucja w OZE.)

Tak.

Natomiast chodzi tutaj, jak rozumiem, o wsparcie pewnych inicjatyw społecznych. Te inicjatywy społeczne mają określoną wagę społeczną. I jeżeli ta waga społeczna jest bardzo trudna do zmonetyzowania w sensie wniesienia tego... Pani się tutaj śmieje, natomiast za moment będę odpowiadał na pani pytanie i wtedy może dokładniej przejdziemy do zastrzeżeń, które pani miała.

Chciałbym jeszcze raz w takim razie wrócić do tego wątku, żeby nie mieli państwo wrażenia, że jest to jak gdyby „zakręcone”. Tak, jest to wsparcie dla osób, które mają określoną potrzebę oddziaływania na środowisko. To wsparcie następuje z pieniędzy innych obywateli – płacą rachunki. W związku z tym jeżeli ktoś mówi, że jest dodatkowy...

(Poseł Ryszard Wilczyński: Absurd.)

...podatek na KDT przewidziany, to należy odpowiedzieć, że m.in. działalność prosumentów, jak i działalność związana z działalnością wytwórczą, która przedsiębiorcom ma się opłacać, powoduje, że wypa-

dają niejako źródła energii. Ponieważ jest część obywateli, których interesuje to, żeby w momencie, kiedy pstrykną w kontakt, była możliwość siedzenia przy świetle elektrycznym, państwo musi to zapewnić. Dotychczasowe mocy wytwórcze nie były dostosowane do reagowania w ciągu 5 minut na pojawiające się naraz nadwyżki energii, musimy więc system energetyczny do tego dopasować. Tworzymy w tej chwili instrument, który daje taką szansę. Przewidywanie, jak to będzie robione, jest przedwczesne w tej chwili. My po prostu zachowaliśmy instrument zwany KDT, który był instrumentem na restrukturyzację, na pokrycie kosztów, które były potrzebne do zrestrukturyzowania sił wytwórczych.

W jakim zakresie będzie to określane, to nowe wydatkowanie? Będzie to określane przez rząd w jego polityce. Ta polityka energetyczna jest w tej chwili formułowana, jest konsultowana zarówno ze środowiskiem energetycznym, jak i z pozostałymi środowiskami interesariuszy, w tym z dużym przemysłem, który nie może być narażony na to, że dysponuje energią tylko wtedy, gdy np. wieje wiatr czy świeci słońce.

W związku z tym – odpowiadam tutaj panu posłowi Gryglasowi – nie jest to obejście skutków regulacji w sensie końca wprowadzania rozproszonej, indywidualnej, prosumenckiej działalności. Myśmy, wydaje mi się, próbowali – i mam nadzieję, że tak to zadziała – wprowadzić system, który jest fair, tzn. nie nakłada na resztę konsumentów energii elektrycznej przesadnych kosztów w imię sytuacji, w której ktoś mówi: Ja chcę prowadzić działalność gospodarczą, ponieważ tego typu działalność gospodarcza, która opiera się na tym, że państwo nakazuje części obywateli uiszczać określone opłaty po to, żeby ktoś miał gwarantowany zysk, nie jest działalnością gospodarczą. Cała aktywność gospodarcza – gdybyśmy prosumenta traktowali jako firmę – sprowadza się do jednorazowego zorganizowania instalacji i zapłacenia za nią. On nie szuka klienta, nie zastanawia się, czy ten klient potrzebuje jakiegokolwiek towaru, po prostu postawił pewne urządzenie i uzyskuje regularny dochód. Z punktu widzenia prawa fiskalnego uzyskiwanie regularnego dochodu jest działalnością gospodarczą. Z punktu widzenia zasad biznesu trudno to nazwać działalnością biznesową – jest to rodzaj rentierstwa, na które pozostali się składają. Jeżeli tego typu formuła jest najdroższą formułą pozyskiwania energii z OZE, bo jest ona wielokrotnie droższa od innych, to nie uzyskujemy tutaj ani celu społecznego, ani celu środowiskowego.

Proszę państwa, pojawiało się też pytanie: No dobrze, co w takim razie dzieje się z nadwyżką? Były hasła, że skoro tylko część energii jest oddawana, to w takim razie ta nadwyżka może stanowić prezent dla firmy energetycznej. A więc, po pierwsze, wprowadziliśmy tutaj roczny okres rozliczenia. Chodziło nam o to, żeby ktoś, kto np. wyjechał w trakcie wakacji, a jego instalacja została i pracuje, mógł to odebrać w zimie, kiedy dni są krótsze i zużywamy więcej energii. Wydaje nam się, że rok jest okresem,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

który naprawdę – jeżeli to nie jest źródło przewymiarowane, jeżeli to nie jest założenie, że jednak ono miało służyć na własne potrzeby – jest wystarczający, żeby taka sytuacja nie nastąpiła. Natomiast jeżeli mówimy w kategoriach prezentu, to nie buntowaliście się państwo przy prepaidzie, pozwalając operatorom telekomunikacyjnym na to, żeby jak ktoś nie wykorzysta w określonym czasie wszystkich jednostek, one mu po jakimś tam czasie przepadały. No, coś się kiedyś kończy. Wydaje nam się, że przy tym okresie rocznym taka sytuacja jest bardzo fair i nie ma tutaj powodów do jakichś szczególnych obaw. Jeżeli państwo określicie, że to powinien być okres, nie wiem, całego życia, to oczywiście możecie taką poprawkę zgłosić i być może ją nawet uchwalić, ale wydaje mi się, że staraliśmy się to wyważyć zdroworozsądkowo.

Było też pytanie o wsparcie dla dużych elektrowni wodnych. Proszę państwa, nie ma wsparcia dla dużych elektrowni wodnych, jest wsparcie dla elektrowni o mocy do 20 MW. To są małe i średnie elektrownie, które dziś już nie są elektrowniami, które się nazwijmy to tak, samobilansują, z wyjątkiem tych, które zostały kiedyś tam wybudowane i być może nadal mogą funkcjonować. Choć i tu mamy sygnały, że spora część z nich wymaga co najmniej modernizacji, a przy obecnych cenach ta modernizacja nie mogłaby się domknąć finansowo. W związku z tym wprowadziliśmy możliwość finansowania tego typu energetyki wodnej, wychodząc z założenia, że dysponujemy dość znaczną ilością cieków wodnych w Polsce i równocześnie w naszych instytucjach dysponujemy technologiami, które pozwalają produkować energię elektryczną z małych źródeł, z małych cieków, nawet przy różnicy 1 m w wysokości spadku wód. Wydaje nam się, że warto to zagospodarować, że to faktycznie jest krajowy potencjał. I temu ten instrument dedykowaliśmy, aczkolwiek koszyk nie jest dedykowany w sposób technologiczny – są tam opisane pewna klasa źródeł i kryteria, które spełniają również właśnie takie małe elektrownie wodne.

Pan poseł Kasprzak chciał, żebyśmy odpowiedzieli, czy OZE to zło konieczne. Odpowiadam: nie, to jest pewnego rodzaju polityka Unii Europejskiej, w którą Polska chce się wpisać jak najbardziej efektywnie. Zakładam, że mając określone obowiązki związane z procentem, które przyjęliśmy, które musimy wypełnić – a przypominam, że jest to 15% energii z OZE, ze źródeł odnawialnych w roku 2020 – i skoro poprzednie rządy przyjęły pewien plan dochodzenia do tego, a w tej chwili jesteśmy już stosunkowo blisko roku 2020 – można powiedzieć, że dotychczasowy system spowodował, że spełniamy współczynniki OZE na rok 2018 – w związku z tym w zasadzie w tej chwili robimy zmiany tak, żeby równocześnie stworzyć instrumenty, które umożliwiają kształtowanie sensu gospodarczego OZE. To jest zbieżne z polityką

unijną. Polityka OZE jest bardzo mocno dyskutowana na terenie Unii i zdanie niemieckie nie jest jedynym zdaniem.

Równie ważna jest polityka zrównoważonego rozwoju. Proszę państwa, 300 km to nie jest magiczna odległość, która wynika z tego, że nie chcemy wozić biomasy i tam jest np. ślad węglowy. Oczywiście zbędne wożenie biomasy nie jest zjawiskiem pozytywnym. Natomiast chcemy się skoncentrować na regionach, w których istnieje możliwość zagospodarowania odpadów rolniczych, ewentualnie potencjału rolniczego, do wytwarzania energii. Stąd powiedzieliśmy, że minister będzie to określał w rozporządzeniu, że w trakcie analizowania takich możliwości, jak właśnie potencjał wytwórczy czy odpady, te rejony będą się wyłaniać i w tym momencie będziemy mogli określać, jak one są duże.

Niemniej zgodnie z polityką unijną – odpowiadam nieco wyprzedzająco na pytanie innego posła – nie możemy tutaj wyznaczyć na granicy państwa granicy tego obszaru. Faktycznie Unia twierdzi, że powinniśmy traktować możliwość handlu określonymi towarami w sposób otwarty. Jednak w żaden sposób regulacja, którą tutaj proponujemy, tej zasady nie narusza. Jeżeli obszar będzie położony przy granicy i nasze możliwości wytwórcze będą bazowały w jakiejś tam części na potencjale kraju sąsiedniego, to przyjmujemy, że taka jest natura polityki ekonomicznej Unii i nie będziemy tego unikać. Natomiast chcemy się skoncentrować na tym, żeby w tym miejscu był dodatkowy instrument do prowadzenia polityki zrównoważonego rozwoju.

Jeszcze pozostaje przy wypowiedzi pana posła Kasprzaka. Wydaje mi się, że musimy sobie dość jasno powiedzieć, na czym państwo zarabia, bo przedstawiona tutaj teza trochę dla mnie jest trudna do myślowego naśladowania. Jeżeli przewidujemy dotację do czegoś i ta dotacja pochodzi ze środków publicznych, czyli w takiej czy innej postaci jest to dotacja państwa, to zarabianie przez państwo na tym jest pomysłem dziwnym. W każdym razie jest to przeciwny strumień przepływu pieniędzy. Nie mówmy, że coś, co dotujemy, jest równocześnie źródłem zarabiania. Ja w każdym razie nie bardzo rozumiem, jak pan poseł widzi taką możliwość, żeby państwo zarabiało na czymś, co samo dotuje. Jeżeli bilans byłby dodatni, no to po co dotacja, to w tym momencie faktycznie...

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: A w kłastrach...)

Jeszcze raz.

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: A w kłastrach...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale proszę dać panu ministrowi odpowiedzieć.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Dobrze.

Proszę państwa, w klastrach są przewidziane możliwości uczestnictwa podmiotów nastawionych na zysk, podmiotów gospodarczych, i te podmioty gospodarcze będą zarabiać. Natomiast klaster z założenia – i to jest określone w definicji – jest dedykowany stworzeniu czegoś, co się nazywa wyspą energetyczną, czyli zapewnieniu w możliwie dalekim stopniu samobilansowania się energetycznego. Połączenie z resztą sieci energetycznej jest przewidziane ze względów bezpieczeństwa. Jeżeli coś się zepsuje, jeżeli nastąpi jakaś fluktuacja, czy to pogodowa, czy w związku z substratami, będzie możliwe dostarczenie energii z zewnątrz. Jeżeli natomiast klaster miałby w sposób konsekwentny generować nadwyżkę energii, to w tym momencie, po pierwsze, wsparcie dla tego typu klastra nie dotyczy tej jej części, a po drugie, można ją sprzedawać na takich samych zasadach jak inni producenci energii, którzy to robią. A jeżeli jest to energia z OZE, to może być wspierana z innych instrumentów, z innych koszyków aukcyjnych, nie z klastrów. Klaster z założenia nastawiony jest na stworzenie takiej instalacji, która się będzie w możliwie dużym stopniu samobilansowała. W związku z tym mówienie o tym, że wzrośnie tutaj opłata przesyłowa o 10%, jest dla mnie też jakąś kolejną abstrakcją.

Pytanie pana Norberta Obryckiego o prosumenta, o to, czy tak musi być. Proszę państwa, nie musi tak być. Oczywiście są bardzo różne systemy wspierania tego typu ruchu jak prosumenctwo. Nam się wydaje, że to głębokie podkreślenie indywidualnego podejścia do tego warto przemyśleć, ponieważ to indywidualne podejście nie kreuje pozytywnych społecznie postaw, jest to nadal traktowanie wybiórczo człowieka pt. Ja sobie założyłem, niech mi pozostali za to dopłacą, bo ja działam na rzecz pozostałych. Oczywiście tak nie jest, jeżeli przyjmujemy, że ten prosument mówi: Dobrze, ja tę energię, którą zużywam, chciałbym mieć w możliwie dużym stopniu z odnawialnego źródła, w ten sposób włączam się w ochronę środowiska. Ponieważ przekracza to moje możliwości inwestycyjne, to oczekuję, że mój wkład w ochronę środowiska uzyska jakieś wsparcie ze strony państwa. Takie było nasze myślenie, być może błędne, ale to jest myślenie w kategoriach polityki, a jak rozumiem, o polityce decydują głosy w parlamencie – albo jest akceptowana, albo nie.

Pan Tomasz Piotr Nowak z Platformy powiedział, że w poprzedniej ustawie jak gdyby odzwierciedlone zostały, jak zrozumiałem, równocześnie dwa podejścia: szukamy najtańszych OZE i chcemy wspomagać prosumentów. Tak więc: albo-albo. To znaczy, jeżeli mówimy o najtańszych wytwórcach, to na pewno do tej grupy się prosumenci nie zaliczają, bo to jest akurat najdroższa metoda uzyskiwania cech OZE. Dodam, że aktualnie w mikroinstalacjach prosumen-

ckich jest wytwarzanych ok. 20 MW energii. Z punktu widzenia udziału tej części wytwarzania ogólnie w całości produkcji z OZE, a jest to 5000 MW, jest to w zasadzie ilość skromna. Wydaje mi się, że ona odzwierciedla w tej chwili to, że faktycznie nie ma silnego ruchu w tym zakresie i że te instrumenty, które były poprzednio stosowane do wspierania tego ruchu, nie były efektywne, służyły, w naszej ocenie, znacznie bardziej wspieraniu technik sprzedażowych instalatorów niż faktycznemu budowaniu jakiegoś ruchu społecznego. Stąd trochę może zaskakiwać tak ogromna uwaga temu tu poświęcona, bo wydaje nam się, że my w większym stopniu tworzymy w tych zapisach sytuację, która pozwoli na rozmawianie o ochronie środowiska, a nie o tym, co się komu opłaca. A mam wrażenie, że my dyskutujemy tutaj o czymś innym.

Kwestia współspalania. Proszę państwa, współspalanie nie jest rzeczą, która jest w jakikolwiek sposób traktowana przez Unię jako element złej metody osiągania celu OZE. Kontrowersje, które się pojawiały od lat, dotyczyły tego, że uważano, że duże koncerny, spalając na papierze biomase, tak naprawdę generują w ten sposób certyfikaty, a nie znajduje to pokrycia. Otóż, proszę państwa, nawis certyfikatów został wywołany takim, a nie innym ustawieniem tego instrumentu na rynkach finansowych. Jeżeli państwo jesteście tym zainteresowani, to na pewno znajdą się finansiści, którzy wyjaśnią państwu, że to struktura zarządzania kapitałowego w przedsiębiorstwach spowodowała właśnie taki, a nie inny efekt na rynku, a nie to, że to było współspalanie. To była hipoteza, powiedzmy, niezadowolonych z sytuacji, i słusznie, małych wytwórców, np. biogazowni. Natomiast w naszej ocenie ten faktycznie niepotrzebny, bo nierynkowy w tym momencie nawis wynikał z zupełnie innej sytuacji. Zlikwidowanie tego nawisu jest być może zasileniem tzw. zbankowanych certyfikatów, czyli tak naprawdę nie jest spełnieniem celu OZE, jeżeli one zostałyby skupione z rynku. Jedyną metodą, która pozwala wyjść z tej sytuacji, jest powiedzenie: okej, dopóki komuś odpowiadają takie zasady, jakie są, dotychczasowe, jeżeli ktoś dysponuje źródłem OZE wytwarzanym według starych zasad, to korzysta z instrumentów, które były ustanowione według starych zasad. W związku z tym starego systemu fizycznie nie zamykamy, bo są to prawa nabyte. Natomiast w tej ustawie wprowadzany jest nowy instrument w postaci aukcji. W tym nowym instrumencie tego typu zjawisko jak możliwość wypychania z rynku, teoretycznie, przez współspalanie zostało wykluczone, ponieważ w zasadzie współspalanie trafia tylko do jednego koszyka. W związku z tym nie bardzo jest tutaj możliwość takiego wymieszania. Konkuruje sam ze sobą albo ze źródłami o bardzo podobnej charakterystyce wytwarzania energii OZE.

Proszę państwa, pytanie pana Jana Warzechy z PiS, czy wprowadzone zasady dotyczące wytwarzania energii z OZE stworzą stabilność na rynku. Wydaje nam się, że w perspektywie 10-letniej tym osobom, które zdecydują się na to pod rządami tej zno-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

welizowanej ustawy, taką stabilność zapewnią. Czy jest możliwe, że ta polityka się zmieni? W stosunku do tych, którzy wejdą w taki system, się nie zmieni, chyba że oni sami będą chcieli stosować jakieś inne rozwiązania. Zdajemy sobie sprawę z tego, że następuje dość intensywny rozwój technologii i że w którymś momencie te instrumenty mogą być nieadekwatne do sytuacji. W związku z tym prosument może korzystać z tego instrumentu tak długo, jak długo będzie uznawał, że jest dla niego potrzebny i ważny, ale nie musi. Natomiast podmioty, które zadeklarowały wytworzenie energii z OZE na aukcjach, są zobowiązane do tego, żeby wypełnić zobowiązania kontraktowe. W związku z tym musi być tak, że jeżeli ktoś tych zobowiązań nie wykonuje, to podlega określonego rodzaju sankcjom. Te sankcje myśmy zaproponowali w ustawie. Wydają nam się one adekwatne do sytuacji, szczególnie sytuacji patologicznych. Zwracam państwu uwagę, że z tą energią nie jest tak, że jeżeli komuś nie udało się dzisiaj wytworzyć takiej energii, to natychmiast musi wszystko oddawać. To są dość długie okresy uśrednienia, 3-letnie. Wydaje mi się, że w tym momencie nawet unikamy zaburzeń związanych z fluktuacją pogody, z fluktuacją np. na rynku biomasy, a więc jest to podejście stosunkowo fair, ale z drugiej strony unikamy tutaj sytuacji, kiedy ktoś deklarował niemożliwe do spełnienia rzeczy, a następnie po krótkim okresie mówi: nie udało mi się, przepraszam, wycofuję się z tego. Nie na tym polegają kontrakty gospodarcze.

Pani Ewa Drozd pytała, co się dzieje w sytuacji, kiedy zabraknie biomasy. Jest pytanie, czy to będzie fluktuacja na rynku, czy to będzie zjawisko rozciągające się na lata.

(*Posel Marzena Machalek: Czas.*)

Proszę państwa, jeżeli będzie to jakieś zjawisko systemowe, to tu będzie alarm ze wszystkich stron, że to jakaś patologia, jakaś anomalia na rynku. W związku z tym albo będzie przyjęta jakaś szczególna regulacja, albo to jednak nie było zjawisko masowe, tylko dotyczyło jakichś trudności w przewidywaniu dla konkretnego wytwórcy. Wówczas, niestety, tak jak to bywa w biznesie, mogą się tutaj zdarzyć konsekwencje takiej porażki. W związku z tym zakładamy, z dokładnością do przewidywań w poszczególnych aukcjach... Zwróćcie państwo uwagę, że minister energii, rząd ma tutaj dość znaczne możliwości ustalania zawartości kolejnych koszyków, kryteriów, cen referencyjnych. W związku z tym będzie brana pod uwagę sytuacja właśnie na rynkach biomasy czy na pozostałych rynkach wytwarzania OZE.

Jeszcze pani Ewa Drozd wracała do pytania, co ze swobodnym przepływem towarów, chodziło jej o biomasę w obszarze 300 km. Podkreślam, tu chodzi o zrównoważony rozwój, a nie o ślad węglowy.

Pani Agnieszka Hanajczyk z Platformy pytała, czy zapoznaliśmy się ze stanowiskiem Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Słonecznej, wymieniła jesz-

cze jedną organizację. Tak, myśmy z obydwojema tymi stanowiskami się zapoznawali, w sporym zakresie wzięliśmy je pod uwagę, natomiast zdanie sektorowej organizacji skoncentrowanej na technologii jest zawsze zdaniem związanym z tą technologią. Wydaje nam się, że tam było szereg celnych uwag. Oczywiście w jakiś sposób intelektualnie z nich skorzystaliśmy i znalazły one pewnego rodzaju odzwierciedlenie w zapisach.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie ministrze, już bardzo przekroczyliśmy czas przeznaczony na ten punkt, więc jeżeli może pan jeszcze odpowiedzieć na te najważniejsze pytania, a na te, na które się nie udało, to może...

(*Posel Marzena Machalek: Albo na piśmie.*)

Przekroczyliśmy czas przeznaczony na ten punkt prawie o godzinę, a tutaj już czekają państwo z następnym punktem. Jeżeli mogłabym prosić...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Pani marszałek, przepraszam. W takim razie spróbuję już jakoś możliwie...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo szybko.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Nie chciałem po prostu, żebyście państwo czuli się zawiedzeni moimi odpowiedziami.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Nie, na pewno.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Dobrze, w takim razie jeszcze pytanie o to, co z notyfikacją i co z dyskusjami z URE. Z URE jesteśmy w kontakcie, wyjaśniamy, natomiast faktycznie URE nie jest twórcą polityki energetycznej w kraju, wdraża politykę rynkową, w związku z tym faktycz-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski**

nie konsultacje dotyczyły tego zakresu, który dotyczy właściwości prezesa URE i ewentualnie skuteczności poszczególnych działań. Pytaliśmy m.in. przy okazji aukcji, jak będą oceniane np. deklaracje ze strony dostawców energii OZE ze źródeł typu turbiny wiatrowe, że mogą pracować 80% czasu w roku. Tutaj stanowisko prezesa było jednoznaczne, nie będę go przytaczał, pozwolicie państwo.

Wracam jeszcze raz do działalności gospodarczej prosumenta. Proszę państwa, nie wykluczamy, że osoby prowadzące działalność gospodarczą będą chciały traktować działalność prosumencką jako element jakiejś ich szerszej działalności gospodarczej. Nie ma doktrynalnego wykluczenia dla tego typu sytuacji. My zamierzamy tę ustawę w kolejnych miesiącach jeszcze uzupełniać. Tak jak tutaj pan poseł Suski wspominał, jest bardzo wiele elementów, których nie udało nam się w tej edycji ustawy zmieścić. Dobrze jest... Inaczej: lepsze jest wrogiem dobrego. Uznaliśmy, że na tym etapie przedłożymy państwu taki projekt, natomiast materia fiskalna tego zagadnienia jest na tyle skomplikowana, że stwierdziliśmy, że na razie nie będziemy wprowadzać zamieszania. Musimy bardzo dobrze przemyśleć to, tak żeby obywatele, którzy zdecydują się na wejście w to jako podmioty gospodarcze, których fragmentem działalności jest prosumenctwo, nie mieli jakichś kłopotów związanych z tym, że zmieni się interpretacja ich zachowań. Chcemy, żeby to było od początku jasne, co z tego wynika, jakie obciążenia na nich ciąży i co z tego mogą ewentualnie mieć.

Pan Adam Szlępka twierdzi, że faworyzujemy duże elektrownie wodne. Nie, te o mocy 20 MW to naprawdę nie są duże elektrownie. Darowizny, tak jak tłumaczyłem, w przypadku prosumentów na rzecz operatorów nie ma. Również nie jest to darowizna na rzecz elektrowni, natomiast opłata za korzystanie z wody jest przygotowywana dlatego, że mamy w fatalnym stanie system wodny, w związku z tym trzeba w jakiś sposób sfinansować zmiany. Elektrownie wodne są jednym z korzystających i proporcjonalnie jakieś koszty poniosą, ale właśnie po to ta retencja będzie przeprowadzana, żebyśmy mogli wytworzyć więcej źródeł wytwarzania energii, a więc musi to zostać w pewnym momencie uwzględnione w rachunku całości kosztów.

Proszę państwa, jeszcze uzupełniająca... Ostatnia rzecz, pani marszałek, czystość powietrza.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Na piśmie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Andrzej Piotrowski:**

Proszę Państwa! Instalacje prosumenckie nie mają bezpośredniego wpływu na czystość powietrza. Być może mogą zastąpić źródło ogrzewania, ale zwróćcie państwo uwagę, że w przypadku fotowoltaiki zazwyczaj grzać musimy w innym momencie, niż gdy grzeje słońce, w związku z tym potrzebny jest magazyn energii i myśmy przewidzieli go w ustawie na razie jako komponent systemu. Natomiast na dziś nie ma sensownych rozwiązań, które pozwalałyby gromadzić takie ilości energii, żeby to nawet w sensie indywidualnego użytkownika było opłacalne. Tak że jeśli chodzi o kwestię czystości powietrza, to musimy faktycznie w Polsce bardzo pilnie się nią zająć, ale musimy znaleźć lepsze rozwiązanie, a nie takie tylko deklarowane. Tak że dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję...

Tak?

(Poseł Zbigniew Gryglas: W trybie sprostowania, bo byłem wymieniony z nazwiska.)

(Głos z sali: Ojej...)

(Poseł Zbigniew Gryglas: Bardzo króciutko, pół minuty.)

Bardzo proszę, panie pośle, ale naprawdę bardzo krótko, bo dzisiaj...

Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jest jednak pewna istotna różnica pomiędzy tym systemem, który pan dzisiaj proponuje, a tym, o którym pan mówi, żeby rentierom dopłacała reszta społeczeństwa. Naprawdę my się upominamy przede wszystkim o tych maleńkich prosumentów, takich, którzy chcieli na dachach swoich domów czy w swoich małych gospodarstwach rolnych zainstalować kilka paneli fotowoltaicznych o mocy co najwyżej 3, 4, 5 kW. O takich przede wszystkim się upominamy, to nie byłaby wielka dopłata. Gdyby pan, panie ministrze, był chociaż na jednym takim spotkaniu z ludźmi, którzy byli zainteresowani takimi inwestycjami, maleńkimi, według własnych możliwości, takim własnym wkładem w to, o czym pan powiedział, w ochronę klimatu... To naprawdę istotny ruch i warto o taki kompromis walczyć. Nie mówię, że musimy wrócić do przepisów starej ustawy, ale naprawdę porozmawiajmy o jakiejś przestrzeni do negocjacji, bo myślę, że naprawdę warto. Zamiast inwestować w nowy blok energetyczny o mocy 1 tys. MW, może pan taki 1 tys. MW

Posel Zbigniew Gryglas

dostać poprzez rozproszoną energetykę obywatelską, bardzo szybko i bez kosztów państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz o uchyleniu ustawy o opłatach abonamentowych (druk nr 477).

Proszę panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Z mediami publicznymi w Polsce jest ten kłopot, że wszyscy się na nich znają, niektórzy oglądają lub słuchają, a mało kto chce na nie płacić. Oczywiście są jeszcze inne problemy, ale jeśli państwo pozwolicie, ograniczę się do tych, które dalekie są od polityki, jako że jeszcze z tymi mediami publicznymi jest taki obyczaj, że wszyscy mówią, że one powinny być apolityczne, niepolityczne. Może i powinny być, ale o abstrakcji nie rozmawiamy, bo rozmawiamy o ustawach.

Projekt, który mam zaszczyt przedstawiać w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, został złożony przez mój klub na drugi dzień po pojawieniu się projektów klubu Prawo i Sprawiedliwość. Wiadomo, w ciągu jednej nocy nikt projektu nie napisze, więc zrozumiałe, że był wcześniej przygotowywany, zresztą pojawiają się w nim wątki i rozwiązania, które w moim środowisku wcześniej się pojawiały, także w postaci pewnego konkretnego projektu w poprzedniej kadencji, który nie ujrzał jednak światła dziennego. Tak więc oczywiście gdzieś w naszych szufladach taki projekt istniał, a zdecydowaliśmy się go przedstawić Wysokiej Izbie, ponieważ on pokazuje pewne alternatywne potraktowanie rozwiązania rzeczywistych problemów mediów publicznych. Tutaj akurat wszyscy się zgadzamy, myślę, że w wielu dyskusjach też, do tego momentu się zgadzamy, że jest pewien problem z tymi mediami, że one oczywiście są potrzebne, to nie jest tak, że ktokolwiek

chciałby się ich całkowicie pozbyć, ale pytanie, na ile one są publiczne, a na ile nie są. I tu już się zaczynają różnice.

Tylko jednym zdaniem się odniosę do tych konkurencyjnych, będących już, że tak powiem, na dalszym etapie pracy w Sejmie trzech projektów autorstwa klubu Prawo i Sprawiedliwość. Po wtorkowym wysłuchaniu publicznym myślę, że wszyscy się zorientowaliśmy, łącznie z autorami tamtych rozwiązań, że tak właściwie to nie ma środowiska i nie ma strony, bo najdziwniejsze, że z bardzo różnych stron, także politycznych, przychodziły uwagi, bardzo poważne, i że właściwie także tamte rozwiązania nie do końca satysfakcjonowały albo w znacznej mierze wręcz nie satysfakcjonowały zebranych na tym wysłuchaniu, więc tym bardziej warto jednak próbować dyskutować i pokazywać rozwiązania alternatywne.

Przechodząc do czystej roli posła wnioskodawcy, przedstawiciela wnioskodawców, postaram się w miarę zwięźle i konkretnie scharakteryzować te nasze propozycje.

Po pierwsze, jest to projekt, który jest wkomponowany w całość istniejącej ustawy o radiofonii i telewizji, bo wydaje się to sensowniejsze z punktu widzenia legislacyjnego, a poza tym jest czytelniejsze, bo przecież rozwiązania, które się znajdują w ustawie o radiofonii i telewizji, dotyczące kwestii reklam, dotyczące kwestii przemocy, dotyczące kwestii produkcji niezależnej, produkcji polskiej – w ustawie o radiofonii i telewizji jest mnóstwo regulacji, które dotyczą także mediów publicznych. W momencie kiedy wyjmemy ten rozdział i jeszcze w dodatku zaproponujemy odrębną absolutnie konstrukcję i system organizacyjny, można by odnieść wrażenie, że te regulacje z ustawy o radiofonii i telewizji nie obowiązują, a one przecież, te generalne regulacje, obowiązują. My po prostu w dalszym ciągu widzimy rozwiązanie tych problemów w ramach ustawy o radiofonii i telewizji. To jest pierwsza podstawowa rzecz.

Druga podstawowa rzecz, która także nie ulega zmianie w stosunku do stanu obecnego, to jest zachowanie obecnej formuły organizacyjnej. Otóż nie możemy się zgodzić z opinią, że to, iż obecnie media funkcjonują w postaci jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, jest dla nich jakimś obciążeniem. Nie widzimy potrzeby zmiany tej formy prawno-organizacyjnej. W ustawie znajduje się wystarczająco silna blokada dla ewentualnych kłopotów związanych z funkcjonowaniem w postaci spółki, bo to są specjalne spółki – one ani nie mogą upaść, mówi o tym art. 26 ust. 2 projektu ustawy, ani nie muszą generować zysku. Czyli po prostu forma spółki daje możliwości chociażby w kwestii finansowania, także są pewne inne rozwiązania, które naszym zdaniem nie są najgorsze, natomiast nie są to klasyczne spółki, które, dla porównania, fabrykują buty czy sznurówki. Więc tego nie zmieniamy.

Nie zmieniamy także wyraźnych związków mediów publicznych z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Uważamy, że należy pozostawić obecny sposób

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

powoływania władz tych mediów publicznych. Są pewne pryncypia, od których absolutnie nie chcemy odejść, nie potrafimy i wolelibyśmy, by ten pogląd był powszechnie z nami dzielony. My nie widzimy powodu, potrzeby, a wręcz odwrotnie, widzimy szkodliwość rozwiązań, które eliminują jawne, otwarte konkursy, zarówno na członków rad nadzorczych – bo te oczywiście pozostają, jeżeli pozostają spółki – jak i potem na członków zarządów mediów publicznych. To nie jest tak – ja już kiedyś to mówiłam – że konkurs to jest jakaś patologia. To nie jest tak, że konkurs jest czymś gorszym od mianowania, i to w dodatku nie do końca wiadomo, z jakimi kryteriami. A więc zostawiamy sposób powoływania tych władz, sposób rekomendowania kandydatów do rad nadzorczych, czyli przez organy uczelni akademickich, organy statutowe uczelni akademickich, kolegialne organy, bo wydaje nam się, że właśnie nie ze świata polityki, tylko z otoczenia mediów publicznych należałoby te rady nadzorcze konstruować, tak by one potem także mogły przeprowadzać konkursy na członków zarządów. Czyli to nie ulega zmianie. Nie ulega zmianie sama formuła prawno-organizacyjna, nie ulega zmianie rola krajowej rady, nie ulega zmianie sposób wyłaniania władz mediów publicznych.

Natomiast jeśli już mówimy o formule prawno-organizacyjnej, taka generalna zmiana, na której bardzo nam zależy i nie jest ona jakimś naszym widzimisię czy wymysłem, to jest usamodzielnienie oddziałów regionalnych telewizji publicznej. Tak jak mamy spółki radiowe, które się sprawdzają – oczywiście wszystko zależy od ludzi, są lepsze i gorsze, ale ogólnie opinia o programie lokalnych, regionalnych rozgłośni radiowych jest naprawdę bardzo dobra – regionalizacja i lokalność mediów publicznych powinny być najważniejszą siłą mediów publicznych. Tego żaden nadawca komercyjny nie przebiję, bo nie będzie go na to stać, bo on tego nie będzie chciał w żaden sposób brać na siebie. Kiedy mówimy o zadaniach, o misji, o powinności mediów publicznych, to jedną z głównych cech tych zadań i tej powinności powinien być regionalizm. Więc jak mamy spółki radiowe, to chcemy, by te oddziały także mogły się usamodzielniać.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z realiów finansowych, wobec tego istnieje tutaj możliwość – oczywiście jeżeli obie strony tego chcą – tworzenia regionalnie połączonych spółek radiowo-telewizyjnych, ale tylko na poziomie regionalnym, co dałoby możliwości lepszego gospodarowania finansami, pewnych wspólnych działań – nie wiem – transport, marketing, księgowość. To są rzeczy, które w takich spółkach mogłyby wspólnie działać, natomiast oczywiście każda z nich prowadziłaby własną politykę programową. Więc to jest taka podstawowa zmiana w tej strukturze prawno-organizacyjnej.

Pozostaje jeszcze kwestia zmiany, która pewno jest tu najistotniejsza, to jest zmiana sposobu finan-

sowania. Ja wiem, że ta konkurencyjna propozycja to jest cała nowa ustawa o opłacie audiowizualnej i tam są bardzo dobre wyliczenia dość znacznych kwot – 2 mld, 2,5 mld i 500 mln – pieniędzy ściągniętych od obywateli. Wiem też, że taki system opłaty, daniny, podatku medialnego, w bardzo wielu krajach czy społeczeństwach funkcjonuje. Mówi się wtedy, że występuje związek między tym odbiorcą a tymi mediami. Płacę, więc uważam, że to są moje media. Ale zarówno doświadczenia związane z tym rozwiązaniem, kiedy zdecydowano się na pobór opłaty od licznika prądu, tak można w skrócie to nazwać, jak i wcześniejsza próba z abonamentem dowodzą, że w każdym przypadku jest to system, który generuje dodatkowe koszty, dodatkowe kłopoty i w gruncie rzeczy, nawet jeżeli jest wydolny finansowo, bo tutaj można przymusić w przypadku prądu, rodzi poczucie niesprawiedliwości. Podczas wysłuchania mówiło się o tym bardzo, bardzo dużo. Pomijam już to, że okazało się, że ten zaprojektowany system prawdopodobnie nie będzie mógł wejść w życie 1 stycznia. Powtarzam, dzisiaj mówię o naszej propozycji.

A więc szukając takiego rozwiązania, żeby były pieniądze, ale żeby to było jak najbardziej sprawiedliwe i żeby nie generowało żadnych kosztów, powróciliśmy do koncepcji, która już kiedyś funkcjonowała, zapisania w ustawie pewnego odpisu czy procentu wydatków budżetu państwa. W tym projekcie jest to przedstawione na poziomie minimum 0,3%. W realiach tego roku to oznaczałoby chyba 1,1 mld zł, miliard sto z kawałkiem milionów złotych. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to nie są 2 mld zł, ale po pierwsze, to ma być minimum, po drugie, gdyby Wysoka Izba była tak uprzejma i zechciała nad tym projektem pracować, to jako przedstawiciel wnioskodawców nie będę protestowała, gdyby ktoś uznał, że to może być 0,5%. Naprawdę nie w tym jest problem.

W każdym razie nawet kwota, jaka w tej chwili wynika z tego odpisu, jest kwotą o 50% wyższą od kwoty, jaką w tej chwili media publiczne dostają, otrzymują z abonamentu. Przy jej podziale radio, zarówno centralne, jak i rozgłoszenie regionalne, ma niewiele poprawiony udział tych pieniędzy publicznych w swoich finansach – w tej chwili, na dzień dzisiejszy ten udział wynosi siedemdziesiąt parę, 80%. Natomiast zdecydowanie, bardzo zdecydowanie poprawia się finansowanie telewizji. Gdyby zastosować te rozwiązania, bo my tu jednak, żeby nie było jakiejś zbyt wielkiej uznaniowości, ustawowo wprowadzamy, jaki mniej więcej procent tych środków powinien trafiać do jakiego rodzaju tych mediów, a więc gdyby proporcje tu zaproponowane się utrzymały, to telewizja – osobno duża telewizja i osobno spółki regionalne telewizji – miałyby wyłącznie ok. 700 mln zł. W tej chwili telewizja ze swoimi oddziałami ma chyba 440 mln zł. A więc to jest zasadnicza zmiana przy tych proporcjach. Takie zapisanie tego sposobu finansowania oznacza, że przy rosnącej zamożności, prosperie, wzroście PKB i wydatków oczywiście także media publiczne zyskują. Powtarzam, to są

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

pieniądze z podatków, które już wszyscy w takiej czy w innej postaci jako pracownicy, jako pracodawcy i jako konsumenci, jako korzystający z usług zapłaciliśmy. To są pieniądze tak samo wydawane, jak wydajemy pieniądze na edukację, na obronę, na bezpieczeństwo, na infrastrukturę. Płacimy podatki. Wydajemy pieniądze. Wszyscy płacimy te podatki w takiej czy w innej postaci, tak jak mówiłam. Jeśli media publiczne są tak bardzo ważne, to równie dobrze można je tak finansować. Oczywiście gdyby to było finansowanie czysto budżetowe, to budziłoby ogromny niepokój: że to jest uznaniowe, że podoba się ta telewizja czy podobają się te programy, to rządzący raz dadzą, raz nie dadzą. Otóż rządzący nic nie dają i w gruncie rzeczy parlament co najwyżej może coś podnieść, ale na pewno nic nikomu nie jest w stanie odebrać, ponieważ te pieniądze to tylko...

(Posel Elżbieta Kruk: Na pewno? Ustawy nie może zmienić?)

Parlament i rządzący wypełniają ustawę budżetową. Parlament ją uchwała, nie zmieniając tego wskaźnika. Natomiast te pieniądze trafiają do Funduszu Mediów Publicznych, który jest instytucją paralelną – widzę koleżanki i kolegów z komisji kultury, więc będą wiedzieli, o czym mówię – do Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej. Tam jest oczywiście zarząd, w którym są osoby desygnowane przez władzę publiczną, ministra finansów, skarbu i kultury, bo inaczej nie byłoby tego, gospodarowanie tymi pieniędzmi napotykałoby kłopoty z wykonaniem dyrektyw europejskich. To jest sam zarząd, a do tego jest dwunastoosobowa rada, która jest ciałem społecznym. Ta rada działa na sesjach, to nie jest stała praca, i rozpatruje konkretne wnioski o przydział tych środków. W skład rady wchodzi przedstawiciele organizacji twórczych, obywatelskich, to znaczy pozarządowych, i samorządowych. Podział tych pieniędzy czy przydział tych pieniędzy, tak raczej bym powiedziała, jest absolutnie dziełem ciała społecznego, oczywiście z ogromną odpowiedzialnością, ze sprawozdaniami, które rada składa i parlamentowi, i krajowej radzie. To sprawozdanie wchodzi w skład rocznego sprawozdania krajowej rady. To jest system transparentny, przejrzysty, znów się wszystko odbywa przy otwartej kurtynie. Wiadomo, kiedy jest sesja, kiedy jest przydział, jakie były wnioski, jakie aplikacje i jak to zostało rozstrzygnięte.

Fundusz Mediów Publicznych jest nowym ciałem, przyznaję, ale wydaje mi się, że takim ciałem, które znacznie tutaj uspołecznia ten proces zarządzania mediami publicznymi, bo jednak ten, kto daje pieniądze, na pewno ma jakiś znaczący wpływ na to, jak działa instytucja, której on pieniądze daje.

Ponieważ następuje już znaczący wzrost tych środków publicznych, równocześnie proponujemy pewne wyłączenia z działalności reklamowej mediów. Te wyłączenia dotyczą takich kanałów, jak kanały dla

dzieci, TVP Kultura i TVP Historia. To są trzy kanały, które nie powinny być po to, żeby zarabiać pieniądze na reklamach. Ja ciągle powtarzam, że cieszę się bardzo, bo to jest chyba jedna z nielicznych uchwał Rady Programowej telewizji publicznej, która została prawie od ręki zrealizowana, bo odkryliśmy jako Rada Programowa taką kwestię, która nas strasznie oburzyła, że kanał ABC dla dzieci dostaje sam na działalność 8 czy 9 mln zł, a w swoim planie reklamowym ma ściąganie z rynku 19 mln. Troszkę nas to zdenerwowało. A więc tego typu kanały chyba nie powinny powstawać dla zarabiania pieniędzy, tak że te kanały są wyłączone.

Proponujemy także w jednym z ogólnopolskich programów w dwóch interwałach czasowych, znaczy w jednym paśmie czasowym 10–16 i w drugim paśmie czasowym 16–22, po 3 godziny ciszy reklamowej. Od bardzo wielu widzów telewizji słyszymy o zmęczeniu tą lawiną reklamową. Niezależnie od tego, kto by to był i skąd przychodził, od wszystkich, że tak powiem, zarządzających telewizją i konstruujących ten program słyszymy narzekania na to, że wartościowe pozycje są w środku nocy, bo przecież one nie przynoszą wpływów reklamowych, a oni się ścigają z tymi stacjami komercyjnymi. A więc jeżeli jest coś, co na pewno nie zarobi, to jest w środku nocy albo bladym świtem, albo w ogóle nie wiadomo kiedy. Otóż w ramach tych 6 godzin dziennie w ogólnopolskim programie oczywiście pozostawiamy kierownictwu programowemu tych mediów wybór tych 3 godzin, ale to są godziny także w prime time, żeby już nie było takich narzekań, że my musimy, że tego nie możemy. To jest czas, kiedy ustawowo nie ma reklam, a wtedy mogą być bardzo wartościowe programy.

To są główne założenia tego projektu. Ja nie twierdzę, że on jest rewolucyjny, bo też nie o rewolucję nam chodziło. On po prostu poprawia obecną sytuację i otwiera możliwość dalszych działań, które mogłyby jeszcze poprawić w przyszłości kondycję tych mediów i poczucie odbiorców, że to są rzeczywiście media publiczne. Już tylko pro forma wspomnę, że oczywiście pozostawiamy ten termin „media publiczne”, bo też specjalnie nie wiadomo, dlaczego miałyby być inne. Te główne założenia mają być takim szkieletem, w którym osoby odpowiedzialne, nadawca, który samodzielnie odpowiada za program – i to jest przecież zagwarantowane w ustawie – będzie mógł rzeczywiście starać się zaprezentować to, co jego zdaniem jest najlepsze.

Chcę też zwrócić uwagę na katalog z art. 21 ust. 2, przyznaję, bardzo powściągliwy, gdzie formułujemy zadania stojące przed mediami publicznymi. Jest to katalog otwarty i odwołuje się do pojęć podstawowych typu „społeczeństwo obywatelskie”, „debata publiczna”, „tożsamość narodowa”, z których bardzo łatwo wyprowadzić konkretne i różnorodne treści programowe obejmujące całe spektrum tematyki społeczno-gospodarczej. Po drugie, szczególne miejsce wśród tych zadań przypada roli edukacyjno-kul-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

turotwórczej mediów publicznych. Po trzecie wreszcie, nie mają to być media odtwórcze, stąd obowiązek rozwoju różnorodnych form polskiej twórczości audiowizualnej.

Ja oczywiście bardzo chętnie odpowiem na konkretne pytania w dalszej części tej debaty, nie chciałabym tu państwa zanudzić wyliczaniem artykułu po artykule i ich treści, zwłaszcza że jesteśmy, niektórzy z nas są zmęczeni poprzednim punktem, prezentowanym bardzo szczegółowo, ale chcę na zakończenie podnieść jeszcze dwie kwestie, uprzedzając ewentualne zarzuty. Po pierwsze, prawdopodobnie tak będzie – i to jest zresztą opinia Biura Analiz Sejmowych, tak się mówi – że ten projekt, ponieważ to jest forma pomocy publicznej, i to jednak jakiejś nowej pomocy publicznej, powinien podlegać notyfikacji Komisji Europejskiej. Ja z tym nie dyskutuję i my to przyznajemy w uzasadnieniu, rzecz w tym, że na razie nie ma na stole żadnego projektu, który by nie wymagał notyfikacji, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Różnica jest taka, że można przypuszczać, iż ten projekt o wiele łatwiej uzyska notyfikację, ponieważ on pozostawia dotychczasową formę, dotyczy telewizji i radia, nie wprowadza zupełnie nowego, trzeciego podmiotu medialnego, bardzo jasno i klarownie precyzuje warunki finansowania i sposób wydawania tych pieniędzy, zarazem pokazuje ustępstwo poprzez częściowe zejście z rynku reklamowego. Unia zwraca uwagę na zachowanie warunków zdrowej konkurencji i jeżeli w ogóle zostawiamy reklamy, a równocześnie dajemy pomoc publiczną, to należy pokazać, że co prawda mamy pomoc publiczną, ale trochę tego rynku reklamowego zostawiamy. Oczywiście być może w przyszłości byłoby bardzo dobrze, gdyby dało się wyeliminować te reklamy, ale na pewno nie przy aż tak rozbudowanych mediach, bo wtedy to są rzeczywiście jakieś kolosalne pieniądze. I to może być pierwsze zastrzeżenie.

Drugie zastrzeżenie może być takie – oczywiście, ponieważ to jest projekt poselski, wcześniej nie mieliśmy możliwości dość dokładnego zbadania, że tak powiem – że jest właśnie opinia BAS o zgodności z prawem Unii Europejskiej, i tu przy kilkunastu, kilku wymienionych rozporządzeniach i dyrektywach jest zastrzeżenie do jednej kwestii, że może być niezgodna z art. 3 ust. 2 zdanie 2 dyrektywy 2002/21, ponieważ, jak to się mówi: w niedostatecznym stopniu zapewnia rozdział funkcji regulacyjnej od działalności związanej ze sprawowaniem kontroli. To dotyczy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Chcę tylko powiedzieć, że oczywiście gdybyśmy pracowali nad tym projektem – a bardzo bym chciała, żebyśmy także nad tym projektem pracowali – to jest to kwestia absolutnie do wyjaśnienia, bo m.in. autorzy tej opinii powołują się na artykuł, w którym przydział częstotliwości następuje na mocy porozumienia Urzędu Komunikacji Elektronicznej z krajową radą. Porozumienie to jeszcze nie jest, że tak powiem,

władztwo, więc można by się nad tym zastanowić, ale oczywiście gdyby się okazało, że ten zarzut się utrzymuje, to w trakcie prac należałoby się zastanowić nad takimi rozwiązaniami, które by go usunęły. Ja mówię to od razu, żeby przynajmniej z tego nie robiono nam zarzutu, bo powtarzam, dopiero gdy otrzymaliśmy ten projekt w postaci druku, zapoznaliśmy się z tą opinią.

Kończąc, wydaje nam się, że zarówno ten katalog zadań, jak i zdjęcie z mediów publicznych tego napięcia związanego z wywołanymi teraz dyskusjami, chociażby dotyczącymi tego sposobu finansowania, a także jasne i bardzo konsekwentne pozostawienie sposobu dobierania czy też wylaniania władz, powołanie Funduszu Mediów Publicznych – te czynniki powinny nam wszystkim, jak tu jesteśmy, pomóc w znalezieniu wspólnego mianownika czy też płaszczyzny porozumienia. Chcemy mediów publicznych, ale – od tego zaczęłam – nie chcemy, żeby wszyscy się na nich znali, niektórzy tylko oglądali i słuchali, a nikt na nie nie chciał płacić. Chcemy, żeby wszyscy płacili i żeby jak najwięcej z nas znajdowało tam dla siebie treści, które nam odpowiadają.

Zwracam się z prośbą o dalsze prace nad tym projektem. To dobry czas, rozpoczynamy prace nad trzema innymi projektami i nie ma żadnych przeszkód, by do tych trzech dołączyć czwarty. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ciekawie było słuchać tych refleksji pani poseł przedstawicielki wnioskodawcy o sytuacji mediów publicznych po kilku latach nicnierobienia, choć wszyscy oczekiwali reformy i poprawy sytuacji i funkcjonowania mediów. Mówiła pani poseł, że projekt przedłożony istniał od lat – ciekawe, że nie ujrzał światła dziennego...

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ujrzał.)

...choć kolejni ministrowie kultury w rządzie PO-PSL zapowiadali reformę mediów. Widać uznali, że projekt ten do niczego się nie nadaje, być może jest niebezpieczny dla mediów publicznych. *(Oklaski)*

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ujrzał, pani poseł.)

Przedłożony projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji ma, jak czytamy w uzasadnieniu, polegać na nowatorskim ujęciu mediów publicznych.

Posel Elżbieta Kruk

Analiza zapisów projektu wskazuje natomiast, że to nowoczesne ujęcie oznacza po prostu realizację znanego od lat celu Platformy Obywatelskiej, tj. likwidacji, albo przynajmniej marginalizacji, mediów publicznych. Zmiany idą w kierunku nie tylko niesłużącym ich stabilnemu rozwojowi, ale każącym zadać pytanie, czy udałoby się je mediom publicznym przetrwać. I tak porównajmy listę zadań mediów publicznych w ustawie o radiofonii i telewizji z 1992 r. z listą, którą proponuje się w projekcie. Propozycja wykreślenia z ustawy ust. 1a w art. 21 definiującym misję publiczną może spowodować nieobliczalne skutki, aż do uniemożliwienia mediom publicznym wykonywania zadań wynikających z realizacji misji, bowiem nie będzie już do nich należało np. tworzenie i rozpowszechnianie programów. Cóż to może oznaczać? Że nie będzie już jednostek mediów publicznych, ale jakieś spółki, które będą realizowały misję publiczną na zlecenie czy w systemie grantów.

Dalej, prowadzenie działalności produkcyjnej związanej z twórczością audiowizualną. Co więc z teatrem? Jaka będzie jego przyszłość? Co będzie z możliwością realizacji filmów fabularnych?

Uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych, tworzenie i udostępnianie programów edukacyjnych na użytek środowisk polonijnych oraz Polaków zamieszkających za granicą, popieranie twórczości artystycznej, literackiej, naukowej oraz działalności oświatowej i działalności w zakresie sportu. Nie będzie więc misji kulturotwórczej czy mecenatu mediów publicznych, wbrew oczekiwaniu społecznemu.

W art. 21 ust. 2 proponuje się przeformułować w taki oto sposób, że likwidowałoby to znaczną część odniesień do wartości, bez których media publiczne tracą sens istnienia. Nie ma tu już mowy o tym, że programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny kierować się odpowiedzialnością za słowo, rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą, sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli, sprzyjać rozwojowi kultury, nauki, oświaty ze szczególnym uwzględnieniem polskiego dorobku intelektualnego i artystycznego, respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki czy służyć umocnieniu rodziny. Komu te zapisy mogą przeszkadzać? Jakie intencje leżą u podstaw ich wykreślenia?

Proponuje się dalej usamodzielnienie oddziałów regionalnych telewizji publicznej i przekształcenie ich w samodzielne spółki. Z całkowitą beztroską, nie licząc się z sytuacją finansową, wprowadza się dalszą dekoncentrację mediów publicznych, chociaż Polska już jest europejską rekordzistką, jeśli chodzi o liczbę nadawców publicznych. Istnieje natomiast nie tylko przekonanie, ale też badania międzynarodowe, które pokazują, że tylko silny nadawca publiczny jest w stanie wpłynąć na poziom programowy rynku.

Istotnym elementem projektu ustawy jest nowy sposób finansowania mediów publicznych. Autorzy projektu proponują utworzenie funduszu mediów publicznych, na który corocznie będzie przekazywane co najmniej 0,3% wydatków budżetu państwa. Każdą ustawę można zmienić, parlament to może zrobić co roku.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Wszystko można zmienić.)

Wnioskodawcy sami przyznają zresztą, że trudno precyzyjnie określić skalę wydatków budżetowych, bo te zależą od wielkości budżetu. Wynika z tego, że dziś byłaby to suma nawet niesięgająca połowy tej, którą za adekwatną uznała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Przy tym finansowanie mediów publicznych z budżetu państwa powszechnie jest postrzegane jako najbardziej ryzykowne, ponieważ tworzy jednak zależność od struktur państwa i nie uwzględnia potrzeb planowania w dłuższym horyzoncie czasowym działalności programowej. Projekt nie tworzy więc dostatecznego i bezpiecznego finansowania, a bez tego nie ma niezależnych mediów publicznych.

Zgodnie z projektem jednostki publicznej radiofonii i telewizji, choć to już przecież nie będą jednostki publicznej radiofonii i telewizji, tylko jakieś spółki, opracowują corocznie w porozumieniu z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji plany finansowo-programowe. Jednak, aby uzyskać publiczne finansowanie (*Dzwonek*), muszą sporządzić wnioski o przyznanie środków na realizację określonych programów i audycji. Rada funduszu rozpatruje i opiniuje te wnioski i przyznaje środki – można powiedzieć, granty, powtarzam to – na określone programy i audycje.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elżbieta Kruk:

Jeszcze dwa zdania i kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie, nie, proszę kończyć.

Posel Elżbieta Kruk:

Każda decyzja programowa jest podejmowana nie przez redaktorów mediów publicznych, a przez radę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, to nie media publiczne, ja muszę uczciwie dzielić czas. Bardzo proszę kończyć.

Posel Elżbieta Kruk:

Kończę. Oddajemy więc media publiczne nie w ręce obywateli, ale różnych grup z tzw. elity...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Posel Elżbieta Kruk:

...raczej z rodzaju krewnych i znajomych królika...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Pani poseł, przekroczyła pani czas. Musimy go dzielić sprawiedliwie między wszystkich.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie marszałku, formalna kwestia jeszcze.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Proszę bardzo. Ale proszę mi to przekazać w takim razie.

Posel Elżbieta Kruk:

W związku z powyższym składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Proszę, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie wiem naprawdę, co tak bardzo oburzyło moją przedmówczynię i dlaczego moja przedmówczyni tak bardzo na ten projekt nastaje. Otóż kiedy położyliście państwo na stole trzy swoje projekty, a czwarty został już zrealizowany, bo ten napad na media publiczne jest już niestety faktem, jest bardzo dobry moment na to, żeby położyć kolejny projekt, żeby pokazać, co tym projektem można zrobić dobrego dla mediów publicznych, jeżeli chcemy je jeszcze uratować.

Jeśli państwo powołujecie się na te ostatnie 8 lat, to chcę powiedzieć, że państwo źle oceniacie czas realizacji naszych projektów. Otóż, po pierwsze, Platforma Obywatelska zdecydowanie nie przeszkadzała mediom publicznym. Zdecydowanie nie zrobiliśmy tego, co zrobiliście dzięki swojemu koledze Jackowi Kurskiemu, a więc nie zrobiliśmy zamachu na media, nie zrobiliśmy czystki, nawet w najmniejszej części, takiej, o jakiej dzisiaj słyszymy – bo o zwolnieniach dziennikarzy i o tym, co się dzieje w mediach publicznych, mówią wszyscy – i z całą pewnością nie zaprzęściliśmy pluralizmu mediów publicznych. Daliśmy mediom wolną rękę. Media działały, nie przeszkadzały im. Jeśli państwo robicie nam z tego zarzut, to robicie go w sposób fatalny.

Jeszcze jedno jest ważne. Bardzo istotne w naszym projekcie jest to, że chcemy finansować te media jednak ze środków publicznych, a więc z podatków, które już do budżetu państwa wpływają. Trudno było robić taką reformę w momencie, kiedy na świecie szalał kryzys. Dzisiaj, kiedy zostawiliśmy państwu gospodarkę naprawdę w dobrym stanie i są stabilne podstawy finansowe, kiedy w ciągu miesiąca czy dwóch jesteście w stanie z budżetu państwa wygospodarować 17 mld na to, żeby można było wypłacać świadczenia z programu 500+, nie widzę najmniejszego powodu, żeby kilkaset milionów, o których mówiła moja przedmówczyni, pani poseł wnioskodawca, nie mogło być wygospodarowane właśnie na to, żeby media publiczne były finansowane z naszych już zapłaconych podatków.

Mówimy „media publiczne”, państwo mówicie na to „media narodowe”. To nie są media narodowe. To, co proponujecie w swoich ustawach, jest absolutnie kolejnym rodzajem mediów PiS-owskich, partyjnych, jednopartyjnych. Jaka tu jest mowa o pluralizmie? Tym bardziej więc nie widzimy powodu, żeby tego typu działania, żeby tego typu media były finansowane z kolejnej daniny, którą państwo chcecie wprowadzić. A danina ta absolutnie nijak się ma do waszych wyborczych obietnic, bo obiecywaliście ludziom, że będziecie ich odciążać, a nie dociążać. Zresztą przy wysłuchaniu publicznym słysząc było bardzo wyraźnie, że nawet ci, którzy mają bardzo dużo sympatii do tego, żeby popierać wasze projekty, i tak widzą różnego rodzaju problemy – problemy z poborem tych opłat, ze zwolnieniami z tych opłat, z dodatkowym finansowaniem, z dodatkowymi kosztami, które byłyby przy tej okazji. Naprawdę jest ich bardzo, bardzo wiele.

Zresztą wysłuchanie publiczne pokazało nam jeszcze jeden fakt, i to fakt, który dla mnie jest naprawdę bardzo przykry i bardzo smutny. Media publiczne są dobrem wspólnym, a więc o ich kształcie powinniśmy rozmawiać z obywatelami. Jeśli rozmawiamy z obywatelami tak, że słuchamy tylko tych, których chcemy słuchać, a tym, których nie chcemy słuchać, wyłącza się mikrofon, to naprawdę to, co państwo mówicie, ma się zupełnie nijak do rzeczywistości, zupełnie nijak. Mówicie o oddaniu mediów

Posel Urszula Augustyn

obywatelom. Jak możecie mówić o oddaniu mediów obywatelom, skoro tych obywateli nie słuchacie, obciążacie ich dodatkowymi opłatami, wyłączacie im mikrofon? Na dodatek w taki sarkastyczny sposób recenzujecie państwo projekt, który kładziemy na stole do dyskusji, do debaty. Obywatele, którzy stworzyli pakt dla mediów, mówią: Chcemy rozmawiać. My też chcemy rozmawiać, kładziemy następną propozycję. Zrzucanie tej propozycji dzisiaj z tego miejsca, z tej trybuny pokazuje, że nie ma w was za grosz przyzwoitości i że nie ma za grosz realizacji waszych wyborczych obietnic. Sądzę, że warto byłoby o tym projekcie rozmawiać, rozmawiać o sposobie tworzenia tych mediów, o finansowaniu itd.

Projekt, który dzisiaj został położony na stole, absolutnie wzmacnia obywatelskość. Mówiliśmy np. o wzmacnianiu oddziałów terenowych, mówiliśmy o wzmacnianiu kanałów, które powinny być dla państwa flagowymi: kanały tematyczne, dla dzieci, kultura, historia. Na miły Bóg, przecież naprawdę nie ma w tym niczego złego, wykorzystując te kanały, naprawdę można by było realizować misję. To jest znakomite miejsce do tego, żeby realizować to coś, co chcielibyśmy nazwać naprawdę misją.

I jeszcze jedno. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, ciało konstytucyjne. Jak wam wpadło do głowy, żeby tę radę osłabiać, skoro i tak wiemy – bo to naprawdę nie trzeba być wróżką – że za moment przejmiecie tę radę po swojemu? Po co w takim razie tworzyć jeszcze jedno ciało, Radę Mediów Narodowych? Dlaczego nie przysłuchać się temu, co proponujemy w naszym projekcie, i po prostu starać się w sposób racjonalny, mądry, faktycznie pluralistyczny organizować (*Dzwonek*) media publiczne?

Panie marszałku, wnoszę o to, aby ten projekt – naprawdę dobry projekt, przemyślany, oparty na wieloletnich rozmowach ze środowiskami kultury...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn:

...dający tym środowiskom kultury możliwość istnienia w mediach publicznych – skierować do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Elżbieta Borowska, Kukiz'15.

Posel Elżbieta Borowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest chyba taką przypadłością w polskiej polityce, że zabieramy się do pracy wtedy, kiedy już tracimy do tego mandat społeczny. Donald Tusk kilka lat temu podpisał pakt na rzecz mediów publicznych i naprawdę był czas na zrobienie porządku w mediach, ale one funkcjonowały tak, jak Platforma chciała. A więc dlaczego nie dążyć do zmiany?

Jeżeli chodzi już o przedstawiony projekt, to tutaj to usytuowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w opozycji do tej rady, która powstanie, rzeczywiście wzbudza wiele wątpliwości, to poszerzenie kompetencji. Można odnieść wrażenie, że jest to dalszy ciąg takiej walki wewnątrz parlamentu, walki partyjnej: my wzmocnimy tę radę, a my utworzymy nową, i dalej się to będzie kręcić.

Jeżeli chodzi o likwidację abonamentu, to jednak w dalszym ciągu jest to obciążenie obywateli, ponieważ to jest naprawdę duża kwota, która zostanie przekierowana na media zgodnie z tym projektem. Tak czy inaczej, biorąc pod uwagę stan finansowy, zadłużenie naszego państwa, te pieniądze będą się musiały w jakiś dodatkowy sposób znaleźć i najpewniej Polacy i tak będą obciążeni w inny sposób.

Autonomia regionów to rzeczywiście dobry kierunek – środowisko Obywateli Kultury postulowało to od dłuższego czasu – tak samo jak utrzymanie konkursów. Jednak nie zgodzę się z tym stwierdzeniem, że to jest poprawa obecnej sytuacji. Jednak sytuacja w mediach publicznych wymaga naprawdę gruntownej, kompleksowej reformy. Te media nie są obywatelskie, nie odpowiadają na potrzeby obywatelskie i niejako mamy wątpliwości, czy to w dalszym ciągu nie jest jednak trochę ukrycie tego wpływu polityki na media.

Jeżeli chodzi o zapis, jaki się tutaj znalazł, dotyczący misji publicznej, czyli upowszechniania postaw propaństwowych zgodnych z konstytucją, nasza konstytucja w wielu elementach nie jest proobywatelska, jest propartyjna.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale będzie nowa.*)

Jednak ta wiodąca rola partii w życiu społecznym, politycznym jest ugruntowana w naszej konstytucji. Biorąc pod uwagę to, jak media funkcjonowały dawniej, jak funkcjonują dziś, może warto by było wpisać, że ma być to realizacja misji poprzez upowszechnianie postaw propartyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Liroy-Marzec, Kukiz'15.

Posel Piotr Liroy-Marzec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie jakąkolwiek dużą firmę, która ma do rozwiązania bardzo poważny problem. Założmy, że co tydzień zbiera się zarząd i ludzie zgłaszają coraz to nowsze rozwiązania, które idą dokładnie w przeciwnym kierunku niż te poprzednie. Zanim zarząd podjąłby jakiegokolwiek działania, takie przedsiębiorstwo by zbankrutowało. Polska na szczęście nie zbankrutuje, przynajmniej nie tak szybko. Jeżeli chodzi natomiast o media, to już nie jestem tak spokojny.

Jesteśmy po publicznym wysłuchaniu projektu PiS dotyczącego mediów narodowych. Chciałbym się skupić na poprawianiu tego projektu, zgodnie z sugestiami obywateli i propozycjami środowisk twórczych, dziennikarzy, tymczasem projekt, który dzisiaj omawiamy, idzie dokładnie w przeciwną stronę. Tworzy media finansowane budżetowo, a więc po prostu media rządowe. Tworzy wspólną finansową czapę nad nimi, czyli taki peerelowski radiokomitet. Jedynym pozytywnym elementem tego projektu jest proponowany zakaz emisji reklam w publicznej telewizji. Telewizja finansowana przez obywateli, w której po prostu nie można nikomu wciskać kitu. Podobą mi się ten pomysł, jest to świetny pomysł.

Oczywiście jako klub opozycyjny jesteśmy za skierowaniem tego projektu do dalszych prac, ale głównie po to, by niektóre jego elementy znalazły się w sumie w ustawie, którą zapewne przyjmie rządząca większość. Będziemy bowiem zgłaszać do niej poprawki. Nie chcę natomiast, byśmy utknęli w jałowych sporach odnośnie do tej ustawy, bo jej bardzo potrzebujemy. Jako klub Kukiz'15 jesteśmy za skierowaniem niniejszego projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozpatrujemy kolejne podejście do rozwiązania trudnych kwestii związanych z radiofonią i telewizją publiczną. Dzisiaj Wysoki Sejm zajmie się propozycją Platformy Obywatelskiej. Doceniając wysiłki koleżanek i kolegów z klubu PO, chciałbym na wstępie powiedzieć dokładnie to samo, co powiedziałem, gdy rozpatrywaliśmy 2 tygodnie temu projekt zgłoszony również przez grupę posłów, tym razem Prawa i Sprawiedliwości. Ta ustawa była archaiczna już w momencie jej pisania. Krótko opiszę, jak widzę tę ustawę.

Otóż jest to ustawa, żeby było jak dawniej. Tym razem TVP i Polskie Radio na powrót stają się spółkami akcyjnymi, ich organy powołuje krajowa rada,

która organizuje konkursy. Powstaje jakiś fundusz, dostaje 0,3% wydatków budżetowych i fiesta trwa. Takie podejście nie rozwiązuje żadnego z problemów mediów w sferze publicznej, o których regularnie mówi Nowoczesna. Jakie to problemy? Po pierwsze, nieadekwatność systemu wsparcia mediów w sferze publicznej do zmieniającej się rzeczywistości medialnej. W przedstawionym projekcie znów widzimy podział na TVP, radio, ośrodki regionalne, budżet, krajową radę itd. I na to mają pójść pieniądze, choć tym razem nie z opłaty audiowizualnej, ale z podatku, z budżetu państwa, jakby te środki budżetowe pochodziły z jakichś innych kieszeni niż kieszenie obywateli. Tymczasem dzisiaj młode pokolenie, które musimy przekonywać do aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym, wśród którego mamy niską partycypację w inicjatywach społecznych, nie korzysta ani z radia, ani z telewizji. W tym projekcie nadal widzimy, że Sejm zaciekle postanawia tego nie zauważać, jakby byli obywatelami trzeciego sortu.

Trzecim problemem jest to, że ta ustawa ponownie skłania obywateli do zaufania politykom. Konkursy w mediach publicznych od lat są ustawiane pod konkretne osoby. Od lat w tych konkursach wygrywają nie najlepsi, a jedynie faworyci najsilniejszej koterii. Szczerze powiedziawszy, z dwojga złego, niestety, wolę już chyba rozwiązanie PiS, zgodnie z którym szefa radia i telewizji mianuje minister skarbu, bo przynajmniej wiadomo, kto bierze za to odpowiedzialność, chociaż oba rozwiązania z natury są złe.

Kolejne zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim prawa unijnego, proszę państwa. W tym przypadku, tak samo jak w ustawie PiS, zastosowanie będą miały przepisy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a w rzeczywistości art. 106 i 107. Zgodnie z art. 106 ust. 2 przedsiębiorstwa zobowiązane do zarządzania usługami świadczonymi w ogólnym interesie gospodarczym podlegają normom traktatów, zwłaszcza regułom konkurencji, w granicach, w jakich ich stosowanie nie stanowi prawnej lub faktycznej przeszkody w wykonywaniu poszczególnych zadań im powierzonych. Zgodnie z art. 106 ust. 3, komisja czuwa nad stosowaniem art. 106 ust. 2 i w razie potrzeby kieruje stosowne dyrektywy lub decyzje do państw członkowskich. Art. 107 natomiast stanowi, że wszelka pomoc przyznawana przez państwo członkowskie przy użyciu zasobów państwowych, która zakłóca lub grozi zakłóceniem konkurencji poprzez sprzyjanie niektórym przedsiębiorstwom, jest niezgodna z rynkiem wewnętrznym w zakresie, w jakim wpływa na wymianę handlową między państwami członkowskimi. Projekt przewiduje udzielenie pomocy publicznej, dlatego wymaga notyfikacji Komisji Europejskiej w trybie art. 108 ust. 2. Notyfikacja musi być przeprowadzona z zasięgnięciem opinii prezesa UOKiK.

Proszę państwa, mimo tak krytycznej oceny tej ustawy Nowoczesna zagłasuje za skierowaniem projektu do prac w komisjach, bo warto pracować nad

Posel Grzegorz Furgo

nowoczesnym systemem mediów publicznych. W komisjach powinniśmy skupić się chociażby na wpisaniu do ustawy rozwiązań skierowanych na finansowanie ciekawych projektów realizowanych przez media niepubliczne – żeby nie być gołosłownym, widziałbym miejsce np. dla dofinansowania lokalnych audycji informacyjnych czy publicystycznych w radiach komercyjnych, które przecież mają o wiele większą słuchalność w godzinach szczytów komunikacyjnych – zmianę formuły powoływania Rady Funduszu Mediów Publicznych, aby zapewnić jej pluralizm światopoglądowy, wpisania do ustawy rozwiązań finansujących takie projekty internetowe, które poszerzają sferę debaty publicznej lub realizują własny interes publiczny.

Szanowni Państwo! Nie jestem naiwny. Domyślam się, że ten projekt dzisiaj znajdzie się na sejmowym śmietniku. Ale z tego miejsca chciałbym zachęcić przedstawicieli większości, których tak mało jest na sali, do większej odwagi, bo przecież pan minister Czabański obiecał nam wszystkim dużą debatę o tym, jakie mają być media publiczne przyszłości. A panu, panie ministrze, współczuję, że własni koledzy strzelają panu (*Dzwonek*) w kolano. Bo tak ostatnio było na wysłuchaniu publicznym. Szkoda pana. To, co robiła pani przewodnicząca Kruk, wyłączając mikrofony posłom...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Mimo wszystko liczę na wzięcie tego wszystkiego pod uwagę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powtórzę tezy, które powinny nam przyświecać przy procedowaniu tych projektów: media muszą być niezależne i obiektywne, składka – powszechna, uczciwa i powszechnie płacona.

(*Posel Marzena Machatek*: To prawda.)

Prawda. I podkreślę to po raz wtóry, to są słowa także pani poseł Kruk.

(*Posel Marzena Machatek*: Prawda.)

Żyjemy w czasach, w których rzetelna informacja powinna być obiektywnie przekazywana do obywateli i nie powinna ona zależeć od tego, jak jest przekazywana, w jaki sposób i przez kogo. Wolność słowa czy wolność dziennikarzy pracujących w mediach – te wartości należy zrozumieć, rozpoczynając pracę nad każdym projektem ustawy medialnej, nieważne której ze stron, bo skutki ważne są dla widza.

PiS proponuje 2 mld na telewizję – tak ją nazwałam niestety i podkreślę po raz kolejny – reżimowo-partyjną. To pieniądze nasze, Polek i Polaków. Niestety po tej dobrej zmianie od grudnia trwa zawłaszczanie mediów, które ostatnio zaproponowali nam rządzący. Dziś widzimy, że to zamach na prawo do rzetelnej informacji. Zamiast informacji bowiem otrzymujemy propagandę sukcesu, co nie ma potwierdzenia ani we wskaźnikach ekonomicznych, ani w słupekach oglądalności. Ten projekt jest procedowany, dziś powołano podkomisję. PiS ma większość i wiemy, że on zostanie przegłosowany, ale przy dobrej zmianie ważne jest, abyśmy procedowali nad projektem alternatywnym.

W odpowiedzi na istniejącą sytuację posłowie Platformy Obywatelskiej złożyli swój projekt, który właśnie dziś procedujemy. Projekt nie jest doskonały, ale zawiera wiele dobrych rozwiązań.

Platforma Obywatelska proponuje 1 mld – 1 mld również z funduszy obywateli, aby nie na telewizję rządową, bo to podatek z kieszeni naszych, obywateli, Polaków. Proponuje się utworzenie Funduszu Mediów Publicznych w formie państwowej osoby prawnej, który byłby finansowany z przekazywanych corocznie co najmniej 0,3% wydatków budżetu państwa. To podatki obywateli.

Niestety pamiętamy apel Donalda Tuska o niepłacenie abonamentu w postaci haraczu i daniny. To był ogromny błąd, bowiem telewizja, radio, media publiczne, aby były publiczne, podkreślam, z misją i rzetelną informacją, powinny być niezależne finansowo, z trwałym mechanizmem ich finansowania.

Dobrym rozwiązaniem zawartym w procedowanym dziś projekcie są otwarte, jawne konkursy na członków zarządów i rad nadzorczych – to najlepsze rozwiązanie, jeśli chodzi o zminimalizowanie politycznych wpływów i nacisków na media publiczne. Najlepsi fachowcy i konkurencja. Nie może być także zgody na wyłączenie z tego procesu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która jest konstytucyjnym organem stojącym na straży wolności słowa, prawa do informacji i interesu publicznego w radiu i telewizji. Jeśli politycy mają odrobinę szacunku dla Polaków, uszanują Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt Platformy Obywatelskiej zakłada usamodzielnienie regionalnych ośrodków Telewizji Polskiej. A my jako Polskie Stronnictwo Ludowe chcemy iść o krok dalej. Jeśli mamy 16 samorządów wojewódzkich, dobrą politykę regionalną, fundusze w regionach – ośrodki regionalne, ze względu na swoją nazwę oraz misję, powinny być w zarządzaniu samorządów. Dlaczego właścicielem musi być spółka Skarbu

Posel Andzelika Mozdzanowska

Państwa? Media regionalne to misja w regionach, to edukacja, informacja, regionalizm, to zarówno wzmocnienie władzy samorządowej, ośrodków regionalnych, jak i decentralizacja państwa. Telewizja Polska Jedyńka, TVP Info niech pozostaną ogólnopolskie. Ośrodki regionalne powinny zostać przekształcone w spółki samorządowe. Takie rozwiązanie zapewni pluralizm mediów na przyszłość.

Projekt ogranicza w jednym z programów ogólnopolskich reklamy w określonych pasmach czasu. O tym, w którym programie będzie mniej reklam, zadecyduje nadawcy. Otrzymanie pieniędzy publicznych, czy z abonamentu, czy z opłaty audiowizualnej, zobowiązuje. Po raz kolejny proponuję kontraktację misji realizowanej przez media zarówno publiczne, jak i prywatne. Niech będą one dzielone między wszystkie media, zarówno publiczne, jak i prywatne. Niech Jedyńka, Dwójka, Polsat, TVN, Republika, Radio ZET, RMF, Telewizja Trwam starają się o pieniądze w otwartym konkursie na programy realizujące misję publiczną. Podkreślam: misję publiczną, przez wszystkie media prywatne i publiczne realizowaną. Niech składają swoje oferty na najlepszy program misyjny. Dzięki tej konkurencyjności wszyscy będziemy mieli świadomość, że wybieramy najlepszy i najbardziej skuteczny program misyjny. Będzie to również szansa dla tych nowych, pomysłowych, dla tych, którzy chcą realizować dobrą misję mediów.

Mimo wielu koncepcji ustanowienia nowej opłaty audiowizualnej żadne z tych dwóch rozwiązań nie wydaje się w obecnym kształcie (*Dzwonek*) sprawiedliwe. Ale najważniejsze, by w przyjętym rozwiązaniu media publiczne nie były wyłącznie kanałem dystrybucji partyjnej propagandy. Bo im więcej partyjności w mediach, tym gorzej dla oglądalności. Im więcej pomysłów polityków na naprawę...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Andzelika Mozdzanowska:

...telewizji publicznej, tym gorzej dla misji i widzów.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Andzelika Mozdzanowska:

A ten fakt ma dzisiaj miejsce.

Wysoka Izbo, misja, szacunek dla Polaków. By media publiczne przeżyły...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł, czas się skończył.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Głos ma przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pan Jan Dworak.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W Europie istnieją różne systemy finansowania mediów publicznych w zależności od rozwiązań przyjętych przez poszczególne państwa. Według danych Europejskiej Unii Nadawców obejmujących kraje Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz wybrane państwa spoza UE najbardziej popularnymi formami są opłata powszechna, czyli opłata abonamentowa, która funkcjonuje w 22 państwach europejskich, a także finansowanie z budżetu państwa obowiązujące w 15 krajach.

Abonament, będący rodzajem powszechnej opłaty skutecznie egzekwowanej i przeznaczonej na realizację zadań mediów publicznych, wydaje się najbardziej dojrzałym sposobem finansowania nadawców publicznych. Można w uproszczeniu powiedzieć, że obowiązuje on, z kilkoma wyjątkami, przede wszystkim w krajach zachodniej Europy o stabilnej demokracji, takich jak Anglia, Francja, Niemcy, kraje skandynawskie, a także południowi sąsiedzi Polski, Czechy i Słowacja, które to kraje stosunkowo niedawno zdecydowały się na takie finansowanie – przez powszechną opłatę audiowizualną czy abonamentową. Zalety takiej opłaty to przewidywalność, niezależność od rządów i tworzenie formy więzi między mediami a ich odbiorcami.

Forma finansowania oparta o budżet państwa obecna jest głównie na wschodzie kontynentu. Stosują ją państwa bałtyckie, Białoruś, Ukraina, ale także Belgia, Holandia i Hiszpania. Jest domeną państw o młodej demokracji lub małej populacji. Ta forma zasilania mediów publicznych nie wydaje się zapewniać stabilnego ich funkcjonowania. Jak pokazuje przykład Hiszpanii, w której obecnie media publiczne finansowane są głównie z budżetu państwa, każdy kryzys gospodarki kraju ma negatywny wpływ także na sytuację finansową mediów publicznych. Skrajnym przykładem jest tutaj Grecja, w której dramatyczna sytuacja gospodarcza i poszukiwanie oszczędności spowodowały w 2013 r. likwidację mediów publicznych. Co prawda pod wpływem protestów utworzono je ponownie, ale w znacznie ograniczonej formie i ciągle borykające się z trudnościami finansowymi.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: A teraz?*)

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

To wskazuje również na drugą obok braku stabilności słabość finansowania budżetowego, czyli dużą podatność mediów na wpływy władzy wykonawczej.

Przewidywane w projektowanej nowelizacji finansowanie nadawców publicznych kwotą będącą równoważnością 0,3% wydatków budżetu państwa, art. 32e ust. 1, co zdaniem autorów przedstawionym w uzasadnieniu stanowiłoby w 2016 r. nieco ponad miliard złotych, nie spowoduje...

Ja pamiętam, co pani posłanka mówiła w wystąpieniu, że tam może być więcej...

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Tak, jest więcej.)

...ale na tym przykładzie, który jest w uzasadnieniu, się opre.

Taki poziom finansowania nie spowoduje dekomercjalizacji programu Telewizji Polskiej, a tym bardziej nie stanie się koniecznym impulsem rozwojowym dla wszystkich mediów publicznych, w ostatnich latach bowiem krajowa rada przekazywała mediom publicznym kwotę niewiele niższą, 750 mln zł – chociaż w roku 2016 będzie to już znacząco mniej, to jest kolejny dzwonek alarmowy, bo prognoza mówi o 661 mln zł – i te 750 mln zł zaspokajało minimalne potrzeby radiofonii publicznej, lecz już nie telewizji publicznej.

W dokumencie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji „Nowy model funkcjonowania mediów publicznych w Polsce” wskazano, że po zsumowaniu zapotrzebowania telewizji, Polskiego Radia i rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, uwzględniającego optymalny sposób realizacji zadań ustawowych nadawców publicznych na podstawie aktualnego stanu prawnego, suma ta powinna wynieść docelowo 2680 mln zł. Przy oszacowaniu potrzeb nadawcy uwzględnili sygnalizowaną przez krajową radę konieczność ograniczenia w ciągu 3 lat przychodów z działalności komercyjnej, głównie reklamowej, do co najmniej 1/3 obecnego czasu emisji reklam.

Ponadto, jak wspomniano w uzasadnieniu projektowanej nowelizacji ustawy, proponowany system finansowania nadawców publicznych z budżetu państwa jest inny niż system finansowania obowiązujący w momencie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, w związku z tym najprawdopodobniej będzie wymagał on notyfikacji w Komisji Europejskiej. Zdaniem krajowej rady okres kilku miesięcy – projektowana ustawa miałaby wejść w życie 1 stycznia następnego roku – to zbyt krótki czas na negocjacje z Komisją Europejską.

W art. 16a ust. 8 projektowanej nowelizacji ustawy wprowadzono w Telewizji Polskiej ograniczenie przekazów reklamowych, z wyjątkiem autopromocji na jednej z anten ogólnopolskich, eliminując reklamy – o tym mówiła pani posłanka sprawozdawca – podczas trzech godzin emisji w paśmie między godz. 10 a 16 i podczas trzech godzin emisji w paśmie cza-

wym między godz. 16 a 22. Zdaniem krajowej rady wprowadzenie ograniczeń reklamowych w powiązaniu ze stabilnym i na odpowiednim poziomie finansowaniem mediów publicznych jest słusznym postulatem. Zaprojektowane rozwiązanie wprowadzające ograniczenia reklamowe w Telewizji Polskiej na jednej z anten ogólnopolskich w określonych porach dnia nie wydaje się jednak najlepszym pomysłem.

We wspomnianym wcześniej dokumencie, tym „Nowym modelu funkcjonowania mediów publicznych w Polsce”, krajowa rada rozważyła wszystkie koncepcje stopniowego ograniczania reklamy w Telewizji Polskiej: w poszczególnych programach, w poszczególnych miesiącach roku, dniach tygodnia lub porach dnia. W TVP1 i TVP2 większość przychodów z reklamy generowanych jest w porze największej oglądalności, to tzw. prime time. Zjawisko to ma inny charakter w programach wyspecjalizowanych. Większość przychodów na tych antenach przynoszą spoty emitowane poza porą największej oglądalności.

Rozwiązanie polegające na wprowadzeniu odmiennych zasad emisji reklamy w porach roku, dniach tygodnia czy też porach dnia lub dla różnych programów – programy uniwersalne, wyspecjalizowane – wymagałoby jednak stosowania bardzo skomplikowanych zasad negocjowania kontraktów reklamowych oraz rozliczania czasu reklamowego w projektowanych ramówkach.

W efekcie przeprowadzonych bardzo rzeczowych analiz okazało się, że najbardziej racjonalne byłoby po prostu równomierne ograniczenie we wszystkich programach jednocześnie. Z dzisiejszych 12 min czas reklamowy byłby skrócony w pierwszym roku do poziomu 8 min w godzinie, w drugim do 4 min, by docelowo osiągnąć poziom nawet 2,5 min, ok. 2,5 min w trzecim roku, przy zachowaniu zakazu przerywania audycji reklamami oczywiście. W przypadku Polskiego Radia przychody reklamowe już obecnie nie pokrywają 20% kosztów działalności i są w większości generowane w głównych programach: Programie 1 i Programie 3. Całkowita rezygnacja z emisji reklam w Programach 2 i 4 pozostanie bez istotnego wpływu na wysokość przychodów komercyjnych nadawcy. W odniesieniu do Jedynki i Trójki proponuje się zastosowanie tego samego rozwiązania co w przypadku Telewizji Polskiej.

W poselskim projekcie nowelizacji ustawy proponowane są nowe regulacje odnoszące się do powoływania członków zarządu i rad nadzorczych w trybie konkursowym, którego szczegółowy regulamin określić miałaby krajowa rada w drodze rozporządzenia. To zmiany, które konsekwentnie udoskonalają model funkcjonujący w latach 2010–2015. Nie przewidziano jednak trybu uzupełnienia składu organów spółki w przypadku powstania wakatów, np. wskutek rezygnacji z pełnienia funkcji. Krajowa rada sformułowała tego rodzaju wnioski po doświadczeniach uzyskanych w wyniku przeprowadzenia dwóch konkursów z udziałem uczelni akademickich na podstawie zmian wprowadzonych do ustawy o radiofonii i tele-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

wizji w 2010 r. Obowiązek przeprowadzania pełnego postępowania konkursowego każdorazowo w przypadku konieczności uzupełnienia składu rady nadzorczej może prowadzić do czasowego uniemożliwienia funkcjonowania rady, bowiem zgodnie z brzmieniem projektu ustawy rada musi działać w pełnym składzie. Po przeprowadzeniu konkursu w roku 2011 krajowa rada postulowała, aby w przypadku uzupełniania składu rad w trakcie kadencji istniała możliwość zgłaszania kandydatur przez członków krajowej rady spośród osób, które uprzednio uzyskały rekomendację wyższych uczelni.

W części dotyczącej zadań mediów publicznych, w szczególności w art. 1, w zakresie realizacji misji publicznej projekt jest w znacznej części ograniczony w stosunku do aktualnie obowiązującej ustawy o radiofonii i telewizji. Projektodawcy zdecydowali o usunięciu z obecnego art. 21 ust. 2 ustawy, w którym wskazane są powinności nadawcy publicznego, takich elementów, które wpływają na realizację szczególnych zadań wpływających na bogactwo i różnorodność treści, a w konsekwencji na wartość i jakość programów, np. uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym, przeciwdziałanie różnego typu patologiom, kształtowanie postaw prozdrowotnych, propagowanie sportu, podejmowanie działań na rzecz edukacji, w szczególności medialnej, itd. Projektowany art. 21 ust. 1 zawiera co prawda definicję misji publicznej, ma ona jednak nadal charakter ogólny i może być różnie interpretowana zarówno przez nadawców, jak i instytucje ich oceniające. W przypadku dość ogólnego określenia w projekcie zadań mediów publicznych konieczne wydaje się sprecyzowanie misji publicznej poprzez wprowadzenie do ustawy wymogu zawierania z nadawcami tzw. karty powinności, czyli swego rodzaju kontraktu obowiązującego przez okres kadencji zarządu.

Co ważne i co chciałem podkreślić, aktualnie Komisja Europejska ocenia proponowane przez Polskę zapisy ustawowe w tym zakresie i wydaje się, że na poziomie rozmów roboczych właściwie taki rodzaj porozumienia został już osiągnięty. On wymaga oczywiście jeszcze potwierdzenia przez nowy rząd i przedstawicieli nowych instytucji, w szczególności takich jak UOKiK, który prowadzi te negocjacje. Karta określałaby minimalne udziały audycji realizujących zadania misyjne w zakresie informacji, publicystyki, kultury, edukacji i sportu, w tym poziom nowych treści programowych, udział premier. Konkretyzacją karty powinności byłyby roczne plany finansowo-programowe, w tym plany inwestycyjne i technologiczne składane do krajowej rady w celu ich oceny i zatwierdzenia w drodze uchwały.

W art. 3 ustawy zmieniającej projektodawca przewiduje utratę mocy obowiązującej ustawy z 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych. Zgodnie

z art. 9 ustawy o opłatach abonamentowych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w wyjątkowych sytuacjach, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy społeczne lub przypadki losowe, może umorzyć lub rozłożyć na raty zaległości w płatności opłat abonamentowych. Wniosek o umorzenie lub rozłożenie na raty podmiot zobowiązany do uiszczania opłat abonamentowych składa do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wydaje się, że niezasadne jest pozbawianie abonentów prawa do rozpoznania przez organ wniosku w przedmiocie umorzenia lub rozłożenia należności na raty w przypadku ustalenia przez wierzyciela istnienia zaległości lub skierowania tytułu wykonawczego na drodze postępowania egzekucyjnego. Ponadto szereg spraw z zakresu umorzenia lub rozłożenia wierzytelności na raty zostało zaskarżonych przez abonentów do sądów administracyjnych, co również wymaga rozpoznania przez sądy, a być może, jeżeli tak postanowi sąd, również ponownego rozpoznania przez organ administracji. Chodzi o to, żeby jeszcze raz przepatrzyć te wszystkie postanowienia dotyczące tzw. spraw w toku, dotyczące umorzenia i rozkładania na raty opłat abonamentowych, żeby zakończyły się one we właściwy sposób decyzją administracyjną.

Na koniec chciałbym podkreślić główne cechy projektu poselskiego w ocenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Podstawową zaletą tego projektu jest czerpanie z dobrych i złych, ale naszych, polskich, 25-letnich doświadczeń i dorobku mediów. Zmianie w tym projekcie ulegają jedynie, jak się wydaje, elementy wymagające w oczach autorów poprawy w dotychczasowym funkcjonowaniu mediów. Chciałbym powiedzieć, że od czasów średniowiecza znana jest zasada brzytwy Ockhama, żeby nie mnożyć bytów ponad potrzebę. Wydaje się, że ten właśnie projekt wyznaje tę zasadę, w przeciwieństwie do projektów poprzednich, które odrzucają, wydaje się, praktycznie cały dotychczasowy dorobek, nie analizując doświadczeń dobrych i złych.

Pomijając szczegóły rozwiązań, krajowa rada z aprobatą dostrzega w projekcie tendencję uspołecznienia władz mediów przy niezmienionej procedurze wyboru, usamodzielnienie oddziałów telewizji publicznej, co umożliwi dalsze wzmocnienie mediów regionalnych zgodne z tradycją samorządności w Polsce.

Słabością projektu jest natomiast budżetowy sposób finansowania mediów. Badania wskazują co prawda, że zyskuje on największą aprobatę Polaków, doświadczenia innych krajów mówią jednak, że aby media mogły dobrze pełnić swoją społeczną rolę, powinny być finansowane przez obywateli. Do tego trzeba spełnić jednak jeden warunek: program tych mediów musi być aprobowany przez społeczeństwo, różne jego środowiska i ugrupowania, musi łączyć, a nie dzielić. To wydaje się dzisiaj bardzo trudne do osiągnięcia.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Fundamenty mediów publicznych, czy też ramy ich funkcjonowania, buduje się tutaj, na tej sali, w sercu polskiej de-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

mokracji. Wiem, że dzisiaj została powołana podkomisja do opracowania tych trzech projektów złożonych wcześniej przez Prawo i Sprawiedliwość. Wydaje się, że sam sposób procedowania jest też sygnałem, jak będą podejmowane decyzje dotyczące tych mediów i dalej, dotyczące decyzji programowych w mediach. To tutaj zapadną konkretne decyzje, które pozwolą mieć nadzieję, że media te nie będą wywołującym konflikty i napięcia narzędziem rządzącej partii, a staną się instytucją służącą porozumieniu całego polskiego społeczeństwa.

Bardzo serdecznie namawiałbym, żeby nie odrzucać żadnego projektu, skoro jest już podkomisja, która ma pracować nad ważnymi zmianami w polskich mediach, które tych zmian wymagają, ale tyleż radykalnych, co przemysłanych. Chciałbym bardzo zaapelować do Wysokiej Izby, żeby rozpatrywać w tej podkomisji wszystkie projekty, także projekt Platformy Obywatelskiej, także Obywateli Kultury i także propozycje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Inaczej można osiągnąć skutek, większość w parlamencie rzadzi, ma władzę, ale mówimy o bardzo ważnej instytucji, której funkcjonowanie powinno być wyrazem tak daleko konsensusu politycznego i społecznego, jak to możliwe. Jeśli tak nie będzie, to obawiam się, że nawet te zmiany będą miały krótkie życie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić uwagę na to, że proponowane niniejszą ustawą zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom naszych obywateli. Wprowadzone regulacje dotyczące opłaty audiowizualnej doliczanej do każdego licznika energii elektrycznej przez wielu Polaków uznawane są za wysoce krzywdzące. Już teraz jej pomysłodawcy mówią o obniżeniu proponowanej kwoty z 15 zł na 12 zł. Ale nawet obniżenie wysokości opłaty nie rozwiązuje problemu niesprawiedliwego systemu tych opłat. Nasze biura poselskie szturmują obywateli, którzy nie chcą płacić przymusowej daniny audiowizualnej za dodatkowe liczniki prądu, jakie posiadają np. w garażach czy piwnicach. Nie możemy pozostać głusi na

te sygnały. Finansowanie mediów poprzez ustawowe zapisanie procentowego odpisu wydatków budżetu państwa na Fundusz Mediów Publicznych jest rozwiązaniem oczekiwanym przez społeczeństwo i najbardziej sprawiedliwym.

Dlatego pytam w kontekście proponowanych przez nas rozwiązań: Czy posłowie PiS-u będą dążyć do sprawiedliwości prawa dla całego społeczeństwa, czy tylko dla wybranych grup? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Panie Ministrze! Jak powszechnie wiadomo, były premier i lider Platformy Obywatelskiej wzywał Polaków do zbojkotowania płacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego. Przez 8 lat waszych rządów nie zrobiliście nic, aby to niesłusznie pobierane świadczenie znieść. Przez wasze deklaracje wielu naszych rodaków wpadło w stan zadłużenia w płatności abonamentu. Wreszcie teraz, gdy już nie rządzą, przedstawicie projekt zniesienia tej daniny publicznej, jednakże nie proponujecie nic osobom, które popadły w zadłużenie z tego tytułu przez ostatnie 8 lat. Czemu dopiero teraz przedstawicie ten projekt? Mielicie na to 8 lat. Jak wam nie wstyd? Czy dzisiaj chcecie uchodzić za dobrodziejów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pan pozwoli, że zanim powiem kilka zdań na temat procedowanego projektu ustawy, odniosę się do ostatniej wypowiedzi pana posła.

Panie Pośle! Jak już pan zabiera głos, to warto by było się zapoznać, jakie są możliwości złożenia wniosku do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – o czym

Posel Elżbieta Gapińska

przed chwilą mówił pan Dworak – żeby właśnie te niesłusznie naliczane, jak pan powiedział, opłaty mogły zostać umorzone. Proszę się najpierw zapoznać, a dopiero potem zabierać głos z mównicy sejmowej. To po pierwsze.

Po drugie. Zwracam się do posłów Prawa i Sprawiedliwości, a szczególnie do pani przewodniczącej.

Pani przewodnicząca, zawsze pani głośno na wszelkich posiedzeniach komisji kultury w ubiegłej kadencji Sejmu mówiła o tym, że trzeba procedować wszystkie projekty, że trzeba dać im szansę. Dlaczego nie chcecie dać szansy, tylko pani proponuje od razu odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, kiedy moglibyśmy się nad tym wspólnie zastanowić, jakie dobre rozwiązania, które są zaproponowane w tym projekcie, można by było przenieść do państwa projektu, który będzie, jak wiem, na pewno procedowany w podkomisji?

Zwrócę państwu uwagę na jedną bardzo istotną rzecz. Otóż Polacy nie chcą płacić daniny, bo ta danina, o której mówimy, że ona będzie pochodziła z budżetu, to są już raz zapłacone podatki, a państwo do tych już raz zapłaconych chce dołożyć jeszcze drugie podatki, których Polacy nie chcą płacić, na telewizję, której w tej chwili niestety, przykro mi bardzo, nie uważają za swoją telewizję. Uważają ją za telewizję niezwykle upartyjnioną. *(Dzwonek)* W związku z tym proszę się jeszcze nad tym zastanowić, tym bardziej że, jak państwo doskonale wiecie, spada poziom oglądalności telewizji publicznej.

Pani przewodniczącej chciałabym zadać pytanie jako...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Posel Elżbieta Gapińska:

Tylko pytanie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie, dziękuję, przekroczyła pani czas.

(Poseł Elżbieta Kruk: Sprostowanie, panie marszałku. Jedno zdanie sprostowania.)

Pani poseł Elżbieta Kruk w trybie sprostowania.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedno zdanie sprostowania. Pani poseł, nie wprowadzamy żadnej nowej daniny. Opłata audiowizualna to jest to samo co po-

datek, co opłata abonamentowa, tyle tylko, że o połowę obniżona w stosunku do obowiązującej dzisiaj dla tych, którzy przestrzegają prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaskakujące było w swojej szczerości wyznanie pani poseł wnioskodawcy, która stwierdziła: trzymaliśmy ten projekt, trzymaliśmy w szufladzie, ale skoro Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło swój, to my teraz wyciągamy i pyk – jest.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie, bo my mamy w szufladzie projekty.)

To rzeczywiście zaskakujące. 8 lat rządziście i oczywiście mogliście ten projekt przedstawić. Jest pytanie, dlaczego nie przedstawiliście tego projektu, kiedy mogliście go przedstawić, a nawet go przegłosować.

Rzeczywiście projekt ten nie rozwiązuje żadnych problemów mediów publicznych, wręcz te problemy pogłębia, a nawet może, gdyby został wprowadzony w życie, zaburzyć ich funkcjonowanie pod względem finansowym. Potwierdził to w swoim wystąpieniu szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W zasadzie większość jego wystąpienia była krytyczna wobec tego projektu. Szkoda, że puenta nie była spójna z tym, co wcześniej mówił.

Natomiast moje pytanie jest następujące: Dlaczego uważacie, że to wasze nowatorskie i uzdrawiające podejście do mediów publicznych jest alternatywne, ale głównie wobec wartości, które tworzą misję mediów publicznych, takich wartości jak kierowanie się odpowiedzialnością za słowo, rzetelne ukazywanie różnorodności, sprzyjanie swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli, służenie umacnianiu rodziny czy respektowanie chrześcijańskiego systemu wartości? Może rzeczywiście dobrze, że nie wprowadziliście *(Dzwonek)* tego projektu, kiedy rządziście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z omawianym projektem ustawy prosiłbym przedstawiciela wnioskodawców o wyjaśnienie, dlaczego wśród zadań wymienionych w nowym art. 21 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji nie ma zadań związanych z propagowaniem historii Polski. Czy wnioskodawcy chcieliby, aby nadal, podobnie jak w czasie rządów koalicji PO-PSL, historia Polski była zakłamywana, a nasi bohaterowie, szczególnie niezłomni żołnierze Polski Podziemnej, nie mieli swojego miejsca w publicznych mediach?

Chciałbym też zapytać o kadencję zarządu i rady nadzorczej, o których mowa w art. 27 ust. 2 i art. 28 ust. 9 zmienianej ustawy o radiofonii i telewizji. Czy w przypadku odwołania jednego z członków tych organów kadencja nowo powołanego członka będzie kadencją wspólną, czy też indywidualną? Prosiłbym też o wyjaśnienie, kto będzie stwierdzał działanie członka rady nadzorczej na szkodę spółki, o którym mowa w art. 28 ust. 5 nowelizowanej ustawy, i co wnioskodawcy rozumieją pod tym szerokim pojęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Z dużą ciekawością przeczytałam projekt autorstwa Platformy Obywatelskiej dotyczący mediów. Z przedstawionej propozycji wynika, że powinny one być finansowane z budżetu państwa, a finansowanie wynosiłoby tak ok. 1 mld zł rocznie. Zdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, której państwo jesteście takimi żarliwymi obrońcami, finansowanie mediów publicznych powinno być na poziomie 2,5 mld zł.

Moje pytanie brzmi: Jakie państwo macie plany, żeby zasypać tę różnicę w finansowaniu? Tak sobie myślę, że można by było ten wasz projekt nawet poprzeć, gdybyście w nim zapisali, że tę różnicę będzie dożgonnie pokrywał pan Donald Tusk za to, co zrobił, nawołując ludzi do niepłacenia abonamentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Droga Posłanko Wnioskodawczyni! Moje pytania odnoszą się do tego, w jaki sposób państwo chcecie ominąć wątpliwości, o których za chwilę powiem.

A mianowicie w pierwszym akapicie pytanie o misję, którą państwo wyartykułowaliście w taki sposób, że wydaje się, że ona będzie przemyciała się tylko w kanałach tematycznych, natomiast powinna być czytelna i identyfikowalna w całości oferty programowej mediów.

Propozycja autonomii oddziałów regionalnych ma oczywiście dwojaki charakter i dwojaki wektor, a mianowicie możliwy jest scenariusz pozytywny i negatywny. Scenariusz pozytywny, czyli sukces rynkowy, który z reguły osiągany jest relatywizowaniem treści, w efekcie wymazywaniem potrzeb misyjności. Ale może być też rynkowa porażka, gdyż potencjał wyjściowy oddziałów jest taki, jaki jest.

W odniesieniu do trzeciej kwestii, a mianowicie Funduszu Mediów Publicznych, chcę powiedzieć, że wiarygodność środowiska wnioskodawców w tym temacie jest wątpliwa. Przywoływany tutaj przykład Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej nie jest obiektywny, gdyż decyzje tego gremium stale ignorowały część potrzeb kulturowych społeczeństwa. Warto przywołać chociażby film będący biografią Roja.

Nawiązując do wypowiedzi pana prezesa Dworaka, daleki jestem od wykorzystywania go, i tu cytat: Zalecą projektu jest czerpanie z dobrych i ze złych źródeł. Zatem nie chcę czerpać ze złego źródła i namawiam *(Dzwonek)* Wysoką Izbę do tego samego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Porwich, Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać nawet kilkanaście pytań, ale oczywiście regulamin jest regulaminem, dlatego od razu przejdę do rzeczy.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie zdążę zapisać.)

Chciałbym się dowiedzieć: Czy ograniczenie reklam do określonych kanałów i godzin proponowane w projekcie wynika z jakichś analiz lub wyliczeń? Jeżeli tak, to z jakich? Obecnie oddział TVP może być kierowany jednoosobowo przez dyrektora. Niniejszy projekt stwarza możliwość utworzenia nawet trzyosobowego zarządu. Po co zapis umożliwiający zwiększanie kosztów i tworzenie synekur? Dlaczego w art. 23 ust. 1 mowa jest tylko o umożliwieniu prezentacji stanowiska w sprawach publicznych partiom politycznym? Czy wnioskodawcy z Platformy Obywa-

Posel Jarosław Porwich

telskiej nie zorientowali się, że nawet w obecnym wadliwym systemie wyborczym m.in. w parlamencie mogą być też obecne obywatelskie, niepartyjne ugrupowania? Przypomnę, że w parlamencie obecnie jest Kukiz'15. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Barbara Chrobak, Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy propozycja przekształcenia regionalnych oddziałów Telewizji Polskiej w samodzielne spółki została poprzedzona analizami ekonomicznymi? Obecnie są one dotowane przez centralę na Woronicza. Samodzielnie nie będą one w stanie się utrzymać na lokalnych rynkach. Aktualnie przy dużym wsparciu abonamentowym ledwo utrzymują się radia lokalne, których koszty operacyjne są dużo niższe. Czy wyodrębnienie lokalnych oddziałów Telewizji Polskiej lub nawet utworzenie wspólnych spółek radiowo-telewizyjnych w regionach ma stworzyć propagandowe tuby dla lokalnych układów? Bez wsparcia władz województw i miast nie będą one w stanie działać. Zamiast kontrolować marszałków województw i prezydentów miast, będą ich udzielnymi księstwami. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Mam cztery pytania do projektodawców nowelizacji. Projektodawcy z klubu Platformy Obywatelskiej podkreślają, że celem jest nowelizacja ustawy polegająca na nowatorskim ujęciu mediów publicznych i podkreśleniu wyjątkowego charakteru ich zadań. Wynika z tego, że przez minione 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej Platforma Obywatelska nie była zainteresowana takim nowatorstwem. Z doświadczenia wiemy, że zainteresowana ona była młócką propagandowym cepem. Skąd to oślnienie?

(Poseł Urszula Augustyn: Daleko nam do państwa, naprawdę.)

Projekt zakłada ustanowienie Funduszu Mediów Publicznych, państwowej osoby prawnej, który co-rocennie otrzymywać będzie z budżetu państwa co

najmniej 0,3% wydatków. Skąd ta szczodroliwość teraz, gdy obywatele pozbawili Platformę Obywatelską wpływu na kształtowanie finansów publicznych?

(Poseł Urszula Augustyn: Zostawiliśmy dobry uczynek.)

Jak wiemy, takie rozwiązanie będzie uznane za udzielanie pomocy publicznej spółce, spółkom prawa handlowego. Jak projektodawcy oceniają szanse na uzyskanie tzw. notyfikacji? Biuro Analiz Sejmowych uznało niektóre przepisy noweli za niezgodne z jedną z dyrektyw Wspólnoty Europejskiej.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Mówiłam o tym.)

Jakie projektodawcy mają propozycje zmian, by uniknąć tej kolizji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Socjaliści Wierzący i Niewierzący!

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Ha, ha, ha!)

Przyznam, szanowni państwo, że przyszedłem z bardzo poważnymi pytaniami, ale cyrk, który partie polityczne zwykle robią z mediów, natchnął mnie do tego, żeby z państwa trochę zażartować. Jedna z posłanek, konkretnie pani posłanka Kruk, powiedziała, że kiedy będzie nadawca publiczny w danym kraju, to będzie bardzo dobrze, najlepiej żeby tak było w 100%. Tak jest w Korei Północnej. Przypomnę, że w Korei Północnej w telewizji pokazywano, że w mundialu w 2014 r. Korea bardzo sukcesywnie wygrywała: 7:0 z Japonią, 4:0 ze Stanami Zjednoczonymi, z Chinami Ludowymi 2:0, później pokonała Portugalię, w ćwierćfinale pokonała Niemcy tylko 2:1, wreszcie w finale, przepraszam, w półfinale grała z Koreą Południową, a w finale pokonała 8:1 Brazylię. Tylko że Korei Północnej nie było na tym mundialu. Podobno również odbyło się lądowanie na Marsie.

Państwo z telewizji robicie dokładnie to samo. Chciałbym państwu pokazać – tu bym jeszcze tylko zakończył – że nie ma żadnego znaczenia, czy to będzie PiS, czy Platforma, czy PSL i kto tworzy te media. Wy nazywaliście je publicznymi, a je po prostu zawłaszczycie, PiS je nazywa narodowymi, a je zawłaszcza. Taka jest różnica. Taka jest różnica. Czyli będzie Mars. Ale zakończyłbym tę wesołą *(Dzwonek)* opowieść o tym, jak się manipuluje w telewizji – niech będzie – gorzkim przykładem pana Zimnocha. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Gapińska: Chyba Zimocha, a nie Zimnocha. Jezu...)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W sumie to jest smutna debata z wielu powodów. Chciałem powiedzieć o trzech i zadać dwa pytania.

Po pierwsze, pomimo że projekt przewiduje szczytne cele dotyczące misji, to jednak całościowo nie odpowiada on współczesnym wyzwaniom dotyczącym mediów publicznych. Po drugie, z przykrością muszę stwierdzić, o czym też mówiliśmy wielokrotnie w poprzednich miesiącach, że pewnie jest to próba jakichś rehabilitacji, ponieważ ten projekt jest spóźniony o 8 lat, kiedy z powodzeniem wnioskodawcy mogli wprowadzić znacznie lepsze niż te rozwiązania i w sumie chyba bardziej odpowiadające współczesnym warunkom.

To smutna debata także dlatego, że jest to odpowiedź na projekt Prawa i Sprawiedliwości, który też nie grzeszy obiektywizmem, nie grzeszy takim zdrowym podejściem do funkcjonowania mediów publicznych. Gdybyśmy naprawdę chcieli, gdyby państwo chcieli naprawić media publiczne, pewnie trzeba by było poprosić środowiska kultury o napisanie takiego projektu i przyjąć ich projekt bez znaczących poprawek.

Mam dwa pytania. Chciałem zapytać o bilans, który wynikałby z tego, że ograniczony zostałby czas antenowy, czas przeznaczony na reklamę w telewizji. (*Dzwonek*) I drugie pytanie: Czy sądzą państwo, że projekt przejdzie notyfikację? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym koleżankom i kolegom, którzy nie pracowali w poprzednich kadencjach, chciałem tylko zwrócić uwagę – bo może nie wybrzmiało to dzisiaj dobrze, w związku z tym poprawiam – że ten projekt leżał już na stole, przez 9 miesięcy był procedowany w komisji kultury. Nie wiem, dlaczego koleżanki i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości o tym nie pamiętają. Niestety, nie zyskał większości, nie mieliśmy takiego luksusu, żeby móc samodzielnie o tym decydować, ale projekt był, więc proszę nie mówić o tym, że nie było go wcześniej.

(*Poseł Mirosław Suchoń: To вина PSL-u.*)

Tak samo jak rozpętujecie tutaj jakąś histerię na temat Donalda Tuska, który jest tak strasznie sprawczy, że był w stanie spowodować niepłacenie abonamentu. Chyba jednak jest to bardzo historyczne.

Moje zdziwienie – aż sobie to wynotowałam, na prawdę – budzi wypowiedź pana Jana Dworaka, szefa krajowej rady. Otóż pan przewodniczący stwierdził, że jeżeli będzie finansowanie mediów z budżetu, to będzie duża podatność mediów na wpływy rządzących. Pytanie zapewne pozostanie w sferze retorycznej, ale czyżby pan przewodniczący uważał, że jeżeli będzie to składka audiowizualna czy opłata audiowizualna, jak zwał, tak zwał, to wtedy nie będzie dużego wpływu rządzących na to, co się dzieje w mediach? Panie przewodniczący, naprawdę trzeba patrzeć na te projekty, które leżą na stole, i to ciarki po plecach przechodzą.

Natomiast mam pytanie do wnioskodawcy w związku z konkursami. Otóż dzisiaj funkcjonują konkursy, lepiej, gorzej, różnie. (*Dzwonek*) Czy lepiej jest te konkursy wyrzucić do kosza, czy lepiej jest po prostu spowodować, żeby one były porządnie realizowane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! A ja chciałam podziękować panu ministrowi Dworakowi, bo to jest to, co zauważyłam, że jeżeli będzie, niestety, w tym projekcie Prawa i Sprawiedliwości składka audiowizualna, to mamy media reżimowo-partyjne, a w przypadku opłaty z podatku obywateli – media rządowe, i tego musimy uniknąć. Dlatego tak ważne jest procedowanie i mądre postrzeganie rzetelności, obiektywizmu i niezależności dziennikarskiej. Niestety, pani wnioskodawczyni, nie mamy poprzednich projektów i ubolewam nad tym, że zapewne większość rządząca odrzuci ten projekt, nad którym powinniśmy procedować jako nad alternatywą umożliwiającą wypracowanie najbardziej racjonalnych rozwiązań dla mediów publicznych, a tak naprawdę dla widzów. Bo ja zauważam, że tak naprawdę dominują tutaj ambicje polityczne, tylko nikt nie analizuje efektów, a efekty już mamy – po prostu oglądalność, spadek oglądalności. Niestety, nikt nie będzie oglądał niszowej telewizji, i nad tym należy ubolewać.

Moje pytanie do pani wnioskodawczyni. Pani poseł, jak pani zapatruje się na rozwiązanie, które proponuje Polskie Stronnictwo Ludowe, aby media regionalne były mediami, którymi zarządzają samo-

Posel Andżelika Możdżanowska

rządy regionalne? I kolejna kwestia (*Dzwonek*), dotycząca zgłoszonej poprawki, zarówno do jednej, jak i do drugiej ustawy, żeby misja była realizowana zarówno przez media publiczne, jak i prywatne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Krzysztofa Czabańskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nie zajął stanowiska w sprawie tego projektu, a jako pełnomocnik rządu do spraw reformy radiofonii i telewizji publicznej uważam – ale jest to stanowisko moje jako pełnomocnika, a nie rządu – że projekt złożony przez Klub Parlamentarny PiS-u jest wystarczającą podstawą do rozmowy o mediach publicznych. Z satysfakcją odnotowuję głosy, które deklarują taką rozmowę, ponieważ jesteśmy otwarci na poprawianie tego projektu. Dziękuję bardzo.

(*Posel Urszula Augustyn*: Bravo! A gdzie słuchanie obywateli?)

(*Posel Andżelika Możdżanowska*: Rewolucja tego projektu.)

(*Posel Urszula Augustyn*: Tak. A obywatele do domu.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, przedstawiciel wnioskodawców.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za wszystkie uwagi, ponieważ przyznaję, że gdyby dane nam było pracować nad tym projektem, to zapewne część z nich warto by było nie tylko rozważać, ale i wprowadzić. Powiem wprost. Trochę jestem na tej sali i nie pamiętam projektu, który wychodziłby z parlamentu w takim kształcie, w jakim wchodził do tego parlamentu. Na tym polega praca, że korzysta się z różnych podpowiedzi, uwag, opinii, ekspertów, wyliczeń. W przypadku projektu posel-

skiego sam projekt przygotowywany na pierwsze czytanie jest oczywiście znacznie uboższy o tego typu materiały, ponieważ jeszcze nie ma takich możliwości. W momencie gdy jest procedowany, oczywiście zarówno sejmowe, jak i klubowe agendy będą w stanie sukcesywnie przygotowywać i wyliczenia, i opinie, ekspertyzy.

Natomiast chcę się odnieść do paru przedstawionych tutaj zarzutów, uwag, więc powiem tak. Najbardziej ucieszył mnie głos pana przewodniczącego Jana Dworaka – jest jeszcze trochę kolegów z Prawa i Sprawiedliwości – ponieważ pan przewodniczący Dworak dobitnie udowodnił swoim wystąpieniem, że ani Platforma Obywatelska nie realizuje dokładnie polityki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ani Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie jest agendą Platformy Obywatelskiej. Muszę powiedzieć, że ja uważam, że to jest bardzo dobre stwierdzenie. To tak, jeśli chodzi o wymowę tego wystąpienia, natomiast gdybyśmy mieli inne doświadczenia z opłatą abonamentową... Naprawdę bardzo proszę, żeby nie obciążać Donalda Tuska winą za to, że Polacy przestali płacić, bo Polacy przestali płacić, kiedy telewizją rządziła koalicja Prawo i Sprawiedliwość – Liga Polskich Rodzin – Samoobrona. Z tej koalicji wyłaniały się kolejne zarządy, kolejni prezesi i z tym programem działały się już takie rzeczy, że Polacy wtedy po prostu stwierdzili, tak jak teraz zaczynają twierdzić, że przestają na taką telewizję płacić. Z tego, co powiedział ówczesny przewodniczący Platformy, że abonament jest przestarzałą daniną i haraczem związanym z posiadaniem odbiornika, zwłaszcza Nowoczesna powinna się cieszyć, bo to faktycznie był jakiś horror. W tej chwili możemy korzystać z mediów publicznych, nie posiadając odbiorników, posiadając telefon komórkowy, Internet, tysiąc różnych rzeczy.

Natomiast ja przyznaję, że na etapie konstruowania tego projektu... On zresztą jest pokłosiem, w tym sensie był w biurku, bardzo różnych rozwiązań Platformy Obywatelskiej, jakie były, nad którymi prace, o czym mówiła tu pani poseł Augustyn, trwały 9 miesięcy. Projekt był nieco inaczej skonstruowany, bo np. rada mediów i to, że tu jest odpis 0,3%, to jest moje doświadczenie. Tam się rozbiło, bo tam były wpisywane kwoty. Ta kwota, która miała być waloryzowana co roku, w którymś momencie okazała się kwotą nie do przejścia dla budżetu w aktualnej sytuacji budżetu państwa. Tamto doświadczenie sprawiło, że tym razem zaproponowaliśmy taką konstrukcję. Wtedy też inaczej wyglądała ta rada i to przydzielanie pieniędzy, ale wtedy było usamodzielnianie ośrodków, wtedy było wszystko to, co jak gdyby tworzy istotę tego projektu. A więc w tym sensie nie jest to coś, co napisaliśmy w ciągu jednej nocy. Oczywiście ma luki, zgadzam się. Rzeczywiście ta platforma internetowa, to znaczy trzeba by znaleźć... Tu jest miejsce, w trakcie prac jest miejsce na tego typu rozwiązania. To może taka jak gdyby najważniejsza kwestia.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

Pani poseł Kruk powiedziała, że takie powiedzenie, że tu 0,3, że co najmniej, że każdą ustawę można zmienić. Każdą można zmienić, o opłacie audiowizualnej też można zmienić. Przepraszam bardzo, ale jak słyszę takie argumenty, to mi się niedobrze robi. Każdą ustawę można zmienić. Można tę opłatę podnieść o 100%, można ją znieść, można tysiąc różnych rzeczy zrobić. A więc dokładnie takim samym regułem podlega to rozwiązanie, jak i każde inne, jeśli mówimy o finansowaniu, jeżeli w ogóle jest jakieś finansowanie.

Nie mogę natomiast się zgodzić, że to, że jest odpis z budżetu określonego procentu, uzależnia media od władzy, a to, że władza mianuje od stóp do głów wszystkich, którzy tam rządzą, to nie uzależnia, albo że to jest opłata, którą także ta władza dzieli. Co z tego, że ja zapłacę składkę audiowizualną, kiedy ona idzie w ręce przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, a tego przewodniczącego wyznacza marszałek Sejmu. To nie jest uzależnienie? W naszej radzie są zespoły twórcze i one biorą za to odpowiedzialność. Nie ma właśnie tego uzależnienia. A więc to najbardziej mnie z tych uwag dotknęło.

Sprawa, która budzi tu tyle emocji, a ja to po prostu rozumiem, bo rzeczywiście trochę inaczej chyba na to patrzę. To jest kwestia tej misji i tych zadań. Tak to jest potraktowane, tak jest zresztą zapisane, że „wypełnianie misji oznacza w szczególności”, czyli jest to katalog otwarty. Ja nic na to nie poradzę. Ja mediów nie traktuję jako narzędzia propagandy, tylko traktuję jako instytucję twórczą. A jak jest instytucja twórcza, to wara ustawodawcy od zapisania każdej kropki, każdego przecinka, każdego średnika, co ten twórca ma robić. To jest katalog, który jest katalogiem otwartym odnoszącym się do pojęć, w których się mieści dokładnie wszystko. Jeżeli będziemy pracowali nad tym projektem, a bardzo by mi na tym zależało jednak, to przecież też zgodnie z techniką legislacji i regulaminem można to uzupełniać, bo to nie wychodzi poza zakres nowelizacji, prawda? A więc zamiast wieszać psy na tym projekcie – przepraszam za kolokwializm, ale godzina już się robi późnawo – może warto powiedzieć, że dobrze byłoby, gdyby jeszcze było coś tam dodane. Być może rzeczywiście dobrze by było.

Nie chciałabym, żeby to dodawanie było w tonie dyskusji podczas tzw. wysłuchania, znaczy nie było to tak zwane, we wtorek było to wysłuchanie publiczne, i żebym się dowiedziała, że ustawa jest potrzebna po to, żeby media zdekomunizować i żeby pozbyć się tych ubeków, którzy siedzą w tych nieoznakowanych pokojach. To taką mamy alternatywę. Bardzo proszę, można tylko widzieć tamtą perspektywę, a tę odrzucać. Ale, jak mówię, tu nie można... Jeżeli ona jest alternatywna, to tym bardziej, ja przynajmniej tak uważam, powinna się znaleźć we wspólnych pracach.

I nie jest tak, że nic nie robiliśmy, bo w sprawie mediów publicznych na tej mównicy, w takiej samej roli, stoję już po raz trzeci w tych ostatnich kadencjach. Jedną ustawę zawetował ówczesny prezydent i nie udało nam się weta odrzucić. Druga ustawa rozbiła się o 990 mln, do dzisiaj pamiętam, nie było wtedy takich możliwości budżetowych, a to miało wchodzić już, wtedy właśnie zaczynał się kryzys i była zupełnie inna sytuacja. Po drodze były projekty opracowywane w ministerstwie, eksperckie, były projekty twórców i tysiąc innych projektów. Ta propozycja nie wzięła się znikąd, z sufitu, tylko z tych propozycji, jakie były, wybiera jakieś elementy, być może w związku z tym nie w każdym miejscu są one dobrze zaakcentowane, ale jak się pracuje nad ustawą, to można to wszystko zrobić.

Bardzo dużo było pytań o ośrodki regionalne. Powiedziała bardzo wyraźnie, w najlepszych czasach, w 2015 r., telewizja publiczna otrzymała 440 mln zł, bo mamy sprawozdanie krajowej rady, na tym się opieram. Jeżeli będzie tak, że z tego 1100 mln duża telewizja dostanie 40%, a ośrodki regionalne – 23, to będzie 700 mln. Tak więc proszę się nie obawiać, z czego one będą się utrzymywały, bo one będą miały znacznie więcej pieniędzy niż teraz. To nie są żadne dotacje, to jest jałmużna, którą centrala ośrodkom regionalnym rzuca. Trudno nazwać dotacjami jakieś... W każdym razie to usamodzielnienie ma im dać stabilizację, a dofinansowanie – poczucie siły. Powtarzam, może nie starczyć, wtedy mogą się łączyć ze spółkami radiowymi.

Czy są precyzyjne wyliczenia ekonomiczne? Nie ma precyzyjnych wyliczeń ekonomicznych, bo nikt z nas, w naszym klubie, nie pracuje ani w telewizji, ani w radiu i po prostu trudno to do końca przewidzieć. Jeśli chodzi o te ograniczenia reklamowe, to jak powiedziałam, nie interesują mnie. Jeśli chodzi o kanały dla dzieci, kultura i historia, nie interesują mnie efekty ekonomiczne, interesuje mnie to, że w tych kanałach ma nie być reklam. Po prostu w ogóle tym się w tej perspektywie... Natomiast jeśli chodzi o te ograniczenia, ten czas bezreklamowy, to ponieważ nadawca będzie miał prawo sobie wybierać te godziny, to też nie jestem w stanie przewidzieć dokładnie, ile to jest strat. Powiem, że jest tu dla nadawców publicznych rekompensata, bo z kolei uważam, że poza tym wszystkie inne reguły... znaczy nie powinno być więcej obustrzeń dla nadawcy publicznego.

Odpowiadam pani Możdżanowskiej, czy media regionalne mogą być mediami samorządowymi. Przy tamtym projekcie ustawy, gdzie także było usamodzielnienie tych ośrodków, największy opór, sprzeciw i dyskusję, ona była bardzo szeroko konsultowana wtedy w terenie, budziło to, że tymi mediami regionalnymi zawładną urzędy marszałkowskie. I ja to do dzisiaj pamiętam. To nie jest chyba... To znaczy nie należy robić projektów, którymi się ludzi uszczęśliwia na siłę. Wtedy to budziło straszny opór i musiały być takie tam bezpieczniki, żeby nie sądzono, że to wejdzie pod władzę urzędu marszałkowskiego.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

To nie jest dobry pomysł, myślę, że jest tyle... Jeżeli już ktokolwiek, to środowiska twórcze i naukowe tych regionów, to te społeczności lokalne, organizacje pozarządowe, obywatelskie organizacje. Ja bym tym środowiskom dała wpływ i władzę, a urzędy marszałkowskie, proszę bardzo, one nawet mogą, tak zresztą, jak jest teraz, współfinansować czy wspierać finansowo, ale daleko od wpływu na to, kto tam rządzi i kto konstruuje program. Ja zawsze mówię prawdę i tym razem takie jest moje zdanie. Oddajmy lokalnym społecznościom, nie dawajmy lokalnym władzom. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 59 do godz. 21 min 04)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 511 i 519).

Proszę pana posła Sylwestra Tułajewą o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Sylwester Tułajew:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt i obowiązek przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypomnijmy bardzo krótko, że ustawa wydłuża z 7 do 45 dni termin na przekazanie informacji o możliwym zagrożeniu dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego spowodowanym ewentualnym wjazdem i pobytem przesiedlanego lub relokowanego cudzoziemca na terytorium Polski. W szczególnie uzasadnionych przypadkach termin ten może być

przedłużony o kolejne 14 dni. Ustawa zakłada, że dokonanie przesiedlenia lub relokacji nie będzie możliwe, jeżeli szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców otrzyma choćby jedną informację potwierdzającą możliwość wystąpienia zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ustawa rezygnuje także z obowiązku obecnie obowiązującego domniemania, iż nieprzekazanie informacji w terminie oznacza brak takiego zagrożenia.

Senat rozpatrzył ustawę na posiedzeniu w dniu 12 maja 2016 r. i uchwalił do niej jedną poprawkę, która porządkuje, uzupełnia i ujednolica przepisy. Przepis art. 86f ust. 4 ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu zakładanym rozpatrywaną ustawą stanowi, że w przypadku gdy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, cudzoziemiec nie podlega przesiedleniu. Jednocześnie przepis ten pomija analogiczne rozstrzygnięcie w przypadku relokacji, stanowi bowiem jedynie, że szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców zawiadamia właściwy organ, że cudzoziemiec nie został zakwalifikowany do relokacji. W ocenie Senatu zasadne powinno być skorygowanie przepisu, tak aby brak możliwości relokacji, tak jak w przypadku przesiedlenia, wynikał wprost z przepisów ustawy. Senat uznał także za nieadekwatne to sformułowanie art. 86f ust. 4, zgodnie z którym szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców informuje o niezakwalifikowaniu do relokacji organ państwa, z którego „ma nastąpić” relokacja. Jeżeli cudzoziemiec nie zostanie zakwalifikowany do relokacji, to powiadomić można państwo, z którego „miała nastąpić”, a nie „ma nastąpić” relokacja.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu uchwały Senatu na posiedzeniu w dniu 18 maja 2016 r. rekomenduje przyjęcie poprawki Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące uchwały Se-

Posel Sylwester Tułajew

natu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 511.

Poprawkę, którą przedstawił Senat, dokładnie przeanalizowałem już w wystąpieniu dotyczącym stanowiska Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, a więc nie będę już tego powtarzać. Chciałbym jedynie dopowiedzieć, że jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popieramy rozwiązanie przyjęte przez Senat i będziemy głosować za przyjęciem poprawki Senatu, czyli przeciwko odrzuceniu senackiej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić opinię co do druku nr 511 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak jak już powiedział poseł sprawozdawca, ta poprawka ujednolici procedurę relokacyjną i przesiedleńczą. Jest to poprawka o charakterze precyzującym i klub Platformy Obywatelskiej będzie przeciwny jej odrzuceniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w zasadzie w kwestii sprawozdania Senatu, które zostało przyjęte przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Szanowni Państwo! Ta ustawa była w Sejmie wielokrotnie omawiana, więc nic nowego tutaj już specjalnie dodać nie można. Przeszła ona praktycznie jednogłośnie przez wszystkie etapy procedury legislacyjnej w Sejmie i klub Kukiz'15 głosował każdorazowo za przyjęciem tej ustawy. To jest ustawa, która tak naprawdę zdecydowanie zwiększa możliwości naszych służb i organów co do zapewnienia bezpie-

czeństwa, wydłuża, jak było tutaj wspomniane, z 7 do 45 dni termin oczekiwania na informacje, które mają być pozyskane, zwiększa również grono instytucji, do których można kierować zapytania, m.in. o komendantów Straży Granicznej czy też ABW. Tak że w każdym z tych punktów zwiększa bezpieczeństwo w odniesieniu do tego, jakie osoby będziemy do Polski przyjmować czy relokować.

Poprawki Senatu, które zostały tutaj już w zasadzie omówione, są poprawkami bardzo zasadnymi. Pierwsza z tych poprawek rzeczywiście eliminuje pewne niedociągnięcia, które powstało w procedowaniu w Sejmie, a mianowicie gdzieś pominięto tę procedurę relokacji, jeżeli chodzi o odmowę wpuszczenia do kraju, w przypadku gdy stwierdzono pewne niedociągnięcia czy są wątpliwości co do tego, że osoba dana daje gwarancję bezpieczeństwa. Druga z tych poprawek jest poprawką czysto techniczną, która wskazuje w przypadku, gdy rzeczywiście procedura została przerwana czy też osoba nie ma prawa wjazdu do kraju, że tak naprawdę odniesienie musi dotyczyć kraju, z którego miała nastąpić relokacja, a nie kraju, do którego ma nastąpić, ponieważ tam procedura jest już zamknięta. Z tego względu klub Kukiz'15 będzie oczywiście głosował przeciwko odrzuceniu poprawek Senatu, czyli za ich przyjęciem.

Jednakże, korzystając z okazji, chcemy przypomnieć, i zwrócić się z tym również do strony rządowej, że wszelkie tego typu przepisy będziemy popierali, bo one w jakiś sposób rozwiązują problemy odnośnie do przyszłości, natomiast wciąż nie rozwiązują podstawowej kwestii, będziemy więc apelowali do strony rządowej o to, żeby jednoznacznie opowiedziała się za nieprzyjmowaniem tzw. imigrantów w ramach kwot relokacji, szczególnie z tego powodu, że nasi partnerzy z Unii Europejskiej pozwolili sobie na wpuszczenie do Europy bardzo dużej grupy ludzi niepewnych, którzy stanowią niebezpieczeństwo, bez żadnej kontroli. Tak że jeszcze raz apelujemy do strony rządowej o to, żeby jasno i wyraźnie określiła, że Polska nie będzie przyjmowała imigrantów w ramach kwot systemu relokacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ujętej w druku nr 511, sprawozdanie komisji jest w druku nr 519.

Posel Mirosław Suchoń

Na początku chcę podkreślić, iż prace nad projektem przedmiotowej ustawy były prowadzone w atmosferze pełnego zrozumienia dla istoty zmiany. Uważam, że w sprawie ustaw wpływających na poziom bezpieczeństwa i wiążących się z realizacją zobowiązań Polski wobec partnerów europejskich trzeba postępować w taki właśnie sposób, aby to kwestie merytoryczne, a nie poboczne, były obszarem dyskusji. Tak właśnie było i chciałem za to podziękować wszystkim członkom komisji.

Sama zmiana polega na wydłużeniu terminu przewidzianego na przeprowadzenie przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców konsultacji z wymienionymi w ustawie organami właściwymi w sprawach bezpieczeństwa i porządku publicznego w stosunku do osób zgłoszonych do relokacji na terytorium Polski. Jest to efekt zmian dokonanych przez Radę Unii Europejskiej w ten sposób, że następuje wydłużenie czasu na relokację z jednego miesiąca do dwóch. W rezultacie przyjęcia nowelizacji obecny, 7-dniowy termin przewidziany na przeprowadzenie konsultacji przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców zostanie wydłużony do 45 dni, przy czym w wyjątkowych przypadkach konsultacje te będą mogły trwać nawet 59 dni. Przepisy, które wprowadza ustawa nowelizująca, nie będą jednak dotyczyły cudzoziemców, którzy nie ukończyli 13. roku życia – to wynika wprost z przepisów Unii Europejskiej. Ustawa wprowadza także zasadę, że nawet jedno negatywne stanowisko organu, do którego szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców wystąpił o sprawdzenie cudzoziemca, będzie przesądzało o tym, że osoba ta nie zostanie przyjęta przez Rzeczpospolitą Polską w ramach relokacji.

Ustawa uchwalona przez Wysoką Izbę 13 kwietnia 2016 r. została przekazana do Senatu, natomiast Senat wniósł jedną poprawkę. Poprawka, którą wniósł Senat, ma charakter porządkujący, uzupełniający i ujednoliciący. W szczególności dotyczy ona przepisu art. 86f ust. 4 ustawy i koryguje ten przepis tak, aby brak możliwości relokacji, tak jak to jest w przypadku przesiedlenia, wynikał *expressis verbis* z przepisów ustawy. Ponadto Senat uznał także za nieadekwatne sformułowanie, uchwalone przez Sejm, w art. 86f ust. 4, zgodnie z którym szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców informuje o niezakwalifikowaniu do relokacji organ państwa, z którego ma nastąpić relokacja. Jeżeli cudzoziemiec nie zostanie zakwalifikowany do relokacji, to można powiadomić to państwo, z którego miała nastąpić ta relokacja, i tak też zaproponował Senat w poprawce.

Uwzględniając charakter poprawek, Klub Poselski Nowoczesna oczywiście popiera poprawkę przedstawioną przez Senat, czyli będzie głosował przeciw (*Dzwonek*) odrzuceniu tej poprawki, tak jak zasugerowała nam komisja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wnikliwa analiza uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uchwalonej w dniu 13 kwietnia 2016 r. ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dowiodła racji Izby senatorskiej. Pośpiech, nawał pracy oraz kompletny brak możliwości skupienia powodują, iż niejednokrotnie nad już uchwalonym tekstem ustawy należy pochylić się ponownie.

Posel sprawozdawca szczegółowo omówił poprawkę, dlatego nie będę się do niej odnosił.

Wysoka Izbo! Prawo musi być czytelne i jednoznaczne, a jego interpretacja i stosowanie nie mogą nastroczać żadnych wątpliwości ani trudności. Przychylając się do zaaprobowanej przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych poprawki Senatu, informuję, iż Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, opowie się w głosowaniu za jej przyjęciem zaproponowanym w sprawozdaniu z druku nr 519. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Nie ma pytań.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 512 i 533).

Proszę panią poseł Joannę Kopcińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Joanna Kopcińska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 512.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu w dniu 13 maja 2016 r. skierował uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia. Komisja Zdrowia, po rozpatrze-

Poseł Sprawozdawca Joanna Kopcińska

niu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 18 maja 2016 r., po rozpatrzeniu zgłoszonych przez Senat poprawek, wnosi o przyjęcie przez Wysoki Sejm poprawek od 1. do 14., przy czym poprawkę 9. należy rozpatrywać łącznie z poprawką nr 12.

Część poprawek ma charakter doprecyzowujący, są to poprawki 3., 4., 10. i 11. Na wyróżnienie zasługuje poprawka nr 1, bowiem uznano, że przekazywanie danych dawców krwi do Polskiego Czerwonego Krzyża w celu wydawania odznak przez tę organizację powinno odbywać się tylko za zgodą samych dawców z uwagi na to, że nie każdy dawca jest zainteresowany otrzymaniem takiej odznaki. W poprawce nr 2 stwierdzono, że nie jest uzasadnione utrzymywanie nakazu oznakowania opakowania krwi uniemożliwiającego identyfikację dawcy i biorcy krwi w przypadku pobrania autologicznego. W poprawce nr 5 wprowadzono właściwe określenie dla rodzaju badań wskazanych w przepisie. W poprawce nr 6 dokonano zmiany redakcyjnej w celu wskazania, że przepis dotyczy dawców krwi. W poprawce nr 7 konieczne było usunięcie błędnego odesłania w art. 1 w pkt 18 w lit. d i f ustawy z uwagi na to, że Wojskowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nie prowadzą dystrybucji produktów krwiopochodnych, rekombinowanych koncentratów czynników krzepnięcia oraz desmopresyny. W poprawce nr 8 uznano za konieczne określenie terminów do przekazywania sprawozdań przez jednostki publicznej służby krwi, co uczyni nałożony obowiązek bardziej realnym. W poprawce nr 9 należało uzupełnić przepis art. 27 ustawy o publicznej służbie krwi o doprecyzowanie, na czym polegać będzie zadanie jednostek organizacyjnych publicznej służby krwi dotyczące realizacji zaopatrzenia w produkty krwiopochodne, rekombinowane koncentraty czynników krzepnięcia oraz desmopresynę. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka nr 12 uzupełniająca przepis ustawy Prawo farmaceutyczne o wskazanie, że dystrybucja jednostkom organizacyjnym publicznej służby krwi w zakresie produktów krwiopochodnych, rekombinowanych koncentratów czynników krzepnięcia oraz desmopresyny może odbywać się na potrzeby realizacji zamówienia indywidualnego. Jednocześnie w poprawce nr 12 uzupełniono ustawę o przepis określający zasady, w oparciu o które dokonuje się oceny lokalu, zakresu działalności oraz czasu pracy działu farmacji szpitalnej utworzonego w jednostce organizacyjnej publicznej służby krwi. Zdecydowano również o zmianie terminów, w jakich dane do systemu e-krew będą przekazywane w pełnym zakresie – mowa o poprawkach nr 13 i 14.

Szanowni Państwo! Komisja Zdrowia wnosi o przyjęcie zaproponowanych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Ostrowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! 10 grudnia 2015 r. Komisja Europejska skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z powodu niewykonania przez Polskę dyrektyw unijnych dotyczących krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Rząd przygotował projekt ustawy, która implementuje do polskiego systemu prawnego dyrektywy Unii Europejskiej w zakresie: po pierwsze, norm jakości, bezpiecznego pobierania, testowania, przechowywania oraz dystrybucji krwi i jej składników; po drugie, systemu czuwania nad bezpieczeństwem krwi i jej składników, to jest pełnego śledzenia drogi krwi i jej składników, od krwiodawcy do biorcy i odwrotnie; po trzecie, zasad przywozu krwi i jej składników spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej, które wcześniej nie były uregulowane w polskim prawodawstwie; po czwarte, stworzenia wreszcie systemu teleinformatycznego e-krew zawierającego informacje o dawcach krwi, o reakcjach niepożądanych oraz zdarzeniach niepożądanych. System ten będzie służył także sprawozdawczości. Państwa członkowskie są zobowiązane m.in. do składania rocznego sprawozdania z gospodarowania krwią.

Pozostałe zaproponowane zmiany, najważniejsze, to ujednolicenie danych, które powinna zawierać legitymacja „Honorowego Dawcy Krwi”. Poza tym zmieniono zasady wnioskowania o nadanie tytułu i odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”. Zmieniono też zakres podmiotów uprawnionych do wnioskowania do ministra zdrowia o nadanie honorowemu dawcy krwi, który oddał co najmniej 20 l krwi, odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Uprawnione podmioty to kierownik jednostki organizacyjnej właściwej publicznej służby krwi oraz organy ogólnopolskich stowarzyszeń honorowych dawców krwi.

Chcę powiedzieć, że czas na wprowadzenie ustawy to są 3 lata, 2017–2019. Środki będą pozyskane z Unii Europejskiej, a koszt wprowadzenia ustawy szacuje się na 120 mln zł.

Tak jak powiedziała koleżanka na posiedzeniu komisji, poprawki Senatu zostały przyjęte jednogłośnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie uchwały Senatu z druku nr 512. Do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw Senat wniósł 14 poprawek. Nie będę tych poprawek omawiać, bo zrobiła to pani sprawozdawca, przedstawiła je bardzo szczegółowo. Część poprawek to poprawki doprecyzowujące, część poprawek to poprawki dookreślające terminy.

Klub Platforma Obywatelska będzie przeciwko odrzuceniu, czyli za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z uchwałą Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 512, mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić nasze stanowisko.

Senat wprowadził do tekstu wyżej wymienionej ustawy, tak jak mówili przedmówcy, 14 poprawek. Większość z nich ma faktycznie charakter redakcyjny i doprecyzowujący. Senat doszedł też do przekonania, że przekazywanie danych dawców krwi do Polskiego Czerwonego Krzyża w celu wydania odznak przez tę organizację powinno się odbywać wyłącznie za zgodą dawców. Senat uznał też, że nie jest uzasadnione utrzymywanie nakazu oznakowania opakowania krwi w przypadku pobrania autologicznego. Poza tym w uchwale poprawił błędne odesłanie w art. 1 w pkt 18 w lit. d i f oraz określił terminy przekazywania sprawozdań.

Klub Poselski Kukiz'15 nie ma żadnych uwag co do poprawek Senatu i będzie głosował za ich przyjęciem, czyli przeciwko odrzuceniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw z druku nr 512, po sprawozdaniu komisji ujętym w druku nr 533.

Na początku swojego wystąpienia chcę podkreślić fakt, że prace nad przedmiotowym projektem były bardzo merytoryczne, przebiegały w atmosferze świadomości znaczenia legislacji zarówno w kontekście poprawy bezpieczeństwa w postępowaniu z krwią i jej pochodnymi, jak i w kontekście ciężącego na nas obowiązku dostosowania sfery polskiego ustawodawstwa do regulacji Unii Europejskiej.

Celem niniejszej ustawy, o czym wielokrotnie wspominaliśmy podczas dyskusji, także dzisiaj, jest transponowanie do polskiego ustawodawstwa wymagań czterech dyrektyw europejskich, w tym dyrektywy ustanawiającej normy jakości i bezpiecznego pobierania, badania, preparatyki, przechowywania i wydawania krwi ludzkiej i składników krwi, dyrektywy w zakresie niektórych wymagań technicznych dotyczących krwi i składników krwi, dyrektywy w zakresie wymogów dotyczących śledzenia losów krwi oraz powiadamiania o poważnych, niepożądanych reakcjach i zdarzeniach oraz dyrektywy w zakresie norm i specyfikacji wspólnotowych odnoszących się do systemu jakości obowiązującego w placówkach służby krwi.

Ustawa uchwalona przez Wysoką Izbę 13 kwietnia br. została przekazana do Senatu, natomiast Senat wniósł 14 poprawek. Część poprawek Senatu ma charakter doprecyzowujący, redakcyjny lub naprawczy, są to poprawki nr 3, 4, 5, 6, 7, 10 i 11. Chcieliśmy zauważyć taką bardzo dobrą zmianę, czyli poprawkę 1., w której Senat uznał, że przekazywanie danych dawców krwi do Polskiego Czerwonego Krzyża w celu wydawania odznak przez tę organizację powinno odbywać się tylko za zgodą samych dawców z uwagi na to, że nie każdy dawca jest zainteresowany otrzymaniem takiej odznaki. To taka oczywista, rzekłbym, oczywistość, natomiast dopiero Senat postanowił to w ten sposób uregulować. W poprawce 2. Senat doszedł do przekonania, że nie jest uzasadnione utrzymywanie nakazu oznakowania opakowania krwi uniemożliwiającego identyfikację dawcy i biorcy krwi w przypadku pobrania autologicznego. To jest jakby kolejna oczywista poprawka, wydaje się, że trzeba się z nią zgodzić. W poprawce 8. Senat uznał za konieczne określenie terminów przekazywania sprawozdań, to też jest pozytywna zmiana. W poprawce 9. zdaniem Senatu należało uzupełnić przepis art. 27 o doprecyzowanie, na czym polegać będzie zadanie jednostek organizacyjnych publicznej służby krwi dotyczące realizacji zaopatrzenia. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka nr 12 dotycząca dys-

Posel Mirosław Suchoń

trybucji tych produktów oraz aspektów związanych z działaniem farmacji szpitalnej. W poprawkach 13. i 14. Senat zdecydował o zmianie terminów, w jakich (*Dzwonek*) dane do systemu będą przekazywane w pełnym zakresie.

Uwzględniając charakter tych poprawek, klub Nowoczesna oczywiście popiera te poprawki przedstawione przez Senat, czyli będzie głosował przeciw odrzuceniu zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W tym punkcie naszego dzisiejszego posiedzenia pochylamy się, analizujemy uchwałę Senatu i zawarte w niej poprawki do ustawy, którą Wysoka Izba uchwaliła w minionym czasie, czyli ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Akt prawny, ustawa, którą Wysoka Izba przyjęła, wypełnia, po pierwsze, wymóg, który został nałożony dyrektywą Komisji Europejskiej, po drugie, wychodzi naprzeciw wyzwaniom, potrzebom, oczekiwaniom, wypełnia ten wymóg perspektywicznego patrzenia i tworzenia warunków do funkcjonowania tego obszaru związanego z ochroną zdrowia, tworzenia warunków, wychodzący w XXI w., tak aby mógł on nadążyć za innymi obszarami rozwijającymi się w służbie zdrowia.

Ustawa określiła priorytety działania, mechanizmy, określiła sposób i warunki funkcjonowania krwiodawstwa, jak my mówimy, określiła również inne warunki, które zapewniają bezpieczeństwo, zapewniają mechanizmy funkcjonowania, pokazują ten proces, całą drogę, jaką przebywa, że tak się wyrażę, krew od dawcy do punktu docelowego.

Jestem przekonany, że te uregulowania, które są zgodne i które ujednolicają nasz system, tworzą również dobre podstawy do planowanego wprowadzenia systemu e-krew, który będzie nas przybliżał i umożliwiał bieżące, codzienne i praktyczne ujednolicenie systemów współdziałania naszej służby zdrowia ze służbą zdrowia krajów Unii Europejskiej.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za uwzględnieniem i przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Głównym celem znowelizowania ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw jest przede wszystkim wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektyw europejskich. Zmiany te trzeba wprowadzić, bo właśnie one mają zagwarantować bezpieczeństwo w obszarze pobierania, badania, preparatyki, przechowywania, wydawania i transportu krwi i jej składników.

Mam nadzieję, że wprowadzone regulacje pozytywnie wpłyną na poszukiwanie krwi oraz dawców w przypadku pacjentów z rzadkimi grupami krwi. Liczę również na to, że zmniejszy się ilość powikłań u pacjentów.

Podczas prac nad ustawą w trakcie 16. posiedzenia Sejmu złożyłam do projektu ustawy poprawkę, która w trakcie procedowania została ostatecznie przyjęta przez opiniującą ustawę Komisję Zdrowia. Znajduje się ona w obecnej wersji ustawy.

Cieszy mnie fakt, że każde zdanie, nawet posła będącego w opozycji, jeśli jest merytoryczne i możliwe do uwzględnienia, jest brane pod uwagę. Mam świadomość, że przyjęte w ustawie rozstrzygnięcia nie rozwiązują wszystkich spraw i nie zadowolą wszystkich. Mogę jeszcze dodać, że omawiana ustawa odbiega od moich wyobrażeń w zakresie zmiany całego systemu, m.in. nie wprowadziliśmy do ustawy zakazu działalności komercyjnej dla regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa, co wydawało mi się dobrym rozwiązaniem. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że termin ustawowy, kiedy te dyrektywy powinny być wprowadzone w życie, minął 27 kwietnia 2015 r. Nie mamy więc czasu na dalsze dyskusje.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze rządowy projekt ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się troje parlamentarzystów.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę osób zapisanych do pytania.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Jako pierwszy pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Moje pytanie nie będzie dotyczyło poprawek Senatu. Ma ono jednak charakter kluczowy, z czego dzisiaj chyba w natłoku pracy nie zdajemy sobie sprawy, a chodzi o ograniczenie realizacji zamówień na krew do, cytuję, właściwych centrów.

Jak informuje krajowy konsultant ds. obronności w dziedzinie transfuzjologii prof. Jolanta Korsak, niewinnie brzmiący zapis w najbliższej przyszłości spowodować może uniemożliwienie dokonania szeregu zabiegów operacyjnych, a to z uwagi na fakt wprowadzenia regionalizacji zamówień. Bardzo proszę panią minister o odniesienie się do tego zarzutu, jak również o odpowiedź na pytanie, co trzeba zrobić, aby takiej sytuacji uniknąć. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zadanie pytania pana posła Norberta Kaczmarczyka, Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo ważne jest to, że wprowadzamy jednolity system oznakowania krwi do transfuzji, szczególnie przed takimi wydarzeniami jak Światowe Dni Młodzieży. Idąc krok dalej: Czy w związku ze Światowymi Dniami Młodzieży przygotowane są odpowiednie zapasy krwi do transfuzji? Jest to okres wakacyjny, co dodatkowo może być obciążeniem dla banków krwi i szpitali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchon:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o system teleinformatyczny, który jest również przedmiotem tej nowelizacji.

Ten system jest bardzo ważny dla powodzenia całej tej operacji, całego tego wdrożenia. Tak naprawdę ten system będzie realizował wszystkie te zadania, które wszystkim nam wydają się kluczowe z punktu widzenia zachowania bezpieczeństwa, poprawy jakości dotyczącej właśnie dystrybucji krwi, poprawy dostępności informacji o zasobach krwi, jakie posiadamy w skali całego kraju.

Moje pytanie brzmi tak: Na jakim etapie są prace dotyczące utworzenia tego systemu? Czy powstała już specyfikacja techniczno-funkcjonalna tego systemu? Czy w ramach prac nad systemem współpracujecie państwo z Ministerstwem Cyfryzacji? Czy w ramach tych prac bierzecie pod uwagę te wskazówki, które płyną ewentualnie z tego ministerstwa? Czy biorą państwo pod uwagę możliwość wykorzystania, nie wiem, części infrastruktury, która już funkcjonuje, aby ten system rozpoczął swoją działalność? *(Dzwonek)*

Bardzo bym prosił o przesłanie odpowiedzi na piśmie. Jeżeli istnieje specyfikacja, to również z tą specyfikacją. To może być w formie elektronicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Głową.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowa:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie pana posła Sosnowskiego co do przepisu dotyczącego ograniczenia zamówień na krew do właściwych centrów, przepis ten miał na celu przede wszystkim racjonalną gospodarkę krwią, ponieważ zdarzają się sytuacje, że np. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu wywozi krew do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku, a może zaopatrzyć najbliższe centrum, które jej potrzebuje. Z związku z tym tu chodzi o koszty przewozu, które regionalne centra ponoszą, i przede wszystkim o racjonalną gospodarkę krwią, żeby z tą krwią nie jeździć na drugi koniec Polski, tylko dostarczyć ją do najbliższego centrum, które jej potrzebuje. Niestety zdarzały się takie sytuacje, że krew była wywożona na drugi koniec Polski, a regionalne centrum krwiodawstwa i krwiolecznictwa, które było najbliższe, które tej krwi potrzebowało, nie dostawało jej, musiało ściągać ją z drugiego końca Polski, co

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala

było nieracjonalne. W związku z tym tu chodzi przede wszystkim o racjonalne gospodarowanie krwią.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: A gdy jest za mało krwi w tym centrum? Co wtedy?)

Dlatego przepis będzie działał tak, że jeżeli będzie miało najbliższe, to nie zwozimy z drugiego końca Polski, tylko po prostu z najbliższego.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Kaczmarczyka o rezerwy na Światowe Dni Młodzieży, takie rezerwy są, to są tzw. rezerwy nadzwyczajne, one funkcjonują. Tak że jest zabezpieczenie, mamy zabezpieczenie na Światowe Dni Młodzieży. Obecnie ruszamy z dużą akcją, 11 czerwca na błoniach Stadionu Narodowego z okazji Światowego Dnia Honorowego Dawcy rusza wielka kampania edukacyjna, promocyjna odnośnie do oddawania krwi. Staramy się na okres wakacyjny ją zabezpieczyć, żeby rzadkich grup krwi nie brakowało. Ogólnie są rezerwy, jesteśmy na Światowe Dni Młodzieży w tym zakresie bardzo mocno przygotowani.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Suchonia, system, wniosek dotyczący e-krwi przeszedł ocenę formalną, obecnie trwa ocena merytoryczna wniosku, który został złożony do Komisji Europejskiej. Cały czas trwa praca z udziałem Ministerstwa Cyfryzacji, osobiście jeżdżę do Ministerstwa Cyfryzacji i uczestniczę w pracach z panią minister. Jesteśmy już na etapie ustalania pewnych kwestii, tak że prace z Ministerstwem Cyfryzacji trwają na bieżąco.

Jeżeli chodzi o specyfikację, zorientuję się, czy jest możliwość przesłania, dobrze? Nie wiem, czy mogę na tym etapie przesłać specyfikację, udostępnić tę specyfikację. Jeżeli będę mogła, udostępnię ją. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Joannę Kopcińską.

Poseł Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Tym projektem nadrabiamy zaległości, o których moi przedmówcy byli uprzejmi powiedzieć, zauważyć je. Przyjęte przez Komisję Zdrowia poprawki, zaproponowane przez Senat, w pełni uzupełniają projekt przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia.

Komisja Zdrowia rekomenduje przyjęcie poprawek zaproponowanych przez Senat.

Bardzo proszę Wysoki Sejm o przyjęcie projektu ustawy w całości. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 maja.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Kryja, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostrowiec Świętokrzyski, drugi pod względem obszaru i liczby ludności ośrodek województwa świętokrzyskiego, od wielu lat nosi miano hutniczego miasta. Tradycje hutnictwa sięgają tu roku 1813, gdy właściciel dóbr ostrowieckich, Jerzy Dobrzański, założył w osadzie zwanej Kuźnią, która dziś znajduje się w granicach miasta, pierwszy zakład hutniczy.

W okresie tych przeszło 200 lat ostrowieckie hutnictwo przechodziło różne koleje losu, a istniejące tu zakłady przyjmowały różne nazwy. W II połowie XIX w. dynamiczny ich rozwój wiązał się z powstaniem Towarzystwa Akcyjnego Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, które na przełomie XIX i XX w. wyrosło na drugi pod względem wielkości zakład hutniczy w Królestwie Polskim. Istnienie tak prężnie rozwijającego się zakładu hutniczego miało ogromne znaczenie dla Ostrowca, powodowało wzrost liczby jego mieszkańców oraz powstawanie kolejnych przedsiębiorstw.

Rozwoju huty nie zahamowały wydarzenia I wojny światowej, choć zniszczenia poczynione przez wojska rosyjskie, austriackie i niemieckie były ogromne. Szybka odbudowa zakładu sprawiła, że wrócił on na czołowe miejsce wśród przedsiębiorstw Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, przekształcając się w spółkę akcyjną.

Okres II wojny światowej przyniósł kolejne zniszczenia, spowodowane metodyczną grabieżą maszyn i urządzeń hutniczych. Do Niemiec wywieziono blisko 3 tys. wagonów załadowanych maszynami i surowcami, a straty sięgnęły 80% majątku huty. To, czego nie udało się wywieźć, zostało przez Niemców wysadzone w powietrze. Straty byłyby jeszcze większe,

Posel Andrzej Kryj

gdyby nie postawa ostrowieckich hutników, którzy z narażeniem życia ukryli część maszyn i narzędzi. Dzięki temu produkcja została częściowo uruchomiona już w 1945 r.

Okres po II wojnie światowej to czas rozwoju huty noszącej wówczas imię Marcelego Nowotki. Symbolem tego rozwoju stało się wybudowanie nowego zakładu metalurgicznego, który rozpoczął działalność w 1972 r. O wielkości huty w tym okresie świadczy fakt, iż w 1981 r. zatrudniała ona ponad 17,5 tys. pracowników.

W latach 80. sytuacja zakładu była trudna, a wpływ na to miały m.in. braki surowców i materiałów. Uległa ona dalszemu pogorszeniu po 1989 r., gdy okazało się, że polskie hutnictwo, zacofane technologicznie, nie jest w stanie konkurować na wolnym rynku. Lata 90. ubiegłego wieku były więc okresem walki o przetrwanie, spowodowanej wyjątkowo trudną sytuacją finansową huty. Doprowadziła ona do ogłoszenia w lipcu 2002 r. jej upadłości, lecz upadłość na szczęście nie oznaczała likwidacji. Produkcja była kontynuowana, a w roku 2003 huta została kupiona przez hiszpańską grupę Celsa i do dnia dzisiejszego funkcjonuje jako Celsa Huta Ostrowiec SA. Pojawienie się nowego inwestora, nowego właściciela oznaczało duże inwestycje i sprawiło, że zakład stał się nowoczesną firmą produkującą m.in. wyroby walcowane, monolityczne wały korbowe do silników diesla i składowane wały do silników okrętowych.

W tym miejscu warto zadać sobie pytanie: Czy to oznacza, że sytuacja firmy jest idealna? Niestety nie. Nieuczciwa konkurencja ze strony producentów z Ukrainy, Białorusi i szczególnie Chin oraz bardzo duże koszty energii elektrycznej zużywanej do produkcji stali, znacznie wyższe niż w wielu krajach Europy, sprawiają, że sytuacja polskich hut nie należy do najlepszych. Obawy budzi też perspektywa wdrożenia unijnych dyrektyw w sprawie polityki klimatycznej. Ich wprowadzenie w życie grozi tym, że po roku 2020 huty mogą zostać zamknięte.

Wysoki Sejmie, mają to czas, gdy polscy hutnicy obchodzą swoje święto. Kiedyś dni hutnika w Ostrowcu obchodzone były przez całe miasto. Dziś mają o wiele skromniejszy charakter. Z okazji tego święta chciałbym złożyć ostrowieckim hutnikom najlepsze życzenia, życzyć im zdrowia i wszelkiej pomyślności. Życzę, aby ich ciężka i odpowiedzialna praca była zawsze doceniana. Dyrekcji Celsy życzę, by kierowana przez nią fabryka rozwijała się i przezwyciężała istniejące trudności. Działanie takie wspieram i będę nadal wspierać nie tylko jako ostrowiecki (*Dzwonek*) parlamentarzysta, ale także jako wnuk i syn hutnika. Szczęść Boże hutniczej pracy! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bernadetę Krynicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno zostałam poproszona o objęcie patronatem inicjatywy odbywającej się w Zespole Szkół Specjalnych w Łomży. Chodziło o projekt edukacyjny realizowany w formie gry miejskiej pod nazwą „Bilet do przeszłości”. Od lat współuczestniczę w życiu tej szkoły, dlatego postanowiłam wesprzeć młodzież i nauczycieli, a państwu przedstawić przykład dobrych praktyk realizowanych lokalnie w małej społeczności szkolnej.

Scenariusz do tego projektu napisały nauczycielki tejże szkoły. Jest on zgodny z podstawą programową dla szkół specjalnych przysposabiających do pracy. Scenariusz został zauważony i doceniony przez Łomżyńskie Centrum Rozwoju Edukacji w Łomży, zdobywając 2. nagrodę w konkursie na najlepszy scenariusz projektu edukacyjnego. Gra miejska „Bilet do przeszłości” opiera się na rywalizacji zgłoszonych drużyn. Zakłada ona przekazywanie wiedzy o lokalnym środowisku ucznia, w tym wypadku Łomży, o jej zabytkach, miejscach, które istnieją do dziś i są śladem przeszłości. Młodzież uczestniczy w ciekawych wycieczkach, wyjściach, jednocześnie zdobywa wiedzę o swojej małej ojczyźnie, odwiedza naznaczone historią miejsca, wykonuje zadania związane z danym terenem i usiłuje zdobyć jak najwięcej punktów.

Tu powstaje pytanie: Co chciały osiągnąć autorki projektu? Otóż najważniejszym celem jest promowanie samodzielności osób z niepełnosprawnością intelektualną. To zadanie jest bardzo trudne. Wiem to z własnego doświadczenia – matki dziewczynki z niepełnosprawnością intelektualną. Cała gra „Bilet do przeszłości” podporządkowana jest przygotowaniu młodzieży do pełnienia różnych ról społecznych oraz autonomicznego – na miarę ich możliwości rozwojowych – i aktywnego dorosłego życia. Maksymalne usamodzielnianie ucznia to cel, który zakłada sobie każdy nauczyciel i rodzic mający dziecko w szkole specjalnej. Czasem cel ten jest jedynie marzeniem nierealnym do spełnienia. Niestety istnieją przeszkody niemożliwe do ominięcia. Jednak większość osób doświadczonych w pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami ma na swoim koncie pomyślnie zrealizowane dążenia okupione ciężką pracą, pracą od podstaw, poszukiwaniem właściwej drogi.

Scenariusz projektu edukacyjnego napisanego w formie gry miejskiej jest takim właśnie poszukiwaniem, szukaniem dwojakim, drogi do usamodzielnienia w pokonywaniu znanych uczniowi tras, np. ze szkoły do domu, z domu do sklepu itp. Samodzielne poruszanie się po mieście stanowi prawdziwe wyzwanie dla każdego ucznia, ale także dla rodziców czy nauczycieli. Często na tym dystansie uczniowi towarzyszy rodzic, babcia, ciocia. Czasami droga pokonywana jest pieszo, czasami środkami komunikacji, np. MPK. Autorki projektu dały możliwość osiągnięcia autonomii w tym zakresie. Przećwiczyły w praktyce, jak i gdzie kupić bilet, jak samodzielnie dojechać z punktu A do punktu B. Wybrały atrakcyjną dla

Posel Bernadeta Krynicka

uczniów formę gry miejskiej, aby przemycić sporą dawkę wiedzy o otaczającym ucznia świecie.

Projekt zakłada również osiągnięcie innego celu. Jest on bardzo prosty: realna integracja. Osoba niepełnosprawna w przestrzeni miejskiej może funkcjonować na równi z osobą pełnosprawną, także w autobusie, sklepie, na ulicy, jak najczęściej pojawiać się w przestrzeni miasta, przyzwyczaić do inności, odczarować swój wizerunek, pokonać obojętność lub strach. Celem jest uświadomienie sprawnej części społeczeństwa, że nie należy bać się niepełnosprawnego. Przeciwnie, już nastała pora i czas trochę lepiej go poznać. Gra ma z całą świadomością przełamywać schematy, stereotypy, uczyć wzajemnej tolerancji.

Projekt opiera się na ścisłej współpracy szkoły z instytucjami i lokalnymi firmami. Poprzez właściwe korzystanie z komunikacji miejskiej ma on propagować prawidłowe zachowanie w autobusach i uczyć wzajemnej życzliwości. Poprzez wątek historyczny ma on wzbudzić miłość do małej ojczyzny, a motywy wielokulturowości na naszych terenach mają pogłębić szacunek dla drugiego człowieka. Do wspólnej zabawy włączyły się takie instytucje jak Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji, Teatr Lalki i Aktora w Łomży, firma WORD, muzeum w Nowogrodzie, muzeum w Tykocinie oraz wiele innych zaangażowanych osób. Do udziału w grze została zaproszona szkoła specjalna z Warszawy.

Myślę, że przedstawiony przeze mnie projekt wart jest upowszechniania. Zachęcam inne szkoły specjalne, a także szkoły masowe do poznawania historii własnego regionu, do tworzenia nowych projektów lub inspirowania się tym projektem lub podobnymi projektami.

Już na sam koniec chciałabym prosić o głosowanie na Zespół Szkół Specjalnych w Łomży, który bierze udział w konkursie Fundacji Aviva „To dla mnie ważne”. W konkursie tym szkoła walczy o sprzęt do terapii słuchu metodą Tomatisa. Cała społeczność szkolna prosi o oddanie głosu (*Dzwonek*) na inicjatywę: Terapię słuchu metodą Tomatisa, Zespół Szkół Specjalnych, Łomża. Link do głosowania: www.tod-lamniwazne.pl/inicjatywa,878. Każdy głos się liczy. W ten sposób możemy pomóc dzieciom niepełnosprawnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szefernakera.

Posel Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomorze środkowe po 8 latach rządów PO–PSL zostało regionem

wykluczonym komunikacyjnie. Mieszkańcy co chwilę słyszeli z ust polityków jedynie obietnice dotyczące budowy dróg i rozwoju sieci kolei. Mimo wcześniejszych zapewnień za rządów PO–PSL nie dotarła do Koszalina i Kołobrzegu również kolej dużej prędkości. Dopiero po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach okazało się, że dobra zmiana jest możliwa. Od 29 kwietnia pociągi kolei dużych prędkości regularnie kursują na trasie z Koszalina i Kołobrzegu do Warszawy i Krakowa. Czas podróży do stolicy uległ skróceniu o 2 godziny, czyli o 1/4. Uruchomienie tych połączeń to bardzo dobra zmiana dla mieszkańców regionu, ale także dla wszystkich turystów, którzy wybierają się na wakacje nad piękne polskie morze. W tym miejscu chciałbym szczególnie podziękować panu posłowi do Parlamentu Europejskiego Czesławowi Hocowi, który od dłuższego czasu zabiegał właśnie o to, by kolej szybkiej prędkości dojeżdżała do jego rodzinnego Kołobrzegu.

Szanowni Państwo! Uruchomienie nowych połączeń kolejowych to też dowód na zmianę myślenia o Polsce, która się dokonuje za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Istotą tej zmiany jest postrzeganie Polski jako całości, a nie tylko pojedynczych wysp wielkich aglomeracji. Dobrej infrastruktury mieszkańcy mniejszych ośrodków potrzebują tak samo jak mieszkańcy metropolii.

Pragnę w tym momencie przypomnieć słowa prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Lecha Kaczyńskiego, który odwiedzając Sławno w maju 2009 r., właśnie to miejsce uznał za właściwe, by podkreślić, że Polska w Sławnie czy w większym Koszalinie jest taka sama jak Polska w Warszawie, Krakowie czy Trójmieście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Michałek.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są osoby i stowarzyszenia, które pomagają Polakom na Wschodzie i na Zachodzie. Dzisiejsze moje wystąpienie chcę im właśnie poświęcić. Motocyklowe Stowarzyszenie Pomocy Polakom za Granicą Wschód-Zachód zostało powołane przez miłośników motocykli i ludzi szeroko pojmujących polskość i dawanie. Motywem działania stowarzyszenia jest chęć wspierania Polaków mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej, na Wschodzie i na Zachodzie. Stowarzyszenie nawiązuje do historii, o czym świadczy zamieszczony w logo stowarzyszenia przedwojenny motocykl Niemen produkowany w Grodnie w drugiej połowie lat 30., zorientowane jest jednak na teraźniejszość. Celem stowa-

Posel Iwona Michałek

rzyszenia jest podnoszenie pozycji społecznej Polaków na stałe mieszkających za granicą Rzeczypospolitej, na Wschodzie i na Zachodzie, poprzez ułatwianie im dostępu do polskiej oświaty i kultury, zbliżanie Polaków spoza granic ojczyzny wzajemnie do siebie, umacnianie ich poczucia przynależności i godności narodowej.

Stowarzyszenie realizuje ww. cele w wielorakich formach. Jedną z najważniejszych form jest fundowanie stypendiów dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia mieszkających za granicą, kształcących się w polskich szkołach i uczelniach, fundowanie stypendiów dla nauczycieli języka polskiego w miejscach skupisk Polaków za granicą. Chcę powiedzieć, że obecnie stowarzyszenie ma 17 stypendystów z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Kazachstanu. Następną formą jest organizowanie międzyszkolnej wymiany i śródrocznych pobytów dla uczniów oraz olimpiad przedmiotowych. Na przykład we wrześniu przyjedzie z Ukrainy 50 dzieci polskiego pochodzenia i stowarzyszenie będzie organizowało im tutaj pobyt przez tydzień. Takie przedsięwzięcia co roku są realizowane. Oprócz tego stowarzyszenie organizuje wystawy artystów polonijnych, udziela również pomocy materialnej i niematerialnej dzieciom polskiego pochodzenia. Najważniejsze oczywiście jest to, co powiedziałam, fundowanie stypendiów, ale nie tylko – też kontakt z Polakami za granicą. I chcę powiedzieć, że ci Polacy są bardzo, bardzo tego spragnieni, bardzo.

Stowarzyszenie działa od 2009 r. Chcę powiedzieć, że w 2010 r. pierwszym rajdem organizowanym przez stowarzyszenie był bardzo znaczący rajd, a mianowicie do Smoleńska, 4 miesiące po katastrofie smoleńskiej. Każdy z nas – byłem uczestnikiem tego rajdu – każdy z nas, było nas 40 motocykli, przywiózł część samolotu. Ja też ją mam. Traktuję ją w tej chwili jak relikwię. Jeździmy wszędzie, głównie na Wschód. Od 2010 r. do tego roku stowarzyszenie organizowało średnio dwa rajdy rocznie, bardzo dalekie. 10–11 krajów odwiedzamy i chcę powiedzieć... Mówię o tym dlatego, szanowni państwo, że stowarzyszenie skupia różnych ludzi różnych zawodów, a wszyscy mamy jeden cel: pomagać młodzieży, która ma polskie pochodzenie.

Stowarzyszenie odbudowuje polski cmentarz w Brodach. Nie wiem, czy państwo wiecie, że w Brodach na Ukrainie jest cmentarz polski z 1920 r., gdzie jest pochowanych przeszło 2 tys. polskich żołnierzy – zarośnięty. Stowarzyszenie go już prawie odbudowało. Cmentarz jest w zasadzie zrobiony, odbudowany na nowo. Pieniądze stowarzyszenie zdobywa poprzez różne akcje, również przez bale charytatywne.

I na koniec chciałam powiedzieć – muszę wymienić jedno nazwisko – że nie byłoby stowarzyszenia, nie byłoby akcji organizowanych przez stowarzyszenie, gdyby nie jedna osoba – Rafał Lusina, który się

tym zajmuje, skupia wszystkich ludzi, jest bardzo empatyczny, mądry, twórczy i pomaga dzieciom. Warto mówić, szanowni państwo, o takich ludziach, warto mówić o takich stowarzyszeniach, bo oni są cisi, oni się nie odzywają, tylko pracują dla dobra Polski tutaj i za granicą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Bartłomieja Stawiarskiego.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Maj jest takim miesiącem, w którym na Opolszczyźnie, i nie tylko na Opolszczyźnie, w całym kraju, w miastach powiatowych, w miastach gminnych i w mniejszych miejscowościach odbywają się obchody Dnia Strażaka. W Prudniku takie obchody miały miejsce 11 maja, w Oleśnie i Nysie – 12 maja, w Kędzierzynie-Koźlu i Opolu – 13 maja, natomiast dziś odbyły się uroczystości w Strzelcach Opolskich, jutro i pojutrze odbędą się w Krapkowicach, Kluczborku i Namysłowie, z kolei 25 maja w Brzegu i Głubczycach.

W tym roku tak niefortunnie się przytrafiło, że pokryły się one z posiedzeniami Sejmu, dlatego ubolewam, że nie mogłem osobiście w tych uroczystościach brać udziału i być razem ze strażakami. Dlatego pozwólcie, że za pośrednictwem tego oświadczenia poselskiego przekażę najserdeczniejsze życzenia i wyrazy szacunku weteranom służby pożarniczej, funkcjonariuszom i pracownikom Państwowej Straży Pożarnej, członkom ochotniczych straży pożarnych, druhom, druhomom, członkom młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Staram się na każdym kroku podkreślać, że niemierzalna jest wartość niematerialna i materialna życia ludzkiego i dobytku, które strażacy, często ryzykując własnym życiem, ratują. Dlatego przy każdej możliwej okazji podkreślam, że straże pożarne, zarówno te państwowe, jak i te ochotnicze, opierają się na zaangażowaniu ludzi, często poświęcających własny czas, na zaangażowaniu ludzi w oparciu o wolontariat. Trzeba podkreślać rolę straży pożarnych szczególnie w społecznościach lokalnych, gdzie stanowią one często jedyne bardzo prężnie działające stowarzyszenia na rzecz społeczności lokalnych. Dlatego jeszcze raz przekazuję wszystkim strażakom i pracownikom cywilnym Państwowej Straży Pożarnej oraz członkom ochotniczych straży pożarnych wyrazy szacunku, uznania za ofiarną służbę, trud i poświęcenie. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będę mógł osobiście z państwem świętować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Hałas. Bardzo proszę.

Poseł Teresa Hałas:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Dzisiaj na ten króciutki moment powrócę do historii. Wszak historia nie jest tylko czasem przeszłym, ona realizuje się w życiu narodów i w żadnym razie nie można oderwać jej od współczesności. Stanowi swoistą wartość dziejów niesioną przez kolejne pokolenia ku następnym. Dzisiejsza bardzo smutna opowieść to obraz kruchości ludzkiego istnienia, w tym przypadku zależny od najeźdźcy, jakim byli niemieccy i sowieccy okupanci w czasie II wojny światowej.

Tragizm tych wydarzeń dokonał się 28 lutego, 10 i 20 maja 1942 r., a ciężar doświadczeń mojej rodzinnej ziemi odcisnął się na trwale w pamięci i sumieniach ludzi, niosąc przeżycia i obraz wielkiej krzywdy dokonanej na naszym narodzie.

W tym roku przypada kolejna, 74. rocznica pacyfikacji wsi w powiatach krasnostawskim i zamojskim. Pacyfikacja ta była zorganizowaną akcją zbroją na ludności cywilnej, która miała na celu zastraszenie i zniechęcenie do walki konspiracyjnej w ruchu oporu. Główny szef gestapo na tym terenie Kurt Engels i jego zastępca Ludwig Klemm właśnie w lutym i w maju 1942 r. postanowili rozprawić się z ludnością zamieszkującą wsie Orlów Drewniany, Kryniczki, Wiszenki, Anielpol, angażując w to znaczne siły żandarmerii niemieckiej i ukraińskie oddziały w służbie niemieckiej, tzw. granatową policję.

Akcję rozpoczęto od podpalania wsi, nie pozwalając niczego ratować. W ogniu ginął więc cały dobytek. Do osób poruszających się przy płomieniach czy przy płonących zabudowaniach strzelano z rozstawionych posterunków. W rzędach śmierci wybierano i rozstrzelowano niewinną ludność cywilną, nie szczędząc starców i dzieci. 9-letnia Marysia Hawrylak z Wiszenek zginęła z zabawką w ręku. Młodemu chłopcom rozkazywano kopać dół na wspólną mogiłę, po czym potrakowano ich salwą kul. Mieszkańcy naszych wsi ginęli również całymi rodzinami na terenie swoich gospodarstw. Tak zginęła zastrzelona Anastazja Wodyk i jej dwóch synów: Janek i Tazio. Innym młodemu chłopcom wiązano paskami dłonie i goniono do oczekującego transportu, by następnie wywieźć ich do obozu na Majdanek. Wielu z nich nigdy nie powróciło.

Zbrodnia ta była niewątpliwie karą za współpracę z partyzantką z pobliskich lasów. Kurt Engels i Ludwig Klemm w swoim okrucieństwie byli tak przewrotni, że urządzali sobie z masowych egzekucji tytuł ludzkich istnień, jak sami określili, dobrą zabawę. Już wtedy w swojej depeszy do Londynu 3 czerwca

1942 r. delegat rządu na kraj Cyryl Ratajski informował o masowych egzekucjach ludności cywilnej we wspomnianych powiatach, wymieniając trzy wsie: Orlów, Kryniczki, Wiszenki.

Zamojszczyzna to oprócz pacyfikacji też masowe wysiedlenia. Pierwsze próby wysiedlenia miały miejsce już 6 listopada 1941 r. W tym dniu zupełnie niespodziewanie wysiedlono Polaków ze wsi Huszczka Mała i Huszczka Duża. Dano mieszkańcom 20 minut na spakowanie bagażu. Masowa główna fala wysiedleń rozpoczęła się od Skierbieszowa 28 lutego 1942 r. i trwała do marca 1943 r. Pomiędzy 3 a 8 grudnia 1942 r. wysiedlona została wieś Wirkowice w mojej gminie Izbica. W wymienionym okresie wysiedlono 117 wsi. Łącznie w ramach akcji wysiedlono przeszło 40 tys. osób. Wszystkie akcje wysiedleńcze odbywały się w sposób niezwykle brutalny i były politycznie zamierzonym ruchem dla zasiedlenia „swoimi”. Osoby silne i zdrowe kierowano wówczas do Rzeszy, słabe do obozu w Oświęcimiu.

Tragiczny los nie ominął najmłodszych – dzieci Zamojszczyzny. Dzieci siłą odrywano od rodzin i umieszczano w barakach ogrodzonych kolczastym drutem. O widywaniu z rodzicami nie było mowy. Niejednokrotnie pragnienie widzenia się z dziećmi przypłaciło śmiercią. Podczas okupacji wywieziono przeszło 30 tys. dzieci do Rzeszy. Przedstawiony w tych kilku zdaniach tragiczny obraz tak wielkiego cierpienia należy nieść pamięcią na zawsze.

Nie sposób również w tym oświadczeniu nie odnieść się do obecnych zagrożeń wynikających z sytuacji społeczno-politycznej Europy i świata. Jako naród tak doświadczony wciąż mamy prawo o tym mówić. Dzisiaj zastanawia fakt, czy świat jest w stanie zrozumieć wymiar tamtego cierpienia, jakiego doznali Polacy, i czy jest w stanie to cierpienie w odpowiedni sposób docenić, właśnie dzisiaj, w czasach globalizacji i integracji. Czy dla świata wciąż jesteśmy (*Dzwonek*) tylko tymi, których można stawiać do pionu posłuszeństwa? Myślę, że nikt, komu życie na szczęście oszczędziło podobnych narodowych doświadczeń, nie jest w stanie tak naprawdę do końca tego zrozumieć, a jeśli nawet, to poprosimy o uszanowanie naszej historii i naszego głosu. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Tulajewa.

Poseł Sylwester Tulajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 maja 2016 r. Caritas Archidiecezji Lubelskiej przeżywać będzie jubileusz 25-lecia reaktywacji.

Posel Sylwester Tułajew

Zanim dekretem z 14 września 1945 r. biskup lubelski Marian Fulman powołał do istnienia Diecezjalny Związek Towarzystw Miłosierdzia Chrześcijańskiego Caritas, potrzebującymi pomocy opiekowało się działające w Lublinie jeszcze w okresie międzywojennym Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego im. św. Wincentego. Nowa organizacja powstała na bazie statutu towarzystwa, a na celu miała zjednoczenie katolickiej dobroczynności na terenie diecezji.

Nadszedł rok 1950 i podobnie jak w całej Polsce w Lublinie rozwój pomocy potrzebującym został zatrzymany decyzją władz komunistycznych o likwidacji dotychczasowych struktur Caritas. Na wiele lat troska o potrzebujących spoczęła na Wydziale Charytatywnym Kurii Diecezjalnej.

Kiedy udało się reaktywować Caritas jako instytucję dobroczynną Kościoła katolickiego, biskup lubelski Bolesław Pylak dekretem z 24 maja 1991 r. powołał do istnienia Caritas Diecezji Lubelskiej. Po powiadomieniu Biura ds. Wyznań Urzędu Rady Ministrów 16 października uzyskano stosowne poświadczenie i Caritas Diecezji Lubelskiej uzyskała państwową osobowość prawną. Nie był to koniec zmian. W wyniku przeprowadzonego w 1992 r. podziału administracyjnego Kościoła w Polsce diecezjalna Caritas przyjęła nazwę Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

Caritas jest kościelną instytucją charytatywną. Dlatego ważna jest formacja duchowa i religijna, dzięki której pracownicy będą w pełni utożsamiali się z misją i stylem działania Caritas i traktowali swą pracę dla ubogich i potrzebujących wsparcia jako posługę i świadectwo miłosiernej miłości Boga.

Już 21 maja podczas obchodów jubileuszu 25-lecia Caritas Archidiecezji Lubelskiej ks. bp Józef Wróbel poświęcił nową placówkę. Będzie to tym samym oficjalne i uroczyste rozpoczęcie jej działalności. Budowa Centrum Charytatywnego rozpoczęła się w 2008 r., jednak po 3 latach prace zostały wstrzymane ze względu na brak środków finansowych. Dzięki ogromnym staraniom i determinacji ks. Wiesława Kosickiego, dyrektora Caritas Archidiecezji Lubelskiej, w dniu 2 grudnia 2014 r. została podpisana umowa o dofinansowanie projektu: Centrum Charytatywne Caritas w Krasnymstawie. Był to krok milowy budowy Centrum Charytatywnego, która z początkiem 2016 r. została ukończona.

Do użytkowania został oddany budynek dwukondygnacyjny, w całości dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, o łącznej powierzchni 640 m². Jego najważniejszym elementem jest hospicjum domowe, które zapewni opiekę medyczną obłożnie chorym w ich domach. Początek jego funkcjonowania planowany jest na IV kwartał 2016 r. W ramach centrum funkcjonuje już Ośrodek Terapii i Rehabilitacji, który swoją pomocą otacza osoby w trudnej sytuacji finansowej, zapewniając im poradnictwo psycholo-

giczne oraz rehabilitację. Od stycznia opiekę nad dziećmi sprawuje świetlica wyposażona w salę komputerową.

Swoją działalność rozpoczęło już Centrum Wolontariatu, wspierające osoby zmarginalizowane i zagrożone wykluczeniem społecznym oraz koordynujące udzielaną im pomoc. Nowa placówka oprócz specjalistycznej pomocy medycznej i opieki nad obłożnie chorymi zapewnia wsparcie psychologiczne, rehabilitacyjne czy duchowe dla każdego, kto tego potrzebuje.

Wysoki Sejmie! Ćwierć wieku istnienia Caritas Archidiecezji Lubelskiej to przede wszystkim spory trud i wysiłek tych, którzy podjęli się poprowadzenia tego wielkiego dzieła miłosierdzia – misji niesienia wiary, nadziei i miłości najbardziej potrzebującym.

Serdecznie pozdrawiam ks. dyrektora Wiesława Kosickiego i ks. Marcina Grzesiaka oraz wszystkich, którzy tworzą to piękne dzieło, i na kolejne lata życzę pełnej satysfakcji z realizacji powołania, jakim jest wspieranie najsłabszych. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Wilka.

Posel Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Równo 150 lat temu, 19 maja 1866 r., w galicyjskim Babinie urodził się współtwórca niepodległości Polski, obrońca Lwowa i pogromca bolszewików Tadeusz Jordan Rozwadowski. Pochodził z rodziny o wielopokoleniowych tradycjach wojskowych – jego przodek odznaczył się w czasie odsieczy wiedeńskiej, pradziadek walczył u boku Kościuszki, dziadek bił się w powstaniu listopadowym, a ojciec w powstaniu styczniowym.

Tadeusz Rozwadowski karierę wojskową rozwijał w armii Austro-Węgier, gdzie dosłużył się rangi generałkiej. Wykazał się znakomitym dowodzeniem w czasie I wojny światowej. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powierzyła mu zadanie zorganizowania odrodzonego Wojska Polskiego. Był pierwszym szefem Sztabu Generalnego polskiej armii. Jako dowódca Armii „Wschód” gen. Rozwadowski skutecznie kierował obroną Lwowa przed Ukraińcami, walnie przyczyniając się do polskiego zwycięstwa. Wielkie zasługi dla kraju położył też w służbie dyplomatycznej jako szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, m.in. skutecznie przeciwdziałając niemieckim intrygom w sprawie Śląska. Bezsprzecznie jednak największe zasługi generał oddał ojczyźnie w czasie wojny z bolszewikami. W krytycznym momencie wojny, 22 lipca 1920 r., objął ponownie funkcję szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Powstrzymał bezładny odwrót wojsk polskich, a następnie zaplanował i prze-

Posel Jacek Wilk

prorowadził zwycięską kontrofensywę. Jego ogromna wiedza, wybitne zdolności dowódcze i optymizm w dużym stopniu zdecydowały o „cudzie nad Wisłą”.

Kilka dni temu obchodziliśmy 90. rocznicę zamachu majowego, w czasie którego gen. Rozwadowski zdecydowanie stanął po stronie legalnych władz Rzeczypospolitej. Rocznicą ta dla niektórych słabo znających historię polityków stała się okazją do złożenia kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Warto zatem przypomnieć, że efektem zamachu była nie tylko śmierć prawie 500 żołnierzy i cywilów, lata stagnacji gospodarczej i korupcji, a w konsekwencji upokarzająca klęska we wrześniu 1939 r. Bezpośrednim efektem zamachu było też uwięzienie i zamordowanie gen. Rozwadowskiego.

Gen. Tadeusz Rozwadowski wciąż oczekuje na należne mu miejsce w polskiej historii i w panteonie naszych bohaterów narodowych. Bez niego nie byłoby niepodległej Polski. Cześć jego pamięci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Chruszcza.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 12 maja obchodziliśmy kolejną rocznicę zamachu majowego. W 1926 r. o godz. 17.30 rozpoczęły się walki między wojskami rządowymi a oddziałami Józefa Piłsudskiego. Ten czyn zbrojny dokonany przez marszałka motywowował on koniecznością naprawy państwa. W Warszawie rozpoczęły się trzydniowe bratobójcze walki pomiędzy obozem Piłsudskiego a legalnym rządem na czele z prezydentem Wojciechowskim. W tym czasie zginęło 379 osób, w tym 164 osoby cywilne, a 920 osób zostało rannych. Sam zamach był bardzo dobrze zaplanowany. Najpierw sztucznie sprowokowano starcia z policją, następnie do akcji przystąpiły oddziały wierne Józefowi Piłsudskiemu. Po trzydniowych walkach gabinet Witosa podał się do dymisji, a prezydent Stanisław Wojciechowski złożył swój urząd na ręce marszałka Sejmu Macieja Rataja.

Wydarzenia te niemal doprowadziły Polskę do wojny domowej. Już po zamachu ograniczono autonomię akademicką i prześladowano nieprzychylnie dyktaturze środowiska. Organizatorzy zamachu wydawali rozkazy, które doprowadziły do tego, że Polak był zmuszony podnieść rękę na Polaka. Był to wielki cios dla polskiego społeczeństwa. Pozbawił go wielu praw i swobód oraz zapoczątkował dyktatorskie rządy sanacji. Powstało miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej, które działało aż do II wojny światowej.

Obok słusznie znajdujących się tam komunistów znalazło się tam też jednak wielu narodowców czy ludowców. Dlatego uważam, że dzisiaj w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej powinniśmy oddać cześć wszystkim, którzy stracili życie w tamtych majowych dniach roku 1926. Historia zamachu powinna być dla nas nauczka także w dzisiejszych czasach. Życie każdego Polaka jest bezcenne, dlatego pamiętajmy o tym, że sztuczne i nieodpowiedzialne dzielenie narodu w przeszłości kończyło się zawsze tragicznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Maj to dla wielu z nas, w tym mieszkańców powiatu puławskiego, jeden z tych szczególnych miesięcy, kiedy wspominamy naszych bohaterów – żołnierzy wyklętych. Już za kilka dni, 24 maja, minie 71. rocznica bitwy w Lesie Stockim, miejscowości pod Puławami w województwie lubelskim, którą stoczyło zgrupowanie mjr. Mariana Bernaciaka pseud. Orlik, wspierane przez oddział Czesława Szlendaka „Maksa”. To jedna z największych bitew antysowieckiego powstania. Naprzeciw około 170 partyzantów stanęła ekspedycja NKWD i UB w liczbie ok. 700 ludzi wyposażonych w transportery opancerzone. Po całodniowej walce żołnierze „Orlika” odnieśli zwycięstwo. Zginęło kilkudziesięciu żołnierzy NKWD i 10 funkcjonariuszy UB i MO. Po stronie WiN poległo 8–12 partyzantów. Nie była to jedyna spektakularna akcja zbrojna przeprowadzona przez oddział „Orlika” przeciwko władzom komunistycznym. Wcześniej, 13 kwietnia 1945 r., w Woli Zadybskiej oddział „Orlika” rozbił trzy grupy operacyjne KBW. 24 kwietnia 1945 r. rozbił Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach, uwalniając 107 więźniów. 1 maja 1945 r. zajął Kock, a następnie pod Annówką rozbił grupę operacyjną UB. Po bitwie w Lesie Stockim 15 czerwca zajął Żelechów i rozbił posterunek MO. 27 lipca 1945 r. uwolnił z transportu pod Bąkowcem około 120 więźniów. 5 lutego 1946 r. we wsi Czernic w gminie Kłoczew rozbił grupę operacyjną KBW. Wreszcie 10 marca 1946 r. w rejonie Gończy koło Garwolina stoczył potyczkę z oddziałem Armii Czerwonej.

Mjr Marian Bernaciak zginął osaczony w zasadzce przez siły KBW i wojska we wsi Piotrówek w woj. mazowieckim w dniu 24 czerwca 1946 r. Cześć pamięci tego niezłomnego, bohaterskiego żołnierza wyklętego, wcześniej oficera Wojska Polskiego, członka ZWZ AK, dowódcy oddziału partyzanckiego AK.

Posel Krzysztof Szulowski

Wysoka Izbo! W centrum Puław, bardzo blisko miejsca, gdzie „Orlik” przeprowadził swoją akcję, do dziś stoi pomnik żołnierza polskiego i sowieckiego, w cudzysłowie bohaterów wspólnych walk o wyzwolenie Puław, powszechnie uważany za symbol zniewolenia i sowieckiej okupacji. Pora na ostateczne usunięcie takich pomników. Pora na stawianie pomników prawdziwym bohaterom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kurzępę.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłanki i Posłowie! Droga Braci Poselska przed Ekranami! Pewno nas oglądacie. Tak to jest, że w naszym poselskim posługiwaniu ludziom czasami zdarzają się sytuacje kłopotliwe, trudne. Zdajecie sobie sprawę z faktu naszej mocy, ale też i naszej niemocy jako posłów. Jednakże w sytuacji, gdy niespodzianie docierają do nas rozmaite hiobowe wieści dotyczące naszych podopiecznych, czyli tych, którzy wywodzą się z naszych okręgów, trzeba coś z tym zrobić.

Jestem wobec tego w takiej sytuacji, gdyż dzisiaj zostałem przybity informacją ze strony Fundacji Wzajemnej Pomocy Arka z Zielonej Góry, który to nadawca zwraca się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie, która wygląda mniej więcej tak. Fundacja otrzymała pismo od prezydenta Zielonej Góry z na-głym żądaniem opuszczenia budynków, w których zamieszkuje 10 osób bezdomnych, w tym samotna matka z dzieckiem uczęszczającym do szkoły, oraz funkcjonują biura, kadra zarządzająca pozostałymi dwoma oddziałami fundacji, obsługa księgowo-kadrowa, administracja socjalna itd., itd. Poza tym fundacja prowadzi dwa oddziały w pobliskim Nowogrodzie Bobrzańskim i w Bogatyni w woj. dolnośląskim. Zainwestowała 150 tys. w obiekty, które były zrujnowane, a jednocześnie wykonuje, jakkolwiek by było na zlecenie samorządu lokalnego, zadania własne związane ze współtworzeniem strategii walki z wykluczeniem i ubóstwem w regionie. Pismo nakazuje natychmiastowe opuszczenie użyczonych obiektów w trybie do 2 tygodni, do 6 czerwca.

Oczywiście moglibyście powiedzieć, dlaczego to pismo przedstawiam i dlaczego taka formuła. Kłopotczę się tym, że w najbliższym czasie mamy długi weekend, prawdopodobnie w sensie komunikacyjnym do i z urzędu będzie to utrudnione, a bezdomni po raz wtóry zostaną bezdomnymi. Kłopot polega na tym, że w naszej współczesnej rzeczywistości bardzo często gorliwiej i bardziej aktywnie pochylamy się

nad zwierzętami, nad jakimiś innymi społecznymi wrażliwościami, a drugiego człowieka zostawiamy bardzo często w takiej niedoskonałości opiekuńczej. Dlatego też w związku z tym pismem, nie mając innej możliwości reakcji, lękając się o tych ludzi, którzy są prowadzeni przez tę fundację, zwracam się stąd, z mównicy sejmowej, do pana prezydenta Zielonej Góry. Panie prezydencie, zdaję sobie sprawę, że to nie jest kompetencja posła, że to radni miejscy powinni wokół tego się jakoś zakrzątnąć, jednakże bardzo proszę o zaniechanie tej administracyjnej gwałtowności. Proszę o ponowne rozpatrzenie wniosków składanych przez fundację w duchu konsensusu i współpracy oraz o skoncentrowanie energii urzędniczej na wspieraniu tego typu przedsięwzięć, a nie mnożenie restrykcyjnych oczekiwań.

Wiecie, to nie jest oczywiście tak, że prawda leży tylko po jednej stronie. Fundacja przesłała pismo dość płaczliwe, napastliwe w tonie, prawdopodobnie urzędnicy też mają swoje racje. Absolutnie nie uchybiając waszej racji, zdaję sobie sprawę, że tych 10 ludzi, łącznie z matką opiekującą się dzieckiem, nie będzie miało gdzie pójść. Wobec powyższego bardzo proszę o tę wrażliwość.

Zwracam się jednocześnie do fundacji o to, żeby weszła w ścisłą współpracę z radnymi miasta Zielonej Góry, gdyż zasadniczo to w ich kompetencjach i zainteresowaniach powinna leżeć omawiana sprawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Webera.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenia poselskie są dobrą okazją do opowiedzenia o naszej historii, o ważnych wydarzeniach w dziejach nie tylko Polski, ale także naszych małych ojczyzn. Dzisiaj chciałby przedstawić historię, która miała miejsce w Rozwadowie – Rozwadow to obecnie osiedle Stalowej Woli – 72 lata temu, dokładnie 18 maja 1944 r. Tego dnia gestapowcy zlikwidowali siedzibę Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej „Wilcze Łyko”, znajdującą się na tzw. rozwadowskiej „Górcie”. Kilku żołnierzy Armii Krajowej udało się z obławy Niemców uciec, ale kule i granaty nie ominęły dwóch polskich bohaterów. W trakcie akcji zastrzelony został dowódca Kedywu Stanisław Bełżyński pseudonim Kret. Natomiast ранego i nieprzytomnego Stanisława Szumielewicza pseudonim Kryspin gestapowcy zabrali z siedziby, mając nadzieję, że wymuszą na nim zeznania. Nikogo nie zdradził. Mimo usilnych starań nie odzyskał przytomności, umierając w drodze do Stalowej Woli. Pozostałym żołnierzom i łączniczkom szczęśliwie udało się zbiec. Żołnierze ci oczywiście

Posel Rafał Weber

brali później udział w dalszych walkach wojennych, walczyli dzielnie i w niedługim czasie oddali swoje życie za wolną Polskę. Wojnę przeżył tylko Czesław Kamiński pseudonim Głaz i to on zrelacjonował historykom te wydarzenia.

Wczoraj w Stalowej Woli Fundacja Kedyw w 72. rocznicę likwidacji siedziby miejscowej placówki Kedywu zorganizowała dzień pamięci poświęcony żołnierzom Armii Krajowej, którzy 72 lata temu zginęli w walce z niemieckim okupantem. W rozwadowskim kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej odprawiono mszę świętą w intencji poległych bohaterów, by następnie ulicami Rozwadowa przejść przed tablicę pamiątkową umieszczoną na konspiracyjnym lokalu, w miejscu, w którym rozegrała się dramatyczna walka. Ku czci bohaterów złożono przy tablicy wieńce i kwiaty. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tych uroczystościach wzięła udział rodzina dzielnych żołnierzy oraz wiele młodych osób, które poczuły potrzebę oddania honoru walczącym o wolną Stalową Wolę.

Podziękowania za organizację uroczystości należą się Fundacji Kedyw, a szczególnie panu Markowi Wróblewskiemu, który opiekuje się historyczną siedzibą. Pan Marek stara się o to, aby to miejsce w pełni odzwierciedlało swoje znaczenie z lat II wojny światowej. Zrodził się nawet szczytny pomysł, aby to miejsce przekształcić w muzeum. Jest to bardzo dobra inicjatywa, która zasługuje na uznanie i przede wszystkim na wsparcie. Mam nadzieję, że ten temat jest otwarty. Już w trakcie wczorajszych uroczystości w dawnej siedzibie Kedywu „Wilcze Łyko” można było obejrzeć wystawę militariów i pamiątek.

Na cześć zamordowanego dowódcy i oficera dywersji Stanisława Bełżyńskiego ulica, przy której znajduje się dawna siedziba Kedywu „Wilcze Łyko”, nosi jego imię. Inna z ulic Rozwadowa, obecnie osiedla Stalowej Woli, nosi imię braci Szumielewiczów. Przypomnę, Stanisław Szumielewicz zginął w ataku okupantów.

Pozwólcie państwo, że przypomnę jeszcze tych, którzy uszli z życiem z tej oblawy: Stanisława Korfela pseudonim Korski, Zygmunta Kajzera pseudonim Mały oraz łączniczki Armii Krajowej Joannę Kalarus, Krystynę Skowron pseudonim Grażyna i Zofię Skowron pseudonim Joanna. Wszyscy bohaterowie Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej „Wilcze Łyko” na tzw. rozwadowskiej „Górcie” zasługują na nasz szacunek i pamięć. Cześć waszej pamięci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 lat temu wraz z rozformowaniem Wojsk Ochrony Pogranicza działalność rozpoczęła jednolita formacja wykonująca zadania związane z ochroną granicy państwowej i kontrolą ruchu granicznego w Rzeczypospolitej Polskiej, jaką jest Straż Graniczna.

Aktualnie w szeregach Straży Granicznej służbę pełni przeszło 14 tys. funkcjonariuszy oraz ok. 4 tys. pracowników cywilnych. Przedstawiciele Straży Granicznej poza bieżącymi obowiązkami zaangażowani są również w realizację innych zadań w ramach międzyresortowych i międzynarodowych zespołów, których głównym zadaniem jest opracowanie zasad współpracy w dziedzinie bezpiecznej wymiany informacji, prewencji, ochrony, jak również reagowania na terroryzm. Takie współdziałanie zmierza w kierunku wypracowania wspólnych procedur w walce z szerzącym się w dzisiejszym świecie terroryzmem.

Służba w Straży Granicznej oznacza ciągłą gotowość do działania, wymaga odwagi, sprawności i siły charakteru. Ten codzienny trud zasługuje na podziw i wdzięczność.

W tym wyjątkowym dniu, przy tej okazji pozwolę sobie nawiązać do Święta Straży Granicznej obchodzonego 16 maja nieprzerwanie od 1995 r., pragnę wyrazić uznanie za trud i poświęcenie pokoleniom funkcjonariuszy, którzy stoją na straży bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej Polskiej. To oni, czerpiąc z pięknej historii i tradycji Straży Granicznej Rzeczypospolitej Polskiej, dopisują do niej kolejne chlubne karty, świadczące o ich zaangażowaniu i skuteczności w realizacji zadań.

Jednocześnie pragnę wyrazić uznanie i szacunek dla weteranów formacji granicznych oraz emerytów i rencistów, którzy oddali ojczyźnie swoje siły i lata pracy. Miejcie satysfakcję, że wasza służba znalazła godnych kontynuatorów: obecne pokolenie funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Serdecznie dziękuję za zaangażowanie, ogromne poświęcenie, jak również godną postawę i wzorową służbę na rzecz ochrony naszych granic. Jestem przekonany, że tegoroczne, jubileuszowe obchody staną się doskonałą okazją do refleksji, wspomnień, jak również czynienia planów dotyczących dalszego – tak profesjonalnego – funkcjonowania Straży Granicznej w Polsce.

Korzystając z okazji, życzę wielu sukcesów, satysfakcji z realizacji codziennych obowiązków oraz wszelkiej pomyślności. Niech poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec ojczyzny będzie źródłem państwa zadowolenia i radości. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W mojej rodzinnej Małopolsce w tegorocznym budżecie nie dofinansowano praktycznie żadnej inwestycji. Cały tegoroczny budżet został spięty pod program 500+. Owszem, głosowałem za tym programem, gdyż na chwilę obecną była to jedyna możliwość wsparcia polskich rodzin. Jednak dużo lepszym rozwiązaniem niż dawanie 500 zł była propozycja klubu Kukiz'15, która mówiła o zwolnieniu tych 500 zł z podatku. Rząd przecież nie ma swoich pieniędzy: żeby dać 500 zł, musi je najpierw zabrać, ale po drodze dochodzą koszty obsługi, więc żeby dać 500, trzeba zabrać 700. Dlatego lepiej było od razu zostawić te pieniądze w kieszeni obywatela. Teraz widzimy tego skutki.

1 kwietnia przyniósł nowe obowiązki, z którymi muszą poradzić sobie marszałkowie województw. W ramach programu 500+ powinno zostać sprawdzone, czy rodzice nie korzystają z systemów zabezpieczenia społecznego w innym kraju Unii Europejskiej. Każdy wniosek od rodziny, której jeden z członków przebywa za granicą, należy zweryfikować w instytucjach zagranicznych. Szacuje się, że w samym 2016 r. takich sytuacji tylko w województwie małopolskim będzie ok. 12 tys. Aby obsłużyć taką ilość wniosków, potrzeba kolejnych 20 dodatkowych etatów. Dlatego samorząd województwa małopolskiego wystąpił do wojewody małopolskiego o przekazanie odpowiednich środków finansowych na obsługę nowego zadania. O to samo proszono także ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Wszystko to bez skutku.

Samorząd województwa został więc przy realizacji programu 500+ na przysłowiowym lodzie. Nie otrzyma żadnych dodatkowych środków. Wojewoda małopolski zdecydował natomiast, że 825 tys. zł potrzebnych na ten cel zostanie przesunięte z budżetu przeznaczonego na świadczenia rodzinne. Oznacza to nic innego jak to, że program 500+ będzie realizowany, ale ucierpią na tym inne świadczenia rodzinne, kosztem których to się odbędzie. W tej sytuacji będzie trzeba dopłacić do obu zadań i znaleźć ogromną sumę pieniędzy w budżecie.

Zabieranie samorządowi środków z jednego zadania, aby zrealizować inne, jest nonsensem i nie pokrywa się z zapowiedziami rządu. W tej sytuacji – kiedy zabieramy środki z jednego zadania i przeznaczamy je na inne – realizacja obu tych działań staje pod ogromnym znakiem zapytania. Każdego miesiąca do marszałka wpływa ponad 1,7 tys. spraw z zakresu świadczeń rodzinnych. W samym 2016 r. takich spraw będzie ponad 21 tys. Budżet na realizację tych świadczeń pozostał natomiast na poziomie dotacji z 2010 r., kiedy to tego typu spraw wpłynęło jedynie 8,2 tys. Jak więc w tej sytuacji program 500+ ma być wsparciem? Wstrzymujemy inwestycje, zabieramy finansowanie świadczeń rodzinnych – wszystko to tylko po to, aby realizować program. Kto za to zapłaci? Nikt inny, tylko obywatele.

Zamiast rozdawać zreformujemy system podatkowy. Dziś wielu młodych, ambitnych ludzi zaraz po wejściu w dorosłe życie zakłada swoje przedsiębiorstwa. I co dostają na dzień dobry? W Polsce przedsiębiorca, jeśli nie ma możliwości płacić obniżonego ZUS-u, musi co miesiąc oddawać ok. 1100 zł z tego tytułu. Następnie czeka na niego podatek dochodowy i podatek VAT. Nie będę tu już mówił o innych daniach, które płacimy przy okazji, takich jak chociażby akcyza.

Nie bawmy się w odbieranie i dawanie. Stwórzmy w kraju odpowiednie warunki do rozwoju i zostawmy pieniądze w kieszeniach obywateli. Oni najlepiej wiedzą, co z nimi robić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Czocharę.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2016 jest rokiem wyjątkowym pod wieloma względami. W roku 2016 obchodzimy 1050-lecie chrztu Polski, jest to Rok Miłosierdzia, wizyty papieskiej, Światowych Dni Młodzieży oraz szczytu NATO. Wydarzenia te nie mogą jednak przysłaniać nam pamięci o III powstaniu śląskim i pięknych postawach Ślązaków wiernych Polsce. Zarówno ich ciężka praca związana z etosem zawodu górniczego, jak i ich gorliwa wiara oraz wierność tradycyjnym wartościom stały się źródłem ich dzielności, bitności, które dały w efekcie sukces w III powstaniu śląskim.

III powstanie śląskie było ostatnim zbrojnym zrywem polskiej ludności na Śląsku. Patrioci walczący o matkę ojczyznę zmuszeni byli uciec się do najtrudniejszego i jedyne dla nich argumentu – argumentu krwi. Czekala ich niełatwa konfrontacja z przeciwnikiem, który – co jest faktem – sprowadził na ziemię śląską blisko 200 tys. emigrantów z głębi całego kraju. Rozpoczęła się walka przeciw upodleniu i chęci wypłewienia tożsamości narodowej Polaków. Ważyła się też wtedy sprawa przynależności państwowej tego obszaru, należącego wcześniej do państwa niemieckiego.

Już pierwszego dnia nierównej walki z trudnym przeciwnikiem Wojciech Korfanty, polski przywódca narodowy Górnego Śląska, powiedział: Lud górnośląski w przeciągu ostatnich 2 lat chwytą po raz trzeci za oręż, by zrzucić z siebie jarzmo prusko-niemieckie. Tym razem dziesiątki tysięcy ludzi samorzutnie chwyciło za broń, by wobec całego świata podnieść protest przeciwko grożącej im niewoli niemieckiej.

Rozważając problematykę naszego regionu sprzed ponad 90 lat, często zadaję sobie pytanie: Jak byłoby teraz, jaką postawą my, Polacy, wykazalibyśmy się

Posel Katarzyna Czochara

w analogicznej sytuacji? Czy pomimo różnego rodzaju podziałów w społeczeństwie, nierzadko niechęci do podejmowania trudnej problematyki oraz zawiłej i często niejednoznacznej historii Górnego Śląska, Śląska Opolskiego, bylibyśmy zdolni do ratowania wspólnego dobra – ojczyzny? Heroiczne starania ludności polskiej na Śląsku doprowadziły do tego, że dziś z dumą możemy mówić, że jesteśmy niezależni, suwerenni i prawdziwi.

Szanowni państwo, apeluję do państwa, abyśmy wspominali tamte wydarzenia w duchu refleksji i poczuciu autentycznej jedności. Oglądając się za siebie, czerpiemy siłę do działań, które służą naszemu wspólnemu dobru, Polsce.

Na koniec życzyłabym nam wszystkim, abyśmy byli patriotami stawiającymi naszą unikatową tożsamość narodową ponad wszystko.

Jednocześnie pragnę poinformować, iż w najbliższą sobotę, 21 maja, o godz. 12 na Górze Świętej Anny na Opolszczyźnie odbędą się uroczyste obchody upa-

miętniające 95. rocznicę III powstania śląskiego. Natomiast w poniedziałek, 23 maja br., o godz. 12 w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „Sfrunął na Śląsk orzeł biały”. Wystawa ta jest dedykowana 95. rocznicy III powstania śląskiego.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim organizatorom oraz uczestnikom obchodów upamiętniających trzecie i decydujące powstanie przeciwko terrorowi ze strony niemieckiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 20 maja 2016 r., do godz. 9.15.

Bardzo dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 48)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 114. rocznicy urodzin Jana Kiepury

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 maja br. obchodziliśmy 114. rocznicę urodzin Jana Kiepury, polskiego śpiewaka i aktora, cieszącego się wielką, międzynarodową popularnością i sławą, odnoszącego liczne sukcesy na deskach teatrów świata i ekranach kin.

Jan Wiktor Kiepura urodził się w Sosnowcu. Był synem Franciszka, piekarza, i uzdolnionej muzycznie Marii z domu Neuman. W latach 1916–1920 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Sosnowcu, wcześniej noszącego nazwę Męskiej Szkoły Handlowej, gdzie zdał maturę. Już jako uczeń prezentował swój talent wokalny, śpiewając na akademiach szkolnych arie operowe.

Podczas I wojny światowej Kiepura był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1919 r. jako ochotnik wstąpił do 1. Pułku Strzelców Bytomskich, gdzie został podoficerem wywiadu. Rok później wraz z ojcem i bratem wziął udział w I powstaniu śląskim.

Zaraz po maturze, za namową i zgodnie z przykazaniem ojca, Kiepura zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Po kryjomu jednak uczył się śpiewu solowego u prof. Wacława Brzezińskiego. Pobierał także lekcje u słynnego tenora mediolańskiej La Scali – Tadeusza „Leliwy” Kopystyńskiego. Po 3 latach nauki śpiewu prof. Brzeziński rekomendował Kiepurę do Teatru Wielkiego w Warszawie. Po przesłuchaniu w operze został jego adeptem, zaniedbując studia prawnicze, a w końcu całkowicie z nich rezygnując. Za swoją niesubordynację oraz przebijanie się swym głosem przez chór został usunięty również z opery przez dyr. Emila Młynarskiego. Wrócił zatem do Sosnowca, gdzie poznał prof. Ignacego Warmutha. Dzięki tej znajomości zaczął śpiewać we Lwowie, a następnie w operze poznańskiej. Odnosił tam wielki sukces, dlatego zdecydował się na powrót do Warszawy i podjęcie kolejnej próby zatrudnienia w operze. Dyrektor Emil Młynarski przyjął go ponownie, tym razem jako solistę. Kiepura

odnosił liczne sukcesy, występując w „Halce”, „Faustie” czy „Strasznym Dworze”.

W 1926 r. Kiepura wyjechał do Wiednia, Paryża i Mediolanu. 4 lata później zaczęła się jego wielka kariera filmowa. Jego pierwsze filmy to „Neapol, śpiewające miasto” oraz „Pieśń nocy”. Na jednym z planów filmowych Kiepura poznał śpiewaczkę i aktorkę węgierskiego pochodzenia Martę Eggerth, z którą po 2 latach znajomości zawarł związek małżeński. Razem wyjechali do Nowego Jorku. Mieli dwóch synów.

Na koncerty Kiepury przychodzili przedstawiciele konsulatów, ambasad i korpusów dyplomatycznych. Dla tych, których nie było stać na bilety, Kiepura śpiewał z balkonów hoteli, w których mieszkał, czy chociażby z dachów samochodów. Szybko stał się symbolem polskiej kultury muzycznej.

Kiepura bardzo chciał odwiedzić Polskę, jednak nie udzielono mu wizy nawet na przyjazd na pogrzeb ojca. Poza tym w prasie polskiej podlegającej pod cenzurę komunistyczną o Kiepurze ukazywały się fatalne recenzje, a gazety próbowały go zniesławiać.

W czerwcu 1966 r. Kiepura podpisał umowę z Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Rozpoczął wówczas próby do opery „Carmen” Bizeta. Niestety nagła śmierć artysty spowodowana atakiem serca przerwała to przedsięwzięcie. Kiepura został pochowany, zgodnie ze swoim życzeniem, na cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych. Pogrzeb zgromadził ok. 200 tys. osób. Dziękuję.

Posel Anna Kwiecień

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze wystąpienie chciałabym poświęcić amazonkom. Oczywiście nie tym znanym państwu z mitologii greckiej, ale tym współczesnym. Amazonkom, które są silniejsze niż niejeden z nas. Są to kobiety, które mimo cierpienia, blizn i wycieńczającej walki z chorobą dumnie i twardo dalej stąpają po ziemi. Potrafią jak nikt inny docenić życie. Są wdzięczne za każdy promień słońca, za każdy powiew wiatru, którego my na co dzień nie jesteśmy nawet w stanie zauważyć. Przechodzimy obojętnie, nie bacząc na to, co mamy. Na to, co powinniśmy docenić i za co powinniśmy być wdzięczni. Amazonki zajmują się tym, co ważne, i nie tracą czasu na niepotrzebne kłótnie czy smutki. Czas

i tak upływie, więc warto spożytkować go jak najlepiej. Często zapominamy, że mamy jedno życie, nie ma licznika, który wyznacza datę zakończenia naszej kadencji na tym świecie.

Stowarzyszenie Amazonki-Dana w Radomiu 29 kwietnia br. obchodziło 20-lecie swojego istnienia. 20 lat wsparcia, spotkań, łez i śmiechu. Nikt nie jest w stanie tak dobrze zrozumieć kobiety, która wygrała walkę z rakiem, jak inna kobieta, która przeżyła to samo. Niestety, liczba kobiet chorujących na raka nie zmniejsza się. Kobiety, które dowiadują się o swojej chorobie, są przerażone, często diagnozę traktują jak wyrok śmierci. Rodziny bliskich pograżają się w smutku i czują bezsilność. Stowarzyszenie Amazonki powstało właśnie dla tych kobiet. W całej Polsce jest kilkadziesiąt takich ośrodków, aby każda z nich, każda z nas w obliczu tak ciężkiej choroby, jaką jest nowotwór, potrafiła zrozumieć chorobę. Zrozumieć, że to nie koniec, że to początek walki, po której życie będzie toczyło się dalej.

Radomskie stowarzyszenie Amazonki-Dana powstało z inicjatywy dr Danuty Krajewskiej, która z wielkim zaangażowaniem wspiera stowarzyszenie.

Mając okazję, chciałam złożyć szczególne gratulacje i podziękowania inicjatorce, wcześniej wspomnianej dr Danucie Krajewskiej, oraz założycielkom i współpracowniczkom, paniom: Krystynie Klochowicz, Halinie Nosel, Barbarze Urbańskiej, Teodorze Okoń, Teresie Wojciechowskiej.

Stowarzyszenie przez lata realizowało liczne programy edukacyjne i rehabilitacyjne. Instytucja jest opoką dla kobiet po mastektomii, które wygrały walkę z nowotworem. Bliźny i straty, jakie poniosły kobiety chorujące na raka piersi, będą przypominać im o tym dramacie do końca życia. Dlatego w takich chwilach dobrze jest wiedzieć, że mają obok siebie stowarzyszenie Amazonki-Dana w Radomiu, w którym pracują kobiety gotowe służyć wsparciem i fachową opieką.